ROCZNIK

WYDZIAŁU LEKARSKIEGO

W UNIWERSYTECIE

JAGIELLOŃSKIM.

Tom I.

(Z TRZEMA RYCINAMI).

KRAKÓW.
W TŁOCZNI STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO.

1838.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.

Przedmowa.

Powiedział jeden z naszych dawnych pisarzów: »Być na urzędzie jest powinność starania, nie roskoszowania.« — Zaiste, na ścisłém przestrzeganiu téj zasady, w nie małéj części polega dobro powszechne. Jeżeli zaś takowa zarówno dotycze każdego w zawodzie publicznym pracującego, to przed wszystkiém nauczyciel na chwilę o niéj zapominać nie powinien, ile że ten mocą swego powołania, najsilniéj wpływa na obecne i przyszłe pokolenia. A jako poznanie prawdy zdaje się być ostateczném przeznaczeniem człowieka, tak każda z nauk, o ile jakąbąć drogą zbliża go do tego celu, o tyle coraz więcéj go uzacnia, a tém samém rzeczywiste gotuje mu szczęście. — Wszakże nie zaprzeczając żadnéj nauce wpływu na dobro ogółu, największy w tém udział przyznać musimy naukom lekarskim, jako tym, które

badaniem przyrody, nie tylko zaspakajają stęskniony za prawdą umysł, ale nadto w prostym skutku koją cierpienia człowieka. Słuszna tedy, by ci, którym rozpowszechnianie tych zbawiennych nauk powierzoném zostało, w sumiennéem dopełnianiu owéj staréj zasady, widzieli niezłomne dla siebie prawidło.

Tém przekonaniem wiedziony Wydział lekarski w Uniwersytecie Jagiellońskim, chcąc niejako powszechność mieć świadkiem swych czynności, postanowił przywieść do skutku myśl już dawniéj powziętą, względem wydawania co rok celowi temu odpowiedniego pisma, tém bardziéj, gdy takowe, nie tylko przez objęcie szczegółów w jakikolwiek sposób Wydziału lekarskiego dotyczących, z czasem dostarczyć może zapasów do dziejów naszéj szkoły, lecz zarazem nastręczyć sposobność do rozpowszechniania wiadomości lekarskich, tak we względzie teoryi jako i praktyki.

Stósownie do tego, zamierzony **Rocznik Wydziału lekarskiego** stanowić będą głównie 2 *Oddziały:*

1szy *historyczno-statystyczny*, obejmujący:

a) rzut oka na czynności Wydziału z roku

ubiegłego, mianowicie co do wykładanych nauk, stanu zakładów lekarskich, liczby uczniów, udzielonych stopniów akademickich i rozpraw w tym celu, przez ubiegających się o takowe, napisanych;

b) krótkie żywoty zmarłych Professorów i w ogóle wiadomości dotyczące dziejów Wydziału lekarskiego.

2gi *lekarsko-naukowy*, zawierający:

a) już rozprawy obszerniejsze, już też ważniejsze spostrzeżenia w Klinikach poczynione;

b) wykaz postępu pismiennictwa lekarskiego z roku poprzedzającego.

Do tego dołączą się jeszcze jako *Oddział* 3ci *Rozmaitości*, mieszczące w sobie:

a) porównawcze wiadomości o Wydziałach lekarskich innych Uniwersytetów;

b) najnowsze rozporządzenia policyjno-lekarskie, tak krajowe jako i w państwach ościennych wydane, o ileby u nas zastósowanie znaleść mogły.

Atoli nie zawsze w pojedynczym tomie niniejszego pisma, zamieścić się dadzą rozprawy i wiadomości we wszystkich wyszczególnionych

tutaj przedmiotach, ile że objętość Rocznika zastósowaną być musi do zamożności funduszu na ten cel odkazanego; ta zaś, zależąc od ilości tax, przez ubiegających się o stopnie akademickie Wydziałowi składanych, i oczekując jedynego zasiłku z dochodu za sprzedać się mogące exemplarze Rocznika, nie jest pewną i stałą. W każdym razie, przy braku miejsca, dobór przedmiotów zależeć będzie od ważności, jaką do nich szczegółowo przywięzujemy, a którą wskazuje porządek wymienionych powyżéj oddziałów.

Zdaje nam się, że ta krótka wzmianka o celu i treści naszego Rocznika, powód wydawania tegóż dostatecznie usprawiedliwia.

SPIS RZECZY

W TOMIE Iszym

Rocznika Wydziału lekarskiego

ZAWARTYCH.

ODDZIAŁ I.

WIADOMOŚCI

HISTORYCZNO - STATYSTYCZNE.

WYDZIAŁ LEKARSKI
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W R. 1838.

Zachowując swobodniéjszéj porze dokładną historyę szkoły lekarskiéj w Akademii Krakowskiéj, ograniczamy się tym razem do prostego skreślenia obecnego jéj stanu, będącego wypadkiem ostatniéj reformy, jakiéj ta, pospołu z całym Uniwersytetem, przy ogólnéj reorganizacyi téj krainy, w roku 1833 uskutecznionéj, doznała.

I.

Skład i organizacya Wydziału lekarskiego.

Wydział lekarski liczy obecnie dziewięciu publicznych, zwyczajnych Professorów i sześciu Adjunktów; między których podzielone są wszystkie katedry i zatrudnienia, teoryę i praktykę lekarską stanowiące. Takiemi są według porządku nauk przez uczniów słuchanych, następujący:

1. ***Alojzy Estreicher,*** Professor Historyi naturalnéj i Dyrektor zakładów do niéj należących.

Wykłada kolejno wszystkie trzy gałęzie téj nauki, na dwa roczne kursa podzielonéj; z których pierwszy *Historyę naturalną ogólną*, do nauk Wydziału filozoficznego policzoną, dla przyszłych uczniów Wydziału lekarskiego obowiązkową; drugi *Historyę naturalną szczególną* (*Mineralogię*, *Zoologię* i *Botanikę*) zajmuje. Przeznaczywszy na każdą gałęź po trzy miesiące czasu, dwie pierwsze kończą się w pólroczu zimowém, a Botanika właśnie na najstósowniejszą porę wiosny i lata przypada.

Do pomocy ma sobie dodanego Adjunkta, obecnie Dra L. Rudawskiego.

2. ***Floryan Sawiczewski***, Professor Chemii ogólnéj i Farmacyi, tudzież Dyrektor odpowiednich zakładów.

Kurs Chemii równie trwa przez dwa roki, z których jeden nauce Chemii organicznéj, a drugi nieorganicznéj, w całéj rozciągłości poświęcony. Nadto godzinę w tygodniu Professor ten naucza praktycznie *Chemii policyjnéj* i *sądowéj*. *Kurs Farmacyi* na jeden rok zakreślony, obejmuje *Farmakognozyę* i *technikę aptekarską*.

Ma swego Adjunkta, obecnie P. Z. Hałatkiewicza.

3. ***Antoni Kozubowski***, Professor *Anatomii* i *Fizyologii teoretycznéj* i *praktycznéj*, każdéj z nich po całym roku naucza; kierując oraz ćwiczeniami uczniów w prosektoryum, które równie jak cały zakład, pod jego zostaje dozorem.

Dopomaga mu Adjunkt, obecnie Dr. W. Domański.

4. ***Frederyk Skobel,*** Professor Teoryi lekarskiéj.

Wykłada w ciągu całego roku kolejno: *Patologię ogólną*, *Hygienę*, *Terapię ogólną* i *Farmakodynamikę* wraz z *Formularzem*, a przytém kilka tygodni poświęca *Hodegetyce lekarskiéj*, dla uczniów poczynających kursa.

5. ***Józef Brodowicz,*** Professor Praktyki lekarskiéj.

Przez dwa lata *Patologii* i *Terapii szczególnéj*, i przez tyleż *Praktyki* tak zwanych *chorób wewnętrznych*, przy łóżkach, w zakładzie klinicznym lekarskim, którego jest Dyrektorem, naucza.

Dopomaga mu osobny Adjunkt, nateraz Dr. B. Bobrzyński.

6. ***Ludwik Bierkowski,*** Professor *Chirurgii teoretycznéj* i *praktycznéj* w całéj obszerności, tudzież Dyrektor Kliniki chirurgicznéj.

Kurs pierwszéj ciągnie się przez jeden cały, *kurs Praktyki* przez dwa następne roki. Prócz całkowitego wykładu wszystkich istotnych części, do teoryi i sztuki Chirurgii właściwéj odnoszących się, *Choroby oczów* i *Choroby weneryczne* w osobnych godzinach poznawać i leczyć naucza; przyjmując do swego zakładu i operując wszelkich chorych do tych różnych kategoryj należących.

Do pomocy służy mu własciwy Adjunkt, teraz Dr. J. Ossakowski.

7. ***Józef Kwaśniewski***, Professor *Akuszeryi teoretycznéj* i *praktycznéj*, tudzież Dyrektor szkoły położniczéj.

Teoryi w każdym roku dwa kursa wykłada, jeden w zimie dla lekarzy i chirurgów, drugi w lecie dla kobiet położnictwu oddanych. Praktyka w klinice położniczéj trwa przez rok cały. Oprócz tego w półroczu zimowém, *Choroby kobietom*, a w letniém *dzieciom właściwsze* tłumaczy, i uczniów w odpowiednich klinikach, pod jego także kierunkiem będących, praktycznie do poznania i leczenia onych zaprawia.

Wspiera go ciągle Adjunkt osobny, obecnie Dr. K. Bo-RECKI.

8. ***Frederyk Heckell***, Professor *Medycyny sądowéj* i *Policyi lekarskiéj*, pierwszéj w zimowém, a drugiéj w letniém półroczu naucza. Bywając zaś z uczniami przy wydarzających się obdukcyach sądowych, takowych do praktyki urzędnika zdrowia pod tym względem sposobi. Jest on zarazem Professorem *Historyi Medycyny* i *Chirurgii*, któréj wykład obydwa półrocza zajmuje.

9. ***Józef Majer***, Professor *Instytucyj lekarskich*, przeznaczonych dla lekarzy niższego rzędu czyli Magistrów Chirurgii i dla uczniów Farmacyi. Te tak zwane Instytucye lekarskie, liczne i obszerne równie obejmują przedmioty, po części do nauk filozoficznych należące, w części zaś naukę lekarską w ścisłém znaczeniu sta-

nowiące, które znowu dla przyszłych Doktorów, osobni Professorowie tłumaczą. W szczególności Professor ten wykłada w ciągu lat trzech, naprzód Chirurgom i Farmaceutom kursa rozpoczynającym pospołu, w krótkości *Psychologię* i *Logikę* przez pół roku, a przez drugą połowę zasady najgłówniejsze *Fizyki*, językiem do usposobienia tych uczniów zastósowanym i ostatnie dla lepszego pojęcia, doświadczeniami przeplata. Następnie uczniom Chirurgii niższéj drugoletnim, zasady *Fizyologii*, *Patologii* i *Terapii ogólnéj*, tudzież *Dyetetyki* i *Farmakodynamiki* wraz z *Formularzem* tłumaczy, a w końcu uczniów trzecioletnich *Patologii* i *Terapii szczególnéj*, przez rok cały w skróconym wykładzie naucza. Jego nareszcie jest dotąd obowiązkiem, dawać w półroczu letniém *naukę o chorobach epizootycznych* w osobnych godzinach uczniom lekarskim wszelkiego stopnia.

Posady Professorów są stałe, i jedynie tylko w drodze konkursu, którego tryb i warunki nowy statut Uniwersytetu przepisuje, mogą być otrzymane. Tenże statut w ogólności ich stosunki, prawa i obowiązki wskazuje; co wszystko poźniéj szczegółowo wyłożymy.

Adjunktów przy różnych Katedrach z pomiędzy młodych Doktorów, talentem i usposobieniem szczególném celujących, Wydział lekarski na posiedzeniu spólnie wybiera i Senatowi akademickiemu do zatwierdzenia poleca. Posady ich są czasowe, na dwa, najdaléj cztery lata zakre-

ślone, poczém innym miejsca ustępują. Przeznaczenie i powinności każdego opiewają szczególne *Instrukcye*, przez Wydział ułożone, a od zwierzchności akademickiéj potwierdzone. Są oni poręką i naturalnymi zastępcami Professorów, a razem szkołą przyszłych nauczycieli.

Tak Professorów jak Adjunktów Rząd krajowy, na przełożenie Senatu akademickiego, mianuje, przysięgę od nich odbiera i patenta im wydaje.

Płaca roczna Professora czynnego wynosi 6000 Złp. za którą 10 godzin tygodniowo nauczać publicznie powinien. Tak zwane *Collegia privata* i *privatissima*, przez uczniów wynagradzane, miejsca u nas nie mają. Wysłużonych i ich rodziny czeka pensya, według ustawy emerytalnéj (którą w swoim czasie zamieścimy) wymierzona. Adjunkci 1500 Złp. na rok pobierają.

Na czele Wydziału stoi Dziekan, którego Professorowie czynni, z grona swojego, większością głosów, co dwa lata, obierają. Senat akademicki wybór zatwierdza i Senatowi Rządzącemu o tém donosi.

Statut Uniwersytetu wskazuje w ogóle jego prawa i obowiązki, pospołu z Dziekanami innych Wydziałów. Jest on przez czas swojego urzędowania członkiem Senatu akademickiego i pośrednikiem Wydziału w przedstawieniach do władz szkolnych, którém interessa onego przekłada, i których żądania i uchwały nawzajem Wydziałowi udziela. Do niego należy zapisywać uczniów, zwoływać na posiedzenia Professorów, być obecnym examinom rocznym, kontrolo-

wać i podpisywać świadectwa, sprawdzać wykazy ogólne postępów uczniów, przedsiębrać rewizye zakładów, sprawdzać inwentarze i rachunki przez Professorów składane, przewodniczyć konkursom, examinom ścisłym i promocyom, odbierać przysięgę od Magistrów i Akuszerek, wydawać im patenta, podpisywać dyplomy spólnie z innemi Dziekanami, słowem kierunek całego toku nauk i dozór bliższy nad stanem zakładów Wydziału lekarskiego.

Dopomaga mu we wszystkich sprawach urzędowych Sekretarz Wydziału, którego pobobnie kolledzy z pomiędzy siebie na ten urząd zapraszają.

Dziekan pobiera rocznie 1000 Złp. wynagrodzenia z Kassy akademickiéj. Sekretarz bezpłatnie obowiązki swoje sprawuje.

Dziekan z Professorami i Sekretarzem składają Posiedzenia wydziałowe na których wszelkie ważne potrzeby Wydziału spólnie obradzane i załatwiane bywają.

Do celniejszych praw i czynności Wydziału lekarskiego należą: rozkłady dni i godzin na lekcye i wszelkie examina, orzeczenia względem obyczajności uczniów, examina ścisłe ubiegających się o różne stopnie kandydatów, tudzież wszelkich osób lekarskich obcych, pragnących nabyć prawa do wolnéj praktyki w tutejszym kraju, ocenianie rozpraw ubiegających się o stopień Doktora, promocye, udzielanie patentów lekarzom niższego rzędu, aptekarzom i akuszerkom, (dyplomy na Doktorów, Rektor z Dziekanami imieniem Uniwersytetu wydaje), układanie pytań do

konkursów na wszelkie katedry lekarskie i ocenianie kwalifikacyj, rozpraw ustnych i pismiennych konkurujących, wybory Dziekana, Sekretarza i Adjunktów, roztrząsanie i przedstawianie wykazów rocznych potrzeb dla różnych zakładów lekarskich, tudzież dzieł lekarskich do biblioteki zakupić się mających, przedstawianie uczniów godnych do uwolnienia od opłaty szkolnéj i do uzyskania stypendiów, wybór i przedstawienie do nominacyi Senatowi Rządzącemu, kandydatów na posady Lekarza i Chirurga naczelnego w ogólnym szpitalu S. Łazarza, ostateczne orzeczenia na wezwanie sądów, w razie niezgodnych zdań Fizyka i Protomedyka w przedmiotach lekarsko-sądowych, nakoniec wszelkie korrespondencye, narady i układy, naukowości, uczniów, zakładów i ogólnego dobra szkoły lekarskiéj dotyczące. Wreszcie do attrybucyj Wydziału lekarskiego i tę dodać należy, iż piastowanie godności Rektora Uniwersytetu, co sześć lat z kolei na jednego z jego członków przypada.

Wszelkie obrady i uchwały na posiedzeniach zapadłe, Sekretarz do protokółu zaciąga, który w końcu Dziekan i wszyscy Professorowie podpisują. Większość głosów stanowi, wolno wszakże każdemu odrębne zdanie swoje w protokóle zamieścić. Expedycye wyrabia Sekretarz, Dziekan wydaje podpisem i pieczęcią Wydziału opatrzone.

Ilość posiedzeń Wydziału lekarskiego w ciągu roku zmienia się według potrzeby; z porządku bywają one składane raz na początku miesiąca. Do każdego z nich upo-

ważnia Kommissarz Rządowy przy Instytutach naukowych, a Dziekan szczegółowo na piśmie Professorów wzywa, i protokół obrad każdego Kommissarzowi do przejrzenia przesyła.

Wszelkie protokóły, dokumenta i t. p. pisma, Wydziału lekarskiego w ogólności dotyczące, stanowią Archiwum jego, które wraz z pieczęcią Wydziału pod spólnym dozorem Dziekana i Sekretarza zostaje.

Akta obecnie w archiwum lekarskiém zachowane, datują się dopiero od roku 1778, atoli w archiwum ogólném Uniwersytetu i w Bibliotece znajdują się częściowe protokóły i inne zabytki z dawniejszych czasów szkoły lekarskiéj, które aż do 16 wieku, a nawet wcześniéjszéj epoki sięgają.— Późniéj udzielimy z nich ważniejsze wyjątki.

Pieczęć Wydziału lekarskiego pochodzi z r. 1798. Z lewéj strony wyobraża ona Eskulapa opartego o tarczę elliptyczną, mającą na sobie koronę i na 5 pól podzieloną. Z tych środkowe czerwone, również koroną nakryte; dwa przeciwległe czerwone, mają na środku orły białe jednogłowe; z dwóch innych białych, na jedném mieszczą się dwa berła na krzyż ułożone, jako herb Uniwersytetu Jagiellońskiego, na drugiém trzy baszty dołem połączone, z orzełkiem w roztwartéj bramie, jako herb miasta Krakowa. Z prawéj strony tarczy widzieć się daje roślina, a przy niéj zwierze na stósie kamieni, jako godła trzech królestw przyrody. U spodu napis: *Saluti publicae*, w obwodzie: *Sigillum Facultatis medicae Universit. Cracoviensis.*

W sposób opisany sporządzone są dwie pieczęci, jedna większa druga mniejsza; pierwsza przykłada się na patentach, druga na wszystkich innych świadectwach,

Na końcu każdego roku Professorowie składają Dziekanowi szczegółowe Raporta o uczniach, katedrach i zakładach sobie powierzonych, pod względem naukowym, obyczajowym i ekonomicznym, z których tenże, równie jak ze spólnych Wydziału czynności i wydarzeń przez ten czas w nim zaszłych, ogólny Raport o stanie szkoły lekarskiéj układa i takowy Wydziałowi na posiedzeniu odczytawszy, następnie, jako potrzebny do sprawozdania o stanie całego Uniwersytetu, Rektorowi przesyła. Wydział lekarski postanowił zamieszczać w tym roczniku pomienione raporta.

II.

Zakłady naukowe i fundusze Wydziału lekarskiego.

A. *Zakłady naukowe.*

Zakłady Wydziału lekarskiego praktyczne, rozmaitym katedrom odpowiadające, a których opis szczegółowy późniéj podany będzie, są następujące:

1) Gabinet mineralogiczny,
2) Gabinet zoologiczny,
3) Ogród botaniczny i zielnik z roślin zasuszonych,
4) Pracownia chemiczna z gabinetem takichże narzędzi i wyrobów,

5) Pracownia i gabinet farmaceutyczny,

6) Zbiór farmakognostyczny,

7) Prosektoryum i Gabinet anatomiczno-fizyologiczny,

8) Zbiór niektórych wyrobów i narzędzi do Medycyny zwierzęcéj,

9) Klinika lekarska z Gabinetem narzędzi lekarskich,

10) Klinika chirurgiczna z Gabinetem przyrządów chirurgicznych,

11) Klinika położnicza i zbiór stósownych narzędzi,

12) Klinika chorób właściwszych kobietom i dzieciom,

13) Prosektoryum i Gabinet anatomiczno-patologiczny.

14) Nakoniec do zakładów praktycznych Wydziału lekarskiego, należy także policzyć wszystkie publiczne szpitale krakowskie, gdy te według rozporządzenia ostatniéj Kommissyi organizacyjnéj, jako tyleż Klinik do wykształcenia młodych lekarzy w poznaniu i leczeniu rozmaitych chorób tamże leczonych, służyć powinny; a według ustawy od Rządu krajowegó wydanéj, żaden, aczkolwiek patentowany lekarz, nie inaczéj jak po dwuletniéj wprawie i wysłudze w którymkolwiek z tych szpitalów, wolną praktykę w tutejszéj krainie uzyskać może.

Wyszczególnione tu Zakłady i Gabinety zostają pod zarządem bezpośrednim odpowiednich Professorów, a pod najwyższym dozorem Kommissarza Rządowego przy Uniwersytecie. Utrzymują się i pomnażają z właściwych funduszów Uniwersytetu na ten cel odkazanych, za staraniem

swoich Dyrektorów; którzy corocznie potrzeby tychże Senatowi akademickiemu wykazywać, zatwierdzone przedmioty sprawiać, porządne inwentarze utrzymywać, w nich wszelkie ubytki i przybytki wiernie zapisywać, a w końcu każdego roku, dokładne o ich stanie raporta na ręce Dziekana składać są obowiązani.

Celem przekonania się o stanie zakładów i sprawdzenia inwentarzy, Wielka Rada Uniwersytetu deleguje z swéj strony Kommissye do każdego z osobna, które się jéj z czynności swojéj sprawiają, o czém znów takowa, Rząd krajowy swoją drogą zawiadamia.

B. *Fundusze Wydziału lekarskiego.*

Na utrzymanie Wydziału lekarskiego i jego zakładów, tudzież ku wsparciu uczniów tym naukom oddanych, przeznaczone są od dawnego czasu fundusze, które jednak dopiéro pierwsza Kommissya kraj ten i Akademią organizująca w r. 1818 dokładnie oznaczyła, ostatnia zaś w r. 1833 znacznie pomnożyła, tak, że te najznakomitszą część budżetu uniwersyteckiego, pomiędzy funduszami innych Wydziałów stanowią.

W szczególności można je podciągnąć pod następujące rubryki, stałe pozycye w etacie rocznym zajmujące:

1) Płace dziewięciu Professorów po złp. 6000
razem . . . . . . złp. 54000

2) ,, pięciu Adjunktów (*)
po złp. 1500 . . . . . ,, 7500

(*) Adjunkt szósty niepłatny.

3)	Płaca Dziekana Wydziału . .	złp.	1000
4)	,, Ogrodnika botanicznego .	,,	3000
5)	Fundusz na Ogród botaniczny .	,,	8000
6)	,, na Gabinet zoologiczny	,,	400
7)	,, na Gabinet mineralogiczny	,,	700
8)	,, na Zakłady chemiczne .	,,	2400
9)	,, na Zakłady farmaceutyczne	,,	900
10)	,, na Zakłady anatomiczno-fizyologiczne	,,	900
11)	,, spólny na Zakład kliniczny lekarski i chirurg.	,,	26000
12)	,, szczególny na potrzeby Gabinetu lekarsko-klin.	,,	800
13)	,, detto detto chirurgicznego	,,	800
14)	Płaca fabrykanta narzędzi chirurg.	,,	500
15)	Fundusz na dorożkę dla Professora kliniki lekarskiéj . .	,,	1000
16)	,, detto detto chirurgicznéj	,,	500
17)	Czynsz i podatki z gmachów klin.	,,	948
18)	Fundusz na katedrę Medycyny zwierzęcéj . . .	,,	2600
19)	,, na zakupienie dzieł lekarskich, z ogólnego funduszu Biblioteki	,,	3000
20)	Opał do Ogrodu botanicznego . .	,,	2721
21)	,, Zakładów klinicznych . .	,,	1580 gr. 15 (*)
		złp.	11,9249 gr. 15.

(*) Inne sale lekarskie opalane są kosztem funduszu ogólnego.

Płaca Professorów wysłużonych z funduszu emerytalnego, podług liczby emerytów i zasad ustawy emerytalnéj, — podobnie jak stypendya dla ubogich uczniów Wydziału lekarskiego, pilnością i zdatnością celujących, częścią z tak zwanéj Borkarny, a częścią z minerwaliów pochodzące; według zapasu funduszu, liczby uczniów i stopnia ich zasługi, różną summę wynoszą. Stypendya te roczne od 100 do 250 złp. dochodzą.

Do funduszów Wydziału lekarskiego należy także niejako policzyć koszt na utrzymanie *Zakładu położniczego,* tudzież *Kliniki chorych kobiet* i *dzieci*, pod naczelnictwem Professora Akademii zostających, i ku nauce téj części sztuki lekarskiéj służących, — opędzany z funduszów Szpitala S. Łazarza, który także Adjunkta przy Katedrze Akuszeryi i Akuszerkę zakładową opłaca. Professor i Dyrektor tego zakładu, z Kassy uniwersyteckiéj płacę pobiera. Gabinet przyrządów do nauki i sztuki położniczéj potrzebnych, taż Kassa uniwersytecka, podobnie jak i potrzeby zbioru farmakognostycznego, czasami tylko, z oszczędności swych zasila, albowiem na te dwa cele stałych funduszów rocznych odkazanych nie mamy.

Fabrykant narzędzi chirurgicznych ma także według ugody, niektóre obowiązki dopełniać względem Kliniki lekarskiéj i Zakładu anatomicznego.

Podobnie i *Mechanik Uniwersytetu* przy Wydziale filozoficznym ustanowiony, może być także użyty w potrzebach Wydziału lekarskiego.

Prócz tego, szkoła lekarska ma także swój udział w funduszach przeznaczonych na utrzymanie domów akademickich, tudzież na światło, dowóz opału i czyszczenie kominów, nakoniec także w usługach Inspektora i Budowniczego akademickiego, jako téż tych wszystkich służących, którzy wyłącznie, lub w części przeznaczeni są do sal i gabinetów Wydziału lekarskiego.

Wszystkie pomienione fundusze wpływają do Kassy akademickiéj i tylko za poprzedniém potwierdzeniem wykazów, a następnie za upoważnieniem i assygnacyą Kommissarza Rządowego, w pewnych czasach i ratach, przez osoby właściwe, za kwitami pobierane i używane być mogą. Z poczynionych wydatków Professorowie składają Senatowi Rządzącému, w końcu każdego roku, na ręce Kommissarza Rządowego, udowodnione rachunki, który takowe przyznawszy, wydaje im tak zwane *absolutorium*.

Wszelka oszczędność zostaje w Kassie akademickiéj, lub do niéj powraca, gdzie zachowuje się do dalszego, jedynie tylko na właściwe cele użycia; albowiem na inne potrzeby obracać takowéj nie wolno.

III.

Tok Nauk lekarskich.

Tak urządzony i uposażony Wydział lekarski, wykłada, jak widać z tego co się wyżéj powiedziało, wszystkie istotne części nauki, i darzy wszelkiemi środkami, potrzebne-

mi do usposobienia wszystkich niemal kategoryj lekarzy wyższego i niższego rzędu, tudzież osób sztuce lekarskiéj przydatnych, jakich stan obecny téj umiejętności i dobro towarzystwa słusznie wymagać mogą; a co jeszcze dobitniéj okaże klassyfikacya uczniów Wydziału lekarskiego, i plan naukowości dla każdéj klassy przepisany, daléj sposób doświadczania zdatności uczących się i wyuczonych, a nakoniec reszta surowych warunków, ściśle i sumiennie przy nadawaniu stopni i patentów przestrzeganych.

A. Podział uczniów.

Uczniowie Wydziału lekarskiego dzielą się obecnie naprzód na dwie główne klassy, według usposobienia naukowego i stopnia, o jaki się ostatecznie ubiegają. Takich stopni jest dwa, *Doktora* i *Magistra*. Pierwsza więc klassa obejmuje uczniów wyższego rzędu, tych, którzy pragną zostać Doktorami; do drugiéj należą uczniowie niższego rzędu, czyli przyszli Magistrowie.

Zasadę dalszego podziału stanowi szczególniejszy zawód, jakiemu każdy z nich poświęcić się zamyśla. I tak uczniowie wyższego rzędu sposobią się, albo a) na *Doktora Medycyny*, albo b) na *Doktora Chirurgii* wyłącznie, albo téż c) obu tytuł i prawa pozyskać zamierzają.

Podobnie i uczniowie niższego rzędu zostają: a) *Magistrami Chirurgii niższéj*, raczéj *lekarzo-chirurgami niższemi*, lub b) *Magistrami Akuszeryi*, (na co i Doktorowie patent otrzymać mogą); lub c) *Magistrami Farmacyi*.

W dodatku policzyć tu należy kobiety uczące się położnictwa, czyli tak zwane *Akuszerki examinowane* i *patentowane*.

Niedostateczność zakładów potrzebnych do nauki medycyny zwierzęcéj, nie dozwala nam obecnie tworzyć lekarzy tego rodzaju, to jest tak zwanych *Magistrów Weterynaryi*.

B. Plan nauk dla uczniów Wydziału lekarskiego.

Przedmioty naukowości, trwałość kursów ogólnych i szczególnych, porządek w jakim te słuchane być mają, inne z tąd wynikające obowiązki dla uczniów rozmaitych stopni i zawodów, Statut uniwersytecki w ten sposób zakreśla i przepisuje:

I. Uczniowie Medycyny lub Chirurgii wyższego rzędu chcący otrzymać stopień Doktora w jednym lub drugim zawodzie wyłącznie, powinni naprzód ukończyć zupełnie *dwuletni kurs nauk filozoficznych*, z dobrym postępkiem, gdzie razem słuchają przez rok cały *Literatury greckiej* i *Historyi naturalnéj ogólnéj*; potém zaś odbyć kurs całkowity pięcioletni nauk lekarskich, których w następującym porządku słuchają:

W pierwszym roku 1) Hodegetyka lekarska; 2) Anatomia teoretyczna; 3) Anatomia praktyczna, z ćwiczeniem się na trupach pod dozorem Professora i Prosektora; 4) Mineralogia, Zoologia i Botanika szczególna; 5) Chemia nieorganiczna.

W drugim roku 1) Dalszy ciąg anatomii praktycznéj i ćwiczeń w Prosektoryum; 2) Fizyologia w całéj obszerności; 3) Chemia organiczna; 4) Farmacya.

W trzecim roku 1) Patologia ogólna; 2) Terapia ogólna; 3) Hygiena; 4) Farmakologia dynamiczna; 5) Chirurgia teoretyczna; 6) Akuszerya teoretyczna; 7) Nauka o epizoocyach.

W czwartym roku 1) Patologia i Terapia lekarska szczególna; 2) Praktyka kliniczna lekarska; 3) Chirurgia praktyczna; 4) Klinika chirurgiczna, z naukami 5) O chorobach ocznych i syfilitycznych.

W piątym roku 1) Dalszy ciąg Patologii i Terapii szczególnéj; 2) Dalszy ciąg praktyki klinicznéj lekarskiéj (chcący zaś zostać wyłącznie Doktorami Chirurgii, w miejsce tych, przykładać się powinni w tym roku do Chirurgii praktycznéj i kliniki chirurgicznéj); 3) Akuszerya praktyczna i Klinika położnicza; 4) Nauka o chorobach kobiet i dzieci, tudzież praktyka w Klinikach odpowiednich; 5) Medycyna sądowa, z uczęszczaniem na wydarzające się sekcye sądowe i wyrabianiem wywodów sądowo-lekarskich; 6) Policya lekarska; 7) Historya pragmatyczna Medycyny i Chirurgii.

II. Uczniowie wyższego rzędu pragnący otrzymać tytuł i prawa Doktora Medycyny i Chirurgii razem, do poprzednich lat pięciu dodają jeszcze *rok szósty,* w ciągu którego szczególnie praktyki lekarskiéj, chirurgicznéj i położniczéj w zakładach klinicznych, uczyć się są obowiązani.

III. **Uczniowie Medycyny i Chirurgii niższego rzędu**, przeznaczeni na przyszłych Magistrów Chirurgii niższéj, powinni przynieść dobre świadectwa z ukończonych nauk przynajmniéj 4téj klassy lycealnéj, a potém słuchać kolejno przez lat cztéry, właściwych przedmiotów, w porządku, jak następują:

W pierwszym roku 1) Główne zasady Psychologii, Logiki i Fizyki, czyli pierwsza część tak zwanych Instytucyj lekarskich; 2) Anatomia teoretyczna; 3) Anatomia praktyczna z ćwiczeniem się na trupach.

W drugim roku 1) Dalszy ciąg Anatomii praktycznéj i ćwiczeń w Prosektoryum; 2) Fizyologia, Patologia i Terapia ogólna, tudzież Farmakologia dynamiczna, jako część druga Instytucyj lekarskich; 3) Farmacya; 4) Chirurgia teoretyczna; 5) Akuszerya tooretyczna; 6) Nauka o epizoocyach.

W trzecim roku 1) Patologia i Terapia szczególna lekarska, jako trzecia część Instytucyj lekarskich; 2) Chirurgia praktyczna; 3) Klinika chirurgiczna; 4) Przysłuchiwanie się w klinice lekarskiéj; 5) Przez pół roku przysłuchiwanie się, a przez drugą połowę, praktyka w klinice położniczéj.

W czwartym roku 1) Dalszy ciąg Chirurgii praktycznéj i 2) Kliniki chirurgicznéj; 3) Praktyka w klinice lekarskiéj z przybieraniem chorych; 4) Medycyna sądowa; 5) Policya lekarska.

IV. Uczniowie Medycyny i Chirurgii tak wyższego jako też niższego rzędu, chcący otrzymać patent na Magistra Akuszeryi, powinni: 1) wprzódy postarać się o stopień Doktora, lub przynajmniéj Magistra Chirurgii, a oprócz tego 2) odbyć podwójny kurs Akuszeryi teoretycznéj i praktycznéj, tudzież chorób kobiet i dzieci, praktykując oraz ciągle w Klinikach odpowiednich.

V. Uczniowie ubiegający się o stopień Magistra Farmacyi, powinni równie jak poprzedni, ukończyć wprzódy z dobrym postępem nauki przynajmniéj 4téj klassy lycealnéj, a potém słuchać w trzechletnim kursie, następujących przedmiotów:

W pierwszym roku 1) Pierwszéj części Instytucyj lekarskich, czyli głównych zasad Psychologii, Logiki i Fizyki; 2) Historyi naturalnéj ogólnéj.

W drugim roku 1) Mineralogii, Zoologii i Botaniki szczególnéj; 2) Chemii nieorganicznéj; 3) Farmacyi.

W trzecim roku 1) Dalszego ciagu Chemii; 2) Farmacyi. Nadto uczniowie téj klassy, wprzódy lub późniéj, dla nabycia wprawy, powinni się z pochwałą wysłużyć w jednéj z aptek upoważnionych, i stósowne od Seniora zgromadzenia uzyskać świadectwo.

VI. Nakoniec uczennice położnictwa pragnące otrzymać patent na Akuszerki praktyczne, powinny naprzód udowodnić że umieją czytać i pisać, tudzież złożyć świadectwa wiarygodne zachowywania się obyczajnego, a potém przez dwa lata ciągle 2) uczęszczać dla przysłuchi-

wania się do kliniki położniczéj; daléj 3) przez ten czas wysłuchać dwa razy kurs Akuszeryi teoretycznéj; 4) po ukończeniu zaś tych lat, odbyć czteromiesięczną praktykę w zakładzie położniczym, pod dozorem Professora, Adjunkta i Akuszerki zakładowéj.

Język naukowy jest w ogólności *łaciński* dla przyszłych Doktorów, *polski* dla Magistrów. Przedmioty, których u jednego Professora słuchają pospołu uczniowie wyższego i niższego rzędu, w polskim języku tłumaczone bywają.

C. *Examina roczne. Świadectwa.*

Każdy rok szkolny trwa 10 miesięcy, począwszy od 1go Października do ostatniego Lipca, i dzieli się na dwa półrocza, zimowe i letnie; a zapisani według ustaw ogólnych do Album Uniwersytetu i Katalogu Dziekana uczniowie, bez przerwy na lekcye obowiązkowe uczęszczać, i z końcem każdego półrocza na examinach, w zimie przed samym tylko Professorem, a w lecie publicznie, w obecności Dziekana, tudzież Kommissarza lub Rektora na przemian, dowody swéj nauki z pomienionych przedmiotów składać powinni: poczém szczegółowe otrzymują *świadectwa*, klassę postępu i obyczajności wyrażające, podpisem Professora i Dziekana, tudzież pieczęcią wydziałową mniejszą opatrzone. (Formę świadectw późniéj załączymy).

Z tych świadectw Dziekan układa wykaz ogólny i takowy obok raportu rocznego, Rektorowi przesyła.

Przejście z jednego półrocza na drugie, równie jak z roku na rok następujący, tym tylko uczniom jest dozwolone, którzy przy examinach pomienionych, ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych, dobrą klassę postępu otrzymali i przyzwoite zachowali obyczaje; inaczéj okazane mniejsze braki w wiadomościach, w krótkim czasie dopełnić, a większe, przez powtórzenie całego roku powetować są zmuszeni. Tacy zaś, którzy i powtórnie niezdolnemi się okażą, równie jak i ci, którzy dopuścili się przeciw obyczajności wykroczeń, ustawą karną wyszczególnionych, bez względu Wydział opuścić muszą.

D. *Examina ścisłe. Promocya. Patenta.*

Po ukończeniu zupełném wszystkich kursów w przepisanym czasie i porządku, i po uzyskaniu dobrych świadectw ze wszystkich nauk wysłuchanych, wolno uczniowi starać się o stopień i patent, zawodowi swojemu odpowiadający. Tym końcem zanosi prośbę do Rektora o przypuszczenie do tak zwanych examinów ścisłych, dołączając wszelkie stósowne dowody. Rektor przesyła takowe Wydziałowi lekarskiemu do urzędowego użycia, ten zaś znalazłszy wszystko w porządku, oznacza czas examinów i o tém kandydatowi przez Sekretarza donosi. Kandydat składa na ręce Dziekana taxę Statutem przepisaną, stósowną do stopnia, o który się ubiega. W ogólności, Doktor przyszły opłaca taxy złp. 150, Magister 75, Akuszerka 30. Wszakże wolno każdemu Professorowi zwrócić kandydato-

wi część na siebie przypadającą; zwykle atoli Professorowie wpływające z tax examinacyjnych summy, na spólne potrzeby całego Wydziału n. p. papier, druki, i t. p. obracają.

Z resztą tryb examinów ścisłych, dla kandydatów wszelkiéj kategoryi, ilość takowych, i przedmioty na każden wyznaczone, porządek, trwanie, następstwo, sposób badania kandydata, wotowania, klassyfikacyi, warunki dopuszczenia examinowanego do dalszych kroków, lub zawieszenia do pewnego czasu, albo téż odrzucenia go zupełnie raz na zawsze, i t. p. szczegóły, *osobna ustawa examinacyjna,* którą późniéj w całości zamieścimy, dokładnie określa i obejmuje. W ogólności kandydat na Doktora za *dwoma* lub *trzema*, Magistrowie przyszli za *dwoma* zawodami, Akuszerki zaś za *jednym razem* examina odbywają, z przedmiotów powołaniu każdego odpowiednich, i przed Professorami którzy takowe wykładają. Na każdy przedmiot przepis wyznacza najmniéj ½ godziny, a zatém jeden examin przeciąga sie zwykle do 3ch lub 4ch godzin.

Tu również przewodniczy Dziekan, a Sekretarz utrzymuje protokół tego posiedzenia, które się wreszcie przy zamkniętych drzwiach odbywa. O wiadomości odpowiadającego w każdym szczegółowo przedmiocie, objawiają swe zdania, Dziekan i wszyscy obecni Professorowie. Jeżeli takowe ostatecznie zebrane bez wyjątku są dobre, Dziekan kandydatowi dalszy postęp zapowiada; w razie niezadowolenia mniejszéj tylko części examinatorów, zawiesza go

tak długo, dopóki tego braku nie dopełni; gdyby zaś wreszcie kandydat nie uczynił zadość wszystkim lub większéj części głosujących, do powtórzenia po różnym przeciągu czasu zniewolonym, a gdy i wtedy dostatecznych wiadomości nie okaże, na zawsze odrzuconym bywa.

Uczeń rzędu wyższego, któryby przy wszystkich obstał examinach, obowiązany jest napisać i drukiem ogłosić *rozprawę*, któréj przedmiot wprzódy Wydziałowi objawić, następnie zaś wykończoną kolejno pod sąd wszystkich Professorów oddać, nakoniec sam przed całym Wydziałem z takowéj sprawić się powinien. Gdy i ta okoliczność załatwiona będzie, broni Doktorand publicznie założeń do rozprawy dołączonych, przeciw zarzutom trzech w tym celu zaproszonych Opponentów, w obecności Rektora i całego Wydziału lekarskiego, zwykle także Professorów, a przynajmniéj Dziekanów innych Wydziałów. Po ukończonéj obronie, odbiera Sekretarz od Doktoranda przyjętą u nas sponsyę, a uproszony na ten raz z pomiędzy Professorów Promotor, akt promocyi, sposobem dawnym zwyczajem uświęconym, odbywa i udziela kandydatowi stopień, zawodowi jego odpowiedni.

Nakoniec Rektor Uniwersytetu wydaje mu Dyplom przez siebie i czterech Dziekanów podpisany, i wielką pieczęcią Uniwersytetu opatrzony.

Uczniowie rzędu niższego, równie jak i Akuszerki, zaraz po ukończonych examinach, przed Dziekanem przysięgę wykonywają i z rąk jego odbierają patenta,

w imieniu Wydziału lekarskiego wydane, podpisem Dziekana i Sekretarza, tudzież pieczęcią większą Wydziału lekarskiego opatrzone.

Tok obrzędów publicznych przy promocyach zachowywanych i formę różnych patentów, w swoim czasie Rocznikiem naszym ogłosimy.

CZYNNOŚCI WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM
W ROKU SZKOLNYM $183^7/_8$.

I. Czynności szczegółowe Professorów.

Wydział lekarski w ubiegłym roku szkolnym, w składzie statutem organicznym Uniwersytetu wskazanym, nauczał przedmiotów tą ustawą objętych; mianowicie:

Dziekan Wydziału Floryan Sawiczewski Prof. Chemii Farmacyi, Naczelnik pracowni tudzież gabinetu chemicznego i farmaceutycznego, rozłożywszy wykład obudwu nauk na dwa lata, 10 godzin tygodniowo na lekcye przeznaczonych, w połowie Chemii ogólnéj i stósowanéj, w szczególności poznaniu istot nieogranicznych, w drugiéj zaś połowie Farmakognozyi poświęcał. W nauczaniu piérwszéj trzymał się zasad Berzeliusa, Dumasa i Schubartha, w drugiéj zaś dzieła Geigera.

Kollega Aloizy Estreicher Prof. nauk przyrodzonych, Naczelnik należących tutaj zakładów, uczył w Wydziale filozoficznym Fizyografii (tak zwanéj Historyi naturalnéj)

ogólnéj, szczególnéj zaś w Wydziale lekarskim; obiedwie 3 razy na tydzień, wykładając po 1½ godziny. Wykład Mineralogii według Berzeliusa i Leonharda trwał od 1 Października do 1 Lutego; Zoologii według Okena od 1 Lutego do 1 Maja; a odtąd aż do końca roku szk. uczył Botaniki według dzieł Lindleja, Richarda i Winklera.

Koll. Józef Brodowicz, Prof. Patologii i Terapii szczególnéj, Naczelnik Kliniki lekarskiéj, wyłożyl w tym roku rzecz o wydzielinach chorobowych i o cierpieniach nerwowych przeciągłych, w czém szedł szczególniéj za dziełami Hildenbranda i Raimanna, uzupełniając ich nauki gdzie tego była potrzeba, z dzieł Haasego, Richtera i Benego, tudzież z lepszych monografii. Wszakże po zlaniu tego wszystkiego w jedną całośc, nieomieszkał uczniom udzielać własnych spostrzeżeń i mniemań o chorobach i leczeniu takowych. Obarczać mdłe jeszcze siły ciężarem nie dosyć jeszcze utwierdzonych domysłów, nie wytrawionych sposobów leczenia i przelotnych środków, jakkolwiek od bujnych dziennikarzów sławionych, podobnie jak zalewać pamięć potopem literatury i coraz to młodszych nazwisk starych rzeczy, — słowem wszelkie tego rodzaju rosprawy bardziéj do teoryi, erudycyi, historyi i ubioru, aniżeli do rdzenia nauk praktycznych, jakiemi są Patologia i Terapia szczególna, należące, za nieużyteczne, a nawet szkodliwe dla początkujących zatrudnienie uważając, ograniczył się do wykładu istotnych tylko i niezbędnie potrzebnych wiadomości, i usiłował takowe przedstawić uczniom, jeżeli

nie w obrazie świetnie ubarwionym, to przynajmniéj w rzetelnym rysunku, głównemi światłami i cieniami odznaczonym, zostawiając wykończenie onego własnéj każdego usilności w miarę nauki i doświadczenia, z czasem pozyskanych, do czego wszakże najpewniejsze drogi i źródła w przytaczanych celniejszych pisarzach zostały im wskazane. — Naukę praktyki lekarskiéj przy łóżku chorych, która codziennie około 2 godzin zabiera, poprzedził, jak zawsze, treściwy wykład ogólnych zasad postępowania w leczeniu; poczém przystępując do łóżek, każdemu uczniowi kolejno oddawano chorych pod szczególną pieczę, z obowiązkiem napisania historyi choroby, które następnie składane do archiwum klinicznego, są jawnym dowodem tak sposobu leczenia, jako téż zdolności, pilności i postępów uczniów.

Nadto 3 uczniowie, od Naczelnika Kliniki przeznaczeni, zapisywali, jak w latach poprzednich, w 3 oddzielnych księgach, najważniejsze okoliczności, dotyczące chorych mężczyzn, niewiast i dzieci, przychodzących do Kliniki po poradę.

Koll. Ludwik Bierkowski Prof. Chirurgii, Naczelnik Kliniki chirurgicznéj, wykładał w półroczu zimowém 5 razy na tydzień po godzinie, Chirurgię teoretyczną według Chelinsa, nadto raz na tydzień po godzinie Syfilidologią według własnego dzieła, a po ukończeniu téjże, naukę o opaskach i narzędziach chirurgicznych, z własnego rękopisu.— W półroczu letniém uczył Akurgii w tymże samym czasie co

w zimie Chirurgii teoretycznéj, według dzieła własnego. Oprócz tego, raz na tydzień wykładał naukę o chorobach oczów, mianowicie o zapaleniach i śluzotokach, według własnego dzieła, do druku przygotowanego. Przez cały rok zaś codziennie, poświęcał przynajmniéj godzinę na odwiedzanie chorych, w Klinice chirurgicznéj zostających.

Koll. Frederyk Skobel Prof. Patologii i Terapii ogólnéj, Farmakodynamiki i Hygieny, wykładał w półroczu zimowém 8 razy na tydzień po godzinie, naprzód Patologię ogólną łącznie z Semiotyką według dzieł Hartmanna, Starka i Schilla, a po ukończeniu tychże (od 1 Stycznia do 15 Lutego) Hygienę według Hartmanna i Wildberga w tychże samych godzinach. Nadto wykładał 2 razy na tydzień po godzinie Hodegetykę lekarską według Arnolda. Wpółroczu letniém uczył po 10 godzin na tydzień Farmakodynamikę; mianowicie część ogólną według Mitscherlicha i Herra, część szczególną z własnego rękopisu. Tę ostatnią poprzedziła nauka o przepisywaniu lekarstw, według Phoebusa i Krausa wyłożona. Skończywszy te przedmioty w ostatnich dniach Czerwca, odtąd aż do końca roku szk. w tych samych godzinach wykładał Terapię ogólną z własnego rękopisu.

Koll. Antoni Kozubowski Prof. Anatomii i Fizyologii, uczył pierwszéj przez rok cały, po 5 godzin na tydzień według Hildebrandta; w tyluż godzinach tygodniowo wykładał przez cały rok Fizyologię według Müllera. Nadto w półroczu zimowém ćwiczyli się uczniowie codziennie po

2 godziny w Anatomii praktycznéj, już to pod okiem Professora, już téż pod dozorem Prosektora.

Koll. Józef Majer zapoznawał uczniów Chirurgii niższéj z teoryą nauki lekarskiéj. W szczególności dla pierwszoletnich uczniów Chirurgii i Farmacyi, jako nauki przygotowawcze, wykładał przez 2 godziny tygodniowo, w półroczu pierwszém Psychologię i Logikę, tamtę według własnych zasad, zastósowanych w zupełności do późniejszego wykładu Fizyologii, tę według Lichtenfelsa; w półroczu drugiém Fizykę podług dzieła Markiewicza ze stósownemi skróceniami lub rozszerzeniami, w miarę tego, jak przedmiot w mniejszym lub większym był związku z którąbądź gałęzią nauki lekarskiéj. Nie mając osobnego zbioru narzędzi do wykonywania doświadczeń, któreby uczniów o wykładanych prawdach naocznie przekonywały, a tém samém dawały lepsze o rzeczy pojęcie, porozumiał się w tym względzie z Wnym Podolskim Dr. Fil. zast. Prof. Fizyki w Wydziale filozoficznym, który każdéj Soboty chętnie okazywał tymże doświadczenia, odpowiednie przedmiotom, jakie w ciągu tygodnia mieli sobie wyłożone. Drugoletnim uczniom Chirurgii wyjaśniał 3 razy na tydzień, w półroczu pierwszém Fizyologię według własnego rękopisu, z zasadami Psychologii jednę całość stanowiącego, i Patologię ogólną według Hartmanna i Baumgaertnera; w półroczu drugiém Terapię ogólną łącznie z Farmakodynamiką z własnego rękopisu. O korzyści zjednoczenia tych nauk przekonało go już doświadczenie. Dla uczniów trzecioletnich Chirur-

gii, wykładał przez cały rok 4 razy w tygodniu Patologię Terapię szczególną według dzieł Raimanna i Baumgaertnera. Wreszcie raz na tydzień w półroczu drugiém uczniów Chirurgii jako i trzecioletnich Medycyny zaznajamiał według dziełka Körbera i wyjątków z Veitha z nauką o chorobach stadnych (Seuchenlehre), głównie zwracając uwagę na okoliczności, szczególniéj dotyczeć mogące lekarza. — Tym sposobem uczniowie, prowadzeni stopniowo według jednych zasad, od nauk przygotowawczych, do czysto lekarskich, pojęcie rzeczy znacznie mieli sobie ułatwione, o czém zapewne ani myśleć można było, gdy nauki te porozrywane, do różnych katedr dodatkowo poprzyczepiane i dla tego dodatkowo tylko, różnie, w miarę różnych widoków wykładane, z trudnością od mało jeszcze wyrobionych umysłów w jednę całość skojarzone być mogły.

Koll. Frederyk Hechell wykładał Historyę Medycyny i Chirurgii przez rok cały, po 5 godzin tygodniowo; w szczególności w pierwszém półroczu opowiedział dzieje nauki lekarskiéj od czasów najdawniejszych aż do stulecia 6 po nar. Chr., w półroczu zaś następującém przeszedł koleje Medycyny od owego aż do naszych czasów; przyczém dodawał zawsze treściwą wiadomość o życiu i pismach sławniejszych lekarzów. Za podstawę swego wykładu obrał sobie dzieło Sprengla, atoli mając wzgląd na dzieła Ackermanna, Heckera i Freinda. Nadto w pierwszém półroczu, inne 5 godzin co tydzień, poświęcał wykładowi Medycyny sądowéj, w czém dzieło Henkego było mu prze-

wodnikiem. Wszakże mimo to, rzecz o wątpliwych chorobach umysłowych i o dochodzeniu otruć, w pomienionêm dziele zbyt krótką, dokładniéj opisał; oprócz tego wprawiał uczniów w pisanie roztrząsań sądowo-lekarskich, będąc zawsze wraz z niemi świadkiem śledztw, w tym celu na ciałach zmarłych urzędowo przedsiębranych. Wreszcie w tych samych godzinach w półroczu drugiém nauczał Policyi lekarskiéj, trzymając się zasad Bernta, wszelako z dodatkami, z powodu krótkości dzieła jego, koniecznie potrzebnemi.

Koll. Józef Kwaśniewski Prof. Położnictwa, nauki o chorobach niewiast i dzieci, Naczelnik Kliniki położniczéj, wykładał w pierwszém półroczu po 2 godziny naukę o chorobach kobiet; w tyluż godzinach w półroczu drugiém naukę o chorobach dzieci. W pierwszym przedmiocie służył mu za przewodnika Jörg, w drugim Henke i Wendt. Zasady Położnictwa tłumaczył w pierwszém półroczu 3 razy na tydzień po godzinie, uczniom Medycyny według własnego rękopisu z dzieł Carusa i Buscha ułożonego, uczennicom zaś tego przedmiotu, w tychże godzinach według Mianowskiego w półroczu drugiém.

W Klinice położniczéj obowiązane są uczennice koléjno przez całą dobę utrzymywać dyżury. Każdemu porodowi assystowało 2 uczniów, 2 zaś uczennice z kolei pod nadzorem starszéj akuszerki klinicznéj, wypełniały obsługę w czasie porodu i połogu potrzebną. O przebiegu porodu i połogu zdawano codziennie sprawę; oprócz tego uczniowie

spisywali historye tegoż, które zachowują się w archiwum Kliniki położniczéj. Ważniejsze operacye, czy to ręczne czy téż za pomocą narzędzi, wykonywa zawsze Naczelnik Kliniki, wspierany przez swego Adjunkta. Ćwiczenia w operacyach wszelkich na fantomie, tudzież w śledztwie położniczém (exploratio, auscultatio) na brzemiennych, rodzących, a w miarę potrzeby i u położnic, kolejno odbywali uczniowie. Adjunkt w gmachu szpitala S. Łazarza obok Kliniki mieszkający, pilnuje ciągle porządku służby i czuwa nad bezpieczeństwem zdrowia umieszczonych tu niewiast brzemiennych, rodzących, położnic i mamek, oraz dzieci nowonarodzonych i doroślejszych tu na wychowaniu będących.

II. Czynności spólne Professorów.

Jedną z najpierwszych czynności Wydziału lekarskiego w upłynionym roku szk. był obiór Dziekana na następujące dwulecie. Gdy Koll. Brodowicz, po dwakroć przez Wynział na ten urząd obrany, przewodniczywszy mu zaszczytnie przez 4 lata, po raz trzeci jednomyślnie przez Kollegów ofiarowanego sobie Dziekaństwa nie przyjął, również jednozgodny wybór padł na Koll. Sawiczewskiego. — Urząd Sekretarza Wydziału, po złożeniu go przez Koll. Bierkowskiego otrzymał Koll. Skobel.

W ogóle Wydział lekarski odbył w ciągu roku 43 posiedzeń. Z tych na 2ém potwierdzono na następujące dwulecie dotychczasowych Adjunktów: przy Klinice chirurgicznéj JP. Jana Ossakowskiego Dr. Med. i Chir., Prosektora

JP. Wawrzyńca Domańskiego Dr. Med. i Chir., przy Klinice położniczéj, JP. Karola Boreckiego Dr. Med.; na Adjunkta zaś przy Klinice lekarskiéj obrał Wydział JP. Błażeja Bobrzyńskiego Dr. Med., przy Katedrze Chemii i Farmacyi JP. Zenona Hałatkiewicza. Na posiedzeniu 16ém wybór na Adjunkta przy Katedrze nauk przyrodzonych padł na JP. Leonarda Rudawskiego Dr. Med. i Chir. —Na posiedzeniu 9ém przyjęto wypracowany przez Koll. Majera plan mającéj się założyć szkoły Weterynaryi; a to na wezwanie w tym względzie Rady wielkiéj Uniwersytetu, do Wydziału lekarskiego uczynione, który rzecz tę zdał na wspomnionego wyżéj Kollegę, jako najlepiéj z tym przedmiotem obeznanego.—Na posiedzeniu 26ém czytał Koll. Hechell wypracowane przez siebie wyjaśnienie sądowo-lekarskie w sprawie J. B. obwinionego o zbrodnię zabójstwa, które jednomyślnie przyjęte, imieniem Wydziału, Trybunałowi I. instancyi W. M. Krakowa przesłać uchwalono.

Na posiedzeniu 33ém, postępując w duchu aktu darowizny, przez Wgo Józefa Jakubowskiego Dr. Med. i Chir. Protomedyka W. M. Krakowa uczynionéj, mocą któréj prowizya z summy 6000 złł. pol. na wieczny fundusz Uniwersytetu Jagiellońskiego a w szczególności Wydziału lekarskiego odkazanéj, służyć ma za nagrodę uczniowi, który w rozwiązaniu podanego przez tenże Wydział zadania, takowéj zdaniem jego najgodniejszym się stanie,— Wydział lekarski, mając na ten raz do rozrządzenia dwuletnim powyższéj summy procentem, stósownie do woli fundatora,

uchwalił następujące 2 zadania podać do wiadomości i spółubiegania się uczniów:

1) Opisać rośliny jadowite, w kraju W. M. Krakowa rosnące, tak co do postaci i miejsca, gdzie najwięcéj napotykane bywają, jako i co do skutków i pomocy lekarskiéj, w razie otrucia się takowemi.

2) Wyłożyć Hydrografię kraju W. M. Krakowa, obejmującą opisanie tak wód większych téjże krainy, mianowicie rzek, ze względu na ich początek, bieg i koryto, jako téż wód lekarskich, tak co do miejsca, które je wydaje, jako téż co do składu chemicznego i skutku na ciało ludzkie.

Na 43ém posiedzeniu, Wydział lekarski odpowiadając woli JW. Kommissarza Rządowego przy Zakładach naukowych W. M. Krakowa, polecającego mu obiór dwoch młodzieńców, którzy kosztem publicznym w szkole wiedeńskiéj doskonalić się mają w Weterynaryi wyższéj i Konowalstwie, przedstawił w tym celu na Kandydata Weterynaryi, dotychczasowego Prosektora JP. Dr. W. Domańskiego, na ucznia Konowalstwa J. Müllera, byłego ucznia Liceum S. Anny.

Wreszcie pod koniec roku szkolnego, w dniu 19 Lipca, Wydział lekarski miał nader rzadką przyjemność, pod przewodnictwem JW. Rektora Uniwersytetu, złożyć uroczyste powinszowanie W. Franciszkowi Kosteckiemu Dr. Med. i Chir., wysłużonemu Prof. Patologii i Terapii szczeg. w U. J., kilkakrotnie godnością Rektora Uniwersytetu i Dziekana Wydziału lekarskiego zaszczyconemu, byłemu Fizykowi szpitala

S. Łazarza, tudzież niegdyś Senatorowi rzpltéj krak.,— obchodzącemu w tym dniu rocznicę, przed 50 laty otrzymanego stopnia Doktora w Uniwersytecie tutejszym; przy czém Koll. Brodowicz doręczył zacnemu Jubilatowi imieniem Uniwersytetu a w szczególności Wydziału lekarskiego, powtórny dyplom doktorski, tłumacząc temi słowy jego uczucia i życzenia: »Uniwersytet Jagielloński, pragnąc w dniu dzisiejszym oddać cześć należną wiekowi, naukom, doświadczeniu i zasługom Twoim, Szanowny Mężu! wysłał nas »z poleceniem, abyśmy Ci objawili tę jego szczérą życzliwość i doręczyli oznakę, powszechnym zwyczajem uświęconą. — Professorowie szkoły lekarskiéj, podzielając najchętniéj tak chlubne posłannictwo z członkami Senatu »Akademickiego, do uczuć całego zgromadzenia łączą jeszcze »wynurzenie szczególniejszéj radości, jaka ich ogarnia, »pomnąc na to, iż rzadka w ogóle, a w naszych rocznikach jedyna podobno tego rodzaju uroczystość, padła właśnie na epokę obecnego pokolenia, i że właśnie nam »zachowany był zaszczyt uwielbienia uroczystym aktem »wysłużonego Kollegę i zawierania powtórnych ślubów z »Nestorem lekarzów téj stolicy. Racz zatém przyjąć uprzejmie Czcigodny Starcze! to odmłodnione godło doktorskiéj »godności, — już dziś nie patent i pobudkę do pełnienia »ciężkich obowiązków lekarza, ale raczéj wierzytelny dowód pełnionych gorliwie przez lat pięćdziesiąt. — Niechaj »to publiczne uznanie cnót i zasług Twoich, pokrzepi »w części siły, wiekiem i trudami zwątlone, niech Ci

»osładza wspomnienie podejmowanej pracy i doświadczo-
»nych przykrości w długim zawodzie świętego lecz cierp-
»kiego powołania, a ta Opatrzność łaskawa, która Ci
»tak jawnie dotąd błogosławiła wśród najzmienniejszych
»kolei, niechaj Cię i nadal osłania swoją opieką i nasyci
»jeszcze czerstwą i wesołą sędziwością. Bądź jak naj-
»dłużéj roskoszą zacnéj rodziny, ozdobą Twojego stanu,
»pomocą ludzkiéj niedoli, doradcą młodszych Kollegów, i
»naocznym świadkiem losów i usiłowań téj szkoły, którą
»zawsze rzetelnie kochałeś i broniłeś, i która Ciebie nawza-
»jem wiernie kochać, poważać i mile wspominać będzie.
»Do Tibi osculum pacis in signum amoris et venerationis
»perpetuae (*).« Następnie JW. Rektor, w czasie obiadu
u siebie danego, imieniem Professorów Uniwersytetu wręczył Jubilatowi pierścień ze stósownym napisem, na pamiątkę dnia tego.

Resztę posiedzeń zajęło odczytywanie odezw różnych Władz krajowych do Wydziału lekarskiego, tudzież examina ścisłe osób, którym Wydział przyznał kwalifikacyje do ubiegania się o różne stopnie akademickie.

III. Uczniowie i udzielone im stopnie akademickie.

W roku 183⁷/₈ uczęszczało na Wydział lekarski:

Uczniów Medycyny i Chirurgii	30
„ Chirurgii	10

(*) Słowa z obrzędu promocyi Doktorów, u nas używanego.

Uczniów Farmacyi 8
Uczennic Położnictwa 12

razem . . . 60.

Z pomiędzy tych przedstawił Wydział na 1ém posiedzeniu swojém Prześw. Senatowi akademickiemu do udzielenia wsparcia pieniężnego (stipendium) na ten rok 6 najpilniejszych uczniów Medycyny, 3 uczniów Chirurgii i 1 ucznia Farmacyi. Na 35ém posiedzeniu przedstawiono téjże władzy do uwolnienia od opłaty szkolnéj (Minervale) 4 uczniów Medycyny, 6 uczniów Chirurgii i 1 ucznia Farmacyi.

W ciągu tegoż roku podało się 10 kandydatów do zdawania examinów ścisłych na Doktora Medycyny, 2 Doktorów Medycyny ubiegało się o stopień Doktora Chirurgii, 1 kandydat zgłosił się o uzyskanie stopnia Magistra Chirurgii, 5 o otrzymanie stopnia Magistra Farmacyi, wreszcie 7 uczennic o patent na Akuszerkę praktyczną.

Ogółem udzielono stopień Doktora Medycyny 4 kandydatom, którzy z tego powodu napisane rosprawy, po przyjęciu takowych przez Wydział, drukiem ogłosili; mianowicie:

JP. Alexander Cybulski: De vis electricae usu medicinali. Cracoviae 1837. (str. 65).

JP. Kazimierz Rechowicz: De usu aquae frigidae therapeutico. Cracoviae 1838. (str. 48).

JP. Mikołaj Wieczorkowski: De morbo maculoso haemorrhagico Werlhofii. Cracoviae 1838. (str. 40).

JP. Józef Katarzyński: De methodo endermatica. Cracoviae 1838. (str. 62).

Stopień Doktora Chirurgii otrzymali PP. Doktorowie Medycyny Alexander Kraemer i Ludwik Przybyłko, z których piérwszy napisał rosprawę: De morbis dentium, drugi: De trachelocystotomia.

Patent na Akuszerkę praktyczną dostały: Wincencya Fiszerowa, Rachla Mondszeinowa, Magdalena Matuszewiczowa, Maryja Puchalska i Apollonia Godzicka.

IV. Zakłady do Wydziału lekarskiego należące.

Do *Gabinetu mineralogicznego* przybyło w upłynionym roku 48 sztuk istot kopalnych z Wiédnia sprowadzonych, po większéj części rzadkich, których dotąd Gabinet nie posiadał; jak n. p. Arfwedsonit, Ficynit, Selenian ołowiu, ołów ziemianowy (tellurowy), Oxalit, Glaukosiderit, Hyalosiderit, Retynit, Rubellan, Thenardit, Berthierit, Fiorit, Piorunowiec (Fulgurit), Bothryolit.

W *Gabinecie zoologicznym* zajmowano się jedynie ulepszeniami wewnętrznemi.

Do Ogrodu botanicznego przybyło 1693 gatunków nasion; mianowicie: z Berlina 92, z Brodów 54, z Dorpatu 75, z Grecu 78, z Greifswaldu 129, z Hamburga 79, z Heidelbergu 42, z Kilu 68, z Marburga 78, z Modeny 81, z Paryża 45, z Pesztu 65, z Petersburga 1, z Pizy 111, z Triestu 142, z Turynu 160, z Warszawy 63,

z Wiédnia *a*) z ogrodu botanicznego 182, *b*) z ogrodu gospodarczego 24, z Wrocławia 47. — Roślin żywych i sadzonek (sztubrów) 344; mianowicie: od tutejszego ogrodnika Kurlitowskiego 31, z Brodów 56, z Erfurtu 40, z Niedźwiedzia (posiadłości JW. Hr. Stan. Wodzickiego w Król. Polskiém, Gub. Krakowskiéj) 102, z Warszawy 11, z Wiédnia 102, z Wieliczki 2. — Nadto zbiór nasion po zmarłym ogrodniku Chladku nabyty, umieszczono w 2ch szafach, ku nauce tak uczniów Botaniki, jako i ogrodników, w ogrodzie botanicznym pracujących.

Gabinet chemiczny w poprzedzającym roku szkolnym założony, a dziś już tak ozdobą saméj sali jako i zapasem wyrobów, tudzież doborem narządów do różnych działań chemicznych, niemniéj wzorami różnych fabryk jak najdokładniéj, a nawet wytwornie z twardego drzewa wyrobionemi, zachwycający, wzbogacony został w tym roku pięknym zbiorem naśladowanych kamieni drogich w formie krystalicznéj rodziméj, licznemi do różnego użytku służącemi areometrami, tudzież wzorami następującemi: modelem huty szklannéj, m. pieca do ciągłego palenia wapna przeznaczonego, jaki obecnie znajduje się w Rüddersdorfie, m. pieca do robienia mosiądzu, m. pieca do urządzania sinku potażu żelezistego, m. stągwi do robienia octu, m. pieca do robienia szyb, m. dokładnym saletrarni francuzkiéj, m. zakładu w którym otrzymuje się gaz do oświetlenia służący, m. pieca odbicia, przeznaczonego do prażenia rud, m. narządu do robienia kwasu saletrowego i wodo-

chlorowego w wielkiéj ilości (fabrycznie) służącego, m. pieca do wypalania porcelany.

Gabinet farmaceutyczny w roku zaprzeszłym do większéj sali przeniesiony, w upłynionym właśnie roku zupełnie nową przybrał postać przez sprawienie 15 wielkich szaf, na przechowanie istot lekarskich tak surowych jako i przerobionych. Przed wszystkiém zaś wspomnieć wypada o nabyciu zbioru leków po ś. p. Antonim Szastrze (Dr. Med. niegdyś Prof. w Uniw. Jag.), między którémi znajduje się wiele dziś zupełnie zapomnianych i dla tego nader rzadkich, lecz dla historyi nauki bardzo ważnych' jako to: piękne exemplarze strutki wschodniéj i zachodniéj (Bezoar orientale et occidentale), wzorowe exemplarze niektórych żywic, lipożywic i liposoków (gumm) dziś już nieużywanych, jako to: smocza krew w 5 gatunkach, balsam peruwijański biały, styrax w ziarnach, żyw. kikekunemalo, ż. kachibu albo chibu, lipos. oliwny, l. kutera, olampi, galda, karanna; między używanemi zaś lekami tego zbioru celują wszystkie gatunki alony (aloë). Od znanego materyalisty sztutgardzkiego F. Jobsta sprowadzono w tym roku zbiór wszystkich gatunków kory peruwijańskiéj, na tabliczkach tekturowych rozpiętych, strąki tamaryndów indyjskich w postaci przyrodzonéj, owoc muszkatowy w całości, tudzież gałki muszkatowe wraz z powłoczką (arillus) niewłaściwie kwiatem zwaną, kawał kory dębu korkowego w takim stanie, w jakim ją z drzewa zdjęto, 2 orzeszki limbowe (pineae). Wreszcie tutéjszy materya-

lista JP. Walter podarował 3 exemplarze czernika lekarskiego (Sepia officinalis) w wyskoku zachowane i piękny exemplarz koralu białego.

Gabinet anatomiczny, aczkolwiek szczupły, pracą Professora, Prosektora i uczniów ciagle wzrastający, w roku upłynionym zyskał najwięcéj wyrobów z części ciała ludzkiego. Z tych przedewszystkiém wymienić wypada tchawicę wraz z oskrzelami i dalszém ich rozgałęzieniem aż do pęcherzyków powietrznych, istotą żywiczną wypełnioną; tętnica i 4 żyly płucne podobną massą aż do samych naczyń włosowatych wystrzykane, w połączeniu z sercem z wosku wyrobioném; główne trzewy z wosku ulane; żołądek z piękną siecią żylną po nim rospostartą; miednica męzka z częściami rodnemi i żyłami łonowemi (wewnętrzną i zewnętrzną) wystrzykanemi; pęcherzyki nasienne człowiecze po wystrzykaniu zasuszone; gruczoł piersi niewiesciéj z bardzo obszérnémi przewodami mlecznémi rtęcią wypełnionémi; cały układ tętnic rozchodzących się po kośćcu człowieka rosłego; odnoga dolna z rozgałęzieniem żył zaskórnych łączących się z żyłą kostkową (v. saphena); dwa wyroby, okazujące przebieg naczyń ssących, rtęcią wystrzykanych, po pęcherzyku żółciowym, wątrobie i przeponie, aż do samych zwojów lymfatyczno-naczyniowych w piersiach; wreszcie kilkanaście wyrobów zootomicznych, a między témi 10 kośćców z gromady ssawców, ptaków i ryb.

Klinika lekarska. W Klinice lekarskiéj stałéj liczba chorych wynosiła w ogólności 176 osób. Z tych było 96 mężczyzn, a 76 kobiet różnego wieku, stanu i wyznania religijnego. Liczba zaś rodzajów chorób, jakie ci chorzy przedstawiali, pominąwszy mniéj ważne powikłania i cierpienia następowe, do 312 dochodziła.

Stósownie do przyjętego podziału chorób, leczono w tym roku w Klinice lekarskiéj:

I. Gorączek ciągłych i przerywanych 30. W szczególności: gor. zapalnych 6, g. kataralną 1, g. gastryczną 1, g. żółciowych 11, g. nerwowych 7, zimnic 4, nieliczące mnóstwa symptomatycznych.

II. Zapaleń rozmaitych 114. Mianowicie: zap. mózgu 2, z. oczów 10, z. uszów 1, z. nosa 2, z. języka 2, z. dziąseł 1, z. gardła 11, z. krtani i tchawicy 9, z. płuc i opłucnéj 22, z. serca 1, z. wątroby 5, z. żołądka 1, z. otrzewnéj 4, z. piersi niewieścich 1, z. macicy 2, z. jajników 2, z. jąder 2, z. członka męzkiego 2, z. nerek i pęcherza moczowego 4, z. gruczołów ślinnych, lymfatycznych i innych 8, z. różnych muskułów 7, z. stawów różnych 4, róż w różnych okolicach 3, zapaleń ogólnych, całéj prawie skóry 2, ropniów i wrzodów w różnych częściach i różnego początku 7, nieliczące w to następowych i symptomatycznych.

III. Wysypek miejscowych lub z ogólném cierpieniem stowarzyszonych 32. Między temi: łożnic wysypkowych właściwych (typhus exanthematicus genuinus) 12, pokrzyw-

ka 1, pas (zoster) 1, bąblica (pemphigus) 1, ostuda 1, płamic (morbus maculosus Werlh.) 2, liszajów 8, łuszczec (pityriasis) 1, świerzbów 4, czyrak 1.

IV. Chorób do klassy kachexyi policzonych 147. Z tych gnilec (scorbutus) 1, blednica 1, puchlin 10, cierpień robakowych 5 (między temi 2 tasiemce), suchot 9, choroby wenerycznéj mniéj lub więcéj ogólnéj 8, kołtun 1, zatkań i stwardnień różnych trzewów, osobliwie brzuchowych 12, pominąwszy wiele innych następowych.

V. Zboczeń wydzielin 49. W liczbie tych, było: krwotoków z różnych części 11, zatrzymań czyszczeń miesięcznych 14, śluzotoków z części rodnych 8, zbytku żółci (polycholia) 5, żółtaczek 5, wymioty 1, biegunek 2, wzdęcie wietrzne 1, zatrzymanie stolca 1, rzeżączka (stranguria) 1; nakoniec

VI. Chorób, nerwowemi zwanych, zboczeniem czucia, ruchu lub obojga razem odznaczonych 37; między któremi bólów głowy, żołądka, jelit, muskułów, stawów, kości, razem 16, ślepot 3, głuchota 1, głupota 1, obłąkanie 1, drżączki z pijaństwa 2, bicia serca 2, czkawki 2, porażeń 3, wielkie choroby 3, zachwyt (catalepsis) 1, histerye 2, nielicząc rozmaitych zboczeń układu nerwów, jako przypadłości innych chorób.

Tak znaczna ilość chorych, podzielona między szczupłą liczbę 15 uczniów, była przyczyną, iż każdy z nich dla siebie 14—15 mógł leczyć w ciągu roku. Nieznane w innych uniwersytetach dobrodziejstwo! gdzie dla tłumu uczących się, przy zakładach równie wielkich lub mało co

większych, a nawet gdzie niegdzie i mniejszych od naszego, zaledwie 1 lub 2 chorych, i to tylko szczęśliwszym dostaje się w podziale, a nierównie większa część na samém przysłuchiwaniu się poprzestać musi. Ta liczba chorych mogłaby być jeszcze większą, gdyby Professor, idąc za zwyczajem po Klinikach zagranicznych powszechnie przyjętym, pobyt chorych w swéj Klinice, do pewnego tylko ograniczał czasu, a po upłynieniu onego, takowych innym szpitalom przekazywał; co jednak bardzo rzadko u nas się wydarza. Dla tego czas leczenia i pobytu w Klinice, różny był u różnych.

Wypadek leczenia był taki, iż z liczby przyjętych 172, wyzdrowiało zupełnie 138, zmarło 10, a 24 w stanie zdrowia mniéj więcéj polepszonym opuściło Klinikę lekarską.

Następujące choroby zakończyły się śmiercią: gorączka nerwowa z otrętwieniem 1, łożnica gnilna 1, suchot 5, puchliny ogólne 2, p. piersiowa 1.

Ciała zmarłych ściśle zbadane, wykazały zwykle wady organiczne, których uleczenie przechodzi możność ludzką. Części ważnemi zboczeniami dotknięte, zachowano w gabinecie patologicznym.

Oprócz chorych w Klinice stałéj leczonych, Klinika ruchoma hojnie nastręczała uczniom sposobność tak do robienia spostrzeżeń jako i do wprawy. — Liczba wszystkich, którzy publicznie przez Naczelnika téj Kliniki udzielonych rad od 1 Października 1837 do 31 Lipca 1838 zasięgali, wynosi 1760 osób. Z tych było mężczyzn 648, niewiast

700, dzieci obojéj płci 412. A jakkolwiek ostateczny wypadek leczenia u wielu z nich, z powodu niezgłoszenia się w końcu, z pewnością oznaczonym być nie mógł: wszelako taki natłok ludzi wszelkiego wyznania i stanu, z każdym rokiem wzrastający, i z odległych nawet, o mil kilka lub kilkanaście, okolic, krajów sąsiedzkich garnących się po poradę, domniemywać się dozwala, iż nie mało z nich pożądanego skutku doznaje, co równie rzetelną chlubę temu zakładowi, jak godziwą pociechę Naczelnikowi Kliniki przynosi.

Gabinet Kliniki lekarskiéj znakomite w tym roku otrzymał przybytki w narzędziach i przyrządach w liczbie 20. Do najcelniejszych nabytków należą: 2 termometry ścienne, narząd Ramadga dla suchotników do wziewania pary, narząd do prędkiego grzania wody, waga i ciężarki lekarskie zwyczajne (norymberskie) i francuzkie, machina słuchowa Henkera i trąby słuchowe tegoż, zwierciadło do śledzenia wnętrza ucha, akumetr Itarda, strzykawka uszna, 4 stetoskopy (Laenneka, Loujego, Piorrego i Schoenleina) i plessimetr, zwierciadło ku dokładniejszemu wejrzeniu w jamę ust i zęby, skrzyneczka z odczynnikami.

Prócz tego Klinika lekarska pospołu z Kliniką chirurgiczną zaopatrzoną została w lodownię, tudzież w naczynia stołowe z cyny czeskiéj na 30 osób, które Naczelnik Kliniki lekarskiéj sprawił z funduszu oszczędności, na tęż Klinikę osobno przeznaczonego.

Klinika chirurgiczna. W upłynionym roku szk. t. j. od 1 Października 1837 do 1 Lipca 1838 leczono w Klinice chirurgicznéj stałéj razem 83 osób; w szczególności mężczyzn 47, kobiet 24, dzieci obojéj płci 12. — W Klinice chirurgicznéj ruchoméj ogółem 399 chorych, między któremi było mężczyzn 178, kobiet 112, dzieci obudwu płci 109. Przeto ogólna liczba chorych, w Klinice chirurgicznéj leczonych, wynosi 482.

Z tych uleczono zupełnie 291, polepszenia zdrowia doznało 50, nieuleczono 136. Między temi było 83 z chorobami, tylko dla rozpoznania uczniom przedstawionemi, 34 zaniechało kuracyi, 19 zaś niepodobna było uleczyć. Umarło 5.

W ciągu tegoż roku wykonano w Klinice chirurgicznéj 136 rozmaitych operacyi, między któremi 26 na oczach. Najważniejszą była operacya przerostu języka (hypertrophia linguae), któréj opisanie znajduje się w oddziale drugim.

Gabinet narzędzi i machin chirurgicznych, składający się dotąd z 663 sztuk, powiększony został 28 rozmaitemi narzędziami. Z pomiędzy tych, najkosztowniejsze są 2, t. j. Koreoncion Graefego, składające się z platyny, złota i srebra; oraz naciskacz (compressorium) wynalazku tegoż samego, do tamowania krwotoku z rany, po wydobyciu kamienia moczowego z pęcherza, cięciem boczném. Narzędzie to składa się ze stali i blachy miedzianéj, blaszką srebrną obłożonéj.

Do *Gabinetu anatomiczno-patologicznego*, Klinice lekarskiéj i chirurgicznéj spólnego, przybyło w tym roku 21 wyrobów, z których 16 zachowanych w wyskoku, 2 odmałowane olejno, 3 zaś najrzadsze, t. j. guz tłuszczowy na nodze (steatoma pedis), kłykcina kończasta (condyloma acuminatum) znacznéj wielkości i przerost języka, o którym powyżéj nadmieniono, wiernie podług natury z wosku odrobił Professor Kliniki chirurgicznéj. Z przedmiotów patologicznych olejno malowanych, zasługuje na uwagę z trzech stron ciała zdjęty obraz guzu miazgowego (atheroma) nadzwyczajnéj wielkości, na plecach kobiety rachitycznéj.

Nakoniec obiedwie Kliniki, jeszcze rozmaitych drobniejszych doznały ulepszeń, ku dobru chorych, uczniów i nauki zmierzających. A chociaż utrzymywanie tak licznych chorych, równie jak niektóre kosztowne sprawunki, znakomitych wymagały nakładów, jednakże stósowny zarząd funduszu klinicznego, tyle pozwolił oszczędzić Naczelnikom obudwu Klinik, że już w tym roku postanowiono wygotować plan nowego przybudynku i zakupić część materyałów, do wystawienia zamierzonéj budowli potrzebnych.

Klinika położnicza. W roku szk. upłynionym t. j. od 1 Października 1837 do 31 Lipca 1838 było w Klinice 81 położnic. Z tych 2 wydały na świat bliźnięta, a zatém urodzonych dzieci było w ogóle 83; mianowicie chłopców 46, dziewcząt 37.

Z powyższéj liczby było porodów prawidłowych i łatwych, w przeciągu 4—16 godzin ukończonych, w ogóle 50.

Również prawidłowych, ale trudnych, z większém sileniem się rodzącéj, jednak siłami natury, w 16—36 godzinach ukończonych w ogóle 17. Mianowicie: *a*) z przyczyny słabych, niedostatecznych bólów porodowych 3; *b*) z powodu zawczesnego pęknienia błon płodowych 6; *c*) z przyczyny kurczu macicy 2; *d*) z przyczyny zbytniéj pochyłości miednicy 4; *e*) z niestósunku wymiarów główki dziecięcia do wymiarów miednicy, a następnego zaklinowania się główki, poczém dopiéro rodzące do Kliniki przywiezione zostały 2.

Pod względem położenia dziecięcia, do porodu stawiającego się, było porodów główką poprzedzających w ogóle 77. W szczególności zaś *a*) wierzchotyłek główki w 1szém położeniu 72; *b*) tenże w 2giém położeniu 2; *c*) tenże w 3ciém położeniu 2; *d*) twarzą w 1szém położeniu 1.

Oprócz tego porodów warunkowo prawidłowych, gdzie dolnym końcem ciała swego, dziecię poprzedzało, było w ogóle 3, t. j. poprzedzającemi pośladkami 1 poród, nóżkami 2 porody.

Porodów nieprawidłowych, z przyczyny ukośnego stawiania się płodu względem osi miednicy i poprzedzającego ramienia, było 3; mianowicie *a*) ramię prawe z wypadłą rączką w 1szym podgatunku 1go położenia stawiało się 2 razy; *b*) taż część w 2gim podgatunku 3go położenia raz 1.

Z téj liczby porodów, było dzieci donoszonych, doj-

rzałych czyli czasowych 76; przedwcześnie urodzonych 4; niewczesne 1, zronień 2.

Z téj saméj liczby ogólnéj 83 dzieci urodzonych, przyszło na świat 11 nieżywych; mianowicie: *a*) dziecko twarzą poprzedzające wśród porodu zmarło 1; *b*) z poprzedzającemi nóżkami zmarło 2; *c*) w skutek zaklinowania główki w 1szym stopniu szczupłéj miednicy, zwłaszcza że rodzące zbyt poźno do Kliniki przybyły, 2; *d*) z porodów bliźniąt, po jedném dziecięciu nieżywo urodzoném 2; *e*) z przedwczesnych porodów, nieżywe było 1; *f*) z niewczesnych 1; *g*) zronione w 2im i 4ym miesiącu ciąży 2; *h*) z porodu ramieniem poprzedzającego dziecięcia w 2im podgatunku 3go położenia 1.

Pomoc mechaniczną dawano w następujących zboczeniach porodów: *a*) Nagłych porodów 3, z przyczyny bolów porodowych zbyt silnych i większéj obszerności miednicy w biegu wstrzymano i niebezpieczeństwu grożącemu zaradzono sztuczném otworzeniem jaja płodowego w środku 2go okresu porodu, upuszczeniem krwi i t. p. — *b*) Obroty wykonano dwa razy; mianowicie raz na pośladki, celem poprawienia położenia dziecięcia ramieniem poprzedzającego, drugi raz zrobiono obrót na nóżki, celem przyspieszenia porodu, nietylko bowiem dziecko ramieniem się stawiało, ale i z powodu osłabienia rodzącéj, poród nie mógł być powierzony siłom natury. — *c*) Embryotomią wykonano na dziecięciu nieżywém, celem ratowania matki, z powodu zaklinowanego w miednicy tułowia, dziecka ramieniem po-

przedzającego z wypadłym zupełnie barkiem, gdzie obrót z powodu silnych bolów porodowych i obciśniętéj około dziecka macicy, w żaden sposób zrobionym być nie mógł. — *d*) Łożysko oddzielono i wydobyto sztucznie w 5ym okresie porodu, 4 razy. W 3 przypadkach z powodu cząstkowego oddzielenia się takowego i krwotoku gwałtownego; w jednym zaś przypadku w rodzącéj przywiezionéj z miasta w dniu czwartym po wydaniu na świat dziecięcia, z łożyskiem w macicy pozostałém i następném tejże gniciem. Jakoż po wydobyciu łożyska, cała powierzchnia wewnętrzna macicy i pochwy, zgnilizną zajęta, oddzieliła się w sporych kawałkach błon zepsutych, a po 10 tygodniach leczenia wewnętrznego i zewnętrznego, położnica wyszła uzdrowiona.

Klinika chorych kobiet. Chorych niewiast brzemiennych, położnic i t. d. było w ogóle 23. Z tych chorowały na zboczenie czyszczeń miesięcznych 2, na zboczenie położenia macicy (tyłopochyłość w 3im miesiącu ciąży) 1, na hysterią z zatkaniem jajnika lewego 1, na zapalenie płuc 2 brzemienne, na krwotok macicy podczas brzemienności 1, na krwotok macicy podczas porodu 3, na gorączkę połogową 6, na zgniliznę macicy 1, na uszkodzenia miednicy, macicy i pochwy razem z pęcherzem moczowym i jelitem odchodowém 3 — z tych zmarły 2, na suchoty płucne od dawna cierpiane, pomimo łatwych porodów, chorowały 2 i obie zmarły.

Klinika dzieci doroślejszych. W upłynionym roku było chorych dzieci 42; mianowicie na gorączkę zapalno-gastryczną 12 — z tych umarło 2, na robaki wnętrzne 7, na schnienie (atrophia) 8—zmarło 5, na zapalenie oczów skrofuliczne 2, na plamicę (morb. maculos. Werlh.) 1, które umarło, na puchlinę powszechną z zatkaniem trzewów brzusznych 6—umarło 3, na puchlinę głowy wewnętrzną 1 i toż umarło, na chorobę skrofuliczną 3, na dzięgnę (stomacace) 1, na chorobę angielską 1. — W szczególności było chorych chłopców 22—zmarło 8, chorych dziewcząt 20 — zmarło 4; umarło więc razem 12; wyzdrowiało ogółem 27; w dniu 31 Lipca 1838 zostało w Klinice chorych dzieci 3.

Sala brzemiennych. Z dniem 1 Października 1837 było brzemiennych 5, przybyło w ciągu 10 miesięcy 86, razem 91. Z tych, jak wyżéj, odbyło porody niewiast 81, dobrowolnie opuściło Klinikę brzemiennych 5, zostało w dniu 31 Lipca 1838 brzemiennych 5.

USTAWY

WYDZIAŁU LEKARSKIEGO W UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM

za Dziekaństwa Jana de Saccis *z Pawii, w r.* 1433. (*)

Anno Domini, Millesimo quadringentesimo tricesimo tercio, decima nona die mensis Januarii, Sbigneus Dei gracia Episcopus Cracoviensis et Cancellarius generalis Studii alme Universitatis Cracoviensis, in Rectoratu Venerab. Viri Magistri Thome de Strzampino decretorum Doctoris fecit fieri convocationem generalem omnium facultatum Doctorum et Decanorum in Stuba Collegii artistarum, Serenissimi principis et Domini domini Vladislai Dei gratia regis polonie &c. in qua quidem Convocatione inter vetera statuta medicine

---

(*) Książnica tutejszego Uniwersytetu, jak już wyżej wspomnieliśmy, posiada w dawnych rękopisach wiele zabytków, dotyczących dziejów Wydziału lekarskiego. Podane tu w wiernym odpisie ustawy, znajdują się na czele rękopisu umieszczonego tamże pod znakami BB. XXII. 4. a. Wspomniał o nich naprzód Sołtykowicz w swém dziele: *O stanie Akademii krakowskiéj.* Kraków 1810. 518. 519; w skutek czego, uczony badacz dziejów Medycyny w Polsce Dr. Arnold, prosił listownie o ich udzielenie ś. p. Bandtkiego. Zob. *Miscellanea cracoviensia.* 1815. F. II. 30.

facultatis, per egregium arcium ac medicine doctorem magistrum Johannem de Saccis de Papia, tunc Decanum facultatis ejusdem coram tota Congregatione voce alta sunt prolata et approbata, nullo contradicente, et postea eodem anno, vicesima tercia die, mensis Februarii per Rectorem prefatum Convocatione facta in plena omnium facultatum doctorum et Decanorum Congregatione, plenius ac lucidius e scriptis in medium sunt producta perpetueque confirmata. Quorum primum in ordine est hoc.

Cum sciencia medicine inter alias arcium facultates periculosior existat, adeo multis causis subsistentibus, quod non solum corporis, sed et anime proh dolor, causa interempcionis esse possit, dum per ignoranciam practici in approximandis et dandis remediis paciens frequencius offenditur, qui interdum inconfessus decedit ab hac vita, unde volentes periculis hujus modi debitis obviare remediis, de consilio salubri Venerabilium virorum Rectoris, doctorum omnium facultatum et decanorum predicte Universitatis Cracoviensis, decernimus et statuimus perpetue: quatenus nullus medicorum aut alibi promotus in Civitate et Diecesi Cracoviensi exercere artem medicine vel practice audeat, nisi sit doctor ejusdem facultatis, precedente tamen documento sufficienti litterarum autenticarum sue promotionis et debito examine per Nos aut Vice Cancellarium et Doctores, quorum interest fuerintque recepti et admissi vel licencia super hoc ipsis aut ipsorum cuilibet concedatur specialis ad exercendum actus quosvis gradum talem concernentes sub

excommunicationis pena, qui quidem documento ut praefertur et responsione publica peractis finalem diuturnitate promotionis non obstante locum possidebunt.

Statuimus etiam et adstricte precipimus omnibus et singulis circa infirmorum tabulam practicantibus, eorum conscienciis comittentes, ut si necesse fuerit, ante omnia moneant infirmum et inducant, quod primo de remedio provideat spirituali, et demum manus suas prebeant adjutrices.

Item cum meditacio clavis veritatis existat, de voluntate omnium Doctorum et Decanorum in plena congregatione conclusimus, ut in legendo solum probati observentur auctores, qui radices scientiarum et origines veritatis existunt.

Quia vero non verbo, sed opere medicum esse oportet, omnes una voce conclusimus ut sub pena yehene et exclusionis a Congregatione nostra, nullus venenorum aut abortivorum perpetrator ulla occasione, vel doctor existat.

Item cum veritas cum magno populo judicari non possit, sed cum aliquibus intelligentibus et sensum habentibus, placuit omnibus nullo reclamante, ut nullus gradum magisterii arcium liberalium nondum adeptus, in medicina promoveatur.

Quum autem, qui pirvationis sunt et imperfectionis actus aut mores propulsari debent freno rationis, statuimus de consensu omnium, nullo contranitente, ut omnes studentes medicine facultatis se gerant munde et honeste, ipsorumque quilibet artium prehabita promocione sit solum medica-

ionis deputatus officio, si promoveri desideraverit, sit etiam lingua expeditus, et sensibus cunctis perfectus.

Statuimus etiam et firmamus, ut nullus promoveatur prima habita promotione, nisi quinque annis libros revolvat et audiat ordinarie lectiones juxta cursum consuetum Universitatis, et per illos, quorum interest, fuerit sufficiens et idoneus in facultate repertus.

Item statuimus, ut nemo ad aliquem gradum et presertim doctoratus assumatur, nisi bonis proprietatibus fuerit adornatus, in facultateque in examine privato per decanum et doctores facultatis medicine bene fundatus sub onere conscienciæ fuerit repertus previa convocacione doctorum ejusdem facultatis, quam decanus qui tunc fuerit, celebrare habebit pro informacione plenaria habenda de vite laudabilis deductione et morum ejusmodi promovendi venustate, e si quod absit, aliquem seniorem de facultate verbo aliquo scrupuloso aut piarum aurium offensivo vel facto offendisset, ut nulla tenus assumatur, nisi humillime veniam imploraverit et habuerit. Quibus sic peractis Decanus facultatis medicine cum aliquo Doctore de facultate eadem promovendum presentabit Domino Cancellario generali, qui tunc fuerit Alme Universitatis studii Cracoviensis ipsum sub onere consciencie declarando ydoneum et sufficientem. Qui quidem cum assumtus fuerit, in convocacione sequenti Doctorum in privato, priusquam jungetur Gremio Doctorum, post Decani presentationem et declaracionem jurabit, seniores Doctores sue facultatis congruis attollere honoribus et

condecenti prosequi reverencia et presertim promoventem. Jurabit denique bonum Universitatis promovere et gradum non resumere in alia Universitate, tenebitur tamen aliquocies publice respondere ante suam promocionem. Insuper jurabit tenere statuta.

Item animadvertentes pericula mortis, secreta infirmorum et presertim dominorum medicis revelantibus emergere, statuimus ut in promotione unusquisque assumtus ad hoc astringatur juramento, quod sit verax, fidelis, diligens, passionumque ignominiosarum sibi pansarum, sagax occultator, non contumeliosus, neque litigiosus, nec etiam preceps, aut presumptuosus.

Quia vero dignus est mercenarius mercede sua et retributiones laborantibus, et promo ventibus exhibende sunt digne, statuimus perpetue et irrevocabiliter de doctore omni Consensu, ut unusquisque promovendus ad culmen doctoratus duos vestiat promoventes decenter, unicuique duodecem ulnas panni optimi assignando, aut ipsorum cuilibet sex Marcas pro amictu tribuat.

Item cum salubrius sit, ut unus princeps in opere prefigatur laudem aut vituperium habiturus, et quia quidam opulentiores fastu quodam deducti plures Medicos concitant ad se ipsos, impudicicie quorumdam providentes, ne unus ab alio dissideat, statuimus, nullo contradicente, ut omnes qui sic vocati fuerint in unum principaliorem consurgant prudentiorem, solerciorem ac magis sollicitum existentem, et ab egroto magis affectatum, in quo spem omnem posue-

rit, cujus imperio regimen ordinetur omne, sive conservativum fuerit seu curativum.

Item de consensu omnium facultatis doctorum statuimus, ut omnis prothomedicus sit astrictus ad libenter percipiendum discipulorum vel equalium sibi motiva, eis bene dicta concedens, tamquam sibi ipsi, neque verecundetur quidquam illis confiteri. Similiter et illi volentes aput ipsum apparere, non sibi detrahant, sed concedant omnia, que videntur racionabilia. Quodsi dubitaverint, unanimiter inquirant.

Item statuimus et firmamus ut nullus amore pervertatur aut odio, que multociens veritatem permutant ad infringendum aliquod statutorum, sub excommunicationis pena, quod si quis attemptare presumpserit, ipsum eo facto penam prefatam incidisse firmiter credimus et declaramus.

WSPOMNIENIE
O ŻYCIU I PRACACH NAUKOWYCH
R. J. Czerwiakowskiego
NIEGDYŚ PROFESSORA NAUK LEKARSK. W SZKOLE GŁÓWNÉJ KRAKOWSKIÉJ

PRZEZ

Prof. Dr. *F. Skobla.*

Z pomiędzy lekarzów polskich, którzy szlachetne powołanie niesienia pomocy cierpiącym, łączyli z wznioślejszém jeszcze zawodem nauczycielstwa, którzy zbawienną pracą swoją nie tylko obecności ale i potomności zasłużyć się usiłowali, zaiste mało któren ma równe z Czerwiakowskim prawo do naszéj wdzięczności. Jeśli bowiem z poświęceniem, godném uwielbienia, pełnił przykre częstokroć obowiązki lekarza, które mu jeszcze za życia zjednały imię opiekuna i dobroczyńcy ubóstwa, tedy zasługi jego nauczycielskie, niepospolitą nauką i rzadką gorliwością uświetnione, rospoczęte w chwili odrodzenia się nauk w Polsce, postawiły go w rzędzie ludzi, których pamięć, w dziełach ich przechowana, nigdy nie zaginie, któremi zawsze i słusznie chlubić się będziemy.

Chcąc atoli w krótkości skreślić obraz życia tego znakomitego męża, nie mogę w sobie zataić żalu, iż osoby zostające w najbliższych z nim stosunkach, o przybyłym do nas ze stron dalszych, co do rodziny jego i pierwszych lat życia, żadnych dokładnych nie zachowały wiadomości. — Czerpałem je wprawdzie z tych samych źródeł, co i ś. p. Dr. Woźniakowski, niegdyś Professor Chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim, pisarz pochwały Czerwiakowskiego w rocznikach towarzystwa naukowego krakowskiego; mając sobie jednak przez syna Czerwiakowskiego, Ignacego (Dr. Medycyny i Professora nauk przyrodzonych w tutejszéj szkole technicznéj), udzielone tak rękopisy po ojcu pozostałe, jako i niektóre bliższe szczegóły, dotyczące życia jego, takowe, chociaż mniéj dokładne, do wiadomości powszechnéj podać postanowiłem.

Rafał Józef Czerwiakowski urodził się w roku 1743 dnia 24 Października w Polesiu litewskiém, pod Pińskiem, w majętności dziedzicznéj ojca swego Daniela. Odebrawszy pierwsze nauki w szkołach pińskich, pod dozorem KK. Pijarów zostających, celując szczególniéj w znajomości języków i piśmiennictwa starożytnego, w latach dojrzalszych wstąpił do tegoż zgromadzenia; a jeśli zważemy, iż głównym tegoż zakonu celem, było nauczanie młodzieży, widzimy już w tym kroku Czerwiakowskiego, powołanie do stanu nauczycielskiego, a zatém przed wszystkiém, chęć oddania się naukom. — Wprawdzie po odebraném już pierwszém poświęceniu, zmienił swój zamiar; albowiem odzy-

wajaca się w nim chęć do poznania i zgłębienia nauk lekarskich, by w tym zawodzie służyć społeczności, kazała mu opuścić to zgromadzenie nauczycielskie. Wszelako zdaje się, iż Czerwiakowski mimo najpiękniejszych zdolności i najlepszych chęci, możeby niebył dosięgnął poźniejszéj chwały i zaszczytów, gdyby, sposobiąc się w młodocianym jeszcze wieku na nauczyciela, nie był zarazem odebrał pierwszego, że tak powiem, poświęcenia naukowego. Tak uposażony Czerwiakowski, zwyczajem przodków naszych, szukających najczęściéj światła we Włoszech, w roku 1771 a 28 życia swego, udał się do Rzymu, słynnego w ówczas z szkoły lekarskiéj, w towarzystwie Ks. Teofila Karolego, Rektora szkół pińskich. — Tam przez lat pięć przykładał się z wzorową pilnością do nauk filozoficznych i lekarskich; nadto przez trzy lata wprawiał się w leczenie chorób, w szpitalu głównym S. Ducha in Saxia, pod przewodnictwem Protomedyka Dr. Zygmunta Toncego.

Pierwszemi plonami prac jego, był otrzymany w dniu 16 Marca 1776 r. stopień Doktora Filozofii i Medycyny, tudzież chlubne świadectwo zapału naukowego, jaki go ożywiał i tak zaszczytne u zwierzchników tego zakładu, zjednał o nim mniemanie.

Nie będzie rzeczą zbyteczną, przytoczyć je w całéj swéj osnowie. »Fidem nos infrascripti omnibus amplissimam facimus, egregiae indolis iuvenem Dnum Raphaelem Czerwiakowski, in Medicina ac Philosophia merito laureatum, per annos tres assidue diligenterque aegrorum visita-

tionibus, quae bis in die in Archinosocomio S. Spiritus in Saxia instituuntur, interfuisse, atque hoc in munere non suae tantum sedulitatis, sed et peculiaris studii ad facultatem praximque medicam rite comparandam, praeclarum specimen exhibuisse. In quorum fidem hasce litteras dedimus Romae ex Archinosocomio S. Spiritus in Saxia Kalendis Septembris anni MDCCLXXVI.« Irenaeus Prior. — Sigismundus Toncius primarius medicus et lector. — Franciscus Mora medicus primarius et lector. — Joachimus Apulius medicus primarius. — Petrus Aloysius Vinciguerra medicus primarius.

Z takiemi zaletami zamyślał Czerwiakowski o powrocie do ojczyzny, gdy Ks. Massalski Biskup wileński, zasłyszawszy o jego nauce i zdolnościach, wezwał go do zajęcia Katedry Chirurgii w Akademii wileńskiéj. — Wtedy Czerwiakowski, przejęty ważnością swego przyszłego powołania, chcąc godnie odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu, i ile tylko można nabyć wiadomości, zwiedził Akademie w Neapolu, Bononii, Florencyi, Padwie, Turynie i Wiedniu. Z tamtąd udał się do Paryża, gdzie się szczególniéj oddawał Chirurgii, a wracając do kraju przez Niemcy północne, zatrzymał się w Berlinie dla wydoskonalenia się w Położnictwie; wreszcie po dziewięcioletniéj niebytności, ze skarbem wiadomości w obcych krajach uzbieranych, wrócił do rodzinnego gniazda Pińska r. 1779.

Wszakże mimo zamiarów Ks. Biskupa Massalskiego, dzięki opiece, jakiéj wtedy doznawała dźwigająca się z gru-

zów szkoła główna krakowska od Ks. Michała Poniatowskiego Biskupa płockiego, przodkującego w Kommissyi edukacyjnéj; Czerwiakowski światłemu naczelnikowi tejże władzy przez Ks. H. Kołłątaja polecony, odezwą Kommissyi edukacyjnéj z dnia 5 Listopada 1779 r. powołanym został do nauczania w Akademii krakowskiéj Anatomii, Chirurgii i Położnictwa. — W tym celu, jeszcze tegoż samego roku pospieszył do Krakowa i w Kollegium S. Barbary powyższych przedmiotów uczyć począł. Nim zaś przystąpił do publicznego tychże wykładu, wydał pierwsze pisemko swoje, pod napisem: *Wywód o narzędziach cerulickich, z okoliczności popisu publicznego, dla obięcia mieysca w Towarzystwie lekarskiém przesławnéy Akademii Krakowskiéy, i otwarcia szkoły Anatomii, Chirurgii i sztuki położniczéy, ułożony, za pozwoleniem W. JX.* Antoniego Żołędziowskiego *S. Theol. i Ob. Praw Dr., Akademii Krakowskiéy Rektora, tudzież* M. Andrzeja Badurskiego *Fil. i Med. Dr. J. K. Mci Konsyliarza, w Towarzystwie lek. Dziekana — dla wiadomości uczniów Cerulictwa do druku R. P.* 1779 *dnia* 16 *Listopada podany. w Krakowie w drukarni akademickiéy.*—W dziełku tém, przypisaném Ks. H. Kołłątajowi, w onym czasie delegatowi od Kommissyi edukacyjnéj do Akademii naszéj, dziękuje naprzód Czerwiakowski za doznane jeszcze w cudzych krajach od niego względy, potém należną wynurza wdzięczność, tak całéj najwyższéj zwierzchności naukowéj, jako też w szczególności Księciu Biskupowi Płoc-

kiemu »za którego — jak się wyraża — naytroskliwszém staraniem, naydawnieysza u nas szkoła, powszechném kraiu nieszczęściem od publiczney opuszczona opieki, a zayrzeniem wielu prywatnych zgromadzeń, w pierwiastkowéy uszkodzona wziętości, do pierwszéy pory i do dawnéy powraca sławy.« — Nieco daléj dodaje: »Wolą. J. O. Xcia Mci na tém znayduie się mieyscu, Jego szczodrobliwym nakładem i łaskawém mnie zaleceniem, w zagranicznych doskonaliłem się Akademiach, abym tuteyszéy na nauczyciela Anatomii mógł być zdatnym.« — Przystąpiwszy do rzeczy, opisuje pokrótce narzędzia najważniejsze i najczęściéj w Cyrulictwie używane, wreszcie i te, które są potrzebne do rozbioru ciał anatomicznego. W końcu znajdujemy 12 twierdzeń z różnych nauk lekarskich, w języku łacińskim, do bronienia przeznaczonych. Pismo to, jest więc zarazem pięknym pomnikiem chwalebnego zwyczaju, dawniéj u nas, dziś jeszcze we wszystkich niemal Akademiach niemieckich istniejącego, iż wszyscy rospoczynający zawód nauczycielski, obowiązani są napisać rosprawę i bronić takowéj publicznie, przez co dają dowody, nie tylko posiadanych wiadomości, ale i wymowy nauczycielowi nieodbicie potrzebnéj. Z powodu téj okoliczności, imieniem Akademii powitał go uroczyście piękną mową Sebastian Czochron Dr. Filozofii, Professor Matematyki. — Wkrótce, t. j. dnia 14 Stycznia 1780 r. do praw i swobód, Professorom Akademii służących przypuszczony, uchwałą Kommissyi edukacyjnéj z dnia 15 Września tegoż sa-

mego roku mianowanym został rzeczywistym Professorem w Wydziale lekarskim Akademii Krakowskiéj.

Atoli pierwsze chwile nauczycielstwa, zatruwała mu zawiść ciemnego gminu, od kilku zaślepionych zagorzalców obudzona, który gorsząc się rozbieraniem ciał zmarłych, w zapamiętałości swéj, życiu nawet Czerwiakowskiego zagrażał, tak, iż strażą wojskową od napaści zasłanianym być musiał. W krótce jednak słodyczą obyczajów i ludzkością swoją, nietylko przesąd ludu szczęśliwie pokonał, ale co większa miłość Krakowian pozyskał. — W pośród takich przykrości, że nie powiem niebezpieczeństw, któreby łatwo mniéj wytrwałego, od dobroczynnego przedsięwzięcia odstraszyć mogły, ucząc Anatomii przez lat pięć, utorował drogę do swobodnego na dal wykładania téj nauki Dr. Wincentemu Szastrowi; sam zaś odtąd pielęgnował wyłącznie ulubioną sobie Chirurgię w szpitalu S. Łazarza, przez wspaniałego Naczelnika Kommissyi edukacyjnéj założonym i pod dozór Akademii oddanym, w którego pierwiastkowém urządzeniu, znaczny miał udział Czerwiakowski.

Ceniąc tak znakomite zasługi, znany miłośnik nauk i troskliwy onych opiekun Król Stanisław August, na dniu 18 Kwietnia r. 1785, udzielił Czerwiakowskiemu godność nadwornego lekarza i radcy.

Drugiém pismem, które Czerwiakowski wydał na widok powszechny, była »*Rosprawa o szlachetności, potrzebie i użytku Chirurgii, na roczny obchód imienia Nayiaśn. Króla* Stanisława Augusta *w sali Jagiellońskiéy na po-*

siedzeniu publicznêm Szkoły Głównéy Koronnéy dnia 12 *Maia r.* 1791 *czytana.*« W niéj Czerwiakowski, czcząc Chirurgię wymownym głosem, po raz pierwszy dał poznać swą głęboką naukę i dowiódł przytém, jak gorliwie starał się o dobro powszechne. Mając bowiem na względzie istotny w tedy brak lekarzów w Polsce, tak się wyraża w przypisie (*b*) do powyższéj rosprawy na str. 2. »Ażeby z nowo założonych przez Prześw. Kommissyą Edukacyyną w Akademii krakowskiéy katedr, szkołę lekarską składaiących, na kray cały rzeczywiste spływały pożytki; JW. JMć. X. Kołłątay, dziś Podkanclerzy koronny, a na ówczas Rektor szkoły główney kor. w r. 1783, na moie remonstracye podał do rady przy boku Nayiaśnieyszego Pana nieustaiącéy, notę, a w niéy proiekt: aby wszystkie miasta królewskie w całym kraiu, uczniów na nauki lekarskie, do Akademii krakowskiéy przysyłały.« (*).

(*) Że powyższemu przedstawieniu zadość się stało, dowodzi uniwersał, z woli Króla Stanisława Augusta, za zdaniem rady nieustającéj w r. 1784 wydany, który, ile nader ważny w dziejach naszéj Akademii, a w szczególności Wydziału lekarskiego, tutaj dosłownie przytaczam: »Wszystkie bez excepcyi miasta i miasteczka Nasze Królewskie w Koronie, zaczynaiąc od miast Naszych rezydencyonalnych Warszawy i Krakowa, nie spuszczaiąc się na iakieżkolwiek bądź przyczyny, które żadne przyięte nie będą, maią przystawić uczniów na naukę lekarską, do szkoły głównéy krakowskiéy niezawodnie na końcu miesiąca Września roku teraźnieyszego. Do téj nauki uczeń ma bydź wybrany z tego samego miasta, które łożyć na niego będzie, ma mieć przynaymniéy lat 15 i początki edukacyi w czytaniu, pisaniu i ięzyku łacińskim. Chyba żeby w którém mieście nie

Powyższą rosprawę przesłał Królowi wraz z listem następującym:

Nayiaśnieyszy Panie!

Pod ten czas, kiedy dzielna mądrość Waszéy Królewskiéy Mości P. M. M. tyle szkodliwych uprzedzeń tak skutecznie znosi, a potrzebne i użyteczne wiadomości i nauki gruntuie i upowszechnia, rozumiałem być powinnością moią, mówić na publicznéy sessyi szkoły główněy kor., Uroczystości Imienia Waszéj Król. Mci poświęconéy, o potrzebie i zacności Chirurgii. — Wiadomo Ci Nayiaśnieyszy Panie, że Chirurgia we wszystkich prawie oświeconych kraiach, gdzie teraz obok Medycyny stawiona, kwitnie, nie pierwéy mieysce to, sobie właściwe odzyskać mogła, dopokąd iéy dzielna Monarchów ręka nie wsparła. Pochlebiam sobie, mądry Królu, że w téy rosprawie na słabość pióra moiego zważać nie będziesz, ale patrząc na chęć usiłuiącego,

---

znalazł się żaden z tą edukacyą, na ten czas wolno będzie wybrać i obcego, zabezpieczywszy mu obywatelstwo, kiedy wydoskonalony w nauce lekarskiéy powróci. Zkądkolwiek zaś ten uczeń wybrany będzie, powinien wprzód w aktach miasta podpisać submissyą, iako po skończeniu nauk, do tego miasta, zkąd wyslany, powróci. A iako to rozrządzenie Nasze za zdaniem Rady, ma za cel opatrzyć kray dobremi lekarzami, cyrulikami i obywatelami, bez nabycia tych nauk za granicą, tak, żeby w tym żadnego nie było zawodu, mieć chcemy, ażeby szkoła główna krakowska, podawała Departamentowi Policyi co rok w miesiącu Wrześniu rapport o stanie, dochodach i wydatkach, powierzonéy sobie dla uczniów lekarskich Bursy, a miasta Nasze królewskie o surowych karach ostrzegamy, ieżeli tego uniwersału iak nayściśléy nie dopełnią.«

iak naywięcéy dobrych chirurgów usposobić, prośbie téy moiéy, [którą do tronu Waszey Król. Mci, P. M. M. niosę, przystępu dozwolisz: aby przykładaiący się do Chirurgii, takim zaszczyceni bywali stopniem, iak i uczący się saméy Medycyny, a to bez względu na religią.

Mam honor bydź z nayglębszém uszanowaniem

Waszéy Król. Mci P. M. M.

wierny poddany

R. Czerwiakowski.

Wkrótce na pismo to, Czerwiakowski chlubną dla siebie odebrał odpowiedź w tych wyrazach:

z Warszawy dnia 3 Września 1791.

Mości Panie Czerwiakowski! Powszechnie pragnący widzieć we wszystkich udziałach pomnażaiącą się skuteczną staranność ulepszania w oyczyznie naszéy, odbieram z wdzięcznością dowód takowych starań z osoby WPana w liście Jego bez daty, przeszłą pocztą odebranym. — Nie omieszkam contenta onego kommunikować Xciu Jmci Prymasowi, jako Prezesowi Kommissyi Edukacyinéy, na chwałę i zaszczyt WPana, do któréy łączę upewnienia prawdziwego szacunku i affektu Mego wraz z medalem, jedynie zasługom odemnie poświęconym.

Stanisław August Król.

W tym czasie, nie tylko nauką ale i ludzkością swoją takie sobie pozyskał u spółobywatelów imię, iż podczas wojny w roku 1794, władza w ówczas najwyższa miano-

wała Czerwiakowskiego lekarzem naczelnym w łazarecie głównym przy S. Piotrze. Tam czuwając nad uzdrowieniem rannych, obowiązki lekarza łączył z powołaniem nauczyciela, z nie małą dla uczniów korzyścią. Albowiem podczas tego przemijającego w łazarecie urzędowania, zajmował się tamże wykładem Chirurgii; przeto miał nader pożądaną dla nauczyciela sposobność, stwierdzania skutkiem nauk ustnie podawanych.—Wprawdzie z końcem wojny, ustało to nadzwyczajne Czerwiakowskiego zatrudnienie; wszelako nawet za nastaniem rządu ces. austryjackiego, przymioty jego zjednały mu potwierdzenie w urzędzie nauczyciela od lat tylu piastowanego. Lecz tylko do roku 1805 dotrwał Czerwiakowski w nauczycielstwie. Rozliczne bowiem i ciężkie prace, szczególniéj w początkach tego zawodu podjęte i szczęśliwie dokonane, spożyły przed czasem wątłe siły jego, tak, iż w ostatnich latach były Professor i Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ś. p. Sebastian Girtler w części wyręczać go musiał. Z tego więc powodu, ówczesny Rektor Uniwersytetu Stanisław Minocki, odezwą z dnia 4 Maja roku 1805, przeszedłszy w krótkości wszystkie zasługi Czerwiakowskiego, przyznał mu prawo do wynagrodzenia dożywotnego, należącego się wysłużonym Professorom Akademii krakowskiéj.

Mimo to, aczkolwiek przeznaczony do spoczynku, bywszy przez lat 26 nauczycielem Chirurgii i Położnictwa, a nadto z początku przez lat 5 zarazem nauczycielem Anatomii, przez lat 19 lekarzem młodzieży w bursach utrzymywanéj,

resztę życia, do pracy naukowéj nawykłego, poświęcił wykończeniu dzieła obejmującego całą Chirurgię. Można powiedzieć, iż prawie do ostatniego tchu nad niém pracował. Jeszcze bowiem w ostatnim roku życia swego (1816), własnym nakładem wydał w Krakowie 5 części swego *Narządu opatrzenia chirurgicznego*. Smierć ze zgubnych suchot, która tegoż roku w dniu 5 Lipca wydarła go człowieczeństwu i naukom, nie dała mu ujrzeć 6 części tego dzieła, dopiero w roku następnym (1817) wydanéj.

Chociażby Czerwiakowski nie był się niczém inném przysłużył krajowi i w ogóle naukom, jak tém tylko dziełem, jużby dla tego powinien być policzonym w poczet najzasłużeńszych mężów. Albowiem, żeby tak dokładne, a jednak ze względu na ogrom przedmiotu, treściwe wypracować dzieło, trzeba było szczególnego zamiłowania w téj nauce, trzeba było prawdziwego zapału młodzieńczego, obok wytrwałości wieku dojrzałego, wreszcie żarliwéj chęci pracowania dla dobra kraju; otwierając tym sposobem młodzieży, szczególniéj mniéj biegłéj w językach obcych, przystęp do jednéj z najważniejszych nauk lekarskich. Jeśli nadto dodamy, że Czerwiakowski, już na schyłku życia, oddał swe dzieło do tłoczni, a zatém dalekim był od ubiegania się za sławą, która częstokroć zapala młodych pisarzów, jeśli i na to zwrócimy uwagę, iż znaczną część majątku własną pracą uzbieranego, poświęcił na wydanie tegoż, gdy w naszych szczególniéj czasach, zarobek jest jedną z głównych sprężyn, poruszających piórami, z oko-

liczności tych, najmocniéj się przekonamy o szlachetnych jego zamiarach, gdy nas dziełem w mowie będącém obdarzyć postanowił.

Jeśli jednak Chirurgia Czerwiakowskiego nie zwróciła na siebie uwagi lekarzów polskich, jeśli tyle ofiar ze strony jego, spełzło prawie na niczém, nie przypisujmy tego obojętności tych, których dzieła takie najwięcéj zajmować powinny, lecz raczéj niewiadomości, w jakiéj powszechność lekarska polska zostawała względem istnienia rzeczonego dzieła. Trudno bowiem wiedzieć o dziele, które wcale nie dostało się w ręce księgarzów i przez długie lata z wielką dla nas szkodą i krzywdą, w tłoczni zalegało. O przyczynach téj niczém nie powetowanéj straty, tego niesłychanego zdarzenia w piśmiennictwie tegoczesném, przemilczeć wolę. Chcąc atoli w pamięci ziomków utwierdzić imię męża, który swym wpływem zbawiennym, nauki lekarskie, w Polsce długo odłogiem leżące, do nowego wskrzesił życia, choć krótką uczynić muszę wzmiankę o dziele, mogącém się liczyć do głównych Czerwiakowskiego zasług.

Przed wszystkiém wiedzieć należy, iż tylko dział pierwszy dzieła tego, jak wyżéj nadmieniłem, z sześciu części złożony, na jaw wyszedł.—Już sam napis: *Narząd opatrzenia chirurgicznego* poniekąd treść jego wskazuje. Przechodzi więc autor koleją, poczynając od środków najprostszych, mianowicie od skubanki, w rozmaitéj postaci używanéj, wszystkie istoty, służące do opatrzenia zewnętrznego; poczém następuje w części 2 nauka o opaskach,

jak najdokładniéj wyłożona i rycinami objaśniona, która dziś jeszcze uczniom Chirurgii, z wielką korzyścią za przewodnika służyć może. Za Desmurgią idzie opisanie rozmaitych sprzętów i narządów chirurgicznych, daléj rzecz o narzędziach, o działaniach mniejszéj i większéj wagi, których potrzeba częściéj się zdarza, wreszcie w części 6 znajduje się krótki wykład działania i skutków leków wewnętrznych. Na tém kończy się dział pierwszy. — Dział drugi, równie jak i poprzedni na 6 tomów rozłożony, zawiera w sobie (używając słów Autora) prawidła Chirurgii wykonawczéj. Tu w części 1 mamy rozbiór choroby w ogólności; w części 2 znajdujemy rzecz o chorobach z miejscowego bodźca powstających; mianowicie o zapaleniu, gdzie autor po kolei, cierpienie to przechodzi we wszystkich częściach ciała, tak we względzie patologicznym jako i terapeutycznym. Podobnież w części 3 opisuje choroby, pochodzące z przerwy spojności części — rany, wrzody, złamania kości. W części 4 zastanawia się nad chorobami, powstającemi z niewłaściwego położenia części ciała; jako to: nad przepuklinami, opadnieniami, wywrotami, zwichnieniami i odstawaniem od siebie części kości. Część 5 obejmuje choroby, wynikłe ze wstrzymanego lub wcale zatamowanego biegu soków. Do tych odniósł autor obrzmienia, wzdęcia, guzy, wyrośliny, zatkania. Wreszcie opisanie cierpień, jakie zrządzają w ciele ludzkiém twory nieprawidłowe i wadliwa postać części szczegółowych, stanowią treść części 6.

Ale nie na tém jedynie dziele poprzestał Czerwiakowski. Do drogiéj po nim puścizny, należą jeszcze liczne rękopisy, których prostém wyliczeniem kończę tę krótką o jego zasługach wzmiankę.

1) *Początki przyrodzeniopistwa, przez* Józefa Lieutaud *w Wenecyi napisane, a z rękopismu* (?) *przez* J. R. Czerwiakowskiego *na język polski przełożone w R. P.* 1776. (*)

2) *Nauka o kościach i nauka o trzewach, napisane w r.* 1779.

3) *Rosprawa o przymiotach dobrego chirurga z r.* 1780.

4) *Nauka pologowania dla niewiast z r.* 1780.

5) *Prawidla położnictwa dla cerulików w r.* 1781. Do tego dzieła należy 27 przygotowanych rycin w 4ce.

6) *Mowa przy otwarciu szkoły Anatomii, miana* 1go *Grudnia* 1781 *r.*

7) *O lekarstwach w powszechności.* Rosprawa napisana w r. 1782.

8) *O położnictwie w powszechności.* 1784.

9) *O chorobach miejscowych.* 1785.

10) *Nauka dla rodziców, rostropnego chowania dzieci.* 1804.

(*) Jestto tłumaczenie dzieła Józefa Lieutaud, pierwiastkowo wydanego w Amsterdamie r. 1749, powtórnie zaś w Wenecyi r. 1766, pod napisem: *Elementa physiologiae, iuxta solertiora notissimaque physicorum experimenta et accuratiores anatomicorum observationes concinnata.*

11) *Chirurgia dla początkuiących cerulików, w pytaniach i odpowiedziach.* 1805.

12) *Rosprawa o chorobach w ogólności.* 1806.

Nadto pozostał jeszcze wstęp, oraz mnogie zapasy do dzieła o *Policyi lekarskiéj.*

ODDZIAŁ II.

ROZBIORY I SPOSTRZEŻENIA

LEKARSKIE.

W naukach, do ich dokładności, jasności i postępu, nic się tyle nie przyczynia jak dokładność używanego w nich języka i czyste oznaczenie każdego naukowego wyrazu.

Sniadecki w Pam. T. I. Warsz. II. 45.

SŁOWNIK

ANATOMICZNO-FIZYOLOGICZNY

UŁOŻONY PRZEZ

D^rów *Józefa Majera i Frederyka Skobla*

PROFESSORÓW WYDZIAŁU LEKARSKIEGO

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Już przed kilką laty, w uwagach naszych nad wyrazami lekarskiemi, wskazaliśmy cel i potrzebę słownika lekarskiego polskiego. Wiedzeni wyjawionem tamże przekonaniem, że tworzenie wyrazów nowych tam, gdzie nie zbywa na dawniejszych i dobrych, raczéjby powiększyło, aniżeli usunęło obecne zamięszanie i niepewność w słownictwie lekarskiém, za pierwszy warunek w dokonaniu niniejszego słownika uważaliśmy troskliwe zebranie i krytyczne porównanie wyrazów lekarskich dotąd w dziełach polskich napotykanych. Praca ta już od lat pięciu zajmowała nam chwile wolne od obowiązków powołania, która jednak, gdyby chęciom naszym odpowiadała łatwość w nabywaniu potrzebnych dzieł

dawniejszych a nawet i nowszych, zapewne wiele rychléj byłaby ukończoną. Wszakże mimo starannego z naszéj strony poszukiwania i szczeréj pomocy ze strony wielu miłośników nauk, nie doszły nas wszystkie z pożądanych pismienniczych zasobów. Gdy atoli zwątpiliśmy niemal o późniejszém takowych nabyciu, i gdy ich liczba w porównaniu z ilością poznanych, zdała nam się być bez szczególnego wpływu na wypadek naszéj pracy; niechcieliśmy się dłużéj ociągać z wydaniem na widok powszechny dotychczasowego jéj plonu.

Najbliższy związek słownictwa z wykładem akademickim, był przyczyną wcielenia niniejszego pisma do *Rocznika wydziału lekarskiego*. A gdy dla swéj objętości cały słownik obecnie zamieścić się nie mógł, woleliśmy podzielić go według nauk na pewne oddziały w sobie całość stanowiące, niż ze wszystkich nauk spólnie ułożony, rozrywać na części, które z osobna nie na wiele przydaćby się mogły. Powodem do podania przed innémi oddziału anatomiczno-fizyologicznego, była naprzód większa łatwość w jego wykończeniu, z przyczyny szczególniejszéj tutaj zamożności wyrazów, dla któréj nie tyle tworzyć nowe,

jako raczéj między dawnemi wybór robić wypadało; powtóre styczność Anatomii ze wszystkiemi naukami lekarskiemi tak, iż gdy w Anatomii rzadko się zdarza potrzeba mówienia o chorobach, a może nigdy o lekarstwach, to przeciwnie ani Patologia z ogółem Terapii, ani Położnictwo, słowem żadna gałęź nauki lekarskiéj, bez wyrażeń anatomicznych obejść się nie może.

Jako więc te wyrazy znachodzą się w każdéj gałęzi lekarskiéj nauki, tak również dostarczyły nam takowych dzieła lekarskie najrozmaitszéj treści. Głównėm jednak źródłem, z którego czerpaliśmy zapasy do tego oddziału słownika, były stosunkowo liczne u nas dzieła w przedmiocie Anatomii. Pomiędzy témi na pierwszém kładziemy miejscu najdawniejszy (1610), a dotąd podobno nie wiele znany w téj treści zabytek, jakim jest Osteologia akademika zamojskiego Niedźwieckiego (Ursinusa), ucznia sławnego w swym czasie Fabriciusa ab Aquapendente. Pismo to z trzech oddziałów złożone, aczkolwiek krótkie, w swym sposobie jednak zupełnie dokładne, jest najpiękniejszym pomnikiem głębokiéj tego pisarza nauki. W trzech nadmienionych oddziałach rozbiera on swój przedmiot

tym sposobem, iż w pierwszym zastanawia się w krótkości nad postacią i położeniem, a głównie nad nazwiskami kości, w drugim przechodzi wyrostki, w trzecim mówi o spojeniach kości, dołączając wszędzie po texcie łacińskim nazwiska greckie, arabskie i polskie. O ile zaś przebijająca się na każdéj niemal karcie niepospolita nauka Niedzwieckiego, przejęła nas ku niemu czcią i zaufaniem, o tyle upatrywaliśmy w nim największą powagę w rozwięzywaniu nasuwających się wątpliwości. To wszystko, obok rzadkości tego dzieła, która mało komu z niego korzystać dozwala, spowodowało nas do zamieszczania w ciągu słownika obszerniejszych z niego wyimków, które zapewne w czytelnikach nie wzbudzą niechęci.

Drugiém w porządku lat (1722), a pierwszém w języku polskim nam znaném pismem anatomiczném, jest dziełko Kircheima, w krótkich rysach obejmujące cały ogół Anatomii z dołączeniem gdzie niegdzie wyjaśnień fizyologicznych. Pisarz ten, aczkolwiek cudzoziemiec, dosyć szczęśliwie pokonywał trudności języka i owszem zyskaliśmy od niego nie jedno dobre nazwisko.

Po przeszło pięćdziesięcioletniej przerwie (1776-7), obdarzył nas Krupiński dziełem nierównie obszerniejszém, bo 4 spore tomy tworzącém, które prócz tego że jest wiernym obrazem ówczesnego stanu Anatomii, zawiera jeszcze wiele wiadomości fizyologicznych. Co się tycze języka w dziele Krupińskiego, w tym, mimo wyraźnego tu i owdzie piętna swego wieku, widać niezatarte ślady dawnéj zwięzłości i czystości, a nadto chwalebne, do postępu nauki zastósowane usiłowanie autora, wzbogacenia go nowemi wyrazami. Wprawdzie niektóre z nich słuszna spotyka nagana, wielu jednakże trafności odmówić nie można.

Odtąd dzieła anatomiczne daleko były częstsze. I tak prawie w dziesięć lat zjawiła się Anatomia Weichardta, która wszelako ani co do treści, ani co do języka z dziełem Krupińskiego dalekiego nawet porównania wytrzymać nie może, i owszem do najpośledniejszych w tym przedmiocie pism, policzoną być winna. To co względem języka powiada ten pisarz w przedmowie, iż właściwych nauce anatomicznéj słów po polsku nie wyłożył dla tego, że nowo tworzyćby je musiał i że przez to obciążyłaby się pamięć ucznia; błahym jest tylko pozorem, już bowiem przed

nim utorował tę drogę Krupiński, a dołączenie do nazwisk technicznych, dobrze dobranych wyrazów swojskich, nie tylkoby nie utrudniło, ale nawet ułatwiło pojęcie nauki. Nie był też autor zupełnie wiernym swemu przedsięwzięciu, w kilku bowiem miejscach, jak gdyby mimo woli, użył bardzo dobrych wyrazów.

Najbliższą po dziele Weichardta była Anatomia bezimiennie (1790) przez Perzynę wydana, bardzo treściwa w stosunku do objętości. Autor w tworzeniu nazwisk polskich z szczególną postępował śmiałością, z kąd poszło, iż obok wielu wybornych, napotykamy w nim nie jedno nawet śmieszne wyrażenie. Do zalet jego należy między innemi, iż przechował nam kilka z dawnych wyrazów anatomicznych. Krótki wykład Anatomii, poczynający inne dzieło tegoż samego pisarza, we dwa lata poźniej wydane, podziela zalety i wady pierwszego pisemka.

Żałować trzeba, że Kambon, autor Myologii w r. 1795 wydanéj, nie wypracował także innych oddziałów Anatomii; w dziele bowiem pomienioném, prócz dokładnie wyrobionéj treści, przyzna mu każdy, po większéj części szczęśliwy dobór wyrażeń.

W r. 1811 prawdziwie przysłużył się naszemu piśmiennictwu Girtler przekładem Anatomii Consbrucha. Jeżeli powiedzieliśmy o Weichareie, iż nie zawsze był wiernym swemu przedsięwzięciu, nie rówie więcej zastósować to można do Girtlera. Chociaż bowiem powiada w przedmowie, że wielu nazwisk obcych nie spolszczył, już dla trudności, już dla pośpiechu w wydaniu, to jednak w wielu miejscach owę trudność, w naszém przekonaniu szczęśliwie uchylił.

Nie pierwszą, jak mówi Dr. Helbich w Pamiętniku towarzystwa lekarskiego warszawskiego, lecz siódmą w kolei czasu, jest Anatomia Brandta, obszerniejsza od wszystkich poprzednich, a ostatnia z obejmujących całkowity przedmiot. Szkoda że troskliwości w wyrobieniu saméj rzeczy, nie wszędzie odpowiadała staranność względem należytego jéj wyrażenia, przez co szczególniéj Myologia stała się niemal obrazem osławionych makaronizmów z czasów najwięcéj skażonego języka. Osteologią i Syndesmologią już mniéj ten zarzut spotyka.

Z porządku (1825) wspomnieć przychodzi o Myologii Pelikana, któréj niestety! nawet drogą księgarską nie mogliśmy się doczekać, a któréj niedostatek

zastąpiła nam poniekąd rozprawa Muyschla (1829) obejmująca nazwiska myologiczne w zastósowaniu do koni, które, w największéj części dobre, przejęte zostały, jak sam autor wyznaje, z pomienionéj wyżéj Myologii Pelikana.

Ostatni z pisarzów Anatomii był Gutkowski. Dzieło jego nie doszło jednak do końca, lecz ograniczyło się do saméj tylko Osteologii i Syndesmologii. Nazwiska przez niego podane, są poniekąd wykazem słownictwa anatomicznego, w szkole krakowskiéj poprzednio używanego.

W końcu wymienić jeszcze musimy dziełko Ryszkowskiego i rękopis Czerwiakowskiego; z których tamto, opisujące »Stan człowieka zdrowego« ma przy końcu dokładny słowniczek wyrazów anatomicznych, tworzonych prawie z taką jak od Perzyny śmiałością, w ogóle z głębszą nauką, nie wszędzie z pomyślnością. — Rękopis Czerwiakowskiego obejmuje dokładny wykład Splanchnologii i zaleca się czystością języka. Gdy z dzieł dotąd przytoczonych, starannie zbieraliśmy i poddawali krytyce wszystko, co tylko dotyczeć mogło historyi słownictwa anatomiczno-polskiego, to przeciwnie z pomienionéj Splan-

chnologii, jakotéż z kilku innych, tegoż samego, dobrze u nas zasłużonego lekarza, a od jego syna Dra Medycyny, udzielonych nam rękopisów, podaliśmy jedno to, co nam się zdało potrzebném do wyjaśnienia wątpliwości, i co zgoła zapełnić mogło tu i owdzie, brak stósownych wyrazów. Pominąć takie wyrazy, jako nie w rozpowszechnioném dziele, lecz w rękopisie zawarte, byłoby wyraźną stratą dla języka, a podać je za swoje nie pozwalało sumienie. Ten więc był powód, dla którego w brew zwyczaju, odwoływaliśmy się niekiedy do rękopisów.

Jakkolwiek dzieła właśnie przytoczone, obok wielu innych niżéj wyszczególnionych, dostarczyły nam okwitego zapasu wyrazów, to jednak nowy postęp nauki, wymagał tworzenia nowych nazwisk. Potrzeba ta szczególniéj uczuwać się dawała w obrębie Zootomii, dotychczas piórem polskiém nietkniętéj. Wyrazy przez nas utworzone, dla rozróżnienia od innych, oznaczone są gwiazdkami; te zaś które są powszechnie znane i używane, nie mają ani znaku ani dopisu autorów.

Co się tycze samego układu słownika, przechodziliśmy takowy porządkiem wyrazów łacińskich,

w przekonaniu, iż przez to więcej zastosujemy go do obecnéj potrzeby, a tém samém zrobimy dogodniéjszym w użyciu. Żeby zaś to dziełko zarazem posłużyć mogło do wyjaśnienia niewiadomego znaczenia jakiego wyrazu polskiego, dodaliśmy w końcu staranny spis wyrazów polskich, anatomicznych i fizyologicznych, z odwołaniem się do odpowiednich stronnic.

W przytaczaniu nazwisk polskich, wszędzie, gdzieśmy się w bliższy rozbiór nie zapuszczali, wyrazy przez nas za lepsze uznane, kładliśmy przed pośledniejszemi, tak, że według tego najlepsze pozostały na czele, najgorsze ostatnie zajmują miejsce.

Gdzieśmy się zastanawiali razem nad kilkoma wyrazami, było to tylko tam, gdzie wyrazy te, w porównaniu nawzajem się objaśniały, przez co zaradzając niepotrzebnym w różnych miejscach powtarzaniom, zyskaliśmy na krótkości.

Jeśliśmy zaś byli w stanie nadać jakąkolwiek dokładność niniejszemu pisemku, z wdzięcznością znakomity przyznajemy w tém udział wielu gorliwym miłośnikom nauk, mianowicie: WW. Malczowi D[rowi] Medycyny i Chirurgii, któren dozwolił nam korzystać z nader rzadkiego teraz dzieła Spyczyńskiego; Mucz-

kowskiemu D[rowi] Filozofii, Bibliotekarzowi i Professorowi w Uniwersytecie Jagiellońskim, za którego staraniem doszło nas tak rzadkie a przytém tak ważne pismo, jakiém jest Osteologia Niedźwiedzkiego; Kolledze Bierkowskiemu D[rowi] Medycyny, Chirurgii i Filozofii, któren od początku naszéj pracy, aż do chwili ukończenia, zasilał nas z rzadką przychylnością zamożnym swym zbiorem ksiąg polskich lekarskich.

Jeżeli potrzeba naszego słownika potwierdzi się w użyciu, będzie to dla nas nowym bodźcem do wykończenia innych jego oddziałów.

Pisano w Krakowie d. 21 Kwietnia 1838.

Poczet dzieł

w tym oddziale słownika przytaczanych, z dołączeniem odpowiednich skróceń.

Adam. Nauka utrzymywania i ulepszania zwierząt domowych, z dodaniem sposobu poznawania ich wieku, dla uczniów weterynaryi i t. d. przez A. F. Adamowicza Dra Med. Prof. ces. Akad. medyko-chirurg. wileńskiéj. Wilno 1836.

Alb. Albertus magnus o sekretach białogłowskich, mocy ziół, kamieni y zwierząt osobliwych, przetłomaczony w Amstelodamie w drukarni polskiéy 1698. Secunda editio correctior.

Br. My. Nauka o Muszkułach przełożona z niemieckiego przez Fran. Brandta Prof. Anatomii w Warszawie 1810.

Br. Ost. Syn. Osteologia y Syndesmologia przez Fran. Brandta Dra med. i chir. Prof. nauk lekarskich i t. d. w Warszawie 1814.

Cn. Thesaurus polono-latino-graecus opera Gregori Cnapi e S. J. Editio secunda. Cracoviae typis et sumptu Franc. Caesarii. A. D. 1643.

Comp. med. Compendium medicum auctum. To iest krótkie zebranie i opisanie chorób dla większéj wygody

ludzkiéj przedrukowane R. P. 1779 w drukarni Jasnéy Góry Częstochowskiéy.

Cres. Piotra Crescentyna o pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków, ksiąg dwoienaście, ludziom stanu każdego, którzyby się uczciwem gospodarstwem bawili, wielce potrzebne a pożyteczne, teraz na wielu mieyscach z niemałą pilnością poprawione a rozszerzone y znowu drukowane. w Krakowie u Stanisława Szarffenberga (1572).

Czerw. Rafała Czerwiakowskiego narządu powszechnego opatrzenia chirurgicznego Część I-V w Krakowie 1816 Część VI tamże 1817.

— *Klerk.* Chirurgia Klerka, z francuzkiego na polskie przełożona staraniem J. R. Czerwiakowskiego Dra. Med. w Akademii krakowskiéy publicznego onéy Professora (rękopis).

— *Pol.* Nauka położnictwa przez J. R. Czerwiakowskiego (rękopis).

— *Przyr.* Początki przyrodzeniopistwa Józ. Lieutaud 1766 tłomaczone przez R. Czerwiakowskiego (rękopis).

— *Spl.* Splanchnologia napisana przez J. R. Czerwiakowskiego w r. 1779 (rękopis).

Czp. Zoologia czyli Zwierzętopismo dla szkół narodowych. W Warszawie w drukarni nadwornéy 1786 (napisana przez Pawła Czempińskiego).

D. M. Dykcyonarz powszechny Medyki, Chirurgii i sztuki chodowania bydląt. Dzieło wydane przez towarzystwo

lekarzów francuskich, na język polski przetłomaczone i wielu ważnemi dodatkami powiększone przez W. K. dawnego w Akad. Krak. Filozofii Dra i Prof. Tomów VIII. w Warszawie 1788-92 T. IX zawierający dopełnienia, tamże 1793.

Dz. M. Ch. i F. Dziennik Medycyny, Chirurgii i Farmacyi przez Cesarskie Towarzystwo lekarskie w Wilnie wydawany. T. I. Wilno 1822.

Girt. Nauka Anatomii w niemieckim języku przez Jerzego W. Consbrucha wydana. Na język polski wytłomaczona przez Sebast. Girtlera Fil. i Med. Dra. Kraków 1811.

Gut. Anatomia teoretyczna czyli nauka o budowie części składaiących organizm człowieka, przez Błażeia Gutkowskiego Med. Dra, Dyssektora w Uniw. Jagiell. T. I. O kościach i więzach. W Krakowie 1828.

Haur. Ek. Jakóba Kazim. Haura Ziemiańska generalna Oekonomika, w którey znayduią się także dostateczne w gospodarstwie do robienia dla zdrowia ludzkiego doświadczone lekarstwa, konfekty, ulepki, proszki, plastry, soki i t. d. Cracoviae typis Universitatis. A. D. 1679.

— *Sk.* Jakóba Kazim. Haura Skład albo Skarbiec Oekonomii. W Krakowie 1693.

— *Wyb.* Jakóba Kazim. Haura Wybór Oekonomii ziemiańskiey, polityczney, gospodarskiey, żołnierskiey i le-

karskiéy przedrukowany R. P. 1744 w Krakowie w drukarni Wojciecha Dominika Siarkowskiego.

Hipp. Hippika albo nauka o koniach. (na końcu dzieła) Cum gratia et privilegio S. R. M. Cracoviae Typis Academicis. S. A.

Jar. Zoologia czyli zwierzętopismo ogólne, ułożone przez Felixa Pawła Jarockiego NN. WW. i Fil. Dra. Prof. Zoologii w Król warszawskim Uniwers. T. I-V. w Warszawie 1821-25. T. VI. 1838.

Jel. Medyk domowy Samuela Beimlera z niemieckiego na polski ięzyk przetłumaczony y annotacyami obiaśniony przez Jana Jerzego Jelonka Fil. y Med. Dra r. 1749 w drukarni leszczyńskiéy wydany.

Indl. Zoologia krótko zebrana przez X. B. S. Jundziłła IV części. Wilno 1807.

Kam. Krótka Myologia w któréy muskuły są opisane podług części ciała ludzkiego, na których się one znayduią, przez JP. M. Kambona Anatomika, dla pożytku szkoły chirurgiczněy warszawskiéy. w Warszawie 1795.

Kirch. Facies anatomica corporis humani dismembrati, to to iest krótkie opisanie wszystkich części ciała człowieczego od Chryst. Henr. Kircheima Stabs-medyka J. K. M. w Warszawie 1721.

Kluk. Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie kraiowych historyi naturalněy początki, przez X. Krzysztofa Kluka. T. IV w Warszawie 1795-1802.

Kost. R. J. Steidele księga o sztuce babienia czyli dzieci

odbierania, po trzeci raz w Wiedniu wydana, którą JAKÓB KOSTRZEWSKI Fil. i Med. Dr. Fizyologii i Materyi Medyki w Akad. lwowskiéy p. o. nauczyciel, na oyczysty ięzyk przetłomaczył. R. P. 1786 w Lwowie.

Krup. Osteologia lub nauka o kościach ciała człowieczego, przez JĘDRZEIA KRUPIŃSKIEGO w król. Galicyi i Lodomeryi pierwszego Doktora. Całego dzieła Część I. w Lwowie 1774.

Część II. Splanchnologia lub nauka o trzewach w ciele człowieczym, z przydatkiem wykładów fizyologicznych. w Lwowie 1775.

Część III. Nauka o naczyniach i nerwach w ciele człowieczym. w Lwowie 1776.

Część IV. Nauka o myszkach y ścięgnach. w Lwowie 1777.

Krzes. Krótka specyfikacya medykamentów approbowanych, z informacyą należytą zażywania i ich skutków. Do druku podana przez FIL. BOGUM. KRZESZYŃSKIEGO, laboranta w Halli, 1790.

Kum. Gór. Zoologia albo historya naturalna zwierząt, zastósowana do dzisiejszego stanu téj nauki, dla użytku młodzieży szkolnéj ułożona przez NOR. ALF. KUMELSKIEGO i STAN. BATYS. GÓRSKIEGO. III części. w Wilnie 1836-37.

Lind. Słownik języka polskiego przez SAM. BOGUM. LINDE Filoz. Dra, Rektora Liceum warszawskiego. T. VI. w Warszawie 1807-14.

Mącz. Lexicon latino polonicum ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum, Joanne Mączyński interprete. Regiomonti excudebat Joannes Daubmannus. 1564.

Mian. Nauka sztuki położniczéy dla niewiast, przez Mikołaja Mianowskiego Fil. Med. i Chir. Dra, w Ces. Uniwers. Wileńskim sztuki położniczéy Professora. Wydanie powtórne. Wilno 1825.

Mich. Nauka położnicza, napisana przez Jakóba Felixa de Michelis T. II. Wilno 1819.

Muy. Dissertatio inaug. medico-veterinaria Synonymiam myologicam equini generis exhibens, quam ad gradum Doctoris medicinae obtinendum, publico judicio submittit Car. Just. Dav. Muyschel Livonus Med. mag. 1829 Vilnae.

Ocz. Woyciecha Oczko przymiot. W Krakowie w drukarniéy Łazarzowéy R. P. 1581.

Pam. T. l. warsz. Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego warszawskiego. T. I. Warszawa 1837.

Pam. T. l. wil. Pamiętników Towarzystwa lekarskiego wileńskiego. T. I. 1818 T. II. 1821. Wilno.

Pam. Warsz. Pamiętnik warszawski czyli dziennik nauk i umiejętności. w Warszawie T. III i V. 1815.

Perz. An. Anatomia krótko zebrana, chcącym się uczyć lekarskiéy i cyrulickiéy nauki. w Kaliszu 1790.

— *Lek.* Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa w chorobach i dolegliwościach naszemu kraiowi właściwych, przez Ludwika Perzynę. w Kaliszu 1793. Przytém przydatek o lubieżnéy chorobie.

Perz. N. C. Nauka cyrulicka krótko zebrana przez B. Ludw. Perzynę w narodowym języku napisana. III części. w Kaliszu 1792-93.

— *Poł.* Nauka położna krótko zebrana, cyrulikom położnym iako też babom przy rozwiązaniu położnic służącym, dla wiadomości bardzo potrzebna (napisana przez Perzynę). w Kaliszu 1790.

— *Porz. ży.* Porządek życia w czerstwości zdrowia w długie prowadzący lata, przez B. Ludw. Perzynę Zakonu Braci miłośierdzia. Wydanie trzecie. w Łowiczu 1799.

Petr. Instruktia abo Nauka, iak się sprawować czasu moru, przez Dra Sebastyana Petrycego. w Krakowie w drukarni Mikołaia Loba. 1613.

Pfau Zasady sztuki położniczéj dla niewiast, tejże sztuce się oddających, przez Felixa Pfaua NN. WW. i Fil. Dra, c. k. Professora p. z. teoretycznéj i praktycznéj sztuki położniczéj w Uniwers. lwowskim. We Lwowie 1838.

Piąt. Zoonomia czyli sztuka leczenia chorób wewnętrznych i zewnętrznych, właściwych koniom, bydlętom, owcom, świniom i psom, wydana w 2 Tomach przez A. Piątkowskiego. w Krakowie 1809.

Porz. tax. Porządek y moderacya taxy, podług którey pisarze na komorach celnych sprawować się powinni. w Warszawie w drukarni Piotra Elerta R. P. 1650.

Rocz. Krak. Rocznik towarzystwa naukowego, z Uniwersytetem Krak. połączonego. T. XV. w Krakowie 1817-33.

Roż. Sztuka babienia z rozmaitych autorów francuzkich i niemieckich zebrana przez JP. Rożańskiego w lekarskiey sztuce Dra. w Warszawie 1786.

Rud. O przyczynach chorób y częstego pomoru bydląt w Polsce, przez Adama Rudnickiego Doktora, byłego publ. zwycz. Professora Okulistyki, Dentystyki i Weterynaryi; tudzież Nauczyciela Z. Chirurgii teoretyczno-praktyczney w Uniwersytecie Krakowskim. w Warszawie 1815.

Rysz. Stan człowieka zdrowego naturalny przez Franc. Xaw. Ryszkowskiego NN. WW. Fil. i Med. Dra określony. w Krakowie 1786.

Sien. Herbarz to iest ziół tutecznych, postronnych y zamorskich opisanie, co za moc maią, a iako ich używać tak ku przestrzeżeniu zdrowia ludzkiego, iako ku uzdrowieniu rozmaitych chorób. Teraz nowo wedle herbarzów dzisieyszego wieku y innych zacnych medyków poprawiony (przez Marcina Siennika). Przydano Alexego Pedemontana księgi ośmiory o taiemnych a skrytych lekarstwach. W Krakowie w drukarni Mikołaja Szarffenberga 1568.

Slesz. Alexego Pedemontana Taiemnice wszystkim oboiey płci nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorób bardzo potrzebne ale y gospodarzom pożyteczne. Z łacińskiego języka na polski przed tym przełożone y w porządek dobry wprawione przez Sebastyana Sleszkow-

Skiego. Teraz przedrukowane w Supraślu w drukarni WW. OO. Bazylianów R. P. 1758.

Snd. Jędrzeja Sniadeckiego Teorya iestestw organicznych. T. I. w Warszawie 1804. T. II. w Wilnie 1811.

Spycz. O ziołach tutecznych y zamorskich y o mocy ich a k temu księgi lekarskie wedle regestru niżey nowo wypisanego wssem wielmi użyteczne, przez Hieronima Spyczyńskiego R. C. Cracoviae apud haeredes Marci Scharffenberger (na stronnicy odwrotnej r. 1554).

Syr. Zielnik. Herbarzem z języka łacińskiego zowią, to iest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków i mocy ziół wszelakich. Pilnie zebrane a porządnie spisane przez Dra Simona Syrenniusza. W Krakowie u Bazylego Skalskifgo 1613.

Trotz Nowy dykcyonarz to jest słownik polsko-niemiecko-francuzki przez Michała Abrahama Trotza Warszawianina. Nowe poprawione i pomnożone wydanie. w Lipsku 1822.

Urs. Gram. Joannis Ursini Leopoliensis Grammaticae libri IV ad usum nobilissimae iuventutis polonae in scholis universitatis academicae Zamoscensis. Editio tertia. Typis universitatis a. 1698.

— *Ost.* Joannis Ursini Leopoliensis De ossibus humanis tractatus tres. I. De nomenclatura ossium. II. De processibus et appendicibus ossium. III. De commissione ossium. Zamoscii excudebat Martinus Lenscius Typograph. acad. A. D. 1610.

Urz. Herbarz polski Doktora Marcina z Urzędowa Medyka Jana Tarnowskiego. w Krakowie w drukarni Łazarzowéy 1595.

Weich. Anatomia to iest nauka poznania części ciała ludzkiego napisana przez Teodora Weichardta konsyliarza J. K. M. Edycya druga. w Krakowie 1793.

Wł. Sł. O Naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności. Księgi dwie od X. Ignacego Włodka napisane i do druku podane w Rzymie 1780. Przy tém słownik polski dawny, czyli zebranie słów dawnych zaniedbanych polskich z ich tłomaczeniem.

Woy. Zasady Fizyologii ludzkiéy przez Dra Jerzego Prochaskę w iężyku niemieckim napisane, a przez Wincentego Woyniewicza na ięzyk polski przełożone. T. II. w Wilnie 1810

A.

Abdomen *Brzuch*, *żywot*. Jakkolwiek często i słyszeć i czytać się zdarza, o żywocie w powyższém rozumieniu, wszelako nie jest to wyłączne tego wyrazu znaczenie, ile że przez żywot rozumiemy już to bieg życia, już téż część ciała w któréj się nowe życie poczyna; tak jak na odwrót łacińskim wyrazem uterus oznaczano także abdomen, venter. Ztąd n. p. »Sub corde atque pulmone transversum ex valida membrana septum est, quod a praecordiis uterum diducit.« Cels. L. IV. C. 1. »Animal uterinum i. q. venterinum, quod ad ventrem onus religatum gerat.« Varro de re rust. I. 28. Ztąd również przenośnia: »Uterumque armato milite complent.« Virg. Aeneid. II. 20.

Abdominalis (e) *brzuchowy*, *brzuszny* n. p. A. annulus, A. musculi, A. regiones, *brzuszne okolice*, mniéj właściwie *krainy*, *granice*, *rozmiary*, *wydziały*. — I. Regio epigastrica *okolica nadpępkowa* Gut. 28; *okolica nadżołądkowa* Krup. II. 14; *kraina podłyżkowa* Pam. T. L. Wil. II. 79; »epigastrium albo *słabizna*.« Kam. 3; *rozmiar* czyli *granica nadbrzuszna* Rysz. 70. — Do téj należy właściwe Epigastrium *nadpępcze* * i Hypochondria *podżebrza* Gut. 28; *słabizny*,

jak n. p. »Słabizny, które Hypochondria Grekowie zowią.« Syr. 706. »Hypochondrion słabizna.« Cn. 437. Perz. An. 3. N. C. I. 156. »Hypokondry czyli *słabizny podżebrne.*« D. M. IV. 208. (Snać dla rozróżnienia od pachwin lub nadbiodrzów, od niektórych także słabiznami zwanych). Nazwisko *wąpie*, którego znaczenie podaje Knapski w wyrazach: »Wąp, rusticanum est vocabulum, et idem sonat, quod wnętrze, żołądek, ut kręci mi się, abo zwiia mi się na wąpiu, gryzienie w żołądku mam.« Cn. 1223; w Spyczyńskim i Sienniku znachodzimy dosyć wyraźnie użyte w rozumieniu hypochondria, jako to: »Długą niemoc wątroby znać, gdy wąpie twarde a wspuchłe.« Spycz. 231. »Żółta niemoc, ieśli się po ograszce pocznie a miękkie będą wąpie, niebardzo szkodzi.« Sien. 372. »W prawym boku wąpie twarde.« ib. Atoli ten wyraz niepewny, ile się zdaje przetworzony z niemieckiego *Wampe* (t. j. gruby, tłusty brzuch), w dostatku innych stósowniejszych, mniej zasługuje na użycie. Toż samo rozumieć o *bokach*, mających znaczenie obszerniejsze a branych czasami w powyższém rozumieniu, jak n. p. »Słabizny, boki.« Perz. An. 3. N. C. I. 156. »Strony boczne pod żebrami, bokami (hypochondria) nazywamy.« Girt. 4. — U zwierząt *krainy zażebrowe* Adam. 336. — II. Regio mesogastrica *okolica pępkowa* Gut. 28; *wydział pępkowy* Girt. 4. W téj rozróżnia się: R. umbilicalis *okolica kołopępkowa* albo *przypępkowa;* * R. iliacae *nadbiodrza* Gut. 29; *wydziały biodrowe* Girt. 5; *słabizny.*

»Os ilium, kość pod słabiznami.« Urs. Ost. 15; R. lumbalis u dawnych mianowicie u Spyczyńskiego i Siennika *trzosla;* później część tę wyłącznie nazywano *lędźwiami.* — U zwierząt według Adamowicza: *kraina pępkowa* (regio umbilicalis) w pośrodku w szredniéj części brzucha, po bokach *słabizna prawa* i *lewa* zwane pospolicie *bokami* (regiones iliacae), w górze nad słabiznami, *kraina lędźwiowa* (regio lumbalis) 336. — III. Regio hypogastrica *okolica podpępkowa*; * *okolica podżołądkowa* Krup. II. 14; *rozmiar* czyli *granica niższa, podbrzuszna* Rysz. 71; *wydział podbrzuszny* Girt. 5. Tę okolicę poddzielają na właściwe Hypogastrium *podpępcze, podbrzusze* Perz. An. 3. N. C. I. 156. i Inguina *pachwiny* Perz. N. C. I. 156. Kam. 81. Gut. 30. *Dymiona,* jak n. p. »Dymienice na dymionach.« Petr. »Gdy niewiasta bylicą będzie naparzała dymiona, tedy rzecz przyrodzoną mocnie pobudza.« Spycz. 3. »Noc y dzień gdy na dymiona y na łono przyłożysz, ciężkość uryny y zadzierżenie iey oddala.« Sien. 122. »Na zbytnie miesięczne upławy, rozmoczywszy chustę w occie, przyłóż na dymiona niżéy pępka.« Slesz. 199. »Dymienice twarde w dymionach y pod pachami rozgania.« Syr. 18. *Słabizny.* »Dzieciom z wypłakania na przepukliny w słabiznach pomaga.« Haur Wyb. 303. »Słabizny z boków gdzie się dymnice rodzą.« Comp. Med. 36. »Okolica słabizny (regio inguinalis).« Krup. II. 14. U zwierząt: »W tylnéj części brzucha śrzednia kraina *łonowa* (regio pubis) się zowie, a boczne *dymionami* lub

pachwinami (regio inguinalis).« Adam. 337. W każdym razie wyraz słabizna stósowniéjszy jest na oznaczenie pachwin niż podżebrzów; mimo to jednak, z uwagi że wyraz ten raczéj oznacza całe strony boczne brzucha, aniżeli szczegółowe tamże okolice, dla uniknienia dwuznaczności lub rozwlekłości z powodu koniecznego dodatku »słabizny pod żebrami, pośrednie, lub nad udami« zwłaszcza obok tak jasnych nazwisk, jakiemi są pachwiny i dymiona, słusznie zaniechanym być może.

Abducens *odwodzący;* jako to: A. nervus, *n. odwodzący* Krup. III. 169. Perz. An. 154. Woy. I. 77. Abducentes musculi vel Abductores, *odwodziciele* Girt. 116; *m. odwodzące* Rysz. 306. Perz. An. 167; *m. odsiebne* Perz. An. 188. Kam. 143; *m. odciągające* Br. My. 38; *m. odciągające* czyli *odwodzące* Krup. IV. 109. A. m. oculi s. indignatorius *m. odwodzący*, c. *gniewny* Rysz. 298; *m. odwodząca* c. *niechętna* Perz. An. 164.

Ablatio *ubyt*, *ubywanie*, *spożywanie* t. j. niknienie materyi organicznéj w skutku samego życia. Porów. Appositio.

Abomasum zob. Ventriculus.

Absorbentia vasa *naczynia wsysające* Girt. 304 albo *chłonące*; * *n. ssące* Czerw. V. 8. Snd. II. 68. »Naczynia limfatyczne, inaczéy ssącemi nazwane.« Snd. II. 93. *Żyły ssące.* »Sok chmielowy wywodzi zatkanie z żył, któ re zowią ssące żyły.« Sien. 89. Żyły sysające. Perz. An.

78; *n. wciągające* D. M. VII. 644; *n. lymfatyczne* czyli *wziewające* Adam. 203.

Absorptio *wsysanie, chłonienie,* lepiéj niż *wsarkiwanie.* »Odmiany, iakim podpadamy w wieku pokwitania pokazuią, iak bardzo iest potrzebne wsarkiwanie w massę krwi części iednéy rozcieku nasiennego.« D. M. III. 596.

Acceleratores urinae *przyspieszniki* D. M. VI. 177; *m. przyspieszające* Perz. An. 185. Kam. 145; *m. mocz przyspieszające* Muy. 46; *m. mocz przyspieszające* albo *popędzające* Krup. IV. 83; *m. przyspieszający urynę* Rysz. 309; *m. przyspieszający wypływ uryny* Br. My. 156.

Accessorius (a. um.) *dodatkowy* Pam. T. l. warsz. I. 324; *przybyszowy* Br. Ost. 229 n. p. A. nervus, A. processus, nadto, *pomocniczy* Br. Synd. 63; *dopomagający* Krup. IV. 181 n. p. A. ligamentum.

Acervulus cerebri *piasek mózgowy.*

Acetabulum *puszka.* »Zwięzy iabłko udowéy kości ściągaią z puszką biodrowéy kości.« Urs. Ost. 15. *Ocetnica.* »Sinus profundus quem latini Acetabulum, Graeci κοτύλην sive κοτυληδόνα dicunt. Polonice Ocetnica, to iest miseczka mała okrągława, głęboka do octu.« Urs. Ost. 25. — *Panewka.* »Panewka czyli gniazdo kości biodrowego stawu.« Rysz. 315. »Panewka (acetabulum).« Br. Synd. 74. Gut. 138. »Panewka dla kości udowéj.« Rocz. krak. XI. 235. *Solniczka.* »Solniczki (acetabula) w których kości swóy obrót miewaią.« Perz. An. 11.

Achillis chorda vel tendo. *Achillesa ścięgno, ścięgacz* lub *cięciwa; nadpiętna cięciwa* Perz. An. 199. — zob. Tendo. — *Giża.* — »Calcaneum. Os calcis, pięta, in quod inseritur Latus tendo, *Πλατυς τένων,* Giża. Robustissimus autem hic tendo est, adeo, ut tota animalium corpora suspensa sustinere valeat. Quod cum bene scivisset Achilles, Hectori a se occiso utrosque pedes a calce ad malleolum perforavit, et inter hunc tendinem traiectis per foramina loris bubulis, post currum eum ligavit, ipseque in currum ascendens, bigis circum muros Troiae, cadaver ipsius traxit. Quod expresse descripsit Homerus Iliade. 22.« Urs. Ost. 17. Ustęp ten zdaje się niemylnie wykazywać powyższe giży znaczenie; wszelako niektórzy w innem ją biorą rozumieniu, jak n. p. Knapski: »Giża, giczel, giżela, tibiae in animalibus summitas vel caput.« Cn. 190. »Giża, giżela, giczel, kości goleniowéj koniec.« Wł. Sł. 12.

Acini (in glandulis) *gronka.*

Acromialis *szczytowy.*

Acromion *szczyt łopatki; wyrostek szczytowy* Gut. 42. 153; *wyr. nadbarkowy* Br. Ost. 290; *stek łopatczanéj kości.* »*Ἀκρώμιον.* i. e. summus humerus et *Καταχλεὶς* ab Eudemo. Pol. Stek łopatczaney kości.« Urs. Ost. 22. *Tok barkowy* Perz. An. 37.

Actio zob. Functio.

Acusticus *słuchowy* n. p. A. nervus.

Adamantina crusta dentium i. q. Vitrea substantia dentium.

Adami pomum zob. Larynx.

Adducens *przywodzący*, jako to: A. musculi vel Adductores *przywodziciele* Girt. 116; *m. przywodzące* Rysz. 306. Kam. 143. Dz. M. Ch. i F. I. 52; *m. przyciągające* Br. My. 39; inaczéj jeszcze zwane *ksobnemi*, lub *dosiebnemi* Perz. An. 188; *zbliżaczami* D. M. VIII. 270; a dosyć niezręcznie, *przyprowadzaczami* Krup. I. 165. A. m. oculi s. bibitorius *m. przywodzący oka* c. *łykający* Rysz. 298; *m. naprowadzająca* albo *napojowa*. Perz. An. 165.

Adenologia *nauka o gruczołach.*

Adeps *tłuszcz*, *tłustość*, *sadło*, *biel*, *bil.*

Adipocera *tłuszczowosk.*

Adiposus panniculus *pokład tłuszczowy*, * *błona tłusta* Girt. 13; *błona bilowa* Perz. An. 53. N. C. I. 175.

Aditus *wchód* n. p. A. ad aquaeductum Fallopii, A. ad infundibulum.

Adnata tunica zob. Coniunctiva.

Adolescentia zob. Aetas.

Aequamentum s. discrimen capillorum *przeborek*. »Przeborek, przedział na głowie, separation de cheveux. Trotz II. 402.

Aequivoca generatio zob. Generatio.

Aëriferae viae *drogi powietrzne.*

Aetas *wiek życia.* W szczególności: Infantia *niemowlęctwo* albo *wiek niemowlęcy*, *niemownięcy* (od infans *niemowlę*, *niemowiątko*, *niemowniątko*); Pueritia *dziecińslwo*, *wiek dziecinny* albo raczéj *dziecięctwo*, wiek *dziecięcy;* Adolescentia »*wiek dorastania*, od adolesco, co znaczy dorastam, co mi się lepiéy zdaie niż wiek *młodości*, gdyż uważaiąc zwyczay rodowitego ięzyka, który mężczyznę zdatnego do małżeństwa, a ieszcze nie będącego w tym stanie nazywa młodzianem, nie mogłem adolescentia tłomaczyć wiek młodości.« D. M. I. 430; Adolescens *dorostek*, *młodzieniaszek* Rysz. 297; Pubertas *pokwitanie*, *czas pokwitania* D. M. V. 704; Juventus *młodość*, *młodzieństwo*, Juvenis *młodzian*, *młodzieniec;* Aetas matura *dostałość*, *dojrzałość;* Senectus *starość;* w szczególności: Senectus incipiens *wiek podeszły*, Aetas decrepita *zgrzybiałość*, Senex *starzec.*

Agon *konanie*, *skon*, *zgon.*

Alae *skrzydła* n. p. A. nasi.

Alba linea *smuga biała* Weich. 209; *krésa biała* Perz. N. C. I. 158; *kreska biała* Krup. IV. 73; *linia biała* Weich. 209. Czerw. Splanch. *linia śródbrzuszna* Czerw. ib.

Albuginea tunica testis *błona biała* Krup. II. 130. Perz An. 79; *bł. białkowata* D. M. III. 590.

Albuginea tunica oculi zob. Sclerotica.

Album oculi *białek w oku* Kirch. 82. Perz. N. C. I. 142.

Albumen *białek*, *białko*.

Alibilis *pożywny*, *picny*. — porów. Alimentum. »Dębianki zbierać póki są niedostałe a picne.« Spycz. 74. »Gołębięta dostatecznie karmić aby utyły a picne były.« Cres. 587.

Alimentum *żywność*, *strawa*, *karmia*, *pasza*, *pica*. »Jeśliby pice słomianéy nie dostało, tedy chrost z drzewa bydłu dawać.« Cres. 38. »Wyki używaią albo dla nasienia, albo też dla pice, bowiem ona iest czysty pokarm bydłu.« Cres. 178. »Pabulum pica, pastwa, karmia, yako iest trawa.« Mącz. 272. — Według tego wyraz pica szczególniéj, wszelako nie wyłącznie stósowano do bydła, jak tego dowodzi powyższy wypis o gołębiętach, mających służyć ku pożywieniu ludzi (porów. alibilis). Prócz tego przez picę oznaczano zapasy żywności dla wojska, n. p. »Pica, spiża woienna.« Cn. 682. »Pica, rzecz do żywności zwłaszcza w obozie, magazyn nie polskie słowo.« Wł. Sł. 61.

Allantois w dosłownem tłumaczeniu z greckiego farcimini similis *błonka* albo *pęcherzyk kiszkowaty*.

Alveolaris (e) *zębodołowy*, jako to A. arteria, A. arcus maxillae, A. nervus.

Alveoli dentium *zębodoły*. »W starości zapełniaią się zębodoły.« Rocz. krak. XI. 216. »Brzeg wyższy szczeki

dolnéy w dorosłych pokazuie 16 zębodołów.« Gut. 114. »Zęby tworzą się w zębodołach okrytych dziąsłami.« Adam. 270.—*Zębodołki* Krup. I. Reg. Przy nazwisku tém obejść się można bez wyrazów *komórki zębowe* Perz. An. 24. Br. Ost. 142. Girt. 46. 53; *łoże* albo *gniazdo zębów* Rysz. 296.

Alvus niekiedy zamiast Abdomen, częściéj zamiast Faeces alvinae.

Ammonis cornu i. q. Hippocampi pes major (Winslow), *róg ammonowy.*

Amnii liquor. Z uwagi że amnios nazywano przypotokiem, wnieść można o nazwisku cieczy, w téj osłonie zawartéj, jakiém jest *potok*, zapewne z téj przyczyny, iż po pęknieniu pęcherza płodowego, z pędem potoku wypada. — *Woda opłodnia* albo *płodowa*; * u Mianowskiego *wody prawdziwe* (58) dla rozróżnienia od *wód fałszywych* (ib.), będących czasami między pierwszą a drugą błoną jaja płodowego.

Amnios *przypotok.* »Wewnętrzną błonę iayka nazywamy owczą lub płaszczykową, albo przypotokiem (membranam amnios,).« Krup. II. 195.« Wewnętrzną błonę iaia daleko od pierwszéy subtelnieyszą i wody dziecięcia zamykaiącą w sobie, płaszczykową, owczą lub przypotokiem (amnios) nazywam.« Kost. 75. »Błona wewnętrzna przypotokowa (amnion).« Woy. II. 182.—*Błona owcza* Krup. II. 195. Kost. 75. Perz. An. 90. Mich. I. 79. »Wewnętrzna pliwka iaia owczą nazywa się.« Roż. 21. — *Błona*

wód, czyli *kozia* (amnios) Girt. 247. — »*Błona wewnętrzna* czyli *wodna* (amnios).« Adam. 139; *bł. wodnista* Mian. 53. — Mylnie *łożysko*. porów. Placenta.

Amphiarthrosis zob. Articulatio.

Ampullae *banieczki* n. p. A. intestinorum, A. canalium semicircularium.

Anastomosis s. reunio vasorum, *zespólenie*, *zjednoczenie naczyń*.

Anatomia. Czerwiakowski w jednym z rękopisów (Klerka Chirurgii) tłumaczy przez *rozczlonkownictwo*. Nie polegając na tém nazwaniu, oczekujemy szczęśliwszego pomysłu; tym czasem stósowniéj będzie naszém zdaniem zatrzymać nazwiska nauk greckie lub łacińskie, jako powszechnie znane i używane.

Anatomica praeparata *wyroby anatomiczne*.

Anatomicae sectiones *rozbiory anatomiczne*.

Ancon zob. Olecranon.

Anconeus musculus. A. magnus zob. Triceps brachii. — A. parvus s. quartus *m. łokciowy mały* Br. My. 29; *m. prostujący podbarcza* (u koni) *mały* Muy. 56; *m. wyprostujący krótki przedbarku* Kam. 144; *m. łokcia początkowy* Rysz. 306.

Angiologia *nauka o naczyniach*.

Animal *zwierze*, *żywocina*, n. p. »Żywociny tak powietrzne, wodne iako i na ziemi żywiące.« Cres. 611.

»Żywocina, żywa rzecz, żywe, Boëmis żywočich τὸ ζῶον.« Cn. 1464. — Najdrobniéjsze zwierzątka nazwano w naszych czasach *żyjątkami*. »Wymoczki są żyjątka niezmiernie małe, po większéj części gołemu oku niewidzialne.« Magaz. Pow. Warsz. 1834. 49. — Podział zwierząt, według stopniowego rozwijania się takowych, czyli jak zowią, genetyczny, w myśl Okena, Goldfussa, Carusa i innych, jest następujący: I. Corpozoa (raczéj Somatozoa Kraus.) *tułowiaki*, II. Cephalozoa *głowiaki*. Tak pierwsze jak drugie poddzielają się na cztery gromady, odpowiednie czterem głównym okresom rozwijającego się życia. Mianowicie: *a*) stanowi jaja odpowiadają z pierwszych Oozoa albo lepiéj Protozoa *pierwotniaki* albo *pierwiaki*; z drugich Pisces *ryby*. *b*) Życie zarodkowe wyobrażają u pierwszych Gasterozoa, Mollusca *brzuszniaki* czyli *mięczaki*; u drugich Amphibia *zwierzęta ziemiowodne*. *c*) Życie płodowe przedstawiają u pierwszych Thoracozoa, Insecta, *piersiaki* albo *owady*; u drugich Aves *ptaki*. *d*) Obrazem dokonanego rozwinięcia, są u pierwszych Neurozoa, Crustacea, *czujniaki* albo *skorupiaki*; u drugich Mammalia *zwierzęta ssące*, albo jednem słowem na wzór Czechów (Presl Ssawectwo, w Praze 1834), *Ssawce*.

Animalcula spermatica *zwierzątka*, *żyjątka nasienne*.

Animalisatio *uzwierzęcanie*.

Annularis (e) *obrączkowy, pierścieniowy*, n. p. A. ligamentum carpi, digitorum, radii.

Annulus *obrączka, pierścień.*

Anorganicus zob. Organismus.

Anserinus (a, um.) *gęsi* n. p. A. cutis *gęsia skórka, sierotki.* — porów. Pori; A. pes *gęsia stopka.*

Antagonismus *przeciwieństwo.*

Antagonistae musculi *przeciwniki;** *m. przeciwnicy* Kam. 11; *m. przeciwlegle* Rysz. 313; u Perzyny *myszki walczące!* An. 161.

Antennae *rożki.* »U owadu rożki na głowie (antennae).« Czp. 52. Indl. IV. 202. 207.

Anterior *przodkowy*, wyraźniéj niż *przedni.*

Anthelix *przeciwzagięcie* Gut. 26; *przedobwód* Br. My. 108; *wewnętrzy zatok ucha* Perz. An. 133. N. C. I. 142; *przeciwkrętociąg* Rysz. 318.

Antibrachium *przedbarcze, przedbark* Krup. III. 23. Kam. 52. Gut. 158. Girt. 75; *przedramię* Krup. III. 25. Br. Ost. 305. Girt. 75. Jar. V. 5. — U zwierząt *podbarcze* Adam. 341.

Antitragicus musculus *m. przeciwkozlkowy; przedkątny ucha* Br. My. 108.

Antitragus *przeciwkozlek* Perz. An. 133. N. C. I. 142; *przedkąt* Br. My. 109; *przeciwpodskok* Rysz. 318.

Antothesis i. q. Endosmosis *przenikanie*, w któ-

rém rozróżniają Esothesin czyli Endosmosin w ścisłém znaczeniu, *wnikanie*, i Exothesin czyli Exosmosin, *wynikanie*.

Antrum zob. Sinus.

Anus *odbyt*. »Odbyt przyrodzony w ciele ludzkiem zadni, otwór w zadzie ciała. ut: wrzód mu zasiadł odbyt.« Cn. 593. »Odbyt, mieysce którym co odchodzi z ciała ludzkiego; iako są uszy, usta, nos i t. d.« Wł. Sł. 51. »Anus odbyt.« Rysz. 314. »Odbyt czyli sedes.« Weich. 16. »Anus odbyt przyrodzony.« D. M. VI. 135. Gut. 30.— *Wychód, rzyć*. »Wrzód wychodny, a z gruba rzytny wrzód.« Sien. 553. Slesz. 203. »Dosyć sarnie ogona po rzyć.« Linde. V. 178. — *Zadnica* Kam. 76. Czerw. II. 302. »Zadnica sztuczna, anus artificialis.« Czerw. III. 407. — *Zadek*. »Szafranowa wódka żyły w zadku ociekłe goi.« Sien. 244. »Anus zadek.« Perz. N. C. I. 142. »Sciągacz zadka wewnętrzny (sphincter ani internus).« Girt. 216. — *Ogonica*. »Gdy świerzbi ogonica, krwawnice się otwieraią.« Spycz. 216. »Włożywszy oleick z cegły w ogonicę, chrobaki zabiia.« Spycz. 109. Sien. 255. — *Stolec*. »Gdy ielita wychodzą przykładay soku tego na stolec.« Spycz. 11. »Maść dobra na fistułę, która bywa w stolcu.« Sien. 29. »Odbyt, stolec, ut: ma wrzód w stolcu.« Cn. 593. »Stolec (anus).« Weich 211. — Mimo wielości przytoczonych wyrazów, żaden z nich nie jest bez jakiegoś zarzutu; mianowicie nazwiska ogonica, zadnica i zadek, nie oznaczają wyłącznie ujścia w mowie będącego, lecz nadto w ogóle

część ciała tyłem nazywaną, jako to: »Przyczyna ciężkiego rodzenia się iest, iż dziecię bokiem albo grzbietem albo też ogonicą, to iest zadkiem ku wyszciu z żywota matczynego ukazuie się.« Sien. 444. »Kto ma chciwość ku stolcom, a niemoże ich mieć, warz rutę w oliwie a tak gołą zadnicą masz siedzieć na tem zielu godzinę.« Sien. 147. »Odbyt, otwór w zadzie ciała.« Cn. 593.—Rzyć już oddawna poczytano za wyraz gruby, jak właśnie wyżéj przytoczony wypis przekonywa.—Stolec, jakkolwiek dotąd częstokroć w znaczeniu anus używany, wyraża oprócz tego równie odchody tą drogą oddane, jako i sprzęt ku téj czynności służący. — Podobnież wychód zbyt ogólne ma znaczenie, aniżeli żeby ściśle wyrażał łacińskie anus. — Toż samo rozumieć o odbycie, jakkolwiek zaleca go krótkość i używanie w powyższém rozumieniu przez wielu pisarzów dawniéjszych i nowszych (porów. Excretio). — Wszakże oprócz niego zostaje nam jeszcze wprawdzie mniéj dogodne, bo złożone, lecz dosyć odpowiednie nazwanie »*otwór odchodowy*« Mich. I. 96. Adam. 339. W końcu więcéj dla historyi niż do użycia przytaczamy podane przez Perzynę nazwiska: *pośladek*, *udziec*, *pemp* (N. C. I. 142), jako też *dziurnik* (An. 62. N. C. II. 272) mniéj od tamtych wątpliwy, nader jednak trywialny.

Aorta *tętnica główna;* * *arterya początkowa* Dz. M. Ch. i F. I. 30. — A. ascendens, *a. wstępująca* Rysz. 285; *a. wstępna* czyli *górna* D. M. I. 125; *a. wyższa* czyli *w górę idąca* Krup. III. 4.—A. descendens,

a. zstępująca Rysz. 286; *a niższa* czyli *zstępująca* Krup. III. 4; *a. zstępna* czyli *dolna* D. M. I. 125.

Aortae arcus *łęk* lub *łuk tętnicy głównéj*,* *obląk aorty* Krup. III. 4.

Apertura *otwór;* n. p. A. canalis carotici, A. pelvis.

Apex *wierzchołek*, n. p. A. cochleae; *koniec*, n. p. A. linguae, A. s. mucro cordis, *koniec spiczasty* albo *grot serca.* Kirch. 29.

Aponeurosis *rozcięgna* Kam. 9. Br. My. 2. »Ścięgacze i rozcięgny wynadgradzaią się z pierwiastku włóknistego.« Rocz. Krak. XI. 199. *Błona scięgnista* Girt. 113; *bł. sciegaczowa* Krup. IV. 5. »*Sciegaczobłona* (aponeurosis).« Krup. IV. 13. »*Błony sciegnowe* czyli aponewrozy.« Snd. II. 76. »Aponeurosis *żylowacizna.*« Rysz. 326. — U zwierząt, mianowicie u bydła w pospolitéj mowie, *pęga.* — porów. Carnosus i Sura.

Aponeurotica galea *ogłowie*,* *nagłowek*, *jamułka rozcięgnista*, *czapka sciegnista* Girt. 149.

Apophysis zob. Processus.

Apparatus *narząd*, *przyrząd*, *nastrój.* A. ligamentosus *nastrój* lub *przyrząd więzadłowy*,* *przyrządzenie więzadłowe* Br. Synd. 17; *nastrój sciągnisty* Gut. 222.

Appendices *przysadki*, *przyrostki*, *przyczepki.* n. p. A. intestinorum, *przyrostki* D. M. VI. 177. A. adi-

posae, *przyczepki smalcowe* Rysz. 316. A. allantoidis, A. pyloricae (u ryb).

Appetentia ciborum. Z nazwisk jednowyrazowych najlepsze byłyby: *skoma*, *skomina*, *oskoma*, *oskomina*, gdyby oprócz tego nie oznaczały cierpnienia zębów i niedopuszczały tym sposobem dwuznaczności.

Appositio w ogólności *przybyt*, jak n. p. »Wegetacya składa się z iednego czynnika przybytu i drugiego czynnika ubytu.« Rocz. Krak. XI. 203. — Niekiedy zamiast Juxtapositio.

Aquaeductus *wodociąg*, n. p. A. Cotunnii, *w. Kotunniusza* Woy. I. 122. A. Fallopii, *w. Fallopiusza* Gut. 69; inaczéj: *wodospław Fallopiusza* Rysz. 319; *sciek Fallopiego* Perz. N. C. I. 143.

Aqueus humor oculi *ciecz wodna*, *wilgoć wodna* Kluk. I. 44. Perz. An. 125.

Aquula acustica *ciecz słuchowa*.

Arachnoidea zob. Cerebri tunicae.

Arbor vitae *drzewo życia*.

Arcuatum ligamentum *wiąz łukowaty* Gut. 229.

Arcus *łęk*, *łuk*, *obłąk*, n. p. A. aortae. zob. Aorta. A. arteriosi plantares, volares; A. ossium pubis, *obłąk krokowy* Kos. 25; *łuk krokowy* Mich. I. 6. A. supraciliares *obłąki brwiowe* Krup. I. 21; *łuki brwiowe* Gut. 53. A. supraorbitales *łęki oczne* Adam. 330. A. palati mollis *obłąk podniebienia miękkiego* Kam. 134.

Areola *obwódka*, *krążek*, *toczek* Perz. An. 96. — porów. Mamma.

Arteria *tętnica*,* teraz zwykle ale niewłaściwie *tętno*. U dawnych, mianowicie u Siennika i Sleszkowskiego, *tępna* albo *skoczna żyła*, n. p. »Pomazuy wszystki pulsy, to są skokne albo tępne żyły.« Sien. 540. »Przyłóż szałwię zwierciawszy na skoczne żyły.« Slesz. 167. — później, inaczéj jeszcze zwana *żylą bijącą* czyli *skaczącą* D. M. I. 152; lub po prostu *arteryą*. — porów. Vena i Pulsus.

Arteriosus (a. um.), *tętnicowy*, n. p. A. sanguis, A. systema.

Arthrodia zob. Articulatio.

Articularis (e) *stawowy*, *przegubowy*, n. p. A. superficies, A. cartilagines, A. processus inaczéj zwane *wyr. ukośnemi*. Kam. 31. Girt. 57.

Articulatio *staw*, *wstaw*. »Articulus polonice wstaw abo staw, że się kość iedna w drugą wstawia.« Urs. ost. 24. »Wstaw (articulatio).« Czp. 57. »Ból wstawiech.« Urz. 15. »Staw w ciele, obrót, articulus.« Cn. 1064. »Staw czyli kolanko, artykulacya.« Weich. 28. »Do połączeń kości ruchomych, należy staw, articulatio.« Girt. 20. »Kości są z sobą połączone stawem albo bez stawu.« Gut. 47. Jarocki rozróżnia staw od wstawu w sposób następujący: »Dla różnicy, punkta zgięć członkowych u zwierząt grzbietnych nazywamy stawami czyli *sstawami*, a u niegrzbiet-

nych *wstawami.* « I. 22. — *Sustawy*, n. p. » U dzieci wszystkie sustawy i fałdziste miéysca skóry należy małemi kawałkami płótna poprzekładać, ażeby zapobiedz odparzeniom. « Mich. I. 168. « Bóle sustawów « ib. 191. — *Stawosklad* czyli *uczłonkowanie* Rysz. 295. — W tém samém znaczeniu możnaby używać *przegubu*, jako wyrażającego w ogóle miéjsce gdzie się co przegiba; wszelako napotykamy go także w szegółowém zastósowaniu do niektórych tylko stawów, jak n. p. » Jeśli koń nie zgina przegubu, ma uraz w tymże stawie. « Cres. 685. » Przeguby w łokciach y u ptaszych nóg i u poślednich nóg zwierząt w kolanach, przy kostkach. Suffrago. « Cn. 842. » Przegub (tarsus). « Adam. 345. » Ścięgno przegubowe (tendo Achillis). « Adam. 346.

W szczególności stawowe połączenie, albo jest nieruchome, albo ruchome (*). Pierwsze Synarthrosis *staw nieruchomy;* * *ciasny wstaw* Urs. Ost. 25; *stawosklad scisly* Rysz. 296. Drugie, albo jest z ruchem niewyraźnym, Amphiarthrosis *staw pośredni* lub *mięszany;* albo téż z wyraźnym, Diarthrosis *staw ruchomy;* * *przestrony wstaw* Urs. Ost. 25; *stawosklad oczywisty* Rysz. 296. Ten znowu w następujących objawia się odmianach: 1) Ginglymus *staw zawiasowy*; * *stawosklad biegunowy* Rysz. 296; *bloczek* Br. Ost. 29; *przestrony wstaw zapuszczony* Urs. Ost. 26; *zawias* Girt. 21; *przemianowe wpojenie.* Perz. An. 13. a) G. angularis *st.*

(*) Zob. Pierera, Anatom. Physiolog. Realwörterb. I. 447. sq.

*zawiaso-kątowy;** b) G. lateralis *st. zawiaso-boczny.** 2) Rotatio s. Trochoides commissura, *st. obrotowy;** *kołowrotek* GIRT. 21. 3) Enarthrosis, *st. głęboki* GUT. 47; *głębokie wpojenie* PERZ. AN. 12; *stawoskład głębokoległy* RYSZ. 296; *złączenie głębokie* KIRCH. 93; *przestrony wstaw głęboki* URS. OST. 25. 4) Arthrodia *st. płytki;** *przestrony staw płytki* URS. OST. 25; *staw wolny* GIRT. 21. GUT. 47; *lekkie wpojenie* PERZ. AN. 12; *stawoskład różnoległy* RYSZ. 296.

Artus *członki*, tak w ogólności, jako też szczególniéj w znaczeniu Extremitates. »Członki zwierzchnie y spodnie.« SIEN. 295. »Artus członki dzielą się na wyższe y niższe.« KIRCH. 3. »Członki (extremitates).« KRUP. I. 12. »Członki górne i dolne extremitates superiores et inferiores.« WEICH. 46 i 50. »Członki górne i dolne.« PERZ. AN. 16. N. C. I. 145. »Ostatkowe członki.« CZERW. II. 309. »Członki wyższe i niższe czyli ręce i nogi.« MICH. I. 90. »Extremitates członki czyli *końce*.« BR. OST. 14. — *Odnogi*. »Artus superiores et inferiores s. extremitates. Odnogi ciała wyższe i niższe.« RYSZ. 314. »Extremitates odnogi.« KAM. 43. »Odnogi wyższe i niższe.« GUT. 30. 31. — »*Kończyny* extremitates.« PERZ. N. C. I. 153.— Najniewłaściwiéj: »*Ostateczności* (extremitates).« GIRT. 70. i 83.

Arytaeno-epiglotticus musculus *m. nalewkonakrywkowy*; *m. nalewko-pokrywkowy* KAM. 144. — Toż samo nazwisko służy położnym tutaj więzadlom.

Arytaenoideae cartilagines *chrząstki nalewkowe* Rysz. 289; *nalewki* Krup. IV. 39.

Arytaenoidei musculi *m. nalewkowe* Br. My. 98; *m. nalewkowate* Perz. An. 173. — u koni *m. piramidalne* Muy. 31.

Ascendens *wstępujący*, n. p. A. aorta, A. ramus ossis ischii.

Aspera arteria zob. Trachea, A. linea *krésa chropawa* n. p. w kościach.

Assimilatio *przyswajanie*. »Branie i przyswajanie pokarmów.« Indł. I. 2. »Przyswojenie (assimilatio)« Snd. I. 48. Woy. II. 1. »*Przypodobnienie* czyli *przyswojenie*.« Woy. II. 47. »*Przyistoczenie*, jest to przemiana pokarmów w istotę naszą.« D. M. VI. 176.

Assumtio ciborum *pożywanie, jedza*.

Astragalus *kość napiętkowa* Girt. 88; *k. nadpiętowa* albo *skokowa* Gut. 183; *k. skokowa* Br. Ost. 377. Czerw. II. 442; niestósownie *k. występna*, Perz. An. 46. — *Kut*. Nazwisko to szczególniéj stósowano do zwierząt, mianowicie do bydła i koni, jak n. p. »Kut, kość w nodze bydląt. Talus.« Cn. 340. »Że kości tych z nóg bydlęcych zażywano do grania, ztąd mówi się w kuty grać.« Linde II. 1195. »Koń gdzieby w kucie nogę wybił.« Syr. 300. »Koń żeby był kótu niskiego nie kosmatego.« Hipp. 12. »Kut jestto kość podługowato okrągła, na końcu dolnym piszczela, łącząca się z pęciną czyli kością nad ko-

pytem długą, z przodu okrągłą, a z tyłu płaską i chropawą.« Piąt. II. 40. — Wszelako napotykamy ten wyraz użyty w znaczeniu podobnéj kości u ludzi, jako to: »Talus ἀςραγαλος. Quatrio τετρωρος. Barbaris os balistae. Arab. Alkachab, vel sine articulo kachab. Pol. Kut.« Urs. Ost. 17. 29. »Kut (astragalus) lub kość pierwsza naywyższa w przyszwie lub przedniéy części nogi.« Krup. I. 162. — Z tém wszystkiém nazwy tėj, mimo jéj krótkości a tém samém dogodności w użyciu, zalecać nie śmiemy, raz że zdaje się być przetworzoną z niemieckiego *Köthe* (»Köthe, an den Pferden das unterste Gelenk am Fusse zwischen dem Schienbeine und dem Hufe.« Mrong. Słow.); powtóre, że jako w języku niemieckim nazwisko Köthe odnosi się do stawu, tak też u nas kutowi toż samo nadają znaczenie, n. p. »Kut czyli staw nadpęcinowy.« Adam. 342.

Athleticus habitus *budowa zapaśnicza* lub *pasownicza*, od athleta *pasownik*, *zapaśnik*.

Atlas zob. Vertebrae.

Atomi. Dotąd nie mamy na to nazwiska zupełnie odpowiedniego, nie możemy bowiem za takowe uważać wyrazu *niesiekome* Urs. Gram. 126. Cn. 103. — Może dosyć w duchu rzeczy byłby wyraz *pierwociny?* *

Atria *przysionki*, n. p. A. cordis *przysionki sercowe* Girt. 193. Woy. I. 168; *przedsionki serca* Gut. 36; *przedsionki serca* albo *worki przedsercowe* Snd. II. 83.

Attollens musculus *m. podnoszący*, n. p. M. at-

tollens auris, *myszka ucha podnosząca* Krup. IV. 12; *m. podnoszący ucho w górę* Br. My. 107. — porównaj Levator. — A. m. oculi s. superbus, *m. dzwigający c. pyszny* Rysz. 298; *m. podnosząca c. wyniosła* Perz. An. 164.

Attrahens musculus auris *m. przyciągający ucho, m. przyciągający ucho ku przodowi* Br. My. 107.

Auditorius zob. Acusticus.

Auditus *słuch.*

Aura seminalis *wyziew* albo *dech nasienny.*

Auriculae cordis *uszka sercowe* Krup. II. 241. D. M. VII. 582. Perz. An. 104. Girt. 194. Woy. I. 168; *uszy serca* Kirch. 30. Weich. 15. Rysz. 319.

Auricularis (e) *uszkowy*, n. p. A. arteria, A. nervus, A. vena.

Auris *ucho.*

Automaticus motus *samoruch, samoruszność* Cn. 797. od

Automaton *samoruszna rzecz* Cn. 797.

Autopsia *oględy, oględziny.*

Axilla. Jako niepewne jest znaczenie nazwiska tego w języku łacińskim, przez które już to rozumiano wierzchnią kościstą część ramienia, już też dołek pod tymże będący (*), tak też stósownie do tego i w polskim ję-

(*) Zob. Pierera, Anatom. physiolog. Realwörterb. I. 61.

zyku nazywano tę część już to *pachą* lub *pazuchą*, już *podpaszem* lub *podpachami*. Gdy jednak w najściślejszém rozumieniu anatomiczném axilla oznacza rzeczony wyżéj dołek, przeto nazwiska podpasze i podpachy uważać można za zbyteczne.

Axillaris *pachowy*, n. p. A. arteria, inaczéj *żyła pulsowa pachowa* Krup. III. 20. *arterya pachowa* Rysz. 285. Dz. M. Ch. i F. I. 31. A. glandulae, A. nervus, A. vena.

Axis *oś*, n. p. A. opticus, A. corporis, A. pelvis muliebris.

Axungia zob. Adeps.

Azygos *nieparzysty*, n. p. A. vena *żyła nieparzysta*, inaczéj *samotna*. »Żyła tak nazwana samotna (sine pari).« Snd. II. 202. A. uvulae (scil. musculus) *myszka języczka* lub *bez pary* Krup. IV. 43; *muskuł nieparzysty języczka* Kam. 144; *m. języczka* Br. My. 105.

B.

Balanus zob. Glans.

Barba *broda*.

Barbulae s. paleae *dzwonki* czyli *pucki*. »Dzwonki czyli pucki (barbulae s. paleae), są to wyrostki małe na skórze pod gruczołem poduchowym z obu stron u kóz i świń wiszące.« Adam. 335. »Pod szczęką dwa wiszące

wyrostki, dzwonki.« Kluk. I. 46. — *Pągwica.* »Pągwica, rusticanum est vocabulum. Est idem quod brodawka abo cycek na kozièy szyi, Lacinia Plin. Mamilla pensilis Varro. Verrucula capri Columell.« Cn. 660 i 45. »Pągwica znaczy cycek albo brodawkę na kozièy szyi.« Wł. Sł. 59.

Basilaris (e) *zasadowy* albo *podstawowy* n. p. B. os (s. spheno-occipitale wedł. Sömmerringa), B. arteria.

Basilica vena *żyła królewska* Krup. III. 72. Perz. N. C. I. 186; *ż. panująca* Rysz. 324; u Siennika *ż. wątrobna*, jako to: »Basilica albo wątrobna żyła, czyści watrobę.« 419.

Basioglossus musculus *m. zasado-językowy;* * *zasadno-językowy muskuł* Rysz. 300; *m. osado-języczna* Perz. An. 172. N. C. I. 161; *m. językowa gruntowa* Krup. IV. 32.

Basis *podstawa*, *zasada*, *osada*, n. p. B. cranii *zasada czaszki* Gut. 84; B. cerebri, cordis, ossis sacri.

Bicaudati musculi *m. dwuogonowe.*

Biceps musculus *m. dwugłowy* Muy. 64; *m. dwugłowna* Perz. An. 189. N. C. I. 160; *m. dwójgłowny* Br. My. 62; *m. dwogłowista* Krup. IV. 97; *m. dwójgłowisty* Kam. 10; *m. rozdwojony* Rysz. 306. n. p. B. brachii s. coraco-radialis *m. kruczo-dziubowo-sprychowy* Br. My. 2; *m. dwogłowista ramienia* Krup. IV. 97.

Bicuspidati dentes *zęby dwójkończyste* Gut. 117.

Bifurcatae partes *części rosochate*.

Biliarii ductus *przewody żółciowe*.

Bilis *żółć*.

Biologia *nauka o życiu*.

Biventer musculus *m. dwubrzuszny* Rysz. 307. Kam. 10. Muy 22; *m. dwojbrzuszna* Perz. An. 170. N. C. 1. 160. Br. My. 88; *m. dwo-brzuchowa* Krup. IV. 28. n. p. B. m. maxillae inf., B. m. cervicis.

Blastoderma i. q. Prolifera membrana.

Brachialis *barkowy*. n. p. B. arteria, B. internus musculus, B. plexus.

Brachium *bark*, *ramię* Rysz. 287. Niesłusznie wyrazy te poczytano za równoznaczne, z których pierwszy tylko odpowiada łacińskiemu brachium, drugi zaś oznacza właściwie miejsce zetknięcia się kości barkowéj z obojczykiem i łopatką, po łacinie humerus, po niemiecku Schulter zwane. Różnicę tę dobrze już oznaczył Knapski w wyrazach: »Bark, od ramiennego stawu do łokciowego przegubu. brachium.« 15. »Ramię, staw w ciele, articulus, quo brachium cum omoplato iungitur. Ramię, na którym co nosiemy. Humerus.« ib. 909.

Brachium parvum i. q. os brachii *kość barkowa* Cn. 305; *k. barkowa* czyli *ramięny piszczel* Perz. An. 38. Kam. 25. Br. Ost. 295. »Βραχίων, *rura od łopatki,*

abo *przednia rura*, *Bark.*« Urs. Ost. 12; *k. ramieniowa* Kirch. 108. Krup. I. 134.

Branchiae *skrzele;* dawniéj również *oskrzele*, jak n. p. »Oskrzele, skrzele. Branchiae Plin. quibus pulmonum vice pisces respirant. τὰ βραγχια. Sunt et τὰ βραγχια in pulmonibus animalium fistulae, foramina. τα βρόγχια vocat Gorraeus.« Cn. 640. »Oskrzele, rybie skrzele którémi ziewaią ryby, u łać. branchiae, u niewiadomych ięzyka polskiego bierze się za płetwę, to iest czym pływa ryba.« Wł. Sł. 57. »Skrzele, oskrzele Kiemen, Fischohren.« Trotz II. 824. Znaczenie oskrzelów, z niektóremi słusznie ograniczyć można do odnóg tchawicy, (zob. bronchi), używając skrzelów podobnie jak dawniéj w rozumieniu branchiae, n. p. »Skrzela (branchiae) są to owe otwory rogową, pospolicie ruchomą pokrywką (operculum) pokryte, pod którémi znayduią się naczynia krwiste i oddychalne.« Kluk. III. 85. »Skrzele u ryb mieysce płuc zastępuią; skrzele leżą z obu stron głowy pod iedną lub kilką pokrywami (opercula branchialia).« Indł. III. 52. Niepotrzebnie Czempiński, a za nim Jarocki skrzele nazwali *dychawkami* stósując mylnie wyraz pierwszy ad Opercula branchialia t. j. do *pokryw skrzelowych* czyli *naskrzelów*, jak n. p. »U ryb do oddychania są dychawki (branchiae), które widzieć się daią z pod skrzeli (opercula) otwieraiących się i zamykaiących.« Czp. 17. sq. »Narzędziami do oddychania u ryb są dychawki (branchiae) umieszczone na bokach głowy pod skrzelami.« Jar. I. 39. »Pokrywy dy-

c*

chawek skrzelami (operculum) nazywamy.« ib. 38. Atoli w tém samém dziele Czempińskiego czytamy w inném miéjscu: »Niektóre zwierzęta płuc nie maią i oddychaią tylko skrzelami, n. p. ryby.« 83. Użyty przez nich wyraz dychawki byłby się przydał na oznaczenie narzędzi oddechowych u owadów zwanych Tracheae, które w potrzebie pierwszy nazywa *rurkami powietrznemi* (Czp. 16.) drugi mniéj właściwie *dymaczkami*.« Jedne paiąki oddychaią za pomocą płuc, drugie za pomocą dymaczek (tracheae).« Jar. V. 317. Słusznie więc piszą Kumelski i Górski: »Nie we wszystkich zwierzętach znajdujemy płuca; gdyż miasto ich po większéj części zwierzęta w wodzie żyjące opatrzone są skrzelami. Wiele znowu innych zwierząt płuc i skrzeli pozbawionych, ma natomiast ku jednemuż z niemi celowi służące rurki powietrzne, zwane dychawkami.« I. 28;—a w innêm znów miejscu: « Skrzele leżą najczęściéj pod jedną lub kilką naskrzelami (opercula branchialia) czyli pokrywami nakształt łusk większych, księżycowatemi, rogowemi lub kościanemi.« III. 641.

Branchiostega membrana *błona przyskrzelowa* Jar. IV. 22. Kum. Gór. 641; *błona skrzelowa* Indł. III. 52.

Bregma *ciemię*. »Ciemię vertex capitis Ursino, Sinciput. τὸ βρέγμα.« Cn. 80. Ciemię Perz. An. 2. — *Przodek głowy* D. M. II. 281; *przód głowy* Gut. 23; *część przodkowa głowy* Girt. 2; *wierzch*, *wierzchołek głowy* D. M. II. 281. — U zwierząt: »*ciemię* (vertex).«

Adam. 327. — »Przód łba (sinciput) u koni zowie się *majdan*« ib. 328.

Bregmatis ossa *kości ciemienne*. »Ossa sincipitis, οςα τȣ βρέγματος. Ossa verticis οςα της κορυφῆς. Nam vertex Latinis κορυφή Graecis, proprie dicitur pars capitis in qua convolvuntur capilli. Pol. ciemiętnne kości: kości na ciemięniu, kości na wierzchu głowy. Barbaris ossa parietaria, quia sunt quadrangula, veluti duo parietes.« Urs. Ost. 3. — *Kości ciemieniowe* Kam. 47. Br. Ost. 38; *k. ciemienia* Kirch. 98. Krup. I. 29; *k. boczne* Krup. ib. Girt. 34. Br. Ost. 38. Gut. 57; *k. scienne* Gut. ib.; *k. przodu głowy* Perz. An. 18.

Brevis (e) *krótki*, n. p. B. flexor digiti minimi, B. vasa.

Bronchi *oskrzele*. Dawniéj wyraz oskrzele miał zupełnie to samo znaczenie co skrzele (porów. Branchiae), dziś piérwszy z nich ograniczono wyłącznie do rozgałęzień tchawicy. »Powietrze własnym ciężarem wpada do krtani i oskrzel.« Czerw. Przyrodz. »Oskrzele są podziałem krtonia arteryi.« ib. — »*Oskrzelki* (bronchia).« Rysz. 315.

Bronchialis (e) *oskrzelowy*, *oskrzelkowy* Rysz. 323. n. p. B. arteriae, B. glandulae, B. venae.

Buccae *policzki* (jak gdyby podliczki t. j. dolna część lic). »Buccae policzki.« Perz. N. C. I. 18. »Policzki (Buccae) t. i. części miękkie po obu stronach twarzy.«

Girt. 3. Nie słusznie więc ten wyraz pomięszano z licami. — porów. Genae.

Buccalis (e) *policzkowy*, *podlicowy*, n. p. B. regio, *okolica podlicowa* Gut. 25. B. arteria, B. nervi.

Buccinator *m. policzkowa* Perz. An. 167. N. C. I. 161. mniéj stósowne: *nadymacz* D. M. IV. 444; *nadymacz gęby* Krup.. IV. 22; *trębacz* Kirch. 119. Krup. I. 54. Rysz. 299. Kam. 145; *m. trębaczowy* Br. My. 120; *m. trąbkowa* Perz. An. 167; *m. trzonowy* Muy. 20.

Buccinatorius i. q. Buccalis.

Bucco-pharyngeus musculus *m. policzko-połykowy*,* *m. trębaczowo-gardłowy* Br. My. 101.

Bulbo-cavernosus musculus i. q. Accelerator urinae.

Bulbus *opuszka*, jako rozszerzenie w początku jakiegoś przewodu, n. p. B. aortae, B. urethrae. — *Gałka* lub *cybulka*, gdy ma oznaczać jakieś ciało kuliste, n. p. B. oculi *gałka oczowa* Adam. 331. zwana inaczéj *kulą oczową* D. M. IX. 193; *kulką oka* Czp. 47. Kam. 118; *jagodą oczową* Girt. 147. B. pilorum *cybulki włosowe*.

Bursa zob. Glandulae.

C.

Cadaver *trup*, *zwłoki*.

Cadaverosus odor *wonia trupia*.

Caduca membrana zob. Decidua membrana.

Caecalis (e) *kątnicowy*, n. p. C. arteria. — zob. Intestinum caecum.

Caecus (a. um) *ślepy*, n. p. C. foramen ossis frontis, C. intestinum zob. Intestina.

Caesaries *włosy na głowie.*

Calamus zob. Penna.

Calamus scriptorius *pióro pisarskie* (w mózgu).

Calcaneum i. q. Calcis os *kość piętowa* Kam. 94. Br. Ost. 377. Gut. 184; *kość piętna* Cn. 306. Krup. I. 64. Czerw. II. 443. Zwana od niektórych po prostu *piętą*, n. p. »Calcaneum. Os calcis, os pedis, pięta.« Urs. Ost. 17. »Pięta, calx, calcaneum.« Cn. 695. — *Kość ostrogowa* Girt. 89; *k. stopowa* D. M. VII. 87.

Calcar avis i. q. Pes Hippocampi minor, *ptasia ostroga.*

Calcareus saccus (u ślimaków) *torebka wapnista.*

Callosum corpus cerebri i. q. Commissura cerebri maxima, *spoidło największe;** mniéj stósowne: *narost mózgowy* Perz. An. 118. N. C. I. 147; *ciało głąbiaste* D. M. IV. 424; *ciało ztwardniałe* Krup. III. 122. Jar. I. 24.

Callus *kościowina.** Wyraz ten podajemy w braku stósowniejszych; nie możemy bowiem za takie uważać wszystkich innych dotąd nam wiadomych, jako to: *odręt-*

»Odręt, tak Chirurgowie nazywaią ową substancyą, która wypryskuiąc pomiędzy dwoma końcami kości złamanych, łączy ie.« D. M. IV. 726. Wprawdzie przez odręt, albo raczéj otręt, tłumaczy się wyraz callus, wszakże tylko wtenczas, gdy się bierze w rozumieniu otwardłéj z odgniecenia skóry; jak n. p. »Otręt gdy się pięta odbiie a skóra odewstanie.« Spycz. 136. — *Kościoród* Br. Ost. 9. Nazwę tę zganił recenzent w Pam. warsz. w wyrazach: »Części ziemne, będące pierwiastkami przyszłych kości, kościorodem lepiéy nazwać można było, nazwisko którego autor na oznaczenie callus używa. Że zaś ten powstaie z pierwiastku kostnego, lepiéy tedy *naroślą* go odznaczamy.« T. III. 260. Wszakże i wyraz *narośl*, choćby też z dodatkiem, *kostna*, jest za ogólny, aniżeli żeby mógł dokładnie oznaczać callum w znaczeniu fizyologiczném. Toż samo rozumieć o *naroście* Perz. An. 48. — Wreszcie czytamy w Pam. T. L. warsz., w uwagach nad dziełem Dr. Józefa Mianowskiego: »*Blizna kostna* (callus).« I. 550. Nazwisko jednak blizna, w tém znaczeniu zupełnie jest niewłaściwe, gdyż w ogólności blizna zjawia się i zostaje przy zrośnieniu części uszkodzonych, jest więc właściwie wypadkiem zrośnienia, gdy tym czasem callus jest raczéj środkiem do zrośnienia złamanych kości. O ile użyte od Perzyny (An. 48. Reg.) nazwisko *zaroślina*, odnosi się do miejsc zrosłych czyli blizen, o tyle także nie może wyrażać w mowie będącéj istoty.

Calor animalis *ciepło żywotne.*

Calx *pięta.*

Camerae oculi *komórki oczowe.* — *Zakomórki oczu* albo *okotwory.*« Perz. N. C. I. 147. *Składy* czyli *komory oczowe.* »Girt. 154.

Canalis i. q. Ductus, Meatus, *przepust* Rysz. 291. jeżeli jest w kościach, n. p. C. alveolaris, C. caroticus, C. semicirculares, C. infraorbitalis, C. Vidianus; —*przewód*, gdy go tworzą części miękkie i służy do przewiedzenia jakiejś cieczy, n. p. Ductus hepaticus, choledochus, pancreaticus, venosus..

Candicantia corpora cerebri s. Eminentiae medullares, s. Processus mammillares, *wydatności rdzeniste*, *białawe*, *wyrostki wymionowate.*

Canini dentes zob. Dentes.

Canities *siwizna.*

Canthi oculorum *kąty oczów*, a. *k. oczowe.*

Capillaris (e) *włosowaty*, *włoskowaty*, lepiéj niż *włosowy*, n. p. C. vasa *włoskowate naczynia* Czerw. Spl. Pam. Warsz. III. 260.

Capilli i. q. Caesaries.—C. intorti, *kędziory.*

Capitatus (a. um) *główkowaty*, *głowiasty*, *głowisty*, *główczasty*, n. p. C. os *k. główkowata* Girt. 79. Gut. 165; *k. główczasta* Br. ost. 321; *k. głowista* Krup. I. 145.

Capitulum *główka*, n. p. C. ossis brachii, C. costarum.

Capronae *czub* albo *czupryna* u koni. Adam. 328.

Capsula *torebka*, n. p. C. lentis crystallinae.

Capsularis (e) *torebkowy*, *torebkowaty*, n. p. C. ligamentum *wiązadło torebkowe* Br. Synd. 6; *wiąz torebkowaty* Gut. 215; inaczéj zwany *torbeczką stawową* Girt. 94; *scięgnem kieszonkowym* Krup. IV. 154; *scięgnem okołowem* Piąt. II. 68.

Capsulo-pupillaris membrana (Müller) *błonka torebko-źrenicowa.* *

Caput *głowa*, czasem zamiast Capitulum *główka*, mianowicie u kości, gdzie także, podobnie jak każdéj rzeczy koniec grubszy, przybiera nazwisko *głowicy*, n. p. »Coxae caput, kości udowéy głowica.« Cn. 306. »Głowica. każdéy rzeczy koniec grubszy, iako: laski, kości goleniowéy, etc.« Wł. Sł. 12. »Głowica 2) Kopf, runder Fortsatz am Knochen n. p. głowice kości stawowych.« Trotz. I. 497. — C. musculi *głowa muskułu*, C. gallinaginis s. Colliculus seminalis *główka kogucia* c. *wzgórek nasienny*.

Cardia *wejście żołądkowe* Woy. II. 75; *otwór lewy żołądka* czyli *wejście* Rysz. 315; *usta żołądkowe*. »Usta żołądkowe otworzone y ziciące albo się nie dobrze zawieraiące po iedzeniu.« Syr. 145; *usta żołądka* c. *żołądkowe* Girt. 209; *górne lewe uście żołądka* Perz. An.

57. Inaczéj według łacińskiego Ostium ventriculi oesophageum, *otwór żołądka gardzielowy*.

Cardiacae arteriae *tętnice wejścia żołądkowego*, podobnież C. nervus, C. vena.

Cardo *zawiasa* (w małżowinach).

Carnivorus *mięsożerny*.

Carnosus *mięsny*, n. p. C. columnae cordis *mięsne słupki serca*. C. panniculus (właściwie tylko u zwierząt) *błona mięsna* lub *pęga* Perz. An. 53. N. C. I. 175.

Caro *mięso*, n. p. C. quadrata *mięso czworograniaste* Kam. 145.

Carotides s. jugulares arteriae *tętnice głowowe*, *t. szyjne*; *arterye głowowe* Gut. 68; *a. szyjna* Girt. XVII. Inni zowią je *głównemi* Kirch. 34. Krup. III. 6; przeciw czemu mówi podobieństwo téj nazwy, a ztąd łatwe pomięszanie z wyrazem *główny*, mającym wcale inne znaczenie.

Carpus *przydłoniek*.—» W dłoni i przydłońku. « Oczko 524. — *Przydłoń*. » Kości przydłoni (ossa carpi). « P. T. I. Wil. II. 114. — *Przedręcze* Girt. 77. Jar. V. 5; *korzeń ręki* Br. ost. 319. Gut. 163; *pięść*. Tak carpum nazywa Niedzwiecki, kości zaś z których się składa, *pięstukami* zowie. » Brachiale καρπός. Pięstuki, to iest kości w pięści, suntque octo. « Urs. ost. 13. — Carpus u koni, *kolano przednie* Adam. 341.

Cartilagineus (a. um) *chrząstkowy*, *chrząstkowaty*, n. p. C. cornua ossis hyoidei.

Cartilagines *chrząstki*, dawniéj *chrzęstki*, *chrzęstki.*

Caruncula *mięsko*, n. p. C. lacrymalis *mięsko łzawe* Dz. M. Ch. i F. I. 237. C. myrtiformes.

Catamenia zob. Menstrua.

Cauda *ogon*, n. p. C. musculi, C. equina *koński ogon*, C. animalium. — porów. Muscarium.

Caudae caulis, radix, *rząp'*. »Rząp' w ogonie bydlęcym, Caulis, caulis caudae boum, equi, asini etc.« Cn. 967. »Rząp część ogona z mięsa y kości złożona.« Wł. Sł. 90. »Ogon (cauda) na rząpiu osadzony.« Adam. 339. »Rząp' (radix caudae) jest to ostatnia górna część tułowia końskiego, za krzyżem położona i trzon czyli początek ogona stanowiąca.« Adam. 339.

Cavae venae *żyły główne* — (porów. Cephalica vena). »*Żyła wielka* (vena cava).« Ocz. 418. »Żyła wielka którą łacińnicy venam cavam zowią.« Syr. 136; żyła wielka Krup. III. 55. Weich. 15. Czerw. Położ. Snd. II. 85. Dz. M. Ch. i F. I. 20; *ż. dęta* Czp. 8. D. M. VIII. 431. Kluk. I. 33; *ż. wydęta* Perz. An. 104; *ż. próżna* Girt. XVII. Gut. 36; *ż. pusta* Krup. III. 55; — najniewłaściwiéj *ż. rurna* Rysz. 323. Czerw. IV. 130.

Cavernosus (a. um) *jamisty*, n. p. C. corpora (clitoridis, penis, urethrae) *ciała jamiste* Krup. II. 140. D. M. III. 582. Kam. 107; *ciała gębczaste* czyli *grzybkowate* Girt. 233. C. sinus (durae matris) *zatoki jamiste* Rysz. 320.

Cavum *jama* Rysz. 293. »Jama brzuchowa.« Czerw. Klerk. »Jama brzucha, j. piersi.« Kam. 29. Girt. 158; mniéj stósownie *jamistość* D. M. IV. 422, jako wyraz z zakończeniem oznaczającém własność, nie zaś rzecz samą. Toż samo zarzucić można *wydrążałości* Perz. An. 103. Pam. War. V. 75. zamiast któréj lepiéj już nazwano cavum *wydrążeniem* Perz. An. 96. Czerw. IV. 39. Woy. I. 113. Nic jednak niewłaściwszego nad *próżność* Snd. II. 77. 96. 195. Dz. M. Ch. i F. I. 24. Girt. 160. 184. 198. Mian. 28. Rocz. Krak. XI. 215. Gut. 109. 110. któréj znaczenie wyłącznie jest psychiczne. Wprawdzie wyraz *próżnia* gdzie niegdzie używany, — n. p. »Błona wyściełająca próżnią brzuchową.« Kum. Gór. 809. — już z tego względu lepszy od poprzedzającego, że ma znaczenie fizyczne; wszakże znaczenie to bynajmniéj nie zgadza się z wyrazem cavum w rozumieniu anatomiczném. Próżnią bowiem zowiemy miejsce, w którém nic się nie znajduje, a któremu odpowiada łacińskie vacuum. n. p. v. Torricellianum.

Cellulae *komórki*, n. p. C. aëreae pulmonum, C. ossium.

Cellulosus (a. um) *komórkowy*, *komórkowaty*, n. p. C. textus *tkanka komórkowa* Czerw. IV. 75. 152. Kam. 8. Snd. II. 74. Br. ost. 11; *tkanka komorkowata* Gut. 32.

Centralis (e) *środkowy*, n. p. C. arteria retinae, C. organon.

Centrum *środek*, n. p. C. diaphragmatis tendineum.

Cephalica vena. W prostém przełożeniu z greckiego, żyłę tę nazwano *żyłą głowną.* « Żyła, którą zową cephalica, to iest głowna, ta iest w łokciu na stronie od ciała. « Sien. 418. » Ż. głowna (vena cephalica). « Kirch. 138. Rysz. 313. Perz. N. C. I. 186. Czerw. II. 359; ż. głowna większa Krup. III. 70. Wszakże i w tym razie raczéj zwalibyśmy ją *głowową*, dla łatwiejszego rozróżnienia od żyły główněj, najwłaściwiéj venam cavam wyrażającéj. Najlepiej jednak będzie, gdy pominąwszy dosyć niestósowne miano téj żyły łacińskie, nazwiemy ją według jéj przebiegu *żyłą barkową podskórną* albo *zaskórną*.

Cephalo-pharyngeus musculus *m. głowo-połykowy.**

Cerato-glossus musculus *m. rogo-językowy; m. rogo-językowa* lub *poboczna szeroka języka* Krup. IV. 32; *m. rogowo-językowy* Rysz. 300; *m. języko-rogowa* Perz. An. 172. N. C. I. 161.

Cerato-hyoideus musculus (Cuvier) u ptaków: *m. rogo-gnykowy.**

Cerato-pharyngeus musculus *m. rogo-połykowy;** *m. gardziel podnoszący* Muy. 32; *m. błonisto-gardłowy* Br. My. 101.

Cerato-staphylinus musculus *m. rogo-języczkowy,** lub *rogo-czopkowy.**

Cerato-trachealis musculus (Cuvier) u dzięciołów: *m. rogo-tchawicowy.**

Cerebellum *móżdżek*, jako zdrobniałe z wyrazu mózg, od niektórych jednakże *muszczkiem* nazwany, jak n. p. Czp. 42. D. M. IV. 419.

Cerebralis (e) *mózgowy*, n. p. C. arteriae, C. iuga.

Cerebri tunicae s. integumenta *błony*, *powłoki*, *osłony mózgowe*, dawniéj, jak w ogóle każda błona oblekająca jaką część w ciele, zwane *odzieckami*, n. p. »Mózg y błonki, odziecki okrywaiące go.« Syr. 402. Z tych pierwsza Dura mater *błona mózgowa twarda* Girt. 310. Pam. T. l. wil. I. 142; *bł. gruba* Czp. 42. Krup. III. 109; *twarda* czyli *tęga mózgowa błona* Perz. An. 116; w prostém przełożeniu z łacińskiego: *twarda matka* Krup. III. 109. D. M. IV. 23. — Druga Arachnoidea *bł. pajęczynowata* Perz. An. 117; *bł. pajęczna* Rysz. 287; *bł. pajęcza* Krup. III. 109. — Trzecia Pia mater *bł. mózgowa miękka* Girt. 310. Pam. T. l. wil. II. 125; *bł. cienka* Krup. III. 109. Perz. An. 117; wreszcie z śmiesznością odpowiednią nazwie łacińskiéj: *pobożna matka* Krup. III. 109; *łagodna matka* D. M. IV. 423.

Cerebrum *mózg*.

Ceroma *woskuwka*. »Niektóre ptaki maią przy nasadzie dzioba skórę nagą, kolorową, grubą, zamsowatą. Tę skórę nazywać będziemy woskuwką (ceroma).« Jar.

II. 11. »U niektórych ptaków dziób powleczony bywa błonką kolorową czyli woskówką.« Kum. Gór. II. 224.

Cerumen *woskowiny*. »Wilgoć gęsta w uszach, dla podobieństwa do wosku zowie się woskowinami.« Czerw. Przyrodz. — *Woskówek* Gut. 37; *wosk uszny* D. M. VII. 583; *tłuszcz uszowy* Girt. 171.

Cervicalis (e) *karkowy*, n. p. C. arteria, C. ganglion, C. ligamentum, C. descendens musculus *m. karkowy zstępujący; m. karkowy zstępujący na dół* Br. My. 135; *m. szyjowy zstępujący* Muy. 38.

Cervix *kark*. Wiedzieć należy iż znaczenie tego wyrazu jest zbiorowe, obejmuje bowiem wszystkie kręgi szyjne czyli właściwie tak zwane karki. Dla tego więc czytamy, n. p. »Karki komu strącić.« Cn. 266. »Karków twardo-pochyłych. Obstipus.« ib. »Mazać grzbiet oleykiem migdałowym od karków aż do krzyżów.« Slesz. 73. »Karki, kark.« Wł. Sł. 19. Podobnież i w języku łacińskim, pisarze wzorowi częściéj używali cervices niż cervix, n. p. »Abscidit caput cervicibus.« Cic. Phil. IX. 2. »Subiicere cervices securi.« ib. II. 2. — porów. Vertebrae colli. — *Krzczyca*. »Karku albo krzcyce boleści.« Sien. Reg. chor. »Cervix kark, krzczyca.« Urs. Gram. 195. »Kark, karki, krzczyca.« Cn. 266. »Krzczyca, kark.« Wł. Sł. 25. Wyraz krzczyca miał oprócz powyższego, rozmaite jeszcze znaczenie, jako to: włosów na głowie, kołtunu i parchu końskiego (zob. Lindego Słow. II. 1153).

Chalazae s. Grandines *gradniki.**

Chalazifera membrana *błona gradnikowa.**

Chelae (u skorupiaków) *nożyce* Czp. 59; *kleszcze* Jar. V. 9.

Chiasma *skrzyżowanie*, n. p. C. nervorum opticorum.

Choanae *nozdrza tylne.*

Choledochus ductus *przewód żółciowy spólny.*

Choleinum *żółtnik.**

Cholericum temperamentum. Dosłowne przetłumaczenie *temperament żółciowy*, wcaleby nie odpowiadało obecnemu stanowisku nauki lekarskiéj. Gdy zaś w nowszych czasach lekarze rozmaite we względzie temperamentów objawiali pomysły, przeto nie śmiemy każdemu z nich stanowczego nadawać nazwiska, dopóki w téj mierze zdania więcéj się nie ustalą.

Cholestearinum *żółciotłuszcz.*

Chondro-glossus musculus *m. chrząstko-językowy.**

Chondro-pharyngeus musculus *m. chrząstko-połykowy;* m. chrząstkowo-gardłowy* Br. My. 101.

Chorda *struna*, *cięciwa*, n. p. C. tympani.

Chorioidea tunica oculi *naczyniówka;* błona czarna* czyli *żylista* Girt. 152; *bł. żyłkowata* lub *przę-*

dziwkowata Perz. An. 124. N. C. I. 148. Nie wiemy zkąd powstało nazwisko *błona chorowa?* Rysz. 287.

Chorioidei s. retiformes plexus cerebri *sploty naczyniowe* lub *żyliste w mózgu; zawicia siatkowate* Krup. III. 128.

Chorion. Z powodu tęgości téj osłony, tudzież na téj zasadzie utworzonego wyrazu greckiego *χοριον*, znaczącego skórę, zwano ją *błoną skórzaną*, n. p. »Błona skórzana (chorion).« Girt. 247; możeby więc dla krótkości, na wzór rogówki, naczyniówki, można ją nazywać *skórówką*, *skórzanką*, tém bardziéj gdy inne dotąd znane nazwiska co do isoty rzeczy nie mogą uchodzić za lepsze, a nadto podzielają niedogodność wszystkich nazwisk dwuwyrazowych. Takiemi są: *błona naczyńkowa* (chorion) Adam. 139; *bł. twarda* czyli *naczyńkowa* Mian. 52; *bł. żylista*, *żyława*. »Zewnętrzną błonę iayka zowiemy żylistą (chorion).« Krup. II. 195. »Zewnętrzną skórkę czyli błonkę silnieyszą, obwód cały wewnętrzny macicy okrywaiącą, żylistą nazywam.« Kost. 75. »Chorion błona żylasta.« Perz. An. 90. N. C. I. 184. Woy. II. 181. Mich. I. 79. »Zewnętrzna pliwka iaia nazywa się żyławą.« Roż. 21. — Chorion pellucidum s. laeve *sk. przezroczysta* albo *gładka;* * Ch. villosum s. frondosum *sk. kosmata* albo *krzewista.**

Chylifera vasa i. q. V. lactea *naczynia mleczowe* Snd. II. 144; *n. mleczne* Krup. II. 48. Snd. II. 94; *żyły mleczne* Kirch. 26. Weich. 76. — Przekładamy

mleczowe nad mleczne, gdyż pierwsze właściwiéj się odnoszą do mleczu, drugie zaś do mleka.

Chylificatio *mleczenie*, *umleczanie*,* *wyrabianie mleczu;* zbyt ogólnie: *sokoczynność* Rysz. 317.

Chylopojeticum systema *układ mleczotworczy.*

Chylus *mlecz.* »Mlecz jest to ciecza biała, lipka bez zapachu, od podobieństwa koloru tak zwana, jest treścią wyciągnioną z pokarmu.« D. M. IX. 80. »Mlecz czyli chyl.« Woy. II. 83.« Pokarmy wynadgradzaią mlecz, a ten wynadgradza krew. »Rocz. Krak. XI. 198. Gut. 35.« *Mlecz kiszkowy* (chylus).« Snd. II. 144. »*Mlecz krwi* (chylus).« Jar. I. 147. »Tak zwany mlecz albo chyl (chylus).« Kum. Gór. I. 26. »*Mleczny sok* (chylus) oddziela się w kiszkach i idzie do krwi.« Kluk I. 36.

Chymificatio *miażdżenie*, *umiażdżanie*,* *miazgowanie.* Wprawdzie wyraz ostatni znajdujemy w Dykcyonarzu Medyki pod napisem Chylificatio, lecz w znaczeniu równie odpowiedniém czynności w mowie będącéj, jako to: »Miazgowanie czyli chylificatio, iest owo działanie w człowieku, za pośrednictwem którego pokarmy odmieniaią się w miazgę.« D. M. IV. 286. Nadto widzieliśmy powyżéj, iż tłumacz dzieła tego, chylum nazywa mleczem, przeto nazwanie chylifikacyi miazgowaniem, uważamy za prostą pomyłkę.

Chymus *gąszcz* lub *miazga żołądkowa*, *pokarmowa.*« Miazga czyli papka pokarmowa (chymus).« Woy.

II. 247. »Miazga żołądkowa.« Pam. Tow. l. wil. I. 214. »Papka z rozrobionego w żołądku pokarmu, czyli miazga żołądkowa.« Kum. Gór. I. 35. — *Garus żołądkowy* Gut. 35; *papka pokarmowa* Woy. II. 74; *mlecz żołądkowy* Snd. II. 138.

Cibarius (a, um) *pokarmowy*, n. p. C. tubus *przewód pokarmowy*. — *Śniedny*, n. p. C. res *śniedna rzecz* Cn. 1036. — »W ogrodach nasadzić ziół rozmaitych, tak śniednych iak i lekarskich. »Cres. 509.« Śniedny, co można ieść, u łac. escarius, edilis, edulis.« Wł. Sł. 96.

Cibatio *jedzenie*, *pożywanie*.

Cibus *pokarm*, *śniadek*, *śniedek*.

Cicatricula (w żółtku) *blizenka*.

Cilia *rzęsy*.

Ciliaris (e) *rzęsowy*, n. p. C. arteriae, C. corpus *ciałko rzęsowe*, C. nervi, C. orbiculus *krążek rzęsowy*, *obrączka rzęsowa* Woy. I. 128. C. processus s. radii *promienie rzęsowe*,* *wyrostki promieniste* Woy. I. 128. C. zona s. membranula *pliwka rzęsowa*.

Circularis (e) *kolisty*, *okręgowy*, n. p. C. canalis membranae vitreae, C. sinus.

Circulatio sanguinis *krążenie krwi*; mniéj używany »*obrót krwi*.« Snd. II. 90.

Circulus *okrąg*, *krąg*, *koło*, n. p. C. iridis major et minor, C. fossae ovalis.

Circumflexa arteria *tętnica okrążna* lub *otoczna*,* n. p. C. a. femoris, humeri, scapulae; toż samo o żyłach i nerwach.

Circumflexus musculus palati mollis *m. zawrócony podniebienia miękkiego* Muy. 28; *m. obgięty podniebienia miękkiego* Kam. 145; *m. przekrzywiona* lub *około zgięta podniebienia* Krup. IV. 42; inaczéj według swéj czynności: *m. natężający miękkie podniebienie* Br. My. 104.

Cirrhi (w dawnéj gromadzie robaków) *wąsy* Czp. 85. Indl. IV. 372.

Cisterna lumbaris zob. Receptaculum chyli.

Clavatae s. fungiformes papillae linguae *pałeczkowate* albo *grzybkowate brodawki języka*.

Clavicula *obojczyk* Krup. I. Reg. Rysz. 295. Weich. 47. Perz. An. 37. Kam. 17. Mich. II. 137. Jar. I. 23; *kość obojczykowa* Girt. 72. Br. Ost. 280. Gut. 150; *kluczka* D. M. III. 151. »Claviculae Graecis κλεῖδες, Łączne kości abo kluczki, abo kluczyki. A barbaris vocantur furculae, sed Furcula est os unicum, proprie in avium genere; quamvis ea grues careant, Polonis *Ostróżka* abo *Sanki*.« Urs. Ost. 12. »*Kluczyk*, *kluczka*.« Cn. 306. »Kluczyk, kluczka, kość ramienna w człowieku.« Wł. Sł. 21. — *Kość kluczowa* Krup. I. Reg, Br. Ost. 279. Mich. II. 137.

Clavicularis *obojczykowy*, n. p. C. incisura manubrii sterni.

Climacterici anni *lata przechodowe*, * *podejrzane*. »Rok podeyrzany, annus climactericus.« Cn. 924. »Rok klimakteryczny nie po polsku, rok podeyrzany dla zabobonów.« Wł. Sł. 86.

Clinoidei processus ossis sphenoidei *wyrostki nieckowate*. »Processus lectiformes. Nieckowate wyrosty. Bo są nakształt niecek, w których też dzieci na wsi legaią, miasto łóżka.« Urs. Ost. 19.

Clitorideus (a, um) *łechtaczkowy*, *łaskotkowy*, n. p. C. arteria, C. nervus, C. vena.

Clitoris *łechtaczka* Krup. II. 158. Rysz. 296. Kam. 108. D. M. III. 149. Mich. I. 22. Girt. 238. Br. My. 158. Woy. II. 154; *łaskotka* Perz. Poł. 10; *języczek*. »Pod złączeniem wyższém wargów wielkich ięzyczek, a pod nim prosto nad otworem pochwy maciczney, mały otwór uyściem kanału mokrzowego zwany, leży.« Kost. 33. Nazwiska tego niewłaściwie użył Kostrzewski, z powodu, iż uvula toż samo nosi miano. — *Kiep*, sprosna nazwa przez Perzynę użyta (An. 83. N. C. I. 149.), która nadto nie samę łechtaczkę, lecz całe łono niewieście oznacza. — *Podżoga Wenery*, z łacińskiego oestrum Veneris, zbyteczne obok łechtaczki lub łaskotki. »Ta część obdarzona wytworném czuciem, iest głównem siedliskiem roskoszy niewieściey, pod czas zabawy miłosney, a to wysłużyło iey nazwisko podżogi Wenery (oestrum Veneris).« D. M. III. 608.

Cloaca *stek odchodowy* Dz. M. Ch. i F. I. 106.

Clunes s. Nates *pośladki*, *natylki* Jar. I. 79; mniéj przyzwoicie, *półdupki*; oba razem *zad*, *zadek*, *zadnica*, *ogonica*. — porów. Anus. Rowek między pośladkami zwano jednym wyrazem *kryptami* lub *kryptkami* jako to: »Lekarstwo na wychodzenie kiszki, hemoroidów i ranek w kryptach.« Haur. Sk. 466.

Coagulabilis *skrzepliwy*, n. p. C. lympha.

Coagulatio *krzepnienie*, *zsiadanie*.

Coagulum *skrzep'*.

Coccygeus (a, um) *guziczny*, *ogożny*, *rząpiowy*, n. p. C. arteria, C. ganglion, C. ligamentum, C. musculi.

Coccyx s. Coccygis os *guzica*, *gastrzyca*, *kustrzyca*, *kość ogożna*. »Coccyx κόκκυξ, ὀρροπύγιον, Arab. Alhasos. Guzica albo ogoźna kość, kustrzyca, rząp'.« Urs. Ost. 11. »Guzica, huzica, gastrzyca, rząp', kustrzyca, Uropygion, Coccyx.« Cn. 218. »Kość ogonowa lub guzica.« Krup. I. 115. »Coccyx Guzica.« D. M. VIII. 372.—*Kość guziczna* Kost. 24; *k. ogonowa* Kluk I. 48. Kam. 75. Br. Ost. 233. Girt. 63. Mich. I. 3. Gut. 132; *k. dodatkowa* Gut. ib. — W prostém przełożeniu z greckiego κοκκυξ, znaczącego tyle co łacińskie cuculus, zwali ją niektórzy *gżegżołką*. Cn. 220. — O ile wreszcie tę kość w połączeniu z kością kuprową uważano za jedno, o tyle nazwano ją także *kuprem*. n. p. »Kuper (os coccygis)«

Perz. An. 35; lub *kością kuprową*, jak n. p. »K. kuprową niewiasty, ile możności w tył odgiąwszy, porodzenie uskutecznić.« Roż. 156.

Cochlea *ślimak*, tylko według Dykcyonarza Medyki *ślimaczek* T. III. 488.

Coeliaca arteria *a. brzuchowa* Rysz. 286; *a. śródbrzuszna* Czerw. Spl. *a. trzewowa* Dz. M. Ch. i F. I. 19; *a. żołądkowa* Krup. III. 34. — Rozmaitość tych nazwisk zupełnie odpowiada rozmaitemu znaczeniu wyrazu greckiego *κοιλια*, zkąd powstało łacińskie coelia. — C. plexus też same przybrać może nazwiska.

Coenaesthesis *czucie spólne*, *ogólne*.

Cohaerentia *spojność*.

Coitus *spółkowanie*. »Białogłowa bądź lubieżnością, bądź miłością potomstwa pobudzona, męszczyznę do spółkowania przypuszcza.« Krup. II. 185. »Błonka hymen zwana, podczas pierwszego spółkowania rozdzierać się zwykła.« Mich. 21. — Ztąd *spółkować się* (coire), jak n. p. »Wilcy w Lutym kupą chodzą i spółkuią się.« Haur. Sk. 513. *Społeczne zeście*. Syr. 148; *małżeński uczynek* Urz. 314. — U zwierząt w ogóle *parzenie się*, nadto *chowanie się*, *uchowanie*, *odchowanie*, n. p. »Swierzopy wielkie, podniosłego stadnika potrzebuią, ieśli też małe, tedy nie wielkiego, abowiem inaczéy w uchowaniu abo przesięże abo niedosięże.« Hipp. 13. »Gdy świerzopy bronić się więcéy nie będą, popuściwszy kawecanu

dać się stadnikowi uchować.« ib. 18. »Insza iest uchować a insza odchować. Odchować to zowię, aby się tak długo chował, póki świerzopa sama chcieć więcéy niebędzie.« ib. 19.—Lepiéj jednak wskazują znaczenie tych wszystkich wyrazów, następujące słowa Adamowicza: »Gdy się klacz odstanowi przy ledwie okazującém się grzaniu, wtedy powinna się drugi raz odchować; inaczéj się nieuchowa, czyli nie stanie się zrzebną.« 125. »Najlepiéj od Kwietnia do Czerwca grzejące się klacze odchowywać.« 127. »Polowanie krów trwa tylko przez dobę i w tym przeto czasie odchować je wypada.« 159. »Odwracanie od klaczy oczu, ukończonego już chowania się dowodzi.« 132.

Colicus (a, um) *okrążnicowy*,* należący do jelita okrążnego, n. p. C. arteria, C. omentum, C. venae.

Collateralis (e) *poboczny*, n. p. C. arteria brachii, C. eminentia cerebri, C. venae.

Collum *szyja*, n. p. C. ossis, C. uteri, C. vesicae.

Colon zob. Intestina.

Color *barwa*, *maść*.

Colostrum *siara*. »Colostrum to iest siara.« Spycz. 185.« Tego dnia gdy się dziecię rodzi, niewiastom colostrum to iest siara z piersi odchodzi.« Sien. 466. »Siara, pierwsze mleko, colostrum.« Cn. 991.— »Pierwsze mleko, które się po odbytym porodzie w cycach wyrabia, siara lub *młodziwo* u krów zwane.« Adam. 3. »Napełnie-

nie się wymion młodziwem na 12 lub 15 godzin przed cieleniem się. « ib. 161.

Collumela jako zdrobniałe z columna, *słupek*, n. p. C. modioli cochleae.

Columna *stos*, *słup*; w zastósowaniu do części pomniejszych, *słupek*, n. p. C. carneae cordis zob. Carnosus; C. renum *słupki* i *przegrodki nérkowe*; C. rugarum cervicis uteri *słupki zmarszczkowe szyi macicy*; C. vertebralis s. Spina dorsi *stos kręgowy* lub *pacierzowy*, *słup kręgowy*, z czego utworzono nazwisko *kręgosłup* Pam. T. L. warsz. I. 207.—*Pacierze*. » Pacierzami spinam dorsi nazywamy. « Pam. warsz. III. 261. Niemniéj jednak częściéj przez pacierze rozumiano szczegółowe kręgi (porów. Vertebrae), zkąd właśnie columnam vertebralem zwano *kolumną pacierzową* Girt. 55. Br. Ost. 212. Gut. 119. Dawniéj mianowano ją pospolicie *stekiem grzbietowym*. » Stek grzbietowy namazać przed przyyściem ograżki. « Sien. 559. » Stek grzbietowy Spina dorsi. « ib. Wykł. » Spinae quae Graecis ἡ ῥάχις Pol. Stek grzbietowy, od pierwszego karku w szyiéy aż po ogoźnią kość. » Urs. Ost. 8. « Day sobie natrzeć środek z grzbieta co zowią stekiem Slesz. 76.

Coma zob. Caesaries.

Commissura *spoidło*, *spojenie*, n. p. C. cerebri *spoidła mózgowe*; C. ossium *spojenie*, *połączenie* lub *związek kości*.

Communicans *spólkujący*, *łączący*, n. p. C. arteriae cerebri, C. nervus faciei.

Compedis os s. Phalanx prima (u koni) *pęcina.* »Pęcina znajduje się między kutem i nadkopyciem. U koni jedna jest pęcina, dwie u przeżuwających zwierząt, cztery zaś u świn.« Adam. 343.

Complexio i. q. Temperamentum.

Complexus musculus *m. spleciony* Muy. 36; *m. przeplatany* Kam. 145; *m. przepleciona* Krup. IV. 46; *m. przepleciony* Br. My. 129; *m. zawikłany* Rysz. 300; *m. zawiła* Perz. An. 179. N. C. I. 161.

Compressor *stulacz*, * *sciskacz*, * n. p. C. narium stulacz nozdrzów, zwany inaczéj *m. przyciskający nos* Br. My. 116; *m. przyciskający nozdrzy* Kam. 145; *sciągacz nozdrzy* Krup. IV. 19. C. prostatae *sciskacz gruczołu przyprątnego.* — porów. Constrictores.

Conarium *wyrostek szyszkowy* lub z czeskiego *szyszynka* (Presl Ssaw. 67); *gruczoł sosnowy* Krup. III. 127.

Concava superficies *wklęsła powierzchnia.*

Conceptio *poczęcie.* »Lekarstwo ku rychłemu poczęciu.« Spycz. 86. »Z upłodnienia staie się zawiązek na przyszły płód i to iest poczęciem (conceptio).« Czp. 76. poczęcie Krup. II. 176. 185. D. M. V. 686. Snd. I. 48. — *Zastąpienie.* »Jeśli niewiasta zastąpiwszy, nie ma wielkiego obciążenia w sobie, znak iest iż syna w żywocie nosi.« Sien. 441. Brzemienność rachuiemy od chwili zastąpienia,

czyli upłodnienia jaia. »Snd. II. 438. — *Zajście płodem.* »Kiedy białogłowa zaydzie płodem, zatrzymuie się w niéy krew miesięczna. Alb. 39.

Concha *czaszulka, małżowina.* Są to nazwiska pokrycia małżów z łacińska konchami, z niemiecka muszlami zwanego. »Ten małż ma w sobie iednę perłę bardzo drogą w téy małżowinie.« Spycz. 159. Sien. 313. »Czaszułki albo małżowiny starte.« Spycz. 239. »Ślimaków wodnych czaszułki.« Cres. 542. — Tém samém więc, a może większém jeszcze prawem, z jakiém w rozumieniu anatomiczném używamy wyrazów koncha albo muszla, używćby można nazwiska czaszułka lub małżowina, n. p. C. auris, C. ossis ethmoidei s. C. narium.

Concoctio *trawienie.*

Concubitus zob. Coitus.

Condyloideus (a, um) *kłykciowy, kłykciowaty,* n. p. C. processus *kłykciowaty wyrost* Urs. Ost. 20. C. foveae, C. canales ossis occipitis.

Condylus *kłykieć* Krup. III. 23. Kam. 55. Rysz. 293. Perz. N. C. I. 149. Br. Ost. 22. Gut. 41. — porów. Phalanges. Do mniéj stósownych nazwisk liczymy, *guzik* Perz. N. C. I. 149. Girt. 22; do najniestósowniejszych, bo co innego wyrażających, *trzpień* i *oścień* Perz. N. C. I. 149. — C. ossis brachii, C. femoris, C. maxillae inferioris, C. tibiae.

Congeneres s. socii musculi *m. spółdziałające*, *pomocniki* Girt. 113.

Conglobatae glandulae zob. Glandulae.

Conglomeratae glandulae zob. Glandulae.

Congregatae glandulae zob. Glandulae.

Conicus *ostrokręgowy*, *ostrokrężny*, *stożkowy*, *stożkowaty*, n. p. C. papillae linguae.

Conjunctiva tunica oculi *łącznica*, *spojnica*. »Błonka samemu oku i powiekom spólna, spoynicą się nazywa.« Czerw. Przyr.; *błona przyrośniona* albo *złączająca* Krup. II. 288; *bł. przyrosła* albo *złączna* Rysz. 287; *powłóczka łącząca* D. M. V. 15; *białkowa* albo *przyrosła błonka* Perz. N. C. I. 142.

Conniventes valvulae intestinorum tenuium *stulone zmarszczki jelit cienkich.*

Consensus *spółczucie* Pam. T. L. wil. I. 126. »Współczucie nerwów (consensus nervorum)« Woy. I. 104. »Współczucie (consensus) albo sympatya.« Pam. T. L. warsz. II. 61. *Współczułość*, *współzgodność*. Czerw. VI. 1.

Consonantes literae *spółgłoski*.

Constitutio *ciałotwór* t. j. *ciała utwór*, a może jednym wyrazem *utwór*, n. p. C. robusta *utwór silny*. »Przyczyny paraliżu, mogą też być z utworu czyli z budowli ciała.« Perz. lek. 152. Czytamy w Kwartalniku naukowym: »Ciałotwór. Constitutio corporis. Wyraz ten zdaje się więcej oznaczać jakiś pierwiastek lub zaród do two-

rzenia nowych ciał służyć mogący, a niżeli rozmaitą właściwość już utworzonego organizmu. Dla tego wyrazy ciałoskład lub ciałoutwór, jako już rzecz utworzoną, dokonaną oznaczające, stósowniéj może mogłyby być użytemi?« III. 165. — Gdyby wyraz ciałoutwór był tak dogodnym w użyciu jak ciąłotwór, nic byśmy przeciw niemu nie mieli, właśnie dla tego samego, że nie znajdujemy istotnéj różnicy między tworem a utworem. Twierdzenie, jakoby wyraz twór miał znaczyć pierwiastek do tworzenia czegoś nowego, nie ma żadnéj zasady. Naprzód bowiem, w wyrazach, kwasoród, saletroród, wodoród, widzimy jak podobne pierwiastki w duchu języka nazywane być mają; powtóre, wyraz twór, jako taki, znaczy już coś skończonego, dokonanego, wytworzonego, słowem tyle co utwor, jak n. p. »Natura, co twory w jakie chce wdzięki umila.» i t. d. . . »Twór, wszystkie stworzenia.« i t. d. w Lind. V. 696. »Twór die Schöpfung (d. i. das Geschaffene) eig. und uneig. z. B. To są twory jego ieniuszu. (J. K. Trojańskiego dokładny polsko-niemiecki słownik. . . w Poznaniu, Berlinie i Bydgoszczy. 1835-8. str. 884). — Jak więc n. p. nikt niepomyślał, żeby dawno już używane nazwisko pierwotwór miało znaczyć materyał do robienia oryginałów, tak nie masz obawy aby ktoś więcéj uważał ciałotwór za pierwiastek do tworzenia ciała; jako zaś w wyrazie pierwotwór każdy widzi sam utwór pierwotny czyli oryginał, tak ciałotworu nie weźmie za co innego, tylko za utwór ciała czyli tak zwaną konstytucyę.

Consrictores musculi i. q. Sphincteres, *zdziergacze, zwieracze, m. stulające* Mich. II. 85. D. M. VII. 26; *sciskacze* Rysz. 309. »Sciskacz czyli muskuł obbiegowy, czyli *zwężaiący*.« Rysz. 306. »*M. sciskaiący* (constrictor).« Kam. 146. Muy. 31. 46. — Nazwiska właśnie przytoczone, pochodzące od sciskania, nie oddają istoty rzeczy, t. j. nie wyrażają zawierania jakiegoś ujścia, ale raczéj ugniatanie czyli uciskanie, dla tego więcéj odpowiadają nazwisku Compressor. Choćbyśmy nawet rożróżnili uciskanie od sciskania, to jednak przy ostatniém, zawsze w środku działającéj siły, wyobrażamy sobie jakieś ciało takową objęte, gdy tym czasem zdziergacze wywierają swą siłę na ściany miejsc próżnych i tym sposobem zwężają i zamykają otwory. — Również niewłaściwém jest nazwisko: *muskuł zamykający* Br. My. 111; albowiem sciśle biorąc zamykanie nie jest tém samém co zdzierganie. — *Muskuły sciągające* (Krup. IV. 85. Br My. 100. 157.) dają raczéj wyobrażenie o zniżaniu czyli sciąganiu czegoś ku dołowi, aniżeli o działaniu w zwyż pomienioném. Toż samo rozumieć o »*sciegaczach muskułach* (musculi sphincteres).« Girt. 216, które oprócz tego tę mają niedogodność, iż niektórzy tak samo nazywają sciegna (tendines). — Więcéj w duchu wyrazu constrictor, wszelako początku jawnie niemieckiego jest nazwa *muskuł sznurujący* Kam. 157. Perz. An. 185. — Wreszcie nazwisko *muskuł obrączkowy* (Muy. 46.), o tyle tylko jest dobrém, o ile wyraża postać mus-

kułów ujścia zdziergających. — C. cunni, C. isthmi faucium, C. pharyngis.

Contactus *zetknienie*.

Continuitas *jednociągłość*.

Contractilitas *kurczliwość*, n. p. »Kurczliwość tkanki komorkowatéy.« Woy. I. 58.

Contractio *skurczenie*.

Conus *ostrokręg*, *stożek*, n. p. C. renum, C. vasculosi epididymidis.

Convexa superficies *wypukła powierzchnia*.

Cor *serce*.

Coraco-brachialis musculus zob. Coracoideus musculus.

Coracoideus v. anchoriformis processus *kotwiasty wyrost*. »Inferior et minor scoptulorum processus, quoniam est velut antiquum sigma Graecorum C dicitur Σιγμοειδής, ab aliis ἀγκυροειδής, Anchoriformis et κορακοειδής, Rostricorviformis. Arab. Alakaran. Pol. kotwiasty wyrost.« Urs. Ost. 22. — *W. kruczodzióby* Perz. N. C. I. 150; *w. krukodzióbowy* Gut. 152; *kruczy dziób* lub *kotewka* Perz. An. 37; *w. kruczy* Br. Ost. 288. »*W. krukowaty* u łopatki.« Rocz. Krak. XI. 232. »*Wystawa wroniodzióba* (apophyse coracoide).« Jär. III. 32. Nazwisko to odpowiada raczéj wyrostkowi szczęki dolnéj i łokcia, zwanemu processus coronoideus. Zob. Coronoideus. — Ztąd

biorą nazwisko: C. bursa mucosa, C. ligamentum, C. musculus s. coraco-brachialis *m. kotwiasto-barkowy* Muy. 53; *m. kruczodzióbowo-ramieniowy* Br. My. 26; *m. kruko-barkowy* Rysz. 295. Kam. 146; *m. kruczo-dzióbowa* Perz. An. 187; *m. dzióbo-krukowa ramienia* Krup. IV. 91.

Cordiformis (e) *sercowaty*, n. p. C. cartilago manubrii sterni.

Corium *skóra właściwa.*

Cornea tunica oculi *rogówka*, dotąd od wszystkich *błoną rogową* zwana.

Cornua *rogi*, *rożki*, n. p. C. cartilaginea ossis hyoidei, C. ventriculorum cerebri, C. sphenoidalia, C. uteri.

Corona *wieniec*, *obwód*, n. p. C. vasculosa tympani, C. glandis *obwód żołędzi; wieniec żołędzi* albo *załupek* Perz. N. C. I. 176; — C. dentium *główka zębowa.*

Coronalis (e) *wieńcowy*, *koronowy*, *koronnoległy*, *zatoczony*, n. p. C. sutura *szew wieńcowy* Perz. An. 14. N. C. I. 182; *s. koronowy* Gut. 50. 51; *s. koronnoległy* Rysz. 318; *s. zatoczony.* »Sutura coronalis Στεφανιαῖα. Zatoczony szew, frontis cum ossibus sincipitis. Arab. Philachaliafuch.« Urs. Ost. 27. — C. arteriae et venae cordis *tętnice* i *żyły wieńcowe serca;* item ventriculi; C. ligamentum hepatis.

Coronarius i. q. Coronalis.

Coronoideus processus *wyrostek wroniasty.* »Wyrostek wroniasty szczęki niższéy.« Rocz. Krak. XI. 231. »Wyrostek wroniasty (processus coronoideus) w szczęce dolnéy.« Gut. 115. — *W. kliniasty.* »Processus maxillae inferioris acutus, κορώνη, et κορωνον, hoc est cornix, seu rostriformis, kliniasty wyrost, instar rostri cornicis.« Urs. Ost. 20. — Niektórzy zowią go *koronowym*, jak n. p. Girt. 54. Br. Ost. 196. Słusznie jednak recenzent dzieła tłumaczonego przez Girtlera powiada: »Processus coronoideus od greckiego κορωνή nie od łacińskiego corona t. i. wyrostek wroniasty, przezwany został koronowym, do któréy w niczém nie jest podobnym, niemiecki wyraz der Krähenfortsatz powinien był stać się przestrogą.« Pam. Warsz. T. V. 76. — C. p. maxillae inf. et ulnae, *w. wroniasty szczęki dolnéj* i *łokcia.*

Corpulentia *cielistość.*

Corpus *ciało.* — C. ossis *treść kości* Kam. 45; *część środkowa* czyli *treść* Gut. 40; *kościośrzód* Rysz. 295.

Corrugatio *marszczenie.*

Corrugator superciliorum *m. marszczący brwi* Br. My. 113; *m. brew marszczący* Muy. 23; *m. brwiowa marszcząca* Perz. An. 163; *m. zmarszczający brwi* Kam. 146.

Corticalis (e) *korowy*, n. p. C. substantia cerebri *istota mózgu korowa* czyli *szara;* C. substantia hepatis, lienis, renum.

Costae *żebra; u niektórych ziobra.* — C. legitimae s. verae *żebra mostkowe;* C. illegitimae s. nothae *żebra szpądrowe.* »Costae Thoracis, πλευραι, żebra, 24. suntque duplices verae et spuriae. — Verae et legitimae Γνησιαι, Mostkowe żebra, sunt 14. Harum legitimarum costarum 1 et 2 dicuntur Retortae, αντιςροφαι, kręte żebra. 3 et 4 solidae ςερεαι, obłe. 5 et 6 et 7 Pectorales ςερνιτιδες, płaskie. — Spuriae et illegitimae costae, Νοθαι πλευραι, Szpądrowe żebra. Sunt 10 utrinque 5.« Urs. Ost. 11.

Costalis (e) żebrowy, n. p. C. cartilagines, C. pars diaphragmatis.

Costo-claviculare ligamentum *więzadło żebrowo-obojczykowe.*

Cotyledones *łożyszcza,* guzy łożyskowe,* guziczki.* »Guziczki (cotyledones) służące do połączenia macicy z błoną naczyńkową płodu, lud prosty poczytuje za jakieś chorowite wyrośle które *purchawkami* zowie.« Adam. 163.

Cotyloideus (a, um) *puszkowy, panewkowy,* n. p. C. cavitas i. q. Acetabulum, C. glandula, C. incisura.

Coxa. Dla wyjaśnienia tego wyrazu nie możemy przywieść nic lepszego, nad własne słowa Niedźwieckiego. »Animadvertendum est, quod magnum et rotundissimum caput ossis femoris, Graece appellatur ισχιον, latine coxa et

F*

coxendix, polonice *iabłko* albo *główka udowéy kości.* Hinc ossis innominati media pars, vocatur os coxae, quod coxam suscipiat femoris. Vocant quoque coxam medici, ligamentum tam internum, quam externum, quod caput femoris alligat sinui profundo ossis innominati, et facit articulum. Tunc dicitur polonice *sciegno*, że zwięzy, iabłko udowéy kości, sciągaią z puszką biodrowéy kości. Unde affectus qui hanc partem infestat, vocatur *Ισχιας* Graecis, coxendicis morbus Latinis. Sciatica Arabibus, corrupta Graeca voce ischiadica passio, *Biedrzna choroba*, *Denna niemoc*, *abo Dna*, to iest darcie abo łupanie stawu udowego od kości biodrowéy. Vocatur interdum coxa, pars carnosa femoris. *Ud*, *Udo*, *Udziec.*« Urs. Ost. 15. sq. — Do tego wywodu to tylko dodajemy, iż dawniéj coxam nazywano także *kirścią*, i że również do niéj możnaby zastósować nazwisko *klębu.* »Kirść, łopatka dolna, sciegno, *το ισχιον,* proprie coxa vel coxendix, sed et pro partibus carnosis, quibus ea pars tegitur, tam graeca vox, quam latina usurpatur.« Cn. 276. »Kirść, łopatka dolna w ciele ludzkiém.« Wł. Sł. 20. »Kirść, łopatka dolna, das Hüftbein, die Hüfte, ischion, la cuisse même, la hanche.« Trotz I. 715. — O kłębie zob. Innominata ossa.

Coxae os zob. Innominata ossa.

Cranioscopia *czaszkośledztwo.*

Cranium *czaszka*, wyraz równie dawniéj jak i teraz używany. — *Mózgokryjka.* »Cranium Polonis dicitur

czaszka, quasi dicas patera. Dici etiam potest Mazovitico nomine Mózgokryika. Quemadmodum galea, quae a Graecis *κράνος* dicitur, tuendi capitis gratia gestatur; ita *κράνιον* ad defensionem cerebri a natura constructum est.« Urs. Ost. 2. — Nie potrzebnie *pudło mózgowe* Perz. An. 115.

Crassamentum sanguinis *skrzep krwi*, od scinania się czyli krzepnienia.

Crassus (a, um) *miąższy, gruby*, n. p. C. intestina, C. ossa.

Cremaster *m. podnoszący* czyli *utrzymujący jądra* Rysz. 309; *m. podnoszący jądra* Kam. 146; *dźwigacz jajek* Girt. 228; *zawieszacz jąder* D. M. III. 590; *m. jądrowy* Muy. 46; *kryjąca jądrowa myszka* Perz. An. 79; »*błonka myszczasta* (cremaster).« Krup. II. 130.

Cribrosus (a, um) *sitowy, sitowaty*, n. p. C. incisura ossis sphenoidei, C. lamina ossis ethmoidei, inaczéj zwana od Perzyny *sitowém tłem* An. 21; — C. os zob. Ethmoideum os.

Crico-arytaenoideus (a, um) *pierścienio-nalewkowy*, n. p. C. ligamenta, C. musculi *m. pierścionkowo-nalewkowe.* Br. My. 97; *m. pierścieniowe nalewki* Krup. IV. 39; *m. okrągło-nalewkowata* Perz. An. 173; *m. obrączkowo-piramidalne* Muy. 29.

Crico-epiglottideus musculus *m. pierścienio-nakrywkowy.*

Cricoidea cartilago *chrząstka pierścionkowa* Dz.

M. Ch. i F. I. 72; *chrz. obrączkowa* Rysz. 289; *chrz. okrągła* Krup. II. 259; *chrz. kabłąkowata* Perz. An. 101.

Crico-pharyngeus musculus *m. pierścienio-połykowy*;* *m. obrączko-gardłowy* Rysz. 302; *m. obrączkowo-gardzielowy* Br. My. 100.

Crico-thyreoideus (a, um) *pierścienio-tarczowy* lub *pierścienio-grdykowy*,* n. p. C. ligamenta, C. musculus *m. pierścio-tarczowy* Kam. 146; *m. obrączko-tarczowy* Muy. 29; *m. obrączkowo-tarczowy* Br. My. 96; *m. okrągła* lub *pierścieniowa chrząstki tarczowéj* Krup. IV. 38; *m. okrągło-tarczowata* Perz. An. 173.

Crico-tracheale ligamentum *więzadło pierścienio-tchawicowe.*

Crista *grzebień, grzebyk*, n. p. C. galli *grzebyk* Urs. Ost. 19; *grzebyk kura* Krup. I. 47; *grzebień koguci* Perz. An. 21; — czasami *krawędź* Rysz. 296. Girt. 23. n. p. C. ilei.

Crotaphi i. q. Tempora.

Cruciatus (a, um) *krzyżowy*, n. p. C. eminentiae ossis occipitis, C. ligamenta.

Cruor *brocz.* Słusznie w naszych czasach nazwisko to ograniczono do części krwi zwanéj cruor, albowiem od niéj zależy właściwa barwa, dla któréj ciała krwią skalane, zowią się zbroczonemi.

Crura *odnogi*, n. p. C. cerebri, C. diaphragmatis.

Cruralis s. Femoralis *udowy*, n. p. C. arteria, C. musculus *m. udowy* Krup. IV. 130. Br. My. 60. Muy. 66; *m. goleniowa* Perz. An. 197. C. nervus, C. vena.

Crus *przedudzie* Gut. 176, a może właściwiej *podudzie*. »Crus, podudzie, składa się z dwóch kości, to jest kości goleniowéj i piszczela.« Pfau 12. — *Goleń*. »Goleń składa się z dwóch piszczelów.« Perz. An. 44. »Goleń (crus).« Girt. 85. »Członki dolne dzielą się na udo, goleń i nogę (femur, crus et pes).« Br. Ost. 351. Wszakże tibia, właściwem jest znaczeniem golenia, za czém téż poszedł Perzyna w późniejszém swém dziele. — porów. Tibia.

Cryptae zob. Glandulae.

Crystallinus (a, um) *kryształowy*, n. p. C. lens, C. stylus *kryształowy rylec* (u niektórych mięczaków, n. p. Mactra neapolitana).

Cubica ossa *kości wielokątne*, *kosterskie* Gut. 39.

Cubitalis (e) *łokciowy*, n. p. C. arteria, C. ligamentum, C. musculus, C. nervus, C. processus *wyrostek barku wyniosły*. »Inferior pars humeri habet tres processus; primus est internus, *ksobie* et maior, qui nulli ossi committitur, sed ab eo flexores digitorum oriuntur. Alter externus *od siebie* et radio articulatur. Tertius est medius et elatior, Wyniosły, et cubito articulatur.« Urs. Ost. 22.

Cubitus *łokieć*, czasem zamiast Antibrachium, n. p. »Łokieć, cubitus z dwóch piszczelów składaiący się.« Perz. An. 39.—Cubitus w znaczeniu ściślejszém, Ulna, *kość łokciowa* Girt. 75. Br. Ost. 305. Gut. 158. »Cubitus, ulna, πῆχυς ὠλένη. Arab. Alsahad et Aseid. Focile maius et inferius. Łokciowa kość. *Glozna* v. *dobytka.*« Urs. Ost. 12.—*Łokieć* Krup. I. 137.« *Piszczel łokciowy większy* ulna.« Perz. An. 39.— W znaczeniu najściślejszém zamiast Olecranon, *wyrostek łokciowy* Br. Ost. 311; *w. kotwiczny* Gut. 158; *garb kości łokciowéj.* »Cubiti processus posterior, Zadni, Gibberus dictus, et privatim Cubitus, Graecis ὠλέκρανον Łokciowéy kości garb.« Urs. Ost. 22.

Cuboideum s. Tesserae os *k. sześcienna* Gut. 186; *k. kostkowa* Br. Ost. 377; *ośmiogranek.*« Os tesserae. Arab. os nerdi. κυβοειδής ośmiogranek.« Urs. Ost. 17.—Niewłaściwie *k. czwórgranna* Perz. An. 46.

Cucullaris s. Trapezius musculus *m. kapturowy* Rysz. 304. Kam. 147. Br. My. 17. Muy. 51; *m. kapturowata* Perz. An. 178; *m. różnoboczny* Rysz. 304.

Cumulus *wzgórek zarodkowy.*

Cuneiforme os zob. Sphenoideum os.

Cuneiformia ossa tarsi *kości klinowate* Perz. An. 46. Kam. 90. Girt. 90. 91. Br. Ost. 377; *k. klinowe* Gut. 187; *k. kliniaste* Krup. I. 167; k. kliniaste albo *myszelki.* »Ossa innominata tria. Cuneiformia. χαλκοειδῆ

Fallopio, kliniaste w przyszwie kości, Myszelki.« Urs. Ost. 17.

Cunnus i. q. Vulva.

Cupula infundibuli cochleae *osklepek lejka ślimaka.*

Cursus *bieg*, *bieganie.*

Curvatura *zagięcie*, *zakrzywienie*, n. p. C. carotidis cerebralis, C. sigmoidea coli, C. ventriculi.

Cutaneus (a, um) *skórny* n. p. C. exhalatio; czasem *zaskórny* lub *podskórny*, n. p. C. musculus colli, C. nervi brachii, cervicis.

Cuticula zob. Epidermis.

Cutis *skóra.*

Cylindricus (a, um) *obły*, *wałkowaty*, n. p. C. s. longa ossa *kości obłe*, inaczéj zwane *długiemi* albo *rurnemi* Gut. 39.

Cystico-hepatici ductus *przewody pęcherzo-wątrobowe.*

Cysticus (a, um) *pęcherzowy*, *męcherzowy*, *męcherzykowy*, n. p. C. arteria, C. vena, C. ductus, C. nervus, *tętnica*, *żyła*, *przewód*, *nerw*, *żółcio-pęcherzowy.*

Cystis zob. Vesica.

D.

Dartos tunica *błona ściągliwa moszen*, *bł. myszczasta* Krup. II. 129.

Decidua membrana uteri *błona doczesna.* »Błona gębczasta nazwana doczesną (m. decidua).« Snd. II. 386. »Błona zewnętrzna iaia płodowego, dla wielu drobnych dziurek w niey znayduiących się, *sitkowatą* albo *błoną doczesną nazwana.*« Mian. 54. *Bł. opadaiąca* Huntera Woy. II. 180. Błędnie zowie ją Michelis *przypadkową* i *niewłaściwą* I. 52. — D. m. reflexa *bł. doczesna odwinięta.*—D. m. serotina (Bojanus, Burdach) *bł. doczesna następowa* albo *powtórna.*

Decrepita aetas zob. Aetas.

Decretorii anni zob. Climacterici anni.

Decussatio zob. Chiasma.

Deferens vas *naczynie donoszące* Rysz. 313. Perz. An. 79. N. C. I. 154; *n. dostarczające* Perz. An. 79; *n. donośne* D. M. II. 658,

Deglutitio *połykanie.*

Deltoides *trójkątny*, *trójgraniasty*, n. p. D. ligamentum pedis, D. musculus zwany jeszcze inaczéj *naramiennym* Gut. 156.

Dentalis *zębowy*, n. p. D. arteria.

Dentatus (a, um) *ząbkowany* Gut. 49; *zębowaty*

Br. Ost. 31 n. p. D. corpus cerebelli, D. ligamentum, D. sutura.

Dentes *zęby*. Między témi rozróżniają się: D. incisivi s. risorii *z. przodkowe*, *z. przednie* Urs. Ost. 7. Kirch. 103. Krup. I. 77. D. M. II. 682. Perz. N. C. I. 151; *z. nacinające* Rysz. 20. Perz. N. C. I. 151. Kam. 123. Gut. 117; *z. przerzynające* Br. Ost. 142; *siekacze* Perz. An. 24. N. C. I. 151. Girt. 54; *śmieszki* D. M. II. 682. — D. canini s. angulares *kły* Urs. Ost. 8. Kirch. 103. Krup. I. 77. Rysz. 20. Perz. N. C. I. 151. Kam. 122. Girt. 54. Gut. 117; kły, *kielce* Jar. I. 68; *z. psie* Urs. Ost. 8. Krup. I. 77. Br. Ost. 202. Gut. 117; *śrzednie zęby* Urs. Ost. 8; *z. kątowe i kątne* Br. Ost. 142 i 202. Z pomiędzy kłów, górne, zowią także dentes oculares *z. podoczne* Perz. An. 25. N. C. I. 151. — D. molares s. maxillares *z. trzonowe* Urs. Ost. 8. Kirch. 103. Krup. I. 78. Rysz. 20. Perz. An. 25. N. C. I. 151. Girt. 54. Br. Ost. 142. Gut. 117; *z. żuwające* Perz. N. C. I. 151; *z. młyńskie* Rysz. 20. Ostatnie z trzonowych »Dentes sapientiae, genuini, s. intimi Ciceroni, Pol. *stanowne zęby*, *poślednie zęby*, *zadnie zęby*.« Urs. Ost. 8; *z. mądrości* Rysz. 20. Perz. An. 25. — Z innego względu zęby podzielają się na D. lacteos *z. mleczne* i D. perennes s. permanentes *z. trwałe*. — U zwierząt, z Adamowicza: *Zęby mleczne* czyli *źrebięce* (d. lactei, caduci, pullini); *z. końskie* (d. permanentes s. equini); *z. krające* dzielą się na *przed-*

nie (primores), *śrzednie* (medii) i na *kątne* czyli *okrajki* (angulares). « 268. » Okrayki u koni, które w czwartym roku poczynaią puszczać, zrzuciwszy rane albo ronione zęby. « Mącz. 60. *Kły* (d. laniarii s. canini); *z. przybyszowe* c. *dodatkowe* (d. complementarii); *z. trzonowe* (d. molares). » Adam. 268. « *Z. mleczne* u bydła zowią się *cielęcemi*, trwałe *bydlęcemi;* pierwsze u owiec nazywamy *jagnięcemi*, drugie *owczemi*. « ib. 311. — D. exesi *opieńki*. » Opieńki, οἱ οδοντες διαβρωθεντες vel κατεδηδεσμένοι i. e. dentes adesi, exesi. « Cn. 631. » Opieniek, ząb ziedzony, ostatek zęba. « Wł. Sł. 55. — Agnomon *wyroń*. » Wyroń albo zroń, koń który zronił, wyronił zęby. Agnomones, equi qui dentes indices annorum, γνομονας dictos amiserunt. Cn. 1330.

Denticulatus i. q. Dentatus, n. p. D. insertiones musculorum.

Dentitio *zębienie*, *zębowanie*. » Trunek ten lekkiemu zębowaniu dziecinnemu iest ratunkiem. « Syr. 796. *Wyklówanie się zębów*. D. M. VIII. 123.

Depressores s. deprimentes musculi *zniżacze* D. M. VIII. 389; *m. zniżające*. Rysz. 297. Kam. 147; *m. sciągające w dół* Krup. IV. 9. Br. My. 115. 118. — porów. Constrictores; — *m. grążące* Rysz. 300; *m. spychające* Perz. An. 164. — D. alae nasi, D. anguli oris, D. labii inferioris proprius, D. oculi s. humilis *m. grążący* c. *korzący* Rysz. 298; *m. spychająca na dół* czyli *uniżona* Perz. An. 164.

Descendens *zstępujący*, n. p. D. aorta, D. colon, D. musculus abdominis.

Detrusor urinae *wypieracz*, *wypędzacz moczu*, * *m. wytłaczająca mocz* Perz. An. 185.

Diameter *średnica*, n. p. D. capitis infantilis, D. pelvis.

Diaphragma *przepona* (z rossyjskiego perepona). »Muskuł przedziałowy s. przepona.« Muy. 43. Naszém zdaniem ta nazwa, użyta do odróżnienia przegrody między piersiami a brzuchem, od innych przegród w ciele człowieka, tak jest zgodna z istotą rzeczy, że wszystkich dotąd używanych nazwisk zaniechaćby można. Takiemi są: *przegroda* Kirch. 17; *myszka przegrodowa* Krup. IV. 68; *błona poprzeczna c. przegrodowa* Rysz. 288; błona poprzeczna Indł. I. 315; błona czyli *przegroda poprzeczna* Kam. 20; *błona przedziałowa* Perz. An. 98. Mich. I. 112; *m. przedziałowy* Br. My. 148; *przecznica brzuchowa* c. bł. poprzeczna Czerw. III. 75; *bł. podpiersiowa* Jar. I. 24; *osierdzie, otoczyna.* »Błona we wnętrzu poprzeczna, osierdzie, otoczyna, przegroda wnętrza (diaphragma).« Cn. 36. »Błona wewnętrzna poprzeczna, osierdzie, otoczna, przegroda wnętrzna.« D. M. I. 664. »Osierdzie czyli diaphragma.« ib. III. 109. »Osierdzie, Zwerchfell im Leibe.« Trotz I. 1571. Wprawdzie powyższe ustępy dowodzą, iż przez osierdzie rozumiano także to co diaphragma, wszelako nazwiska tego nie zalecamy, z powodu iż nie wyrażając dość ściśle téj części, branêm było wła-

śnie w tak różném znaczeniu, jak łacińskie praecordia; odnosząc się już to do całéj okolicy nadpępkowéj, już też do saméj przepony, już wreszcie do błoniastéj osłony serca; jak n. p. »Bolenie w żołądku albo około osierdzia, zową praecordium.« Urz. 58. »Poprzeczna błonka, która odsierdzie od żołądka y inych wnętrzności przegradza.« Syr. 353. »Odsierdzia wietrznościami nadęte.« Syr. 288. »Osierdzie pericardium iest to niby worek czyli pokrowiec sercu służący.« Perz. An. 97. N. C. I. 45. »Pericardium, osierdzie, moszna sercowe.« ib. 176. — Otoczyna daje mylne wyobrażenie, nie tyle bowiem diaphragma otacza trzewy, jako raczéj przegradza je od wnętrzności górnych.

Diaphragmaticus (a, um) *przeponowy;* u Perzyny *przedziałobłonny* An. 146. 179. n. p. D. arteria, D. nervi, D. plexus nervorum, D. vena.

Diaphysis zob. Corpus ossis.

Diarthrosis zob. Articulatio.

Diastole *rozszerzanie się serca.*

Densitas *gęstość* (w cieczach), *zbitość* (w częściach stałych).

Digastricus musculus zob. Biventer.

Digestio zob. Concoctio.

Digitalis (e) *palcowy,* n. p. D. arteriae manus et pedis, D, nervi, D. venae..

Digitatus (a, um) *palczasty,* n. p. D. impressiones.

Digiti *palce.* Szczegółowe ich nazwiska następujące:

U ręki, pierwszy P o l l e x, pospolicie *wielki palec*, inaczéj *kciuk*, *ksiuk*, *krzciuk*; « Wielki palec który kciukiem zowiemy. « Syr. 875. » Wielki palec albo ksciuk. « Kirch. 4. » Palec wielki u ręki nazywaią w okolicy Krakowa krzciukiem. « Jar. I. 68. — Drugi I n d e x *wskaziciel* Girt. 27. Gut. 31; *palec wskazujący* Br. Ost. 346; *p. skazujący* Kirch. 4; *rożen*. » Index rożen, alias salutaris. « Mącz. 88. » Miéy pilną baczność, w który palec żyła więcéy biie, czy w rożen czy we śrzedni. « Sien. 399. » Palec wtóry u ręki, rożen, index. « Cn. 662. Rożen, palec wtóry u łac. index. « Wł. Sł. 87. » Rożen, der Zeiger, der andere Finger. « Trotz II. 651. — Trzeci D. m e d i u s *p. średni*.— Czwarty D. a n n u l a r i s s. m e d i c i n a l i s *pierścienny* albo *serdeczny palec* Urs. Ost. 14; *p. pierścieniowy* Kirch. 4; Girt. 27; *p. pierścionkowy* Br. Ost. 346. Gut. 31; *p. lekarski*. » Pierścienny albo lekarski. « Mącz. 88. » Etenim auctore Isidoro medicinalis quidem nominatur, quod prisci medici, eo trita collyria, hoc est, ocularia pharmaca colligebant. « Urs. Ost. 14. — Piąty D. m i n i m u s s. a u r i c u l a r i s *p. mały* Kirch. 4. Girt. 27. Br. Ost. 346; *p. uszny* Br. ib; *p. uszkowy* Gut. 31; *mieziny* albo *mizynny palec*. » Quinctus, minimus et auricularis dicitur, quod eo aurem scalpimus. *Μικρὸς Ὠτίτης*. Mieziny palec. « Urs. Ost. 29. » Ostatni, mizynny palec. « Chmiel. w Lind. III. 114. — H a l l u x *palec wielki u nogi*; inne zaś oznaczają się liczbą, według odległości od pierwszego.— D. v e r s a t i l i s (u ptaków) *palec przekładny* Indł. II. 7.

Dilatator musculus *rozszerzacz* Rysz. 309; *m. rozprzestrzeniająca* Perz. An. 169. n. p. D. alarum nasi.

Diphtongi *dwugłoski.*

Diploë *istota gębczasta kości* Gut. 39.

Diverticula intestinorum zob. Appendices.

Dormitio *spanie.*

Dorsalis (e) *grzbietowy, wierzchny*, n. p. D. ganglion magnum *zwój grzbietowy wielki*; D. ligamentum carpi commune, *więzadło przydłońka wierzchne spólne*; D. arteriae, D. nervi, D. superficies digitorum, D. vas (u owadów), D. venae.

Dorsum *grzbiet, plecy*, dawniéj zwane *studzienkami.* »Bańki postawione na studzionkach odeymuią bolenie ramion y szyie.« Spycz. 164. Sien. 422. »Staw bańki na plecach, abo iak balwierze mówią na studzienkach.« Syxt. 261. — W ściśléjszém znaczeniu przez plecy rozumie się część grzbietu, stanowiąca tył klatki piersiowéj. »Grzbiet bliżéy karku zowie się plecami.« Czp. 67. — Dorsum *grzbiet* używa się téż częstokroć w Anatomii do oznaczenia wierzchu niektórych części: n. p. D. manus, D. nasi, D. pedis.

Ductus zob. Canalis.

Duodenalis (e) *dwunastnicowy*, n. p. D. arteriae, D. nervi, D. ostium ventriculi, D. venae.

Duodenum zob. Intestina.

Duplicatura *zdwojenie*,* n. p. D. mesenterii triangularis, D. peritonaei.

Dura mater zob. Cerebri tunicae.

Duritia *twardość.*

Durus (a, um) *twardy*, n. p. D. palatum.

Dynamicus (a, um) *siłowy*, n. p. D. processus.

Dynamometrum *siłomierz.*

E.

Efferentia vasa *naczynia wywodzące*, n. p. E. v. glandularum lymphaticarum, E. v. testium.

Effluvia corporis *wyziewy ciała.*

Egestio zob. Excretio.

Ejaculatio seminis *wytryskanie nasienia.*

Ejaculatoria vasa *naczynia wytryskujące nasienie* Perz. N. C. I. 186.

Elasticitas *sprężystość.*

Elementa *pierwiastki*, *żywioły*.

Elytrae *pokrywki skrzydłowe* Kluk IV. 7; *pokrywy skrzydeł* Jar. I. 46.

Embryo *zapłodek* D. M. III. 459.

Embolus *możdżeń* albo *trzon.* »Bydło (cavicornia)

ma na głowie wyrosty z kości dziurkowatéy, mnóstwem naczyń krwistych poprzeplatanéy: te wyrosty nazywamy możdżeniami albo trzonami (emboli).« Jar. I. 240.

Eminens linea *kresa wydatna*, n. p. E. l. arcuata ossis ilei, E. cruces ossis occipitis.

Eminentia *wydatność* Girt. 22. n. p. E. calcanei, E. capitata ossis brachii.

Emissaria Santorini *wypusty Santoriniego.*

Emunctio *wysiąkiwanie.*

Enarthrosis zob. Articulatio.

Encephalon (t. j. mózg z móżdżkiem) *mózgowie.**

Endosmosis s. Imbibitio zob. Antothesis.

Engastrimythos i. q. Ventriloquus.

Ensiformis (e) *mieczykowaty*, n. p. E. cartilago sterni, E. processus ossis sphenoidei.

Entericus (a, um) *jelitowy*, *jelitny*, *kiszkowy*, n. p. E. liquor.

Ephippium i. q. Sella turcica ossis sphenoidei *siodło tureckie* Krup. I. 43. 44. Girt. 40. Gut. 73.

Epidermis s. Cuticula *przyskórnia* Girt. 10. »Drażniące plastry odciągaią przyskórnią.« Czerw. III. 69. »Zaszczepia się ospa pod przyskórnią.« Czerw. IV. 56. »Odmieniają się także przyskórnia, paznogcie, włosy i rogi.« Rocz. Krak. XI. 199. — *Przyskórna* (epidermis) Snd. II. 78; *nadskórze* Woy. I. 109; *nadskórek* Pam. T. l. warsz.

I. 80; *skórka* Kirch. 9. Krup. II. 3. Rysz. 317. Perz. An. 49. Mich. II. 63; *skóreczka* Krup. II. Reg. Czp. 53. Dz. M. Ch. i F. I. 312. — Wyraz najwięcéj między ludem upowszechniony a toż samo co powyższe znaczący, jest *miazdra*. »Miazdra, y. das Häutchen, pellicule.« Trotz I. 1038. »Miazdra, zewnętrzna strona skóry u garbarzów.« Lind. III 68. »Powierzchnia ciała składa się z miazdry (nadskórni) i właściwéj skóry.« Pfau 8.

Epididymis *przyjądrze* Girt. 230; *przyjądrko* Woy. II. 141; *nadjądro* Krup. II. 135; *gruczoł nadjądrzny* D. M. III. 592; *jąderka* Kirch. 63. — Nie wiemy dla czego *zastępy?* Perz. An. Reg. N. C. I. 152, tém bardziéj, gdy tenże sam pisarz, może już większém prawem gruczołowi przyprątnemu nadał to miano. — porów. Prostata. Wreszcie nazwał on także przyjądrza *giermkami*. »Górne jąderka giermkami nazwane, epididymides.« An. 79.

Epigastricus (a, um) *nadpępkowy*, n. p. E. arteriae et venae, E. plexus vasorum lymphaticorum.

Epigastrium zob. Abdominales regiones.

Epigenesis zob. Generatio.

Epiglottis *nakrywka* Perz. An. 101. N. C. I. 152. Gut. 34; *nakrywadełko* Rysz. 301; *pokrywka* Krup. II. 258; *wieczko*, *pastka* Perz. An. 101. N. C. I. 152; *krtanio-krywka* Czerw. Przyr.; — wcale niewłaściwie, *panewka krztaniowa* Girt. 181.

Epiphysis *przyrostek* Br. Ost. 4. Gut. 40. 41;

przyrost. »Appendix ossis, est agnatio ipsius, quae a Graecis ἐπίφυσις dicitur. Pol. Przyrost.« Urs. Ost. 18. — *Nadrostek* Rysz. 295. Girt. 22. »Epiphysis sive appendix *dodatek* czyli *przysada kości.*« Perz. An. 11.

Epiploicus (a, um) *kaldunowy*, *siatkowy*, n. p. E. arteriae, E. venae.

Epiploon zob. Omentum.

Epistropheus zob. Vertebrae.

Epithelium *przyśluźnia,** na téj zasadzie, że, czém jest przyskórnia dla skóry, tém ona dla błon śluzowych. Przynajmniéj takie wyobrażenie przywięzują teraz do epithelium niemal wszyscy Fizyologowie, i dla tego powłóczkę w rdzeniu pacierzowym, zwaną od Reila epithelium, Heusinger wolałby nazywać pliwką prążkowatą (Chordenhaut). — Zob. Handb. d. Physiologie v. Magendie, übers. v. Heusinger T. I. 175.

Erectio w ogólności *wyprostowanie*, *wzniesienie się*, *wyprężenie*, nadto *wzwód;* lecz tego wyrazu używano jedynie do oznaczenia wzniesienia się członka męzkiego. »Len z pieprzem i z miodem mężom czyni wzwód.« Cres. 189. »Rzepa wzwód otrokam pobudza, a niewiastam zbestwliwość.« Cres. 196. — Ztąd niewzwód czyli niewznoszenie członka. »Koriander czyni niezwód y nasienie mężczyznam wysusza.« Spycz. 20. Sien. 35. »To ziele zastanowi plynienie y niewzwód czyni.« Spycz. 24.

Erector *wzwodnik,** *wyprężacz,** *m. wyprężający*

Rysz. 309. Br. My. 156; *m. napręźający* Perz. An. 185. N. C. I. 160. Kam. 147; *m. natęźający* Kam. 151. Muy. 46. 47; *dźwigacz* D. M. III. 582; *m. podnoszący* Krup. III. 82. Br. My. 156. — Dwa ostatnie nazwiska stosują się raczéj do muskułów, po łacinie levatores zwanych.— Od miejsca przyczepienia: M. ischio-cavernosus *m. siodło-jamisty* Kam. 151. — E. clitoridis, E. penis.

Erythroides tunica *pliwka czerwonawa.*

Ethmoidalis (e) *sitowy*, n. p. E. arteriae, E. cellulae s. sinus, E. venae.

Ethmoideum os *kość sitowa* Krup. I. 45. Perz. An. 20. Br. Ost. 110. Gut. 78; *k. sitkowa* Jel. 291; *k. sitowata* Kirch. 99. Girt. 41; *k. rzeszotowata.* »Os cribrosum vel cribriforme, ὀστέον ἠθμοειδής Pol. Rzeszotowata kość, Przetakiem albo durszlakiem drudzy zowią.« Urs. Ost. 5.

Euphonia *dźwięczność.*

Euthanasia *łatwy skon.*

Evaporatio *parowanie.*

Evigilatio *ocucenie się*, *ocknienie*, *obudzenie.*

Evolutio *rozwijanie się.*

Evolutionis systema zob. Generatio.

Excisura *wycięcie* Gut. 43. n. p. E. semilunaris maxillae inferioris.

Excrementa *odchody* Rysz. 97. Snd. I. 81. 86; *odbyty* Rysz. 97; *wyrzuty* Perz. Lek. 17. Indl. I. 187;

wyrzuty przyrodzone D. M. III. 500. Tu pominąć nie możemy, iż teraz wyrazu wyrzuty, często używają do oznaczenia chorób skórnych. — *Wypróżnienia.* »Przedech i pot są wypróżnieniami.« D. M. V. 329. Wszakże wypróżnienie więcéj oznacza czynność odbywania, niż same odchody. — Toż rozumieć o *odbycie.*

Excrementitiae materiae *istoty odchodowe*, *odbytowe.*

Excretio. W niepewném znaczeniu tego wyrazu, bierzemy go tutaj w pospolitém rozumieniu jako Evacuatio. — *Odbywanie.* »Odbywanie flegmy w kaszlu.« Spycz. 5. 14. »Te rzeczy wyrzucaią łożysko nieodbyte.« Spycz. 179. »Barszcz łacne flegmy odbywanie czyni przez usta.« Sien. 24. »Kto nie może snadnie odbywać uryny.« Sien. 183. »Kaszel y flegmy odbywanie.« Oczko 136. »Odbywanie trudne flagmy z piersi.« Syr. 184. »Którzy moczu puszczać y odbywać niemogą.« Syr. 1057. »Odbywanie flagmy snadne czyni przez charkanie.« Syr. 1450. »Gdy w odbywaniu koń prawe iądro ku sobie wciąga, znać że nasienie z tego wychodzi.« Hipp. 22. »Odbycie gnoiu.« Slesz. 173. »Odbywanie, odbycie Lostrennung.« Trotz I. 1421.— *Odbyt.* »Uryny zły odbyt« Ocz. 82. »Odbyt przyrodzony, odchodzenie, wyciekanie z ciała rzeczy niepotrzebnych.« Cn. 593.—»Odbyt, in der Heilkunde Aussonderung, Auswurf der natürlichen Unreinigkeit, Stuhlgang.« Trotz I. 1421. — »W zadnicy sztuczněy ustaie odbyt zwykłą drogą.« Czerw. III. 407. To jest najwłaściwsze znaczenie odbytu,

przeto dla pewności wyrażeń, nie należałoby go używać ani w znaczeniu otworu odchodowego, ani też odchodów.— Z powyższych przykładów wprawdzie pokazuje się niezprzecznie, że wyrazu odbywanie używano do oznaczenia bez różnicy jakichbądź wypróżnień; gdy jednak wyraz ten podobnie jak i wypróżnianie wskazuje więcéj stan czynny ciała, a przy wielu wypróżnianiach, n. p. przy miesięcznych odpływach, przy odchodzie łez, takowe raczéj biernie się zachowuje, możeby więc należało ograniczyć wyraz odbywanie, do tych jedynie wypróżnień, które się dzieją z mniejszą lub większą dowolnością, inne zaś wprost nazywać *wypływami*, *odpływami* albo *odchodami*. n. p. E. urinae *odbywanie moczu;* E. lacrymarum *wypływ łez*. — porów. Secretio.

Excretorius (a, um) *wychodowy* n. p. E. ductus,— *odbytowy*, *wydalający* n. p. E. organa.

Exhalatio *wyziewanie.*

Exosmosis zob. Antothesis.

Exscreatio *wycharkiwanie.*

Exspiratio *wydychanie*, *wydech* D. M. II. 22; *wyziewanie*, *odetchnienie* Czp. 16; *wytchnienie* Snd. II. 158. Obadwa ostatnie nazwiska są niewłaściwe, już z powodu źródłosłowu (zob. respiratio), już też, że dla tego samego oznaczają raczéj wypoczynek po pracowitém oddychaniu, przy jakiémbądź cielesném natężeniu.

Exspiratorii musculi *m. wydechowe.*

Exta zob. Interanea.

Extensio *wzdęcie*, *rozszerzenie się* n. p. E. cordis, E. arteriarum. — *Wyprostowanie*, w zastósowaniu do członków ciała, a w przeciwieństwie do zgięcia.

Extensores *m. prostujące* Br. My. 41. Muy. 55; mniéj używane: *m. wyprostujące* Kam. 11. 147. 148; *m. wyproszczające* Krup. II. 49; *wyprostacze* Krup. III. 49; *wyciągacze* Krup. III. 26. Girt. 116; *m. wyciągające* Rysz. 306. Perz. An. 189. — E. digitorum communis, E. indicis proprius.

Externus (a, um) *zewnętrzny*, n. p. E. auris, E. meatus auditorius.

Extremitates zob. Artus. — E. ossium *końce kości*, n. p. E. brachii, E. costarum.

Exuviae serpentis zob. Vernatio.

F.

Facialis *twarzowy*, *obliczowy*, n. p. F. angulus, F. arteria, F. nervus.

Facies *twarz*, *oblicze*, także *powierzchnia*.

Factores *działacze*, *czynniki*, n. p. »Proces wegetacyi składa się z dwóch stanów przeciwnych, które dla krótszego wyrażenia, nie będzie od rzeczy, nazwać czynnikami.« Rocz. krak. XI. 203.

Facultas *władza*, *zdolność*, *sposobność*.

Faeces alvinae, *gnój, łajno.* — Gnój krowi zowią pospolicie *krowieńcem.*

Falciformis *sierpowaty, kosowaty,* n. p. F. processus s. Falx cerebri *wyrostek kosowaty* Pam. Warsz. V. 75; *sierp* c. *błona śródmózgowa* Rysz. 317; *sierpowaty pociąg* Perz. An. 116. — F. sinus.

Falculae *pazury, szpony.* »Potężne, łukowate, ostrokończyste pazury (u ptaków) nazywamy szponami.« Jar. II. 7.

Falx cerebri zob. Falciformis.

Fames *głód.*

Farciminalis tunica zob. Allantois.

Fascia *opaska,* n. p. F. lata.

Fasciculi *pęki, pęczki,* n. p. F. musculorum, F. teretes cordis.

Fauces *gardło.* »Rany w gardle albo koło języczka.« Urz. 239. »Gardło (faux).« Czp. 25. Perz. N. C. I. 153. Obok tego najwłaściwszego i w pospolitém użyciu będącego nazwiska, wszelkie inne zdają nam się zbytecznemi, mianowicie: *otchłań* Perz. N. C. I. 135. i *paszcza, paszczęka,* oznaczające podobnie, jak w pospolitém użyciu niemieckie Rachen, nie samo gardło, ale zbiór części, jamę ust u zwierząt stanowiących.

Fecundatio *zapłodnienie, upłodnienie* Czp. 76. Snd. II. 438; *upłodzenie* Snd. I. 48.

Fecunditas *płodność.*

Fel zob. Bilis.

Felleus (a, um) *żółciowy*, n. p. F. vasa, F. vesica.

Femina *niewiasta*, *białogłowa*, *kobieta.*

Femoralis *udowy*, n. p. F. aponeurosis i. q. Fascia lata *rozcięgna udowa*, inaczéj *pochwa ścięgnowa* Dz. M. Ch. i F. I. 43; *przepaska szeroka* Rysz. 310; *błona obwodowa uda* Br. My. 50; *binda szeroka* albo *nałęczowata* Perz. N. C. I. 163.—F. arteria, F. nervus, F. vena.

Femoris os *kość udowa, k. udna* Sien. 552; nadto u Niedźwieckiego *rura biodrowa*, *rura zadnia.* »Femur, Μηρὸς. Barbaris Coxa. Arab. Rigel. Udowa kość, rura biodrowa, rura zadnia.« Urs. Ost. 15; u Perzyny *piszczel udowy* An. 43.

Femur *ud*, *udo*, *udziec* Urs. Ost. 16; udo, udziec, *biodro* Perz. N. C. I. 153. — porów. Coxa.—Dawniéj zwano je także *hudem*, n. p. »Hudy szerokie a dobrze mięsiste.« Cres. 524.

Fenestra *okienko*, n. p. F. ovalis, F. tympani.

Fetus *płód.*

Fibrae *włókna*, n. p. F. musculares, F. nervosae, F. ossium.

Fibrina *włóknina.*

Fibrosus (a, um) *włóknisty*, n. p. F. cartilagines.

Fibula *piszczel* Girt. 85; *kość piszczelowa* Girt. 86. Gut. 180; *piszczałka.* »Kość goleniowa mnieysza albo piszczałka (fibula).« Kirch. 112. Przenosimy nad piszczel i piszczałkę, nazwisko *k. łytkowa* (Br. Ost. 368. Gut. 180) i *przykostek goleniowy.* (»Fibula περόνη. Radius cruris. Arab. Focile minus. Canna tibiae minor. Ocrea. Łystowa kość, przykostek goleniowy.« Urs. Ost. 16); z powodu że piszczel z dodatkiem mniejszy albo większy, oznacza to samo co Focilia cruris, a zatém już Focile majus s. Tibiam, już Focile minus s. Fibulam; jak n. p. »Od kolana ciągną się dwie kości czyli piszczele; przedni piszczel grubszy; tylny cieńszy; w pięcie obadwa łączą się ze stopą lub z kopytem.« Czp; 57. Ztąd wzięła początek niejednostajność w użyciu tego wyrazu, tak, że gdy jedni brali go za nazwę fibulae, to inni podobnie mianowali tibiam. — porów. Tibia. Co większa, Perzyna wszystkie kości obłe nazywał piszczelami, jak n. p. »Piszczel ramienny, łokciowy, udowy, goleniowy.« An. 16. — Inne wreszcie téj części nazwiska, są: *Rura mniejsza goleniowa* lub *sprzączka.*« Krup. I. 159; *kość spinaczki* Rysz. 295. Nazwisko sprzączka i spinaczka mogłoby znaleść usprawiedliwienie w tém, co o téj kości pisze Kraus. »Perone, ἡ περονη, das Wadenbein, Fibula; eigentlich wie Fibula: die Zunge in der Schnalle, die Spindel, v. περω, πειρω, (mit einer Spitze) hinein — oder durchdringen. Um diese Ableitung nicht auffallend zu finden, muss man bedenken, dass dergl. alte anatomische Namen nicht nach

den Theilen des menschlichen Körpers, sondern nach den Theilen verschiedener Thierkörper gebildet sind. Verschiedene Thiere haben aber allerdings Wadenbeine, welche den Schnallenzungen sehr ähnlich sehen, und zum Theil noch jetzt von Waidmännern u. s. w. so gebraucht werden.« (Medicinisches Lexikon. 2te Aufl. Götting. 1826. 611).

Fibularis i. q. Peronaeus.

Filiformis *nitkowaty*, n. p. F. papillae linguae.

Fimbria *rąbek*, * n. p. F. cerebri s. corpus fimbriatum, inaczéj *ciało bramowane* Krup. III. 125. — *Strzępki*, n. p. F. tubarum Fallopii, inaczéj nazwane *diablą sztuczką*. »Niektórzy autorowie końcowi frandzlowatemu trąb, daią nazwisko diabléy sztuczki.« D. M. III. 631.

Fissura *szpara*, *rospadlina*, Girt. 23. n. p. F. Glaseri, F. infraorbitalis, F. sphenoidalis.

Flatus ventris *wiatry żywotowe*.

Flava ligamenta *więzadła żółte*, *więzy żółtawe* Gut. 225.

Flexio *zginanie*, *nachylanie*.

Flexores *zginacze* Girt. 116. Br. My. 32. 34. 35; *m. zginające* Rysz. 307. Perz. An. 193. N. C. I. 163. Kam. 11. 148. 149; *zgibacze* Krup. I. 165; *m. zgibające* Krup. IV. 49; *m. naginające* Rysz. 306; *m. schylające* Pam. T. L. Wil. II. 108.—F. carpi radialis, F. digitorum.

Flexura *zagięcie*, *załamek*, n. p. F. coli, — *zakręty*, n. p. F. carotidis cerebralis.

Fluida *płyny*. — porów. Liquor.

Focile majus i. q. Ulna, item Tibia.

Focile minus i. q. Radius, item Fibula.

Folliculi i. q. Bursae. zob. Glandulae.

Fonticuli Zwykle wyraz ten tłumaczą przez *ciemię*, n. p. »W przodzie wierzchołka głowy, nad kością czołową, znayduie się tróygraniasta miękka błoneczka, po polsku ciemię zwana.« Kost. 83. »Ciemię (fontanella, fons pulsatilis).« Krup. I. 19. »Fontanella ciemię.« Weich. 31. Br. Ost. 37. Pam. warsz. V. 75. Gut. 198. Gdy zaś ta okolica głowy, u dorosłych toż samo nosi nazwisko, a wyraz fonticulus oznaczać ma jedynie błoniastą część czaszki niemowlęcéj, słusznie przeto naszém zdaniem z Syrenniuszem nazwaćby ją można *ciemiączkiem*. Syr. 453. 1179. Dla téj to zapewne przyczyny Perzyna fonticulum mianuje *drżącém ciemięniem* An. 19. N. C. I. 154; a Ryszkowski wprawdzie dosyć niestósownie *źródłopukiem* 321.

Foramen *otwór*, *dziura*, n. p. F. acusticum, F. caecum ossis frontis, F. diaphragmatis.

Forma *postać*.

Formatio *upostacienie*, czasami w znaczeniu *tworzenia* jako téż *utkania*.

Formativa vis *siła twórcza* Woy. 124.

Fornix cerebri *sklepienie mózgowe* Girt. 312; *sklep mózgowy* Krup. III. 124. Rysz. 317; *sklepik* Perz. An. 118.

Fossa właściwie *rowek* albo *żłobek* Girt. 23; *rów* Perz. An. 11. n. p. F. Sylvii; — niekiedy jednak brana w znaczeniu Fovea, *dołek* Gut. 42. Perz. An. 11. n. p. F. glenoidales, F. poplitea.

Fovea *dołek*. — porów. Fossa.

Frenulum *wędzidełko, wędzidło, ścięgawka*, Girt. 162. 233. n. p. F. linguae, F. praeputii.

Frons *czoło*.

Frontalis (e) *czołowy, czelny*, n. p. F. arteria, F. crista, F. musculus, F. sinus, F. tubera.

Frontis os *kość czołowa* Kirch. 97. Krup. I. 20. Br. Ost. 127. Gut. 53; *k. czelna* Urs. Ost. 2. Perz. An. 17. Kam. 47. Girt. 31. Gut. 53.

Functiones corporis *sprawy, sprawy przyrodzone*. »Powietrze zimne, wszystkie sprawy w ciele czyni mocnieysze.« Cres. 4. »Sprawy wszelkiego drzewa są, brać pokarm, rozrastać się, a rodzić owoc.« Cres. 47. »Wątrobę mdłą y w swych sprawach przyrodzonych osłabiałą posila.« Syr. 37. »Niesposobności wątroby w przyrodzonych iey sprawach naprawia.« Syr. 152. »Niekiedy lekarze przez wyrzut oznaczaią sprawę, niekiedy samę materyę stolcową.« D. M. VI. 132. »Sprawa czyli dzia-

łanie.« Weich. 187. »Sprawa strawności.« Czerw. Przyr. — *Sprawność.* »Funkcya c. sprawność ciała, od czynności c. działania różni się tym; iż ta odbywanie, tamta zaś władzę do odbywania zdolną oznacza.« Rysz. V. Naszém zdaniem, wyrazu czynność nie należy uważać za jedno z czynieniem, a tém samém mięszać go z działaniem. Jako bowiem zakończenie na *ość*, zwykle nadaje wyrazom znaczenie jakiejś władzy, tak czynność nie może oznaczać samego robienia czyli działania (actio), ale tylko zdolność i przeznaczenie do wykonywania, zatrudnienie, powołanie, słowem tyle co funkcya (zob. w Lind. I. 391). Nazywając, jak słuszna, funkcyę czynnością, wyraz sprawa właściwiéj będzie mógł być użytym do wyrażenia pewnego związku i ciągu działań, jaki oznacza się łacińskim wyrazem Processus. Tym sposobem do jednéj *sprawy* (processus) należeć może wiele pojedynczych *czynności* (functiones), których wykonywanie jest *działaniem* (actio).

Fundus *dno*, n. p. F. acetabuli, F. pelvis, F. uteri, F. ventriculi.

Fungiformis *grzybkowaty*, n. p. F. papillae linguae.

Funiculus *powrózek*, z niemiecka *sznurek*, n. p. F. spermaticus *powrózek nasieniowy* Krup. II. 132; *zawisy*. »Funiculi spermatici, zawisy nasienne.« Perz. N. C. I. 154.

Furco-brachialis musculus (Wiedemann) s. Deltoides (Bojanus) u żółwiów, *m. widelko-barkowy.**

Furcula *rososzka.* »Rososzka, która zaraz iest pod gardłem, nad piersiami.« Syr. 740. — *Widelki.* »Na dole szyi widzieć się daią dwie od wyższéy środkowéy części piersi, do góry i na zewnątrz idące wyniosłości podłużne, które razem widełkami (furcula) nazywamy.« Gut. 27. — Furcula s. Clavicula anterior s. acromialis (u ptaków) *ostróżka* albo *sanki.* — zob. Clavicula.

G.

Galactophori ductus zob. Lactiferi ductus.

Galea aponevrotica zob. Aponevrotica galea.

Galli crista zob. Crista.

Gallinaceum i. q. Caput gallinaginis.

Ganglia *zwoje.* »Zwoje nerwowe (ganglia).« Kum. i Gór. I. 21. — *Węzły.* »W nerwach znayduią się węzły (ganglia).« Krup. III. 142. — *Kłębki, węzełki.* »Nerwów kłębki czyli węzełki.« Rysz. 313. »Ganglion, węzełek.« Woy. I. 78. — G. composita *zwoje złożone;* G. simplicia *z. proste, pojedyńcze;* G. lymphatico-vasculosa *z. lymfatyczno-naczyniowe;* G. sanguineo-vasculosa *z. krwisto-naczyniowe.*

Gangliosus (a, um) *zwojowy*, n. p. G. nervi, G. systema.

Gastricus (a, um) *żołądkowy*, n. p. G. arteriae, G. liquor, G. nervi, G. venae.

Gastrocnemii s. gemelli musculi *m. łytkowe* Perz. An. 199. N. C. I. 163. Kam. 149; *bliźniaki* lub *m. bliźnięce* Perz. N. C. I. 163. Kam. 149. Br. My. 65; *m. wielka ikier.* Krup. IV. 135; *m. brzuszko-łytkowe* Rysz. 311. — U koni: *m. dwugłowy przegubu* Muy. 67.

Gastro-colicus (a, um) *żołądko-okrężnicowy*,* n. p. G. omentum, G. vena.

Gastro-duodenalis vena *żyła żołądko-dwunastnicowa.*

Gastro-epiploicus (a, um) *żołądko-kałdunowy*, *żołądko-siatkowy*, n. p. G. arteriae, G. nervi, G. venae.

Gastro-hepaticus (a, um) *żołądko-wątrobowy*, n. p. G. arteria, G. omentum.

Gastro-lienale ligamentum *więzadło żołądko-śledzionowe.*

Gastro-phrenicum ligamentum *więzadło żołądko-przeponowe.* *

Gelasini *dołki podlicowe* Gut. 25; *śmiechowe dołki* Cn. 1031.

Gelatina *galareta.*

Gemini musculi (femoris) *m. bliźniaki* Br. My. 58; *bliźniakowe m.* Perz. An. 196; *bliźnięta* Muy. 62; *m. bliźnięca* lub *dwoista* Krup. IV. 126; *m. podwójny* Kam. 149.

Gemitus *wzdychanie.*

Genae. Wprawdzie w języku łacińskim genae albo malae obszerniéjsze miały znaczenie, albowiem obejmowały części twarzy boczne, u mężczyzn włosami nie zarosłe, którému nazwisku zupełnie odpowiada polski wyraz *lice*. Słusznie jednak Anatomowie rozróżnili tutaj część twardą od miękkiéj, zowiąc ostatnią buccas a pierwszą genas s. malas. Toż samo uczynili niektórzy z polskich pisarzów, zowiąc Buccas *policzkami* a Genas *licami*; jako to: »Lice (malae) t. i. wydatne pagórki na twarzy, pomiędzy niższemi częściami oczów i uszów pomieszczone.« Girt. 3. »Okolica licowa (genae s. malae) leży zaraz pod oczową, zewnątrz nosowéy, wewnątrz uszowey a wyżéy podlicowéy.« Gut. 25. Wszakże możemy licom zostawić dawne rozciąglejsze znaczenie, mając na wyraz malae nazwisko *jagody*, Rysz. 293. 316.

Generatio *rodzenie, tworzenie.*—G. aequivoca, v. spontanea, v. primitiva *samorództwo* albo *samotwórstwo;**— G. homogenea, v. secundaria, v. propagatio *rozrództwo*,* *rozplemnictwo*,* czyli *płodzenie*. To dzieje się bez przeciwieństwa, lub z przeciwieństwem płci; w pierwszym razie G. monogenea *jednorództwo*,* czyli *płodzenie osobnicze*,* w drugim G. digenea *dwurodztwo*,* czyli *płodzenie płciowe*.* — W jednorództwie rozróżnia się znowu: G. fissipara *szczeporództwo* i G. gemmipara *pąkorództwo*. (Ztąd Animalia fissipara z. *pąkorodne* Kum. Gór. I. 39).—Samą zaś sprawę tworzenia tłumaczono per Epigenesin *noworództwo*,* *nowo-*

twórstwo, * t. j. teorya według któréj w skutku płodzenia, powstaje jestestwo wcale nowe, dotąd nie istniejące; — albo per Syngenesin s. Evolutionem *pierworództwo*,* *pierwotwórstwo*,* czyli teorya według któréj wszystkie jestestwa są wypadkiem pierwotnego tworzenia, a następnie zwolna się rozwijają.

Generatrix vis zob. Formativa vis.

Geniculata corpora cerebri *ciałka kolankowate mózgu*.

Genio-glossus musculus *m. podbródko-językowy* Rysz. 300; *m. brodowo-językowy* Br. My. 90; *m. szczęko-językowy* Kam. 149; *m. szczęko-językowa* Perz. An. 172. N. C. I. 163; *m. szczękowy języka* Muy. 27; *m. czeluścio-językowa* Krup. IV. 33.

Genio-hyoideus musculus *m. podbródko-gnykowy*;* *m. podbródko-podjęzyczny*, *m. podbródko-widełkowy* Rysz. 300; *m. szczęko-językowéj kości* Perz. N. C. I. 163; *m. brodowo-językowy kości* Br. My. 90; *m. podjęzykowy szczęki* Muy. 34; *m. brodowa* lub *dziąsłowa* lub *czeluściowa kości językowéj* Krup. IV. 31; *m. wewnętrzna szczęko językowa* Perz. An. 171; *m. szczęko-hyoidny* Kam. 149.

Genitalis (e) *rodny*, *płciowy*, n. p. G. actiones.

Genitalia pospolicie *częściami rodnemi* albo *płciowemi* zwane, Michelis źle utworzonym przymiotnikiem mianuje *płetnemi*, n. p. »Części płetne czyli rodne.«

I. 1. — Pomiędzy temi możnaby na wzór Czechów (rodidla, plodidla — Presl Ssawectwo w Praze 1834. str. 30) rozróżnić części rodne niewieście od męzkich, nazywając pierwsze *rodnikami*, drugie *plodnikami*. Wyraz rodniki użytym już był przez Czerwiakowskiego w Chirurgii Klerka, ale bez wspomnionego ograniczenia do płci żeńskiéj; co większa w Dykcyonarzu Medyki wyraz ten wyłącznie odniesiono do płci męzkiéj, jako to: »Jądra właściwie Łacinnicy nazywaią rodnikami albo rodnemi częściami, genitalia.« D. M. II. 655; — co naszém zdaniem zganić należy, z powodu iż mężczyzna zapładnia a niewiasta rodzi. — Dawniéj zwano też części płciowe tak męzkie jako i niewieście *strojami*, jak n. p. »Opuchlinę stroiów męzkich uleczysz kwiatkami grzybieniowemi.« Sien. 113. »Członek taiemny lisi to iest lisie stroie.« ib. 350. »Bańki niżéy dymion postawione, są użyteczne ku roztargnieniu wrzodu stroiów męzkich.« ib. 422. »Wenus wszystki Panie y Panny w swéy mocy ma y ich stroiom nadolnem panuie.« ib. 430. »Macica u pań y stroie ich międzynożne.« ib. »Korzeń przestępowy puchlinę y każdy sadzel stroiów goi.« Slesz. 205. Wreszcie, co mniéj na uwagę zasługuje, zwano genitalia *członkami wstydliwemi* Syr. 120; a nawet w liczbie pojedynczéj, *członkiem wstydliwym*, *tajemnym*; jak n. p. »Członek wstydliwy (in genere) verenda, pudibunda membra, genitales partes corporis, naturalia.« Cn. 103. »Członek taiemny męszczyński albo niewieści.« Urz. 69. *Części przyrodzone*. »Ni-

żéy pępka są części przyrodzone (genitalia).« Czp. 68. *Członek przyrodzony.* »Członki przyrodzone, ieden męski drugi białogłowski.« Alb. 165.

Genu *kolano.*

Germen *zarodek, zawiązek* D. M. II. 636. »Z upłodnienia staie się zawiązek (germen) na przyszły płód.« Czp. 76.

Gibber u zwierząt, *kłąb grzbietowy* Adam. 335.

Gingivae *dziąsła.*

Ginglymus zob. Articulatio.

Glabella *międzybrwie* Gut. 24. »Międzybrwie glabella, intercilium.« Cn. 402. »Międzybrwie, mieysce między brwiami; tak podobnie inne słowa maią się tłumaczyć, iako to, międzyłopatcze i t. d.« Wł. Sł. 34.

Glandebalae *włosy pachowe.*

Glandulae *gruczoły* Czp. 30. Weich. 16. D. M. II. 445. Perz. An. Reg. N. C. I. 154. Woy. 67. 217. Snd. II. 198. Girt. 145. Gut. 54; *gruczołki* Kirch. 47. Krup. II. 1. Rysz. 291. Kluk. I. 32; *gruzły.* »Gruzły są organa przeznaczone do wyrabiania szczególnych płynów.« Snd. II. 104. — *Gruwazłki, gruważle.* »Glandulae, albo gruwazłki.« Oczko 496. Gruważle ib. 511. — *Zawałki* Perz. An. 5. 204. — Gruczoły są albo simplices *proste, pierwiastkowe,* albo compositae *złożone.* Do pierwiastkowych należą: *a*) Cryptae *dołki, zasklepki* i Bursae s. Folliculi *kaletki, mieszki; b*) Tubuli *cewki.*

Do złożonych liczą się G. aggregatae *g. skupione,* G. conglomeratae *g. zbiorowe,* G. compositae aggregatae *g. skupiono-zbiorowe,* G. acinosae *g. gronowate* albo *groniaste,* G. tubulosae *g. cewkowate.** (*)— Niewłaściwie noszą dotąd nazwisko gruczołów (Glandulae conglobatae) zwiłki czyli kłębki naczyń krwistych i limfatycznych, dla czego właśnie niektórzy (Müller) słusznie dają im nazwisko zwojów. zob. Ganglia.

Glans *żołądź* Krup. II. 143. Perz. An. 12. N. C. 1. 146. 176; *główka* Perz. N. C. I. 176; *główka członka męskiego* Syr. 185; *gałka* D. M. III. 580.

Glenoidalis (e) *płytko-stawowy,* n. p. G. fovea.

Globuli *gałeczki,* n. p. G. sanguinis, *g. krwi* Rysz. 93. — G. chyli.

Glomeruli renum *kłębki nerkowe.*

Glosso-epiglotticus (a, um) *języko-nakrywkowy;* n. p. G. ligamentum, G. musculus inaczéj *m. nadkrtaniowy* Muy. 29.

Glosso-palatinus (a, um) *języko-podniebienny,* n. p. G. arcus, G. musculus s. Constrictor isthmi faucium, *m. języko-podniebieniowy* Br. My. 103; *m. języko-podniebieniowa* Krup. IV. 42; *m. języko-czopkowy* Rysz. 303; *m. języko-języczkowa* Perz. An. 174.

Glosso-pharyngeus *języko-połykowy,** n. p. G.

(*) Powyższe rozróżnienie gruczołów zrobiono według Arnolda (Physiologie I. 216).

musculus inaczéj *m. język zno-otchłaniowa* Perz. An. 174. — G. nervus.

Glosso-staphylinus musculus i. q. Glosso-palatinus.

Glottis *głośnia.* »Głośnia (glottis) die Stimmritze, fente du larynx.« Trotz II. 495. — *Szpara głosowa* Kam. 138. D. M. Ch. i F. I. 73; *odpowiadaczka* Rysz. 314.

Glutaeus (a, um) *pośladkowy,* n. p. G. arteriae, G. nervi, G. venae, G. musculi *m. pośladkowe* Rysz. 310. Kam. 149. Muy. 61; *m. siedzenia* Br. My. 55. sq. *m. siedząca* Krup. IV. 123; *legawe pieczenie, zadnie pieczenie.* »Lati et semicirculares musculi, in summa femoris parte protuberantes, qui sedentibus pulvini vicem praestant, a Graecis dicuntur γλετὸς Pol. Legawe pieczenie, zadnie pieczenie.« Urs. Ost. 23.

Gluten *kléj.*

Gomphosis s. Engomphosis *wklinowanie* Gut. 49; *zaklinowanie* Girt. 21; *wgwożdżenie* Br. Ost. 30; *nabicie, wbicie.* »Infixio Γομφωσις nabicie abo wbicie Urs. Ost. 27.

Gracilis musculus *m. cienki* Kam. 150. Br. My. 65; *m. cięka* Krup. IV. Reg.; *m. wysmukła* Perz. An. 198. N. C. I. 163. *m. płaski uda* Muy. 65. — G. m. anticus et posticus.

Granula *ziarna, ziarnka,* n. p. G. cerebri.

Granulosa formatio *ziarniste utkanie.*

Graviditas *brzemienność*, *ciąża*, *ciężarność*. U zwierząt, w szczególności u klaczy *źrebność*; u krów, łań i sarn *cielność*; u owiec i kóz *kotność*; u świń *prośność*; u zwierząt drapieżnych a w szczególnosci w rodzaju psów, *szczenność*.

Gressus *chód*. — U koni szczegółowo: Incessus temperatus *stępia*, *krocz*, stępia spora Cn. 318. »Stępia, chód koński umiarkowany.« Wł. Sł. 99. »Krecz, chód konia.« ib. 25. — Od stępi i kroczy pochodzą nazwiska *stępak* i *kroczak*. — Tolutilis gradus *jednochoda*, ztąd tolutarius s. asturco *jednochodnik*. »Jednochodnik latiores passus facit et minus placide fert sessorem quam stępak.« Cn. 1066. — Cursus equi mediocriter citatus (succutiens sessorem) *kłus*, *gręda*, *rześcia*, *ryścia*; z tąd succussator s. succussarius *kłusak*.« Cn. 284. »Gręda, bieg konia śrzedni.« Wł. Sł. 14. — Cursus citatus *cwał*, *czwał*. »Wodzić konia pierwéy stępią, czasem y kłósem, potym na tę i na owę stronę ryścią kłusać.« Hipp. 40. »W wężyku przód zaczynać stępią, potym ryścią y czwałem.« ib. 48.

Gubernaculum Hunterianum testis *jądrowód*. *

Gustare *ukusić*, *zakusić*, z niemiecka *smakować*. »Jest woda, któréy byle ptak zakusi, zaraz zdechnie.« Oczko Ciepl. 4. »Jest woda na Spiżu, która zabija ptastwo albo bydle, któreby iéy iedno ukusiło.« ib. 25. »Usty swemi ukusić.« Spycz. 168. »Skoro mucha zakusi arszeniku,

tedy zdycha.« ib. 153. »Źle bez wina skusić mięsa wieprzowego.« Szkoła Salernitańska. W Krakowie 1684. »Ukusić czego, skosztować.« Wł. Sł. 112.

Gustatorius nervus (według Panizzy N. glossopharyngeus) *n. ukuszenia* czyli *smaku* Perz. An. 153. N. C. I. 171. Zupełnie niedorzecznie *n. smakowity* Rysz. 313.

Gustatus s. gustus *ukuszenie*. »Ukuszenie, smysł, gustus.« Cn. 1183. »Język iest naczyniem ukuszenia.« Linde VI. 43. »Smysł ukuszenia (sensus gustus) iest smysł powierzchowny, poymuiący rzeczy, smak w sobie maiące.« ib. »Ukuszenie, smak, zmysł smaku.« Wł. Sł. 112. »Ukuszenie 1) das Schmecken, 2) der Geschmack, ein Sinn.« Trotz II. 1200. »Zmysł smaku czyli ukuszenia.« Perz. An. 136. — *Smakowanie.*

Gyri *zakręty*, n. p. G. cerebri, G. intestinorum.

H.

Habitus *budowa*, *ciałosklad*, n. p. H. athleticus.

Haematosis zob. Sanguificatio.

Haemorrhoidalis (e) *krwawnicowy* (od Haemorrhoides krwawnice). — porów. Venae. — H. arteriae, H. nervi, H. venae, inaczéj zwane *krwotocznemi* Rysz. 324; *złotemi* Perz. N. C. I. 188; a od Siennika po prostu *krwawnicami*, n. p. »Końce żył tych, które są w stol-

cu, prawie około ielita, zowią krwawnice.« 34. Wszelako Siennik nie był w tym względzie dość ścisłym, w wielu bowiem innych miejscach mówi o krwawnicach, jako o chorobie, znanéj pod imieniem hemoroidów; jak n. p. »Krew która zadem idzie, zowią emoroides, to iest krwawnice.« 18. »Przeciw krwawnicom zbytnim, to iest płynieniu krwie stolcem.« ib. 196; — za czém ostatniém przemawia niemal powszechna zgodność pisarzów.

Halitus *dech*, *wydech*, *wyziew*, n. p. H. sanguinis.

Hallux zob. Digiti.

Halo i. q. Areola.

Halter *przeźmianek*. »Krótki pręcik kulką zakończony, za skrzydłami, owadom dwuskrzydłém wyłącznie właściwy, nazywamy przeźmiankiem (halter).« Jar. VI. 80.

Hamatum s. unciforme os *kość haczykowata* Gut. 165; *k. hakowa* Br. Ost. 321; *k. haczysta* Krup. I. 145; *k. toporkowata c. klinowata* Girt. 78. — U koni: »*Kosteczka skrzydłowata* (os hamatum).« Adam. 342.

Hamulus *haczyk* Kam. 136. n. p. H. labyrinthi i. q. Turbinatus processus ossis ethmoidei, H. lacrymalis, H. laminae spiralis cochleae, H. pterygoideus.

Harmonia *zgodność*. — H. ossium *zetknienie* Br. Ost. 30. Gut. 49; *fugowanie*. »Harmonia sive coarctatio Fugowanie.« Urs. Ost. 27.

Haustellum *smoczek.* » Owady dwuskrzydłe mają pyszczek urządzony do ssania; to jest mają smoczek (haustellum). « Jar. VI. 80.

Helicinae arteriae (Müller) od podobieństwa do wąsów czyli witek winnéj latorośli, *t. wąsokręte* albo *witkowate.**

Helicis musculi *m. zagięcia usznego, m. uchoobwodowe.*

Helix *zagięcie* Girt. 3. Gut. 26; *obwód ucha* Br. My. 109; *zewnętrzny zatok ucha* Perz. An. 133. N. C. I. 157. *krętociąg* Rysz. 318.

Hemiazyga vena i. q. Intercostalis sinistra inferior.

Hemielliptica s. Semiovalis fovea vestibuli *dołek półjajowaty przysionka.*

Hemisphaeria *półkule, półkrąża* D. M. IV. 422. n. p. H. cerebelli, H. cerebri.

Hemisphaerica fovea vestibuli *półkulisty dołek przysionka.*

Hepar *wątroba.*

Hepatico-colicum ligamentum *w. wątrobo-okrążnicowe.**

Hepatico-gastricus (a, um) *wątrobo-żołądkowy,* n. p. H. nervus. H. omentum.

Hepatico-renale ligamentum *w. wątrobo-nerkowe.*

Hepaticus (a, um) *wątrobowy, wątrobny*, n. p. H. arteriae, H. ductus, H. fossa, H. ligamenta, H. nervi, H. venae.

Herbivorus *roślinożerny*.

Hermaphroditus *obojnak, dwuspólnik* Linde II. 829.—Po czesku »*Obognáci* (hermaphroditi).« Presl Ssaw. 43. — *Obópłciowy, dwupłciowy* Czp. 74. Jar. I. 52. Niektórzy mylnie zowią go *mięszańcem*. — porów. Hybridum animal.

Heterogeneus *różnorodny*.

Hiatus *rozwór, roztwór, rozziew*, n. p. H. aorticus diaphragmatis, H. canalis Fallopii, H. membranae obturatoriae, H. oris.

Hilum *znamię*, n. p. H. lienis, H. renum.

Hippocampi pedes; maior i. q. Ammonis cornu; minor i. q. Calcar avis.

Hippomanes właściwie to samo co Oestrus equarum; ztąd także ciecz, sącząca się pod ten czas z pochwy maciczněj u klaczy (Kraus etymol. medicin. Lexikon, str. 401). Atoli zwykłe znaczenie, w jakiém używa się wyraz hippomanes, wskazuje następujący wyimek z Adamowicza, który tworowi temu, może z niemieckiego Pferdemilz, nadaje nazwisko *śledzionki*. »Po pęknieniu błony zewnętrzněj czyli naczyńkowěj (chorion) razem ze średnią czyli urynową (allantois), wylewają się tak zwane pierwsze wody, z któremi zazwyczaj wypływa gębczasta, okrągła-

wa massa, śledzionką (hippomanes) zwana.« 139. — W ten sposób sprostować należy błąd, jakiego dopuścił się Jarocki, mylnie pojmując znaczenie wyrazu hippomanes; pisze bowiem: »Klacz rodzi pospolicie jedno zrzebię w worku błonowym. Ten worek nazywa pospólstwo *miejscem* (hippomanes).« I. 257. Wprawdzie nie myli się pospólstwo, mianując miejscem błony, w których źrebię przebywało (porów. Placenta), ale myli się autor, dając tym błonom nazwisko hippomanes.

Homogeneus *jednorodny* Rysz. 293.

Horizontalis (e) *poziomy*, n. p. H. lamina ossis ethmoidei, H. pars ossis palatini, H. ramus ossis pubis.

Humerus *ramię*. — porów. Brachium.

Humor zob. Liquor.

Hyaloidea tunica *powłoka ciałka szklannego.*

Hyaloideum corpus i. q. Vitreum corpus.

Hybridum animal w ogólności *mięszaniec;* w szczególności u psow: *złajnik*, *złanik*, mięszaniec z ogara i kundla; *pokurcz* mięszaniec z brytana i charta. Rydel w Lind. IV. 866. Wszelako ostatnim nazwiskiem oznaczają się także jakiebądź między psami mięszańce. n. p. »Niektóre psy pochodzą z połączenia się i pomięszania psów między sobą odmiennych, n. p. chart kosmaty, pies maltański, które właściwie są *pokurczami*.« Czp. 305.

Hymen *błona dziewicza* Woy. II. 154; *bł. panieństwa* Girt. 240; *błonka panieńska* Kost. 34. Pam. T. L. warsz. I. 330; *skórka panieńska* Mich. I. 24; zupełnie mylnie *prawiczka* Rysz. 316; przenośnie, a tém samém niepotrzebnie *zamek panieństwa* Perz. An. 84.

Hyo-epiglotticus i. q. Glosso-epiglotticus.

Hyo-epiglotticum ligamentum *w. gnyko-nakrywkowe.* *

Hyo-glossus musculus *m. gnyko-językowy*, * *m. kości językowy* Br. My. 91; *m. hyo-językowy* Kum. 150.

Hyoides os *gnyk.* »Os hyoides ὑοειδὴς ὀστῶν, os gutturis, Pol. Gnyk, podozorna kość, gardłowa kość.« Urs. Ost. 8. *K. podjęzykowa* Jar. I. 80. Kum. Gór. I. 65; *k. języczna* Perz. An. 129. N. C. I. 158. Girt. 162; *k. dwórożna* Perz. An. 25. N. C. I. 156; *dwurogata kość.* Rysz. 294.

Hyo-pharyngeus musculus s. Constrictor pharyngis medius *m. gnyko-połykowy*, * inaczéj *m. widełko-gardłowy* Rysz. 302.

Hyo-thyreoideus (a, um) *gnyko-grdykowy*, * n. p. H. ligamentum, H. musculus, zwany inaczéj *m. tarczowo-podjęzykowy* Muy. 28; *m. tarczowo-językowy kości* Br. My. 88; *m. tarczowato-języcznéj kostki* Perz. An. 172; *m. języko-kościowa chrząstki tarczowéj* Krup. IV. 38.

Hypochondria zob. Abdominales regiones.

Hypogastricus (a, um) *podpępkowy*, n. p. H. arteria, zwana inaczéj *podbrzuszną* Rysz. 286; H. nervus, H. vena.

Hypogastrium zob. Abdominales regiones.

Hypoglossus nervus (mylnie dawniéj zwany gustatorius, służy bowiem do ruchów języka — Panizza.), *n. języko-ruchowy.* *

Hypophysis s. Appendix cerebri s. Pituitaria glandula *przysadka mózgowa.* *

Hypothenar major i. q. Adductor digiti minimi; H. minor i. q. Abductor digiti minimi.

I.

Ictus cordis et arteriarum i. q. Pulsus.

Idiosyncrasia może *szczególnotkliwość?*

Ileo-caecalis (e) *biodro-kątnicowy*, n. p. I. ligamentum, I. valvula.

Ileo-colica arteria *t. biodro-okrążnicowa.* *

Ileo coccygeus s. Ileo subcaudalis musculus (Meckel) u ssawców: *m. biodro-guziczny* lub *biodro-podogonny.* *

Ileo-pectinea eminentia (u ssawców, zwłaszcza u bezkiełnych i torebniaków) *wydatność biodro-łonowa.*

Ileum zob. Intestina.

Ilia i. q. Iliacae regiones.

Iliacus (a, um) *biodrowy*, n. p. I. arteriae, I. glandulae, I. musculus, I. regiones, I. venae.

Ilio-hypogastricus nervus *n. biodro-podpępkowy*.

Ilio-inguinalis nervus s. Inguinalis externus *n. biodro-pachwinowy*, albo *pachwinowy zewnętrzny*.

Ilio-lumbalis (e) *biodro-lędźwiowy*, n. p. I. arteria, I. ligamenta, I. plexus lymphaticus, I. vena.

Ilio-sacra ligamenta *w. biodro-kuprowe*.

Ilium os zob. Innominata ossa.

Impraegnatio i. q. Fecundatio.

Impressio (in osse) *wypiętnowanie* Gut. 43. 67; *wygniecienie* Br. Ost. 361, n. p. I. digitatae, I. musculorum.

Incessus zob. Gressus.

Incisivus (a, um) *nacinający, siekący*, n. p. I. dentes (porów. Dentes). Ztąd miejsca i części pobliskie zowiemy *przysiecznemi*, * t. j. przy zębach siekących n. p. I. canales, I. foramen s. For. palatinum anticum, I. musculi Cowperi, I. ganglion s. G. nasopalatinum.

Incisura *nacięcie* Gut. 43; *wycinek* Girt. 23; *wyrznięcie* Br. Ost. 23; *karb* Krup. I. 23; *szczerbina* Perz.

An. 28; dawniéj *ciosna.* »Nacięcie, narznięcie, ciosna.« Cn. 454.—I. acetabuli, I. auriculae, I. colli scapulae, I. ischiadica, I. zygomatica.

Incitabilitas *pobudliwość.* »Pobudliwość zdolna iest do podwyższenia, zniżenia i szczególnego stroiu.« Woy. I. 93. — »*Pobudzalność* (incitabilitas).« Snd. I. 249. II. 338.

Incitamenta s. Stimuli *bodźce* Rysz. 288. Czerw. VI. 172; *pobudki* Snd. I. 250; *istoty pobudzające* Snd. I. 205; najniewłaściwiéj »*pobudzenia* (stimuli).« Woy. I. 85.

Incitatio *pobudzenie* Snd. 250. 251.

Incubatio *nasiadywanie, nasiadanie, nasiedzenie.* »Ku nasiedzeniu kokoszy nalepsze rocznice albo dwuletnie.« Cres. 581. »Gdy pawicom nie dopuścisz nasiedzieć, iayca ich pod kokoszy kładź ku wylężeniu, tedy one wolne będąc od nasiedzenia, trzy kroć przez lato iayca niosą.« Cres. 576. »Nasiada kokosz, abo siedzi na iaycach.« Cn. 476. — Avis femina incubans, *nasiadka.* »Nasiadki tak opatrzay aby ustawnie we dnie i w nocy siedziały.« Cres. 582. »Nasiadka, Brüthenne, Brütgans.« Trotz I. 1189.

Incrementum *wzrost.*

Incus *kowadełko* Girt. 173; *kowadło* Urs. Ost. 3. Krup. I. 93. Perz. An. 21. Jar. I. 37; *kość kowadłową* Kirch. 100. Krup. I. 93. Br. Ost. 83; *nakowalnia* Rysz. 294.

Index zob. Digiti.

Indicator s. Indicatorius musculus s. Extensor indicis *skazownik* Rysz. 308.

Individuum *osobnik,** *szczególnostka* D. M. IV. 471; *osobnostka* D. M. IV. 477. — Zarzut uczyniony wyrazowi osobnik w Kwartalniku naukowym T. III. 173, jakoby brzmienie jego było martwém, arytmetyczném; jakoby pierwotny wyraz osoba w rozciąglejszém swojém znaczeniu, już individuum oznaczał; wreszcie, iż trudnoby z niego tworzyć wyrazy pochodne, n. p. indywidualizować, indywidualny, indywidualnie i t. p. — nie ma żadnéj zasady. Albowiem gdyby individuum odnosiło się jedynie do ludzi, wtedy obok wyrazu osoba, wszelkie inne byłyby zbytecznemi. Gdy jednak znaczenie individui rozciąga się do wszystkich żywocin; przeto w duchu autora powyższych uwag, zwierzęta a może i rośliny wypadałoby nazywać osobami. Trzeba było więc wyrazu, którego znaczenia, mimo tożsamości źródła z osobą, pospolite użycie nie ograniczałoby do samych tylko ludzi. Takim jest w naszém przekonaniu wyraz osobnostka, lub krótszy, a tém samém dogodniejszy, osobnik, który już dla swego powinowactwa z osobą, zarzut martwości usuwa, jaki, możeby większém prawém mógł spotkać wyraz szczególnostka. Wreszcie zowiąc individuum osobnikiem, nie widzimy mniemanej trudności w tworzeniu wyrazów pochodnych. Tak bowiem indywidualny, indywidualność, z wszelką łatwością tłumaczy się

przez *osobniczy, osobnictwo;* indywidualizować nie równie króciéj wyraża się przez *osobniczyć, rozosobniać.*

Infans zob. Aetas.

Inferentia vasa *naczynia wnoszące, wprowadzające,* n. p. I. v. glandularum lymphaticarum.

Inferior *dolny, niższy,* n. p. I. artus, I. pelvis.

Infracoccygeus musculus (Meckel. —u ssawców) *m. podguziczny,* m. podogożny,* m. podrząpiowy.**

Infraorbitalis (e) *podoczodołowy,* n. p. I. arcus, I. arteria, I. canalis, I. nervus, I. vena.

Infraspinatus (a, um) *podościowy,* n. p. I. fossa, I. musculus *m. podościowy łopatki* Muy. 52. zwany inaczéj *m. podkolczysty łopatki* Kam. 150; *m. niższa łopatkowa* lub *podtarniowa* Krup. IV. 95; *m. podkrawędziowy* Br. My. 23; *m. podościeniowata* Perz. An. 188.

Infundibuliformis (e) *lejkowaty,* n.p. I. cellulae ossis ethmoidei, I. motus.

Infundibulum *lejek,* n.p. I. cerebri, I. cochleae s. Scyphus auditorius, inaczéj zwany *kielichem słuchowym* Br. Ost. 89. —I renum.

Ingluvies zob. Ventriculus.

Inguina zob. Abdominales regiones.

Inguinalis (e) *pachwinowy, dymionowy,* n. p. I. annulus, I. canalis, I. regio.

Inhalatio *wziewanie*, n. p. I. cutanea, I. pulmonalis.

Innominatus (a, um) *bezimienny*, *niemianowany*, n. p. I. arteria, I. cartilago, I. cavitas auris, I. linea ossis coxarum. — I. ossa *kości bezimienne* Krup. I. 116. Kost. 24. Perz. An. 36. N. C. I. 156. Br. Ost. 259; *k. niemianowane* Girt. 67. Gut. 134; *k. szerokie* Urs. Ost. 15; *k. kłąbowe* (ossa coxarum) Weich. 23. Że Weichardt przez ossa coxarum istotnie rozumiał kości w mowie będące, dowodzą tego jego wyrazy: »Os coxarum albo os innominatum.« 44. — Każda z nich powstaje z trzech części: 1) Os ilium *k. biodrowa* Perz. An. 36. N. C. I. 173. Kam. 12. Girt. 67. Br. Ost. 260. Gut. 134; *k. kiszkowa* Krup. I. 117. Kost. 25 Br. Ost. 260. Mich. I. 4; *k. strzewna* Krup. I. 117; *flękowa kość* Urs. Ost. 15. — 2) Os ischii *k. kulszowa* Perz. An. 36. N. C. I. 157; *k. siedzeniowa* Girt. 61. Gut. 136; *k. siedzenia* Mich. I. 6; *k. pośladkowa* Adam. 345; *k. siodłowa* Kam. 75; *k. biodrowa* Urs. Ost. 15. Krup. I. 117. Kost. 25; *k. głęboka* albo *puszkowata* Urs. Ost. 15. — 3) Os pubis *k. łonowa* Krup. I. 117. Perz. An. 36. N. C. I. 173. Girt. 69. Br. Ost. 272. Mich. I. 5. Jar. I. 26. Gut. 137; *k. krokowa* Urs. Ost. 15. Krup. I. 117. Kost. 25. Róż. 138. Kam. 12. Girt. 69; *k. progowa* Urs. Ost. 15; *k. haniebna* Krup. I. 117; *k. wstydliwa* Weich. 75. — »Fundamentum posteriorum artuum, ad os sacrum, dicitur ὀστὲν ἀνόνυμον, Os innominatum, Szeroka kość, estque duplex,

dextrum et sinistrum. Uniuscuiusque autem sunt partes tres, suprema, media et ima. — Suprema dicitur os ilium, ὀστέον λαγόνων, kość pod słabiznami, flękowa kość. Media vocatur os coxae ἰσχίον, Barbaris pyxis, Biodrowa kość, Głęboka kość, Puszkowata kość. Ima appellatur os pubis ὀστέον ἥβης, Progowa kość albo krokowa.« Urs. Ost. 15.— Z przytoczonych tu nazwisk, k. biodrową w dwojakiém brano rozumieniu, co jak się zdaje, pochodziło z niepewności znaczenia wyrazu greckiegu ἰσχίον. Atoli stósownie do okolicy biodrami zwykle nazywanéj, jedynie Os ilium *kością biodrową* zwaćby należało. — Dodajemy tutaj, że okolicę odpowiednią kościom biodrowym zowią także *kłębami*, nie ograniczając jéj, jak Adamowicz, do saméj krawędzi kości pomienionych, jako to: »Biodra (crista ilei) kłębami pospolicie zwane, stanowią z obu stron wystający kąt zewnętrzny kości biodrowéj.« Adam. 340. Nadto w pospolitém użyciu, nazwiskiem kłębu obejmują jeszcze staw udowy wraz z biodrami, czyli całe boki miednicy, jak n. p. »Dziecię aż do przyrodzenia wyciągnione, wziąść potrzeba za uda, a wyciągnąwszy aż do kłębów, coraz wyżéj biorąc, wyciągnąć aż po ramiona.« Roż. 80. »Miętkie przegięcie między kłębami i żebrami.« ib. 166. Z tąd zapewne poszło, że Ossa innominata Weichardt nazwał *kośćmi kłąbowemi*. — Wreszcie nazwiska kłębu, używano do oznaczenia wszelkiéj wypukłości kości większych, między innemi przy początku karku u koni i bydła. — porów. Gibber.

Insalivatio *zaślinianie.*

Inscriptiones tendineae musculi recti abdominis *prążki* albo *kresy sciegniste; paski* c. *smugi sciegniste* Girt. 140; *kryskowatości sciegowe* Br. My. 12.

Insertio musculorum *przyczepienie się muskułów.*

Inspiratio *wdychanie, wdech*, D. M. II. 22; *wziewanie, wtchnienie* Czp. 16. To ostatnie o tyle mylnie, o ile pochodzi od tchnienia (porów. Respiratio). »Wciągnienie powietrza (inspiratio).« Snd. II. 158; nie jest nazwiskiem lecz opisem.

Inspiratorii musculi *m. wdechowe.*

Instinctus *popęd wrodzony* albo *przyrodny.*

Integumenta *powłoki*, n. p. I. abdominalia, I. cerebri, I. communia *powloki powszechne* Rysz. 73. Girt. 10. Czerw. V. 12. Mich. I. 7. Gut. 34; *powłóczki powszechne* Perz. An. 49; *powłoki* albo *nakrycia pospolite* Kirch. 9; *powszechne pokrycia* Czerw. V. 12.

Interanea *wnętrza, wnętrzności.* Z tych Exta *wnętrzności górne.* »Wnętrzności górne w piersiach, exta.« Cn. 1275. Viscera *wnętrzności dolne* czyli *trzewa.* Cn. 16. — U zwierząt wszystkie wnętrzności, oprócz jelit, zwano pospolicie *podrobem*, co Oczko stosuje nawet do ludzi. »Natura niechciala, aby substantia czyli istność słodzony była między inszemi podrobami, t. i. bardziéy niż płuca, wątroba i nerki słaba.« Oczko 371.

Interarticularis (e) *międzystawowy*, n. p. I. cartilagines.

Interclaviculare ligamentum *w. międzyobojczykowe.*

Intercondyloidea fossa femoris *rowek międzykłykciowy kości udowéj.*

Intercostalis (e) *międzyżebrowy*, n. p. I. arteriae, I. musculi, I. nervus, I. venae.

Interlobularis (e) *międzyzrazikowy, międzyszmatkowy*, n. p. I. incisurae, I. ligamenta pulmonum.

Intermaxillaris (e) *międzyszczękowy*, n. p. I. os, I. suturae.

Intermuscularia ligamenta brachii *w. międzymięsne* albo *śródmięsne barku.**

Internus (a, um) *wnętrzny, wewnętrzny* n. p. I. partes genitales.

Interosseus (a, um) *międzykostny*, n. p. I. arteria, I. ligamentum, I. membrana cruris, I. musculi, *m. międzykostne* Perz. An. 193. Br. My. 46. Muy. 60; *m. międzykośne* Kam. 150; *m. międzykościste* Krup. IV. 107. — I. nervi.

Interparietale os (Cuvier) s. Crista occipitis (Bojanus) u ryb i ssawców, *k. międzyciemienna.*

Interscapulium *międzyłopatcze* Cn. 402. Gut. 28; *pochrzypcizna.* »Międzyłopatcze pochrzypczyzna, intersca-

pilium.« Cn. 402. »Pochrzypcizna, die Höhle zwischen den Schulterblättern.« Trotz II. 139.

Interspinalis (e) *międzyościowy*, n. p. I. ligamentum, I. musculi inaczéj zwane *m. międzyościeniowemi* Perz. N. C. I. 164; *m. międzytarniowemi* Krup. IV. Reg. *m. międzykolczystemi* Kam. 151; *m. międzyspiczastemi* Br. My. 141.

Interstitium *odstęp*, n. p. I. intercostalia.

Intertransversalis (e) *międzypoprzeczny*, n. p. I. ligamenta vertebrarum, I. musculi *m. międzypoprzeczne* Krup. IV. Reg.' Kam. 151. Br. My. 142; *m. wyrostków poprzecznych* Muy. 39. 40; inaczéj *m. międzyzwrotne* Perz. N. C. I. 164.

Intertrochantericae lineae femoris *krésy międzyskrętowe kości udowéj.*

Intervalla i. q. Interstitia.

Intervertebralis (e) *międzykręgowy*, n. p. I. cartilagines, I. foramina, I. ligamenta, I. musculi u Ryszkowskiego *m. międzyzwrotowe* 304.

Intestina *jelita, kiszki.* — I. Intestinum tenue *jelito cienkie.* *a*) I. duodenum *dwunastnica* Czp. 27. D. M. IX. 51. Trotz I. 373; *dwunastocalówka* Perz. An. 60. N. C. I. 152; *k. dwunastocalowa* Rysz. 78. Girt. 212. Snd. II. 199; *k. dwunastopalcowa* Krup. II. 38. Czerw. VI. 5. — *b*) I. jejunum *j. czcze, k. czcza* Cn. 276. Krup. II. 39. Rysz. 78. Perz. N. C. I. 157.

Czerw. VI. 5; *k. pusta* Perz. ib.; *k. próżna* Weich. 72. Girt. 214; *k. łaknąca* Czp. 28. D. M. IX. 51; *k. wietrzna* Weich. 72. — *c*) I. ileum *j. kręte, k. kręta* Perz. N. C. I. 157. D. M. Ch. i F. l. 254; *k. krzywa* czyli *kosa* Perz. An. 61; *k. biodrowa* Rysz. 78. Girt. 214; *k. cienka najdłuższa* Krup. II. 39; wraz z poprzedzającą, *kiełbasnica*. »Po ielicie pierwszém od żołądka, idą drugie dwie cienkie, iedno zową ieiunum, iakoby zawżdy próżne: drugie ileon zową, po polsku kiełbasnice oboie.« Urz. 30. — II. Intestinum crassum *jelito grube* albo *miąższe*. »Jelit od żołądka aż do siedzenia liczym sześć, trzy cieńsze wzgórę a trzy mięssze na dół.« Oczko 209. »Kiszka miąższa. Intestina crassa.« Cn. 277. — *a*) I. caecum *kątnica*. »Jelito w człowicku monocolon albo intestinum coecum, po polsku kątnica.« Urz. 30. — *Jelito kątne* Syr. 164. »Kiszka kątna, kątne jelito. Intestinum coecum.« Cn. 277. (Kątnica lub jelito kątne zapewne dla tego, że tworzy kąt z jelitem cienkiém). — *K. ślepa* Czp. 28. D. M. IX. 51. Weich. 73. Krup. II. 38. Perz. An. 61. N. C. I. 157. — *b*) I. colon *jątrznica*. Wprawdzie wyraz ten, oznacza także kiszkę krwią nadzianą; jednak być może, iż ta, nazwisko swoje wzięła od jelita tegoż imienia w ciele zwierzęcém a nawet i ludzkiém; czytamy bowiem w dziele Marcina z Urzędowa: »Kolika jest niemoc ciężka, która bywa w ielicie, które zową Colon po łacinie, a po polsku iątrznica.« 29. Nadto wyraz jątrznica, napotykamy w znaczeniu intestini recti; jako to: »Z ślazu

klistera w stolcowéy iątrznicy bole uśmierza.« Syr. 1102. »Longavo kiszka ostatnia, iątrznica.« Cn. Lex. lat. pol. Co zaś do znaczenia nazwy longavo albo inaczéj longao, longabo, longano, takowe wyiaśnia Vegetius (Mulomedicina L. I. C. 42.) w sposób następujący: »Longanon intestinum vocatur, per quod stercus egeritur.« Gdy więc przy takiéj niepewności, za wyrazem jątrznica w znaczeniu colon obstawać nie można, zalecalibyśmy przeto wyraz *okrążnica*,* utworzony z nazwiska *kiszka okrążna*, w szkole krakowskiéj poprzednio używanego. Niektórzy nazywali ją *jelitem miąższém* Syr. 164. Dz. M. Ch. i F. I. 254. Wszelako ta nazwa służy całéj kiszce grubéj. Inne wreszcie nazwiska są: *kiszka kobielasta* Cn. 277; *kiszka morzyskowa* Perz. An. 61. N. C. I. 149; *k. kolkowa* Czp. 28. D. M. IX. 51. Rysz. 78. Cn. 277. i najniedorzeczniéj przekręcone, *k. kolkowa* Krup. II. 40. — *c*) I. rectum *j. odchodowe*, *k. odchodowa* Czp. 29. D. M. IX. 51. Br. My. 153. Woy. II. 101; *j. wychodowe* Spycz. 189; *j. zadkowe* Sien. 381; *k. odbytowa* Cn. 277; *j. stolcowe* Syr. 164. Jel. 380; *k. zadnia* Girt. 216; *j. proste* Sien. 458. Urz. 30; *k. prosta* Krup. II. 37. Weich. 75. Perz. An. 62. N. C. I. 157. Woy. II. 101. Najniewłaściwsze zaś są nazwiska: *k. prostokątna* Rysz. 78. i *kotnica* Krup. II. 37, może przekręcona z dawnéj, a inne jelito oznaczającéj nazwy *kątnica?* jak to znajdujemy u późniejszego nieco Kostrzewskiego: »Kątnica czyli ostatnia dolna odchodowa kiszka.« 34.

Intestinalis (e) *jelitowy, jelitny, kiszkowy*, n. p. I. arteriae, I. liquor, I. nervi, I. venae.

Introitus *wchód*, n. p. I. meatus auditorii, I. pelvis, I. vaginae.

Intussusceptio *śródrost.* * — porów. Iuxtapositio.

Involucra i. q. Integumenta.

Involuntarius motus *mimowolny, poniewolny ruch.*

Iris *błona tęczowa, tęcza* Krup. II. 289. Rysz. 318. Woy. I. 128. Girt. 152; *tęcza oka* Kirch. 83; *tęcza w oku* Perz. An. 124. N. C. I. 157.

Iridis fimbriae (u koni) *fręzelki* czyli *ziarenka tęczowe* Adam. 331.

Irritabilitas *drażliwość.* »Siła muszkularna czyli tak nazwana drażliwość.« Woy. I. 57. »Drażliwość (irritabilitas).« Woy. I. 91. Czerw. V. 13. — Zwano nadto drażliwość *tkliwością* Rysz. 218. Kam. 9, lub *dotkliwością* Snd. I. 221. II. 61. Kum. Gór. I. 23; wszelako wyrazy te stósowalibyśmy raczéj do władzy przyjmowania wrażeń (receptivitas), albowiem już w pospolitém użyciu, tkliwym nazywamy tego, kto łatwo przyjmuje wrażenia, bez względu na oddziaływanie; gdy tym czasem z pojęciem drażliwości (irritabilitas), wyobrażenie oddziaływania wyraźnie jest skojarzone. Jakoż w innėm nowszém piśmie, Sniadecki przyjmuje w tém rozumieniu nazwisko drażliwość, pisząc: »Prawdziwym twórcą porządnéj nauki irritabilitatis, u nas drażliwością nazywanéj, był Haller.« Pam. T. L. Warsz.

II. 42. Wszakze zmieniając tamże w właściwy sposób znaczenie irrytacyi, nie podaje nazwiska polskiego, któreby odpowiadało nowym jego widokom.

Ischia i. q. Nates.

Ischiadicus (a, um) *kulszowy* Perz. An. 146. n. p. I. arteria, I. incisurae, I. nervus, I. plexus nervosus, I. vena.

Ischii os zob. Innominata ossa.

Ischio-coccygeus musculus i. q. Sacro-coccygeus.

Ischio-sacralia ligamenta *w. kulszo-kuprowe.*

Ischion i. q. Coxa.

Isthmus w języku greckim właściwie znaczy szyję; ztąd od podobieństwa w Geografii oznaczano zwykle tym wyrazem międzymorze, niekiedy cieśninę. Fretum. (zob. Forcellini totius latinitatis lexicon. II. 594). — To ostatnie znaczenie odpowiada wyrazowi isthmus, o ile takowy używa się w Anatomii, do oznaczenia zwężonéj części w przewodach. Dla tego w ogóle tłumaczyć go można przez *cieśń* lub *cieśninę*, niemniéj także przez *przesmyk*, toż samo co cieśnina wyrażający, a mylnie użyty przez Sniadeckiego zamiast międzymorza (zob. J. Sniadeckiego Jeografię fizyczną. Wilno 1818. 395. Lind. IV. 1142). n. p. I. faucium, I. urethrae *cieśń*, *cieśnina*, *przesmyk gardła*, *cewki moczowéj*. — Gdzie zaś isthmus wyraża

zwężenie saméj części stałéj, tam zwaćby go można *węziną*, któréj w żaden sposób z cieśniną mięszać nie należy, ile że wązki a ciasny nie zupełnie jedno mają znaczenie. n. p. I. glandulae thyreoideae *węzina gruczołu tarczowego*.—Wreszcie u niektórych, isthmus znaczy toż samo co Faux, Fauces, (zob. PIERERA anatom. physiolog. Realwörterb. IV. 330. KRAUSA etymol. medicin. Lexikon 449).

J.

Jecur i. q. Hepar.

Jejunum zob. Intestina.

Juba *grzywa*.

Juga *wzgórki*, n. p. J. alveolaria, J. cerebralia.

Jugalia ossa i. q. Zygomatica ossa.

Jugularis (e) *szyjny*, *szyjowy*, n. p. J. arteriae i. q. Carotides, J. s. lacera foramina *dziury dla żyły szyjnéj* czyli *poszarpane*, inaczéj *otwory szyjne* GIRT. 37. — J. processus ossis occipitis *wyrostki szyjowe* BR. OST. 53. —J. vena *ż. szyjowa* KRUP. III. 62.

Jugulum *podgardło, podgardłek*. »Są wody, które, gdy ie człowiek piie, czynią wielkie podgardła.« URZ. 429. »Przednia część szyi iest podgardłek (iugulum).« KIRCH. 3. Dla ściślejszego jednak oznaczenia części szyi zwanéj iugulum, nazwalibyśmy ją *dołkiem widełkowym* * lub *pod-*

*grdykowym,** tém bardziéj, gdy obwisła pod szyją skóra u bydła, nosi imie podgardła. — porów. Palear.

Junctura i. q. Articulatio.

Juvenilis aetas zob. Aetas.

Juxtapositio *przywarstwianie** (w przeciwieństwie z śródrostem Intussusceptio).

L.

Labia *wargi*, n. p. L. cristae ossis ilei, L. vulvae majora *wargi łonowe większe*, inaczéj *skrzydła większe* Krup. II. 156. — L. v. minora s. Nymphae *wargi łonowe mniejsze*, inaczéj *nimfy* Krup. II. 156. Girt. 238; *wargi małe* czyli *wodnociągne* albo *nimfy* Kost. 32; *wargi wodne* Perz. An. 84; a więcéj niż niepotrzebnie *moczostróżki* Rysz. 297.

Labialis (e) *wargowy*, n. p. L. arteria, L. glandulae, L. litterae, L. nervi, L. venae.

Labyrinthus *błędnik*, Perz. An. 135. N. C. I. 157; mniéj właściwie *zakręt* Kirch. 85; *zawiklanie* Br. Ost. 87; zupełnie mylnie *skręt* Perz. N. C. I. 294. — L. auris intimae, L. ossis ethmoidei.

Lac *mleko*.

Lacer (a, um) *poszarpany*, *odszczepiony* Perz. An. 29. n. p. L. foramina zob. Jugularia foramina, L. rima.

Laciniae tubarum Fallopii i. q. Fimbriae.

Laciniatum ligamentum tarsi *w. promieniste* lub *sprychowate przyszwy*. »Ścięgno sprychowate (ligamentum laciniatum) wypuszcza z siebie włókna nakształt sprychów czyli promieniów y tym sposobem się rozszerza.« Krup. IV. 194.

Lacrymae *łzy*.

Lacrymalis (e) *łzowy*, śmiesznie przez Kircheima (82. 101) i Krupińskiego (I. 60. II. 282. 283) zwany *płaczliwym*, n. p. L. arteria, L. canaliculi, L. canalis s. ductus nasalis, L. caruncula, L. glandula, L. lacus, L. os s. Os unguis, zwana dla tego inaczéj *kością paznokciową* Br. Ost. 175. — L. puncta, L. sinus (u niektórych przeżuwaczów) *łzocieki* Jar. I. 241.

Lactatus *karmienie*.

Lactea vasa i. q. Chylifera.

Lactei dentes zob. Dentes.

Lactens *osesek*, *osysek*, równie o ludziach jak i o zwierzętach; n. p. »Osesek, zwierze nowonarodzone ssące matkę, mówi się y o człowieku.« Wł. Sł. 56. »Osesek 1) Säugling, Säugkind. 2) Säugling Vieh, das noch saugt.« Trotz I. 1569. — *Sysak*. »W powszechności sysak, póki się karmi mlekiem matki. »Kluk I. 126.

Lactiferi ductus *przewody mleczne*.

Lacuna i. q. Fovea.

Lacunar orbitae *strop oczodołu.*

Lacus lacrymalis *stek łzowy.*

Lambdoideus (a, um) *węgłowy*, n. p. L. margines ossis occipitis, L. margo ossis bregmatis, L. angulus ossis temporum, L. sutura *szew węgłowy* Gut. 51; *spojenie węgłowate* Kirch. 98; *szew węgielny* Perz. An. 14. N. C. 182; *szew węglasty.* »Sutura serrata tertia est posterior, a figura litterae graecae *Λ* Lambdoidea *Λαμβδοειδής,* Węglasty szew. Arabice Adorem lawdae.« Urs. Ost. 28.—*Szew równoramienny* Rysz. 318; *spojenie boczne* Krup. I. 18.

Lamellosa formatio *utkanie blaszkowate.*

Lamina *blaszka*, n. p. L. horizontalis ossis ethmoidei, L. h. o. palatini, L. spiralis cochleae, L. ossium.

Laniarii dentes i. q. Canini.

Lanugo *mech.*

Laquear i. q. Lacunar.

Laryngeus (a, um) *krtaniowy*, n. p. L. arteria, L. glandulae, L. nervi, L. vena.

Larynx *krtań*, dawniéj i dotąd u ludu *krztoń.* Niesłusznie Perzyna poczytuje go za jedno z grdyką lub ogryzkiem, tłumacząc larynx przez *głowę wiatrociągową* An. 102. Właśnie bowiem krtań używa się naukowo, do oznaczenia w całości téj tak nazwanéj głowy wiatrociągu,

gdy tym czasem nazwiska *grdyka* lub *ogryzek*, odpowiadają jedynie przodkowéj części krtania, u mężczyzn wystającéj, zwanéj pomum Adami, jak n. p. »Grdyca, grdyka, der Adamsapfel an der Kehle.« Trotz I. 535. »Grdycze, iabłko Adama, pagórek przy gardle.« Kirch. 24. Gdy zaś właśnie tę część wystającą tworzy chrząstka, z greckiego thyreoides, dosłownie *tarczową* mianowana, słusznie więc Czerwiakowski nazywa ją *grdyką*. »Grdyka czyli chrząstka tarczowa (cartilago scutiformis).« Czerw. Klerk. — porów. Thyreoidea cartilago i Trachea.

Larynx bronchialis (u ptaków), *krtań oskrzelowy*.

Latera *boki, strony*.

Lateralis (e) *boczny, poboczny*, n. p. L. apophyses ossis sacri, L. arteriae haemorrhoidales, L. cornua ossis hyoidei, L. ligamenta, L. musculi, L. sinus.

Latissimus musculus colli s. Platysma myoides *m. najszerszy szyi* Kam. 151; *m. szeroki szyi* Br. My. 117; *m. szeroka szyje* Krup. IV. 24. — L. m. dorsi *m. najszerszy grzbietu* Br. My. 20; *m. najszersza grzbietu* Krup. IV. 93; *m. szeroki grzbietowy* Perz. An. 188. Muy. 52; *m. nader szeroki grzbietu* Rysz. 306; inaczéj według łacińskiego Scalptor ani *zadodrap* Perz. An. 188. N. C. I. 160, i równie, jeżeli nie więcéj niedorzecznie, *odbytoczochracz* Rysz. 306.

Latus (a, um) *szeroki*, n. p. L. fascia femoris

i. q. Femoralis aponevrosis, L. ligamenta uteri, L. ossa.

Laxatores tympani (maior et minor) *m. zwalniające bębenek*, inaczéj *zwalniające bębna* Kam. 151; *m. rozwalniające bębenka* Muy. 16.

Legitimae costae zob. Costae.

Lema *zaropka* Gut. 37.

Lens *soczewka*, n. p. L. crystallina, inaczéj *kryształek* D. M. III. 444.

Levator (musculus) *podnosiciel* D. M. V. 13. Girt. 118; *m. podnoszący* Rysz. 300. Kam. 151. Muy. 18; *m. podnosząca* Krup. IV. 42. Perz. An. 164; *dźwigacz* Krup. IV. 20. n. p. L. anguli oris s. Caninus, zwany także *m. kłową* Perz. An. 168. — L. ani, L. anguli scapulae, inaczéj zwany *m. kątny łopatki* Kam. 144; lub według innego nazwiska, M. patientiae, *m. cierpiętliwa* Perz. An. 177. — L. costarum, L. labii superioris alaeque nasi, L. menti, L. palpebrae superioris, L. palati mollis s. Salpingo-staphylinus, inaczéj *m. brzmiąco-czopkowy* Rysz. 303.

Lien *śledziona*, dawniéj także *słodzona*.

Lienalis (e) *śledzionowy*, n. p. L. arteria, L. plexus nervorum, L. vena.

Lieno-colicum ligamentum *w. śledziono-okrężnicowe.* *

Ligamenta *więzadła* Br. Syn. 3; *więzy* Perz. An. 5. N. C. I. 158. Kam. 12. Girt. 19. 93. Snd. II. 76. Czerw. III. 93. Dz. M. Ch. i F. I. 29. Gut. 208. Adam. 200; *związki*. »Stawy y związki ich.« Syr. 1512. »W stawach, kości łączą się związkami (ligamenta).« Czp. 66. Rysz. 322. — *Wiązania*. »Macica iest czterema ligamentami czyli wiązaniami umocniona.« Róż. 15. »Wiązania (ligamenta) nayduią się w stawach kości, utrzymuią związek i nie dopuszczaią im łatwo ze stawów wyskakować.« Kluk I. 34. — Niewłaściwie *obwiązki* i *taśmy* jak n. p. »Kości łączą się za pomocą obwiązek (ligamenta).« Mich. I. 4. »Taśmy czyli ligamenta są gęste i białawe części, które nie tylko kości ale i inne miętkie części do kupy wiążą.« Weich. 27. — Dwuznacznem zaś jest nazwisko *ścięgno*, w rozumieniu ligamentum, ile że jedno ma źródło ze ścięgaczem, znaczącym tendo. — zob. Tendo. »Scięgno od sciągania. Ursin. Ligamentum Junio, Sipontin. et medicis ὁ συνδεσμος, τὸ νεῦρον Galen. et Hippocr.« Cn. 983. »Scięgna (ligamenta).« Krup. IV. 156. »Naybliższa przyczyna wypadnięcia macicy, iest owisłość sciągn macicznych.« Kost. 354.

Ligamentosus (a, um) *więzadłowy*, *więzowy*, n. p. L. apparatus, L. cartilagines, L. membranae tendinum.

Ligula (Bergmann) *kładka*.

Limacum cornua i. q. Canaliculi lacrymales.

Limbosa sutura *szew obrąbkowy* Br. Ost. 31. Gut. 49; *s. karbowany* Girt. 20.

Limbus *brzeg, krawędź,* n. p. L. carnosus cordis *krawędź mięsna serca* Girt. 195; L. fossae ovalis.

Linea *kresa*, n. p. L. alba, L. facialis, L. innominata ossis coxarum, L. mediana corporis.

Lingua *język*, u bydła i świń *ozór*.

Lingualis (e) *językowy*, n. p. L. glandulae, L. literae, L. musculi, L. nervus, L. os i. q. Hyoides.

Liquor *ciecz*, *płyn*. Wyraz płyn w pospolitém rozumieniu używa się do oznaczenia stanu skupienia ciała. W tym przypadku przywięzywane do niego pojęcie, przeciwne jest pojęciu ciała stałego i znaczy albo istotę ciekłą, albo rozpręźliwą. Przeto ściśle biorąc, Liquores zwać się powinny cieczami, a nie płynami, ten bowiem ostatni wyraz ma znaczenie obszerniéjsze. — *Ciek.* »Krew iest ciek zwierzęcy wydoskonalony.« Rocz. krak. XI. 198. — *Rozciek.* »Rozcieki czyli humory mamek, rzadko zgadzaią się z rozciekami dziecięcia.« Kost. 379. »Humor czyli rozciek.« D. M. V. 18. »Humory czyli rozcieki.« Snd. II. 372.— Liquor czasem zamiast Succus, *sok*.

Literae *głoski*.

Lobulus od

Lobus *zraz,* dawniéj *zrzaz*. »Zraz lobus.« Perz. An. Reg. N. C. I. 158. »Wątroba na zrazy lobos podzie-

lona.« Perz. An. 69. »Móżdżek na dwa się udziały czyli zrazy lobos rozdwaia.« Perz. N. C. I. 40. »Zraz czworoboczny (lobus quadratus) wątroby.« Pam. T. l. warsz. I. 645. — *Szmat.* »Wątroba dzieli się na szmat prawy czyli większy, lewy czyli mnieyszy.« Woy. II. 90. »Szmat. Frustum sectione ablatum. Prosicies extorum. na sztuki, części, et nos szmat dicimus i. e. sztuka.« Cn. 1123. — *Skrzydło.* »Płuca dzielą się na skrzydła (lobi) D. M. V. 675. — *Łata.* »Prawe płuco dzieli się na trzy łaty, wyższą, średnią i niższą (lobus superior, medius et inferior), lewe zaś płuco, dzieli się na łatę przodkową czyli wyższą i na tylną czyli niższą.« Girt. 191. »Przodkowe łaty mózgu.« Rocz. krak. XI. 221. — Zatém Lobulus *zrazik, szmatek, szmacik, skrzydelko, łatka*, n. p. »Massa płuc składa się z małych wiązanek komórkowatych, które nazywamy skrzydełkami.« D. M. V. 676. — Lobi cerebelli et cerebri, L. glandularum, L. hepatis, L. pulmonum, Lobus auris *uszko.* »Część miękka ucha powierzchownego czyli *uszko.*« Weich. 170. — »*Miękisz ucha* (lobus auris).« Rysz. 297. — »Lobulus auris *zauszniczka.*« Krup. II. Reg. — *Zausze.* »U spodu ucha wisząca a miększa część, zowie się zauszem lobus.« Perz. An. 133. — »*Łatka ucha* (lobulus auris).« Gut. 26.

Lochia *odpływ* albo *tok połogowy*, * *upławy położne* D. M. IV. 172; *spławy położne* D. M. VII. 56; *upławy połogowe* Mich. I. 136. Z powodu dwuznaczności, mniéj się zaleca wyraz *przeczyszczenie*, użyty przez

Kostrzewskiego, jak następuje: »Po urodzeniu dziecięcia i odięciu mieysca, wychodzi mniéy lub więcéy krwi czystéy z otwartych naczyń macicy, potém krew z wodą zmięszana, nakoniec sama biała ślamowatość. Odchód takowy nazywamy przeczyszczeniem.« 371.

Locomotio *miejscozmienność.*

Longa ossa i. q. Cylindrica ossa.

Longaevitas *długowieczność.*

Longaevus *długowieczny, człowiek długożywotny* Syr. 332.

Longissimus musculus dorsi *m. najdłuższy grzbietu, m. najdłuższa grzbietowa* Perz. An. 182.

Longitudinalis (e) *podłużny*, n. p. L. axis uteri, L. fissura cerebri, L. fossa hepatis, L. ligamenta vertebrarum, L. sinus, inaczéj *zatoka obdłużna* Rysz. 320; *kobielitość podługowata* Krup. III. 109.

Longus musculus *m. długi*, n. p. L. m. colli, dorsi i. q. Longissimus, L. m. femoris i. q. Sartorius.

Loquela *mowa.*

Lumbalis (e) *lędźwiowy*, n. p. L. arteriae, L. nervi, L. regiones (zob. Abdominales regiones), L. venae, L. musculus externus i. q. Quadratus lumborum, L. m. internus i. q. Psoas magnus, L. m. parvus i. q. Psoas parvus.

Lumbi zob. Abdominales regiones.

Lumbricales musculi *m. glistowate* Perz. An. 200. Muy. 59. 71; *m. glistowe* Krup. IV. 144; *m. glistne* Br. My. 76; *m. gliście podobne* Rysz. 307; *m. kształtu glisty* Br. My. 36; *m. robaczkowate* Kam. 152; *m. robakowate* Perz. An. 200; *m. robakowe* Krup. IV. 144; *m. robacze* Perz. An. 192. N. C. I. 159.—L. m. manus, item pedis.

Lunatum os carpi i. q. Semilunare.

Lunula candicans s. Semilunula unguium *łąkotka biała* czyli *paznogciowa*, *białek paznokci.* »Lunula alba ad radicem unguium, Henric. Stephan. białek paznokci.« Cn. 676.

Lympha. Perzyna zowie ją *lipką wodą* (An. 6) któréj jednak nazwy niedostateczność aż nadto czujemy.

Lymphaticus (a, um) *limfatyczny*, n. p. L. glandulae i. q. Ganglia lymphatico-vasculosa, L. systema, L. vasa u Perzyny *n. lipkowodne* An. 66.

M.

Macrocosmus *wszechświat.*

Macula *plama*. n. p. M. flava retinae, M. cribrosa vestibuli.

Magnetismus animalis *magnetyzm zwierzęcy.*

Maior (us) *większy*, n. p. M. labia vulvae, M. omentum.

Malae zob. Genae.

Malaris (e) *jagodowy*, n. p. M. nervi, M. processus maxillae superioris.

Malleolaris (e) *kostkowy*, n. p. M. arteriae, M. ligamenta, M. venae.

Malleoli *kostki*. »In inferiori parte tibiae appendix prominens et gibba, malleolus internus dicitur, τὸ ἔντοθι σφυρὸν, kostka nad piętą ksobie.« Urs. Ost. 23. »Kostka wewnętrzna (malleolus internus).« Krup. I. 157. »Kostka kości goleniowéy, ieszcze kostką wewnętrzną (malleolus internus) zwana.« Br. Ost. 364. »Fibulae partis inferioris processus, malleolus externus dicitur, kostka nad piętą od siebie. τὸ ἔξωθεν σφυρὸν.« Urs. Ost. 24. »Kostka zewnętrzna (malleolus externus).« Krup. I. 160. Br. Ost. 370. — W Spyczyńskim i Sienniku znajdujemy tę część nazwaną *glozną*, jako to: »Żyły w obu nogach nad glozny, abo kostkami od nóg.« Spycz. 193. Sien. 420. Gdy jednak, jak się w części już wyżéj wspomniało, jedni rozumieli przez to kość łokciową (zob. Cubitus), inni zaś biorą gloznę za goleń lub kość goleniową, — jak n. p. »Malleoli, kostki w nogach, między stopą a między glozną.« Mącz. 205. »Perna, wieprzowa szołdra, albo goleń, albo glozna solona.« ib. 192; — przeto nazwy glozna do samych kostek z pewnością ograniczać nie można.

Malleus *młoteczek* Czp. 50. Kluk. I. 45. Girt. 173; *młotek* Urs. Ost. 3. Krup. I. 93. Perz. An. 21. Jar. I. 37; *kość młotkowa* Kirch. 100. Br. Ost. 83.

Mammae pospolicie zwane po prostu *piersiami* albo z dodatkiem »*niewieście*« »*białogłowskie.*« Lecz ten sam dodatek jawnie dowodzi dwuznaczności wyrazu piersi w powyższém rozumieniu, albowiem jak wiadomo znaczy on właściwie Pectus. Nic więc pożądańszego, nad osobne nazwisko dla piersi niewieścich. Z pomiędzy tych, wiadome nam trzy następujące: *cyce*, *mleczniki* i *sutki*. Mianowicie, co do 1go. »Cycki obwisłe wstężyć.« Sien. 522. »Cyc, część podniesiona na piersiach, w któréy śrzodku brodawka.« Kirch. 51. »Gruczołki mleko oddzielaiące czyli cycki lub piersi białogłowskie.« Krup. II. 344. »Cycki maią w środku brodawkę czyli pypkę (papilla).« Weich. 110. »Cyce (mammae).« Gut. 27.—Wszakże wyraz ten jest zupełnie niemiecki, a przed wszystkiém mniéj przyzwoity, jak to już słusznie wytknął Knapski, pisząc: »Cyc niewieści honestius dicitur piersi, piersi niewieście.« 92. — Co do 2go. »Mleczniki albo cyce (mammae).« Kum. Gór. 31. — Mleczniki byłyby wprawdzie stósowniejsze niż cyce, z powodu że wskazują przeznaczenie tych części, gdyby nie rozmaitość znaczenia była na przeszkodzie rozpowszechnieniu tego wyrazu za nazwisko piersi niewieścich. Tak bowiem pisze już Knapski: »Mlecznik, co robi koło mleka, abo przekupień mleczny; mlecznik kamień (galactites), mlecznik ziele (euphorbium).« 417; nadto czytamy w Lindem o mlecz-

niku w znaczeniu mleczarni czyli schowania nabiałowego. IIr. 116. Wszakże w ostatnim razie treść mowy mogłaby uchylić dwuznaczność. — Atoli, co do 3go; mamy jeszcze zapomniany prawie, a dosyć właściwy wyraz sutek, o którym powiada Mączyński: »Mamma, piersi, cycek, sutek też niektórzy zową od ssania.« 205. Oczko mówi o sutkach w ten sposób: »Gdyby chory omdlał, przyłóż mu pod pachę na sutek lewy epithema.« 80. z czego jednak stanowczo nic orzec nie można. — Zowiąc raz cyce sutkami, nie wiemy czemuby nie można rozszerzyć znaczenia tych ostatnich, do cyców zwierzęcych; wszelako z tém rozróżnieniem od wymion, jakie już dawniéj między temi a cycami zrobili Czempiński i Kluk. »Naczynia zbieraiące mleko, różnie są położone: w samym końcu brzucha n. p. u krowy zowią się *wymiona*; u innych iako to u suki, wilczycy, świni w podłuż brzucha dwoma rzędami zowią się *cyce*.« Czp. 68. »Naczynia oddzielaiące mleko u zwierząt, albo są w znaczney liczbie dwoma rzędami wpozdluż, i zowią się *cycami*; albo ku końcowi brzucha, poiedyńcze lub podwóyne, i zowią się *wymię*.« Kluk I. 49. sq. Chociaż dzisiaj mniéj zważają na powyższe rozróżnienie, wszelako jest ono tak naturalne, iż o niém nie mogliśmy przemilczeć.

Mammarius (a, um) *sutkowy*, n. p. M. arteriae, M. venae. — U koni Vena mammaria externa *żyła poprężna* Adam. 347; *popręźnica*. »Upuścić krwi z popręźnic.« Hipp. 17.

Mammilla s. Mamilla czasem, zwłaszcza u męż-

czyzn, w znaczeniu Mamma, *sutek*; zwykle zamiast Papilla mammae *brodawka sutkowa*. Część ta u zwierząt prócz brodawki, ma też nazwisko *promienia*. »Wymiona lub cyce (mammae), z brodawkami lub promionami (papillae), znajdują się u samic między udami. — U klaczy, kóz i owiec dwie są cyce i dwie tylko brodawki; u krów cztery są promiona, a każde promię z jednym otworkiem.« Adam. 338. Kluk w ten sposób wyraźnie rozróżnia brodawki od promion. »Same guziki mleko wytryskuiące, u zwierząt maiących cyce, są brodawkami, u tych które maią wymiona, promieniami.« I. 50.

Mammillaris (e) i. q. Mammarius vel Mastoideus *sutkowy*, n. p. M. eminentiae cerebri, M. foramina, M. processus ossis temporum, inaczéj zwany *brodawkowatym*.« Ossis temporum processus crassior et brevior, mammillaris, *Μαςοειδὴς* a specie mammillae. Brodawkowaty wyrost.« Urs. Ost. 18. Także *wymionowaty* Perz. An. 19. N. C. I. 143.

Mandibula i. q. Maxilla. Wszelako u wielu owadów, te dwa wyrazy osobne oznaczają części, i dla tego Jarocki obudwom oddzielne nadaje nazwiska; mianowicie Mandibulas nazywa *szczękami*, Maxillas *żuwaczkami*. V. 322. sq.

Manducatio *żucie*, dawniéj *żwanie*, *żuchanie*.

Manubrium *rękojeść*, n. p. M. mallei, M. sterni.

Manus *ręka*.

Margo *brzeg*, n. p. M. acetabuli, M. alveolaris maxillae inferioris, M. infraorbitalis.

Marsupialia ossa (u dydelfów) *torebne kości.*

Marsupialis musculus i. q. Obturator internus.

Mas u ludzi bez względu na wiek *otrok*, w wieku dojrzałym *mężczyzna*; u zwierząt *samiec*. »Różne bliźnięta bywaią, otrok y samica.« Spycz. 182. Sien. 459. »Laktuka ku rozmnożeniu spermy albo plemienia w otrokoch barzo pożyteczna.« Cres. 232. »Otrok, męszczyzna.« Wł. Sł. 58.

Masseter *żwacz*,* *m. żujący* Kam. 152. Br. My. 93; *m. żująca* Krup. IV. 26; *m. żuchwowa* Perz. An. 176. N. C. I. 165; *m. szczękowy* Muy. 22.

Massetericus (a, um) *żwaczowy*,* n. p. M. arteriae, M. nervi, M. venae.

Masticatio i. q. Manducatio.

Mastoideus (a, um) i. q. Mammillaris, n. p. M. cellulae, M. processus ossis temporum.

Masto-styloideus musculus (u ssawców, mianowicie u odżuwaczów) *m. sutko-rylcowy*.*

Maxilla *szczęka*, *szczeka*. »Szczęka wyższa i niższa.« Kirch. 101. »Zuchw abo szczek bolenie.« Syr. 515. — *Żuchwa*, *żuchawica*. »Wodny smok wierzchnią tylko żuchwę podnosi nad zwyczay innych żywiołów.« — Sien. 319. »Żuchwa albo szczęka.« D. M. VIII. 420. »Szczeki albo żuchawice.« Syr. 156. — *Czeluść*. »Cze-

luść albo szczęka w gębie wyższa (maxilla superior), złącza się mocno pod czołem z kością czołową.« Kirch. 102. »Czeluść niższa.« ib. Niedźwiecki rozróżniał żuchwę od czeluści w ten sposób: »Maxilla duplex est. Superior Polonice Zuchwa. Inferior, Polon. Czeluść.« 5. Włodek chciał nawet ograniczyć nazwisko czeluści do samego tylko otworu międzyszczękowego, pisząc: »Czeluść w gębie, u łacinników maxilla, nie iedno co podniebienie ani szczęka, ale iest same uście gęby, iako czeluść pieca iest uście pieca.« Wł. Sł. 7. — Maxilla inferior *szczęka dolna* Perz. An. 22. Br. Ost. 192; *szczeka niższa* lub *kość niższa czeluściowa* Krup. I. 69; *szczeka niższa* Girt. 53; *szczeka dolna* Gut. 114.—Maxilla superior *szczęka górna* Perz. An. 22. Do téj przywięzywano podwójne znaczenie; raz jako zbiór wszystkich kości twarzy, oprócz szczęki dolnéj; drugi raz w ściśléjszém rozumieniu jako właściwa szczęka górna, któréj dla tego Niedźwiecki osobne nadaje nazwisko *kości jagodnéj*. »Superioris maxillae ossa octo, utrinque quatuor. I. Os zygomatis. II. Os interioris nasi. III. Os genae, μῆλον. Pol. Jagodna kość, Quod omnium maxillae ossium est maximum. Etenim omnes sui lateris dentes, etiam incisores continet, et rotundo quidem suo processu, inferiorem malae portionem, oblongo vero latus nasi efformans, interiorem fere oculi orbitam et maximam palati regionem constituit. IV. Os ad palati radices.« Urs. Ost. 5. sq. Nazwisko to znachodzimy jeszcze w jedném miejscu Anatomii

Perzyny, jako to: »Kości jagodne, ossa maxillaria.« 131.— *Kość szczękowa górna.* Br. Ost. 138; *k. szczeki wyższéj* Girt. 44; *k. szczeki górnéj* Gut. 86; *k. czeluściowa* lub *szczekowa wyższa* Krup. I. 49.

Maxillaris (e) *szczękowy*, n. p. M. arcus, M. arteria, M. fossa, M. nervus, M. sinus, M. venae.

Meatus i. q. Canalis.

Meconium. Z uwagi że to jest pierwszy gnój, jaki noworodek oddaje po urodzeniu, możnaby go nazwać *pierwognojem*,* tém więcéj, gdy nazwa łacińska nie bardzo zasługuje na dosłowne tłumaczenie, i gdy nie wiele przemawia za nazwiskiem *smoła dziecięcia* i *smołka;* »Smoła dziecięcia (meconium).« Mich. I. 171. »Jeśli źrzebię nowonarodzone nassawszy się nawet mleka pierwszego, nie może puścić kału zwanego smołką, wtedy dawać lawatywki.« Adam. 153.

Medianus (a, um) *średni*, *pośrodkowy*, n. p. M. s. media linea corporis, M. nervus, M. vena *ż. pośrodkowa* D. M. I. 213. Perz. N. C. I. 187; *ż. weśrzednia* Perz. ib.; *ż. środkowa* Rysz. 324. Perz. An. 145; inaczéj jeszcze *ż. główna mniéjsza* albo *poprzeczna* Krup. III. 71. — Dla historyi przytaczamy, co o niéj powiada Siennik: »Wedle żyły głównéy iest mediana, od śrzodku wezwana, *żyła serdeczna*, bowiem iéy puszczanie od ciężkości serdecznych wybawia: zową tę żyłę wszystkiego ciała *pospolitą*, drudzy *wielką żyłą*, drudzy ią thcż *matką* zową dla iéy wielkich pożytków.« 419.

Mediastinum. Dawniéj rozumiano przez to wyłącznie przegrodę między płucem prawém a lewém; późniejsi anatomowie oznaczali tym wyrazem przestwory między niemi zostawione. Wszystkie prawie wiadome nam nazwiska polskie, wzięły początek z pierwszego względu, mianowicie: *błona śródpiersiowa* Czp. 17. Rysz. 288; *błona międzypłucna* Perz. An. 97. N. C. I. 159; *przegroda piersiowa* Krup. II. Reg. Snd. II. 82; *błona* czyli *średnica piersiowa* Czerw. II. 75. Ze względu drugiego, w szkole krakowskiéj mediastinum mianowano *przestworem śródpiersiowym, przodkowym i tylnym*. — Za daleko posunął Krupiński niedorzeczność, zowiąc mediastinum *parobkiem*. »Dzielą się płuca na prawe y na lewe, są przez błonę dwoistą, parobkiem nazwaną, przegrodzone.« II. 257. Zdaje się, iż powodem do téj niewłaściwéj nazwy, było znaczenie wyrazu mediastinus (scil. servus), stróż, posługacz.

Mediastinus (a, um) *śródpiersiowy* Rysz. 323. n. p. M. arteriae, M. venae.

Medius i. q. Medianus, n. p. M. arteria meningea, M. eminentia tibiae, M. incisura cartilaginis thyreoideae.

Medulla. Wyraz ten, bez względu czyli się ściąga do kości lub przedłużenia mózgowego, w ogóle tłumaczono przez *szpik, rdzeń* lub *mlecz*. Wszakże nazwiska te bliżéj rozróżnić należy. Nadewszystko *mlecz* stósowniéj dziś używany do oznaczenia chylu, istoty zupełnie innéj, jaką jest medulla, oznaczać nie może, jak to napotykamy

w rozmaitych pisarzach, n. p. »Mlecz pacierzowy.« Kirch. 76. »Przedłużeniem mózgu, iest mlecz pacierzowy.« Czp. 43. »Mlecz podługowaty.« Krup. III. 131. »Mlecz grzbietowy.« ib. 197. »Mlecz podłużny i pacierzowy.« Perz. N. C. I. 159. Woy. I. 73. Pam. T. l. Warsz. I. 324.— Przez *szpik* albo *śpik* rozumiemy zwykle tłuszcz w kościach długich zawarty, w którém właśnie znaczeniu wyraz ten pospolicie bywa używanym. n. p. »W rurach goleni szpik.« Syr. 152. »Szpik w kościach.« Kirch. 88. »Śpik (medulla) składanym bywa w wydrążeniach kości.« Perz. An. 8. »Dęte kości maią rozmaite drobne komórki, a w nich szpik (medulla), który kości zasila.« Czp. 64. »Śpik w kościach zostaiący, służy do ich utrzymania; albowiem z tego żywienie otrzymuią.« Krup. I. 5. »Szpik kości.« Rysz. 318. »Szpik (medulla ossium).« Weich. 25. »Szpik (medulla) napełniaiący dętość dłuższych kości.« Kluk I. 35. »Medulla ossium, szpik kości.« Snd. II. 76. 80. »Istota siatkowata w środku kości utrzymuie szpik.« Gut. 39. — Co gdy tak jest, pokazuje się, że w cale niewłaściwie inni nadali nazwisko szpiku, istocie objętéj stosem pacierzowym, będącéj prawdziwém przedłużeniem mózgu, i zupełnie odrębnéj od tłuszczu kostnego; jak n. p. »Medulla spinalis seu dorsi, Szpik pacierzowy albo grzbietowy. Arab. Nucha. Pol. *Biel pacierzowa*, *Mlecz pacierzowy*, *świczka*.« Urs. Ost. 9. »Medulla oblongata et spinalis, szpik podługowaty i pacierzowy.« Snd. II. 99. »Szpik pacierzowy.« Czerw. III. 93. Pam. T. l.warsz. II. 149. — Ograniczając przeto

znaczenie szpiku do tłuszczu kostnego, Medullam oblongatam et spinalem zwać będziemy *rdzeniem*, jakto już poprzednio uczynili Ryszkowski i Girtler. »Nerwy od mózgu lub rdzenia pacierzowego.« Rysz. 2. »Medulla oblongata et spinalis, drdzeń obdłużny i pacierzowy.« ib. 290. »Drdzeń pozdłużny i pacierzowy (medulla oblongata et spinalis).« Girt. 317.— Wykazawszy tym sposobem właściwe znaczenie trzech pomięszanych z sobą wyrazów, w końcu jeszcze dodajemy, że równe z szpikiem znaczenie ma wyraz *tuk, tucz*, napotykany w wielu dawnych pisarzach; jak n. p. »Tuk z kości.« Spycz. 136. 137. 138. »Thuk z goleni wołowéy.« Sien. 274. »Każdego zwierzęcia tuk z kości zagrzewa i odmiękcza.« ib. 275. »Możesz psom dawać kości stłuczone, bowiem smak ich tuku, iadowitość w nich czyni.« Cres. 569. »Śpik w kościach, tłustość, tucz, tuk. Medulla in ossibus.« Cn. 1043. Wł. Sł. 111.

Medullaris (e) *rdzenisty, rdzeniowy*, n. p. M. processus cerebri, M. lamina, M. substantia cerebri, M. substantia renum;—Medullaris, o ile dotycze kości: *tukowy, szpikowy*, n. p. M. membrana ossium.

Melancholicum temperamentum, dosłownie *temperament czarnożółciowy*, inaczéj od sposobu zachowania się melancholików *temp. zadumczywy;* tak jak samą melancholię nazywano zadumą.—porów. Cholericum temperamentum.

Membra i. q. Artus.

Membrana *błona*, n. p. M. fibrosa, M. mucosa, M. serosa, M. synoviales.

Membranaceus (a, um) *błoniasty, błonowy*, n. p. M. annulus tubae Eustachianae, M. ligamentum epiglottidis.

Membranosus i. q. Membranaceus.

Membranula *błonka, pliwka*. »Białek w iayku cienką pliwką iest powleczony.« Czp. 214. »W środku zębów znayduie się dołek, który się aż do korzenia rozciąga i cienką pliwką iest pokryty.« Weich. 35. »Cuticula albo Epidermis iest cienka, ale gęsta pliwka czyli skóreczka.« ib. 56. »Pliwa, pliwka, das Häutchen.« Trotz II. 113. n. p. M. semilunaris oculi.

Membrum virile zob. Penis.

Meningeus (a, um) *mózgobłonowy*,* n. p. M. arteriae, M. venae.

Meninges zob. Cerebri tunicae.

Meniscus articulationis maxillaris *łąkotka chrząstkowa stawu szczękowego*.

Menses muliebres i. q.

Menstrua *odpływy miesięczne, odchody miesięczne* Snd. II. 432; *miesięczny odbyt* Rysz. 290. »*Czyszczenie miesięczne*, abo *choroba białogłowska miesięczna*.« Syr. 690. Czyszczenie miesięczne Krup. II. 176. Czerw. VI. 234; *miesięczne pławy*. »Upławy to iest zbytnie miesięcz-

ne pławy.« Sien. 381. »Upławy są od pław miesięcznych różne, a to tym, iż pławy na czas płyną, według potrzeby. Ale upławy bez przestania płyną, aż niewiasta uschnie.« Sien. Reg. ch. Ztąd pokazuje się niestósowność nazwiska upławy w rozumieniu menstrua, w jakiém je gdzie niegdzie znachodzimy. n. p. »Upławy niewiastom zachamowane.« Oczko 348. »Znayduią się niektóre dziewice i kobiety, które kilka razy na miesiąc upławuią. Są inne które miesięczne upławy raz prędzéy drugi raz pozniéy odbywaią.« D. M. II. 187. »Gdyby upławy miesięczne młodym niewiastom, nie według czasu należytego przychodziły.« Krzes. 35. — *Kwiaty miesięczne, białogłowskie, niewieście.* »Paniom, którym miesięczne kwiaty nad przyrodzenie są zatrzymane.« Syr. 1197. »Kwiaty białogłowskie zastanowione.« ib. »Kwiat niewieści.« D. M. I. 7. — Z pomiędzy nazwisk dwuwyrazowych, za najniewłaściwsze uważamy *chorobę białogłowską* Syr. 690, *niewieścią niemoc*, *miesięczną chorobę* Mącz. 216. — Nie zbywa nam także na nazwach pojedyńczych, z których najlepszą może byłaby *miesięcznica*, gdyby nie toż samo miano ziela lunaria u Kluka i Jundziłła, zwanego jednak inaczéj miesięcznikiem. »Miesiącznica, die monatliche Reinigung.« Trotz I. 1049. »Lekarstwo w zbyteczney miesięcznicy.« Krzes. 108. »Zatkanie miesięcznicy i złotéy żyły.« ib 113. — Zbyt ogólne są nazwy: *mięsiące*, *miesięczne*, *czas* i *czasowanie*. »Mała ożanka mocz i miesiące przywodzi.« Spycz. 232. »Macierza duszka, piiącą, paniom miesiące wywodzi.« Urz.

284. »Białogłowy stare, w których miesiące ich są zatrzymane.« Alb. 188. »Aloe przyspiesza miesięczne.« Czerw. VI. 30. »Mamka która karmi, rzadko dostaie swóy czas.« Róż. 233. »Czasowanie albo miesięczny odbyt.« Rysz. 290. Pozostaje jeszcze wyraz *miesiączka*, który, gdyby nie mniemana jego sprosność, uznalibyśmy za najlepszy. Z tém wszystkiém używali go niektórzy pisarze, jak n. p. »Czas przypadaiącéy ciąży, niektóre niewiasty rachuią od zatrzymania miesiączki.« Kost. 54. »Upławy miesięczne drudzy miesiączką zowią.« Czerw. Poł. Miesiączka D. M. IV. 288.

Mentum, część szczęki dolnéj środkowa z mięsami i powłoką, u niektórych zwana *podbródkiem*, może z téj przyczyny, że ją właśnie u mężczyzn pokrywa najrzęsistsza broda (barba). »Podbródek rozdwoiony, niciako maiący w pośrodku rowek.« Alb. 531.—Wszakże, jako z jednéj strony, w pospolitém użyciu przez podbródek rozumie się część miękka pod szczęką dolną, tak z drugiéj strony niektórzy samo mentum mianowali *brodą*; jak n. p. »Broda mentum, iest to ta część twarzy, która pod spodnią wargą leży, poniżéy któréy ku gardłu znayduie się podbródek.« Perz. An. 128. »Nayniższą część twarzy nazywaią brodą, mentum.» Girt. 3. »Okolica brody (regio mentalis).« Br. Ost. 38. »Okolica brody (regio menti) pod ustami, a na wewnątrz niższych części okolic podlicowych.« Gut. 25.— Przeciw czemu niby nie można powiedzieć, gdyby broda nie miała już znaczenia zarostu w tém miejscu.

Mesaraicus i. q.

Mesentericus (a, um) *śródjelitowy, śródjelitny*, Rysz. 286. n. p. M. arteriae, M. glandulae, M. nervi et plexus nervorum, M. venae.

Mesenterium *kruszki* Krup. II. 20. Czerw. VI. 221; *kruszka* Weich. 76. Perz. N. C. I. 159; *kryzy* Girt. 201; *kryski* Czp. 32. Perz. An. 63. N. C. I. 159. Początek tych wyrazów Knapski wyjaśnia w sposób następujący: »Kruszki, vel krużki cielęce, intestina vituli friabilia, kruszki, bo kruche. — Sed kryski vel potius krezki aut kreski, krezom podobne, nie kruche.« 323. Wiedzieć jednak trzeba, że i kruszki znaczyły wspomnione powyżéj krezy białogłowskie; jak n. p. »Patagium, kołnierz, kruszki albo wyłogi u szat.« Mącz. 283. Wszakże wszystko to nader bliskie jest początku niemieckiego (Kraus, Krause, Gekröse). Inne nazwisko téj części podane przez Oczka t. j. »*Odziedź* albo mesenterium.« 565. jest zbyt ogólne, oznacza bowiem każdą osłonę (porów. Cerebri tunicae et Ovi membranae). Z tego więc powodu, jako téż dla zupełnéj odpowiedniości saméj istocie rzeczy i greckiéj nazwie *μεσεντερον*, uważamy za najlepsze, użyte przez Ryszkowskiego nazwisko »*błona śródjelitna*« 288. z tą uwagą, iż dla krótkości zrobilibyśmy z tego jeden wyraz, *śródjelicie*.*

Mesocaecum i. q. Ligamentum ileo-caecale.

Mesocolon *śródjelicie przyokrężne*.*

Mesogastrium zob. Abdominales regiones.

Mesorectum *śródjelicie przyodchodne.**

Metacarpiaeus (a, um) *śródręczny* n. p. M. musculi.

Metacarpus *śródręcze* Girt. 77. Gut. 168. Jar. V. 5. »Postbrachiale μετακάρπιον, pecten, manus, ossa palmae, *Dłoniowe kości.*« Urs. Ost. 13. — *Dłoń* lub *garść* Perz. An. 41. N. C. I. 159; *środek ręki* Br. Ost. 319. — Metacarpus (u koni) *nadpęcie przednie* Adam. 342.

Metamorphosis *przeobrażenie* Czp. 86. — Płazy bezogoniaste przed zupełném rozwinięciem swojém Gyrini zwane, w języku polskim noszą nazwiska *kijanek, praczyków, głowaczyków, pałogłowców.* — U owadów trzy rozróżniamy przeobrażenia; pierwsze Eruca s. Larva *gąsiennica, liszka, wąsionka;* drugie Chrysalis v. Nympha *poczwarka;* wreszcie trzecie Imago *owad doskonały.* — W dziele Jarockiego (VI. 8.) znajdujemy bliższe, jeżeli w pewnym względzie nie zbyt drobnostkowe rozróżnienie, tak powyżéj podanych, jako i kilku innych nazwisk, odnoszących się do szczegółowych rzędów owadów. Mianowicie do pierwszego przeobrażenia czyli, jak zowie, do *wieku żarłoczności,* liczą się: *liszka* (larva) u owadów dwuskrzydłych i niektórych błonkoskrzydłych; *pędrak* (la larve à tête écailleuse) u tęgopokrywych; *gąsiennica* (eruca) u łuskoskrzydłych czyli motylowatych; *wąsionka* (la fausse chenille) u niektórych błonkoskrzydłych; *zagada* (la larve nymphiforme) u krótkopokrywych, wpółtęgopokrywych, wietkopokrywych i kilku rodzajów z innych rzędów. Do

stanu poczwarek, czyli według tegoż do *wieku przesycenia* albo *bezwładności*, należy: *bobówka* (la feve) u owadów dwuskrzydłych; *pupka* (la chrysalide) u zmierzchnych i nocnych łuskoskrzydłych; *lalka* (l'aurélie) u dziennych łuskoskrzydłych; *zamara* (la demi-nymphe) u błonkoskrzydłych i niektórych tęgopokrywych; *poczwarka* (la nymphe) w którą przeobrażają się zagady.

Metatarseus (a, um) *śródnożny*, n. p. M. arteriae, M. musculus, M. venae.

Metatarsus *śródnoże* Girt. 88. Gut. 190; *stopa*. »Metatarsus *Πεδίον, Πολυόστεον,* Stopa, cujus ossa quinque.« Urs. Ost. 18. — *Środek stopy* Perz. N. C. I. 159. Br. Ost. 397; *więzia* Perz. An. 46. N. C. I. 159. — Metatarsus (u koni) *nadpęcie tylne* Adam. 346.

Microcosmus *drobnoświat*.

Mictus *moczenie*, *mokrzenie*.

Minor (us) *mniejszy*, n. p. M. pelvis, M. pes hippocampi, M. labia vulvae, M. omentum.

Mitrales valvulae cordis *dwukończyste zastawki serca*, *pastki czapeczkowate* Perz. An. 106.

Mobilis (e) *ruchomy*, n. p. M. partes, M. septum narium.

Mobilitas *ruchomość*.

Modiolus cochleae *oś* lub *wrzecionko ślimaka*.

Molares dentes zob. Dentes.

Mollis (e) *miękki*, n. p. M. nervi, M. palatum.

Monandria *jednomęztwo.*

Monogamia *jednospólność.**

Monogynia *jednożeństwo.*

Monorchis *wnętr.* »Wnętr ὁ μονόρχης. In Hippiatr. μονορχεις ἵπποι, unum testiculum habentes equi, vel naturae, vel castrationis vitio; dicitur et de aliis animalibus.« Cn. 1275.

Monstrum *potwór, potwora, dziwotwór.*

Mors *śmierć.*

Morsus diaboli i. q. Fimbriae tubarum Fallopii.

Motorius (a, um) *ruchowy*, n. p. M. fibrae nervorum.

Motus *ruch.*

Mucosus (a, um) *śluzowy*, n. p. M. folliculi, M. membranae, M. ligamentum articulationis genu.

Mucro zob. Apex.

Mucronatus zob. Ensiformis.

Mucus *śluz, ślóz, śliz.* »In tenesmo wychodzi trochę śluzu, t. i. kliiowatéy materyi.« Comp. med. 229. »Śluz nosa.« Czerw. Przyr. »Do opony iedwabniczéy przykleia się wilgoć lipka, która śluzem kiszkowym się zowie.« Czerw. ib. »Macicę zaplugawioną ślózami wychędaża.« Syr. 143. »Usta ślózu pełne flegmistego.« Syr. 160. »Macicę z ślózów lipkich wolną czyni.« Syr. 1229. »Wątrobę

zamuloną z zimnych a flagmistych ślizów otwiera.« Syr. 488. — Dawne to nazwisko, przez długi czas prawie zapomniane, dziś co raz więcéj się upowszechnia, a to tém słuszniéj, że naprzód utrzymuje się dotąd w innych słowiańskich narzeczach, n. p. »Sliz, Schleim, mucus, pituita, blenna.« Krok Dział III. cząstka 2. str. 307. »Mišky (folliculi) sedjce w blanách střewnjch anebo ginych pruchodech, wydáwagj sliz, a nazjwagj se sliznj (cryptae mucosae).« Presl Ssaw. 18; — powtóre, że nie mamy na to lepszego wyrazu, albowiem nazwisko *wozgrza* napotykane w niektórych pisarzach, n. p. »Cztery są wilgości, krew, żółć, flegma albo wozgrza y żółć spalona.« Hipp. 6. »Wozgrza 2) das Phlegma.« Trotz II. 1408; — ile się zdaje, używaném było do oznaczenia śluzu zgęstniałego i wyrodzonego, zkąd właśnie początek wyrazu *wozgrzywość*, oznaczającego jużto zamuliny śluzowate (status pituitosus, polyblennia), już też szczególne cierpienie nozdrzów u zwierząt domowych, objęte ogólną nazwą nosacizny, jak n. p. co do 1go: »Ryby rodzą w człeku wozgrzywość.« Sien. 323. »Wino z szkamonią czyści żywot z żółkliny i wozgrzywości.« Sien. 624. Co do 2go: »Niezdrowéy owcy póydzie z nosa plugawość, a takie wozgrzywe trzeba odbyć precz.« Spycz. 136. »Wozgrzywość końska.« Syr. 990. »Niemoc końska, którą pospolicie zową nosem albo też wozgrzywością.« Cres. 538. — *Glomu*, *glanu* w tém znaczeniu, ile nam wiadomo, dwóch tylko użyło pisarzów; mianowicie: »Małże trwaią bez wody w swoim glanie to

iest slizkości.« Spycz. 159. »Gdy kiszki wychędożą, tedy z nich naskrobać glomu (to iest materiam mucilaginosam).« Haur Sk. 465. Z resztą wyraz ten pospolicie oznacza męty, ustoiny, gąszcz. — zob. Lindego II. 706. — Na koniec zaledwie zasługują na wspomnienie nazwiska *smark*, *smarkoty*, *smarkociny* i *szlam*, z których ostatnie wcale jest obce polskiemu językowi, pierwsze zaś więcéj są gminne, a nadto sam tylko śluz nosowy oznaczają; jak n. p. »W nozdrzach oddzielaią się smarkoty (mucus).« Kirch. 50. »Smarkociny mucus narium.« Perz. An. Reg.

Multangula ossa i. q. Cubica. — M. o. carpi (majus et minus) *kości wielokątne* Girt. 79. Br. Ost. 321. Gut. 164; *kostki cztero-graniaste* Krup. I. 144. 145.

Multifidus spinae (musculus) *m. wielodzielny pacierzów* Muy. 48; *m. wielodzielny kości pacierzowéj* Kam. 152; *m. wielodzielny grzbietu* Br. My. 139; *m. wieloraka grzbietowéj kości* Krup. IV. 54.

Muscarium *chwost*. »Ogon składa się z małych kosteczek ogonowych, muskułami, skórą i długiemi u koni włosami (chwostem) pokrytych.« Adam. 339. sq.

Muscularis (e) *mięsowy*, *mięsny*, n. p. M. arteriae, M. fibrae, M. membranae, M. nervi, M. venae.

Musculus. Dwóch dotąd polskich wyrazów używano na oznaczenie tego rodzaju części, to jest *myszki* Kirch. 117. Czp. 55. Krup. IV. 1. Perz. An. 5. 159. N. C. I. 160.

Kluk. I. 32; i *mięs* Snd. II. 43. 53. Dz. M. Ch. i F. I. 551. Pam. T. l. warsz. I. 93; inni nazywali je z łacińskiego *muskułami* albo *muszkułami*. — Co do myszki, ta lubo dosłownie tłumaczy łacińskie musculus, wszelako tak jest odrębną od właściwego pojęcia téj rzeczy, iż w żaden sposób zaleconą być nie może. Mięsa wprawdzie już lepiéj istotę rzeczy wskazują; wszelako to nazwisko, z powodu że względem muskułów jest zbiorowém t. j. że wyobrażenie mięsa (caro, Fleisch), obejmuje wiele pojedynczych muskułów, do szczegółowego oznaczenia takowych zastósować się nie da. — Czyby więc nie można zamiast łacińskiego musculus używać nazwiska *mięsiec*,* z wyrazem mięso spowinowaconego, i dla tego szczególne w mięsie części, to jest muskuły wyrażać mogącego?

Mylo-glossus musculus *m. szczęko-językowy*.

Mylo-hyoideus musculus *m. szczęko-gnykowy*;* *m. szczękowy poprzeczny* Muy. 33; *m. szczękowo-językowy kości* Br. My. 89; *m. zewnętrzna szczeko-językowa* Perz. An. 171; *m. szczęko-hyoidny szeroki* Kam. 152; *m. trzonowo-widełkowy* Rysz. 300; *m. szeroka* lub *zewnętrzna kości językowéj* Krup. IV. 31. — Podobnie M. arteria i M. nervus.

Mylo-pharyngeus musculus *m. szczęko-połykowy*; *m. szczeko-otchłaniowa* Perz. An. 174; *m. trzonowo-gardłowy* Br. My. 101; *m. mielno-gardłowy* Rysz. 302.

Myologia *nauka o mięścach* (?) — porów. Musculus.

Myrtiformis (e) *mirtowaty*, n. p. M. carunculae, M. musculus nasi.

Mystax *wąsy*.

N.

Nares *nozdrza.* — Narium conchae zob. Conchae, N. mucus zob. Mucus.

Nasalis (e) *nosowy*, n. p. N. arteriae, N. literae, N. nervi, N. crista maxillae superioris, N. ductus, N. saccus v. tuba (u zwierząt) *nozdrza fałszywe* Adam. 329.

Nasi ossa *kości nosowe.* — N. pinnae zob. Alae.

Naso-ciliaris nervus *n. noso-rzęsowy*.

Naso-palatinus (a, um) *noso-podniebieniowy*, n. p. N. canales, N. ganglion, N. nervus.

Natatio *pływanie*.

Natatoria vesica *pęcherz do pływania* Jar. I. 39; *p. powietrzny* Czp. 174. Indł. III. 35. Kum. Gór. III. 644.

Nates i. q. Clunes.

Natura *przyroda*, *przyrodzenie*. »Indoles, sposobność, przyroda.« Urs. Gram. 168.

Naturalis (e) *przyrodzony*, n. p. N. actiones, N. partes s. Naturalia.

Navicularis (e) *czółenkowaty*, N. s. scaphoideum os (carpi et tarsi) *czółnek*. »Naviforme os, Barbaris

os naviculare. σκαφοειδης czolnek.» Urs. Ost. 17. — *Kość czołenkowata* Perz. An. 46. Br. Ost. 321. 377; *k. czołnowata* Girt. 77; *k. łódkowata* Girt. 77. 90. Gut. 136. 186. — N. fossa auris *łódka* Krup. II. 321; *wklęsłość łódkowata* Gut. 26; *czołen* Perz. An. 133. — N. f. urethrae virilis, vulvae.

Nerveus (a, um) s. Nervosus *nerwowy*, n. p. N. fibrillae, N. arcus dorsalis manus et pedis, N. systema.

Nervoso-ventralia vasa (Morren) *naczynia nerwo-brzuszne.*

Nervus *sucha żyła.* Nazwisko to, dziś jeszcze w pospolitém bywa użyciu do oznaczania scięgaczów, a nawet znaleść je można w takiém rozumieniu u niektórych pisarzów; n. p. »Sucha żyła (tendo).« Weich. 27. »Suche żyły (tendines) u muszkułów.« Weich. 28. »Trzy myszki ramienne złączaią żyły suche do kupy.« Perz. An. 189. »Tendines, cięciwy, suche żyły.« ib. Reg. Że zaś u dawnych pisarzów greckich i łacińskich wyraz νευρον i Nervus znaczył wszelką rzecz napiętą, naprężoną, i obejmował równie scięgacze, więzadła, jako i właściwe nerwy; jak n. p. u Celsusa latus nervus (L. VIII. C. 22) znaczy scięgacz Achillesa; — ztąd téż poszło, że i nasi dawniejsi pisarze, nerwy zwali *żyłami piętemi*, a częściej jeszcze *suchemi*; jak n. p. »Ziele to dla korzenności swéj, żyły suche które zową nerwy potwierdza.« Spycz. 49. »Żyły pięte które zową nerwy.« Sien. 92. »Nervi, co suche

mi żyłami zwać musimy.« Oczko 264. »Bobrowe strcie tym, którym drżą członki, jako głowa, ręce, takież skurczonym y wszystkim niedostatkom suchych żył, które zową nervos, pomagaią.« Urz. 435. »Nerwy albo pięte żyły.« Syr. 40. »Nerwy albo żyły suche.« Syr. 43. »Nervi, żyły suche, które przyprowadzaią duchy żywiące do części ciała.« Kirch. 77. »Irrytacya suchych żył, to iest systematis nervei.« Jel. 455. »Nerw, żyła sucha.« Rysz. 313. »Żyły suche, które nervos zowią.« Comp. med. 115. — Nie dziwimy się przeto, że nowsi pisarze, widząc, iż nazwiska »żyła sucha, żyła pięta« nie odpowiadają teraźniejszemu o nerwach wyobrażeniu, woleli zostać przy łacińskiém »nervus.« — Wszakże nie bez upodobania znajdujemy na to w Czerwiakowskiego tłumaczeniu Chirurgii Klerka polski wyraz *czujnik*.

Neurilema (raczéj Neurolemma. Kühn.) i. q. Vagina nervorum.

Neurologia *nauka o czujnikach* (?)

Nictatio *mruganie*.

Nictitans membrana *nogieć*. »Nogieć iest to błonka czerwona, kształtu półxiężycowatego, leży w kącie oka przy nosie.« Piąt. II. 96. »Ponieważ nogieć iest powieką bardzo potrzebną, więc naywiększém iest okrucieństwem wyrzynać go.« ib. »Błona zasuwalna czyli nogieć (membrana nictitans).« Adam. 330. — Dodajemy tutaj, że zapalenie nogcia, zwykle zwano paskudnikiem; n. p. »Paskudnik nic innego nie iest, tylko zapalenie oczu, w któ-

rym nogieć niekiedy zbytnie puchnie, niemal całe oko zakrywa i ból w nim wielki robi.« Piąt. II. 95. »Gdy paskudnik pocznie trapić konia, ciepłym praśnym miodem obie pomazać mu oczy.« Haur. Ek. 155; — wszelako dawniéj rozumiano także przez nogieć, już samo rzeczone zapalenie, jako to: »Napaść, nogieć albo paskudnik.« Hipp. 105. — *Zasłona mróżna.* »Niektóre zwierzęta maią ieszcze prócz powiek inną zasłonę mróżną, membrana nictitans, którą bez opuszczania powiek, oko zasuwaią.« Czp. 47. — *Zasówka* (membrana nictitans).« Kluk I. 332. 361. »*Błona zasuwalna* (membrana nictitans).« Indł. II. 8.— *Migobłon.* »Migobłon (membrana nictitans) iest cienka, przeźroczysta błona, którą postrzegamy u niektórych zwierząt pod powieką, a którą te zwierzęta bez zamknięcia powiek oczy powłóczą.« Jar. I. 195.

Nixus *silenie się.*

Nodulus *węzełek*, n. p. N. Aranthii, N. valvularum aortae et arteriae pulmonalis.

Norma *prawidło, wzór.*

Normalis *prawidłowy*, n. p. N. partus, N. pulsus.

Nothae costae zob. Costae.

Nucha, wyraz arabski, używany niekiedy zamiast Cervix, niekiedy także zamiast Medulla spinalis lub Regio occipitalis inferior.—porów. Cervix, Medulla spinalis, Occiput.

Nutricatio i. q. Lactatus.

Nutrimentum i. q. Alimentum.

Nutritio. *Odżywianie* lepiéj naszém zdaniem rzecz wyraża, niż używane przez niektórych *żywienie*; n. p. »Aby zwierzę przy życiu utrzymać się mogło, potrzeba, ażeby sok pożywny przerabiał się w cząstki iego ciała, i to nazywamy żywieniem się zwierzęcia (nutritio).« Czp. 33. »Żywienie (nutritio).« Rysz. 326. »Zasilenie czyli żywienie (nutritio).« Woy. II. 1; — ten bowiem ostatni wyraz, również znaczyć może podawanie pokarmów, tak jak żywienie się, przyjmowanie takowych. Ten sam zarzut słusznie zrobić można *karmieniu*, wyrazowi niekiedy w tém znaczeniu używanemu; jak n. p. »Wyrobienie części stałych, czyli karmienie (nutritio).« Snd. II. 184. »Karmienie (nutritio).« Rocz. Krak. XI. 260. Tém mniéj dałyby się usprawiedliwić nazwiska *żywność* i *tuczenie*. »Żywność a naprawa ciała.« Sien. 458. »Tuczenie (nutritio).» D. M. VII. 459.

Nutritius (a, um) *odżywczy*, *odżywny*, n. p. N. foramina, zwane inaczéj *otworkami karmiącemi* Girt. 18. — N. vasa ossium.

Nymphae i. q. Labia vulvae minora.

O.

Obex *zworka.**

Obliquus (a, um) *ukośny*, n. p. O. ligamenta digitorum, O. diametri pelvis, O. musculi abdo-

minis, capitis, dorsi, oculi *m. ukośne* czyli *wkolo kręcące* Rysz. 298; *m. kose* albo *krzywe*, inaczéj *milosne* Perz. An. 165. — O. processus vertebrarum, u Niedźwieckiego *pochodziste wyrosty.* »Obliqui vertebrarum processus, Pochodziste wyrosty. Tam dextri quam sinistri, duplices sunt. Superiores sive ascendentes, Wyniosłe, wzgórnie, albo wyższe wyrosty. — Inferiores sive descendentes, Spuszczone, Dolne, abo Spodnie wyrosty.« Ost. 21. sq.

Oblongata medulla *rdzeń przedlużony.* — porów. Medulla.

Oblongus (a, um) *podlużny*, n. p. O. foramen diaphragmatis, O. foramina ossis sphenoidei.

Obturatores *zatykacze* D. M. VIII. 257; *m. zatykające* Krup. IV. 122. Rysz. 310. Perz. An. 197. Kam. 153. Br. My. 58; *m. zatyczkowate* Perz. N. C. I. 165.

Obturatorius (a, um) *zatykowy, zatyczny* D. M. I. 125. n.p. O. arteria, O. s. ovale foramen, O. ligamenta cervicis *w. zamykające* Br. Synd. 9. 10. Girt. 96; *w. zaslaniające* Gut. 219. — O. ligamentum pelvis s. O. membrana *w. zamykające* Br. Synd. 34; *w. zatykający* Gut. 229. — O. nervus.

Occipitalis (e) *potyliczny, potylicowy, tyloglowowy*, n. p. O. arteria, O. eminentiae, O. foramen, O. musculus, O. nervi, O. os *k. potyliczna;* *k. tyloglowowa* Gut. 60; *k. tylnoglowna* Girt. 35; *k. tylu*

głowy Br. Ost. 46; *k. tyłu!* Krup. I. 25. »Os occipitis Pol. tylna kość, albo w tyle głowy kość.« Urs. Ost. 4.— *Tylna kość głowy* Perz. An. 19.

Occiput *potylica.* »Occiput tył głowy, potylica,« Urs. Gram. 189. »Przeprowadza się średnią opaskę przez czoło ku potylicy.« Czerw. II. 199. »Idzie się opaską na dół, w tyle prawego ucha, daley przez potylicę i pod lewém uchem na przodek przez szczękę i znowu ku potylicy.« ib. 214. »Pręt żelazny wygina się do wewnątrz ku górze tak, aby nieznacznie po kościach szyi przeszedł aż do potylicy.« Czerw. III. 329. — Jeżeli zaś u Ryszkowskiego znajdujemy »nucha potylica« (316); owa pozorna niezgodność łatwo się usunie, z uwagi, że wyraz nucha oznacza między innemi dolną część w mowie będącéj okolicy.—*Tył głowy* Perz. An. 2. Girt. 2. Gut. 23; *zatyłek* D. M. II. 281.

Oculares dentes zob. Dentes.

Oculi *oczy.*

Oculo-motorius nervus *n. okoruchowy,* n. poruszający oko* Woy. I. 77; *n. ruszający oczami* Rysz. 313. Perz. An. 152.

Odontoideus processus epistrophei *wyrostek zębowaty, szyszkowaty.*« Processus secundae cervicis vertebrae, οδοντοειδής dentiformis et simpliciter dens, totius vertebrae communi nomine, Zębowaty wyrost. Dicitur et πυρινοειδής vel πυρινώδης, i. e. nucleiformis, a similitudine

quam habet cum nucleo oleae, qui Graecis πυρίνη dicitur. Arabibus pyramoides, pyramiformis, quia similis est pyramidi rotundae, quae a Graecis κονος vocatur. Unde rectius a Graecis hic processus vocatur κονοειδής, coniformis, szyszkowaty albo szyszkowy wyrost.« Urs. Ost. 20. sq. — *Wyrostek zębowy* Krup. I. 107. Br. Ost. 222. Gut. 123; *pociąg zębaty* Perz. An. 35.

Odor *wonia.*

Odoratus *powonienie, węch.*

Oesophageus (a, um) *gardzielowy* Rysz. 286. 323, n. p. O. arteriae, O. foramen diaphragmatis, O. ganglion, O. musculus, O. venae.

Oesophagus. Nowsi pisarze część tę pospolicie nazywają *kanałem pokarmowym*, n. p. »Oesophagus czyli kanał pokarmowy.« Kam. 22. »Kanał pokarmowy zstępuie do piersi, między pacierzami szyiowemi i krtanią.« Woy. II. 68. Z tém wszystkiém nazwisko *kanał pokarmowy* zdaje nam się zupełnie niestósowném; jest bowiem dosłownêm tłumaczeniem łacińskiego Ductus vel Tubus alimentarius, zatém oznacza nie tylko, jak oesophagus, przewód od gardła do żołądka, ale nadto cały ciąg jelit aż do otworu stolcowego, w jakiém znaczeniu użył go też Sniadecki pisząc: »Wyrzuty kiszkowe, odchód żółci i innych wylewajacych się do kanału pokarmowego soków.« Pam. T. l. warsz. II. 56. Właśnie podobny zarzut czyni Wilbrand niemieckiej nazwie *Speiseröhre.* »Es wird auch statt des

guten Wortes Schlund, der Ausdruck: Speiseröhre gebraucht! Aber ist dann nicht der ganze Darmkanal auch Speiseröhre?« (Handb. d. vergleich. Anat. Darmst. 1838. 104). Stósowniéj przeto, by część tę nazywać *gardzielem*, ile że wyrazu tego w témże samém znaczeniu używali dawni i niektórzy z nowszych naszych pisarzów. »Gardzielem idzie picie i iedzenie.« Sien. Wykł. »Gardziel (oesophagus) iest przechód, którym pokarm i picie przechodzą do żołądka.« Kirch. 17. »Gardziel (oesophagus) poczyna się w gardle (faux); pokarm i napóy przechodzą nim do żołądka.« Czp. 25. »Gardziel iest przechód z błon złożony, od tylnych części gardła się zaczynaiący; przechodzi przez przegrody część mięsistą y kończy się w żołądka uyściu, sercowym nazwanym, lub lewym.« Krup. II. 21. »Oesophagus gardziel.« ib. Reg. Rysz. 291. »Rzeczy w gardzielu utkwione, starać się zepchnąć do żołądka.« Czerw. IV. 191. »Wszelki pokarm do gęby wzięty, przechodzi gardzielem do żołądka.« Kum. Gór. I. 35. — Niektórzy, z mniéjszą ścisłością, wyrazem gardziel obejmowali obadwa sąsiednie przewody, t. j. oesophagum et tracheam; jak n. p. »Inszy iest gardziel którym iemy i piiemy, a inszy, którym mówimy i śpiewamy. Sak. w Lind. II. 683. »Gardziel (trachea).« Jar. II. 2. — Z tego powodu inni dla odróżnienia pomienionych części, do wyrazu *gardziel* dodawali *pokarmowy* lub *oddechowy*; n. p. »Gardziel pokarmowy t. i. oesophagus.« Weich. 112. »Trachea albo arteria aspera t. i. gardziel oddechowy.« ib. 107. Wszakże dodatki te

będą zbytecznemi, jeżeli tracheam zwać będziemy własném jéj dawném nazwiskiem *tchawica.* Rzecz tę już SIENNIK w prawdzie na teraz niedosyć uprzejmie lecz w dobitnych słowach wyłuszczył: »Tchawica iest rura w gardle chrzęstkowa, iakoby s pierscionków, abo z iakich obrączek złożona, którą nic iedno dech idzie. Przeto tchawicą zową, głupi zaś gardzielem, ale gardziel idzie podle tchawice, tamtym idzie picie i iedzenie.« WYKŁ.

Oestrus venereus *popęd płciowy, chuć płciowa.* U zwierząt w ogólności: *grzanie się, palenie, bieganie, pobieganie, gonienie, ruja*; n. p. »Palenie się czyli grzanie klaczy.« ADAM. 124. »Grzanie się krów (polowanie, gonienie się, bieganie).« ib. 158. »Owce grzeją się na jesień.« ib. 168. »Chuda krowa rychléy się pobiega, niżeli zatyła.« CRES. 549. »Ruia łosiów iest przed końcem Sierpnia.« INDŁ. I. 263. — Nadto w szczególności u krów *latowanie,* u owiec i zwierzyny płowéj *bekowisko, bekawisko.* »Jagnięta pożno trzebione, staią się niezdolnemi do niczego, prócz wzniecania niepokoiu między trzodą, osobliwie w czasie bekowiska.« D. M. II. 631. »Bekawisko jelenie, le temps ou les bêtes fauves sont en chaleur.« TROTZ I. 42. »W czasie rui, jelenie wielkim beczą głosem, dla czego tęż porę myśliwi bekaniem się jeleni zowią.« KUM. GÓR. I. 176. — U swiń *knurowanie.* »U świń ruja czyli knurowanie okazuje się w szóstym miesiącu życia.« ADAM. 178. — U psów i wilków, *cickanie się.* »Wilki tylko chodzą gromadnie w czasie cickania się wilczyc.« CZP.

303. — U lwów *rykowisko.* »Rykowisko, die Brunst der Löwen.« Trotz II. 724. — U niektórych ptaków od głosu, którym się w tenczas wabią, *tokowanie.* »Cietrzewie podobnie tokuią iak i głuszce.« Czp. 240. »Drop' tokuie albo parzy się na końcu Marca.« Kluk Zool. II. 203. »Głuszec (samiec) zawsze samotny, tylko w czasie tokowania szuka samic towarzystwa.« Indł. II. 289. »Czas tokowania czyli parzenia się cietrzewiów.« Indł. II. 291. »Głuszce słuch i wzrok tak maią ostry, iż ledwo w czasie parzenia się, czyli, jak strzelcy zowią, tokowania, blisko zajść się dają.« Kum. Gór. II. 414. — U ryb, *tarło*, *tarlisko*; czego nie należałoby mięszać z *tarciem się* ryb, znaczącém samę czynność zapładniania. »Czynność znoszenia i zapłodniania ikry nazywamy tarciem się ryb, albo tarłem ryb.« Jar. I. 40. »Ikra wychodząca z samic w czasie tarcia się czyli *nerestu.*« Indł. III. 57.

Olecranon zob. Cubitus.

Olfactorius nervus *n. węchowy* Rysz. 313; *n. powonienia* Perz. An. 152. Woy. I. 77; *n. woniający* Krup. III. 143.

Olfactus i. q. Odoratus.

Olivaria corpora medullae oblongatae *oliwki, ciałka oliwkowate rdzenia przedłużonego.*

Omentalis i. q. Epiploicus.

Omentum *kałdun*, *siatka brzuchowa*, *błona siatkowata*, *sadło*, *błona sadłowa.* »Omentum iest błonka,

alias kałdun rzeczona. « Kirch. 25. » Omentum s. epiploon magnum kałdun lub siatkowata błona, kiszki pokrywaiąca wielka. « Krup. II. Reg. » Omentum parvum siatka mnieysza. « ib. » Kałdun, błona trzewa okrywaiąca pod brzuchową słabizną, u łać. Omentum τὸ ἐπίπλοον. « Wł. Sł. 18. » Kałdun, czyli błona trzewia okrywaiąca. « D. M. II. 138. » Sadło, kałdun, błona siatkowa. « Rysz. 317. » Siatka brzuchowa (omentum). « Mich. II. 253. » Omentum siatka. « Perz. An. 56. N. C. I. 153. » Błona sadłowa (omentum). « Czerw. III. 75. — O. colico-lienale *k. okrężnico-śledzionowy*;* O. colicum zob. Colicus; O. gastro-colicum s. majus zob. Gastro-colicus; O. hepatico-gastricum s. minus zob. Hepatico-gastricus.

Omnivorus *wszystkożerny.*

Omo-claviculare ligamentum *w. łopatko-obojczykowe.*

Omo-hyoideus musculus (lepiéj Omuodes. Kraus) *m. łopatko-gnykowy,** *m. łopatko-podjęzykowy* Dz. M. Ch. i F. I. 37; *m. łopatko-kościo-językowa* Krup. IV. 30; *m. ciągnący w tył kość językową* Br. My. 86.

Omoidea ossa (Carus, Herisson) u ptaków: *k. tylo-podniebienne.**

Omoplata zob. Scapula.

Omphalo-mesenterica vasa *naczynia pępkowo-śródjelitne.**

Omphalos i. q. Umbilicus.

Operculare os (jako część szczęki dolnéj u ryb) *k. nakrywkowa.**

Operculum branchiale zob. Branchiae.

Ophthalmicus (a, um) *oczny* Rysz. 313; *oczowy*; n. p. O. arteria, O. ganglion, O. nervus, O. sinus, O. venae.

Opisthothenar (Meckel) u ziemiowodów, ptaków i ssawców: *m. prostujący grzbietu spólny.*

Opponens musculus pollicis *przeciwstawiacz ksiuka,** *m. przeciwprowadzący wielkiego palca* Kam. 163; *m. przeciwny wielkiego palca* Br. My. 39.

Oppositio digitorum *przeciwstawianie palców* Gut. 170.

Opticus (a, um) *wzrokowy*, n. p. O. angulus *kąt wzrokowy*; O. axis zob. Axis, O. foramen, O. nervus *n. wzrokowy* Rysz. 313; *n. wzroku* Perz. An. 152. Woy. I. 77; mylnie *n. widzący* Krup. III. 143.

Orbiculares musculi *m. krążkowate* Perz. An. 123. N. C. I. 172; *m. obrączkowate* Muy. 21. 24; *m. pierścionkowe* Girt. 150; *m. okrągławe* Kam. 153; *m. zamykające* Br. My. 111. 121; *m. okrągłe zamykające* Krup. IV. 7. 23. — O. m. labiorum, O. m. palpebrarum.

Orbiculare ossiculum auris *kosteczka okrągła* Kirch. 101. Kluk I. 45; *kość okrągła* Krup. I. 94; *kostka okrągława* Czp. 50. Br. Ost. 83; *talerzyk* Perz. An.

22; *soczewka* Jar. I. 37; dwuznacznie z powodu soczewki w oku.

Orbicularia ligamenta i. q. Capsularia.

Orbiculus ciliaris zob. Ciliaris.

Orbita *oczodół* Gut. 109. Muy. 25. Adam. 331; *obbieg oka* albo *okodół* Rysz. 314; *jamy oczowe* Krup. I. 72. 148; *jamki oczne* D. M. II. 645; *wydrążałość oczowa* Br. Ost. 160; *okotwory* Perz. An. 18.

Orbitalis (e) *oczodołowy*, n. p. O. arteria, O. fissurae, O. nervus, O. processus maxillae superioris.

Organicus zob. Organismus.

Organisatio zob. Organismus.

Organismus. W Tygodniku literackim (w Poznaniu 1838. Nr. 15. str. 114) w rzeczy podanéj przez Prof. Purkyńego organizm nazwano *żywotworem*. Wprawdzie ze względu na istotę rzeczy, którą ma wyrażać, nazwisku temu nic zarzucić nie można; tylko w tworzeniu z niego wyrazów pochodnych, zachodziłaby może niedogodność. Nadewszystko przymiotnik *bezżywotwórczy* lub *bezżywotworowy*, mający wyrażać Corpus anorganicum, zdawałby nam się przydługim i ciężkim w użyciu. Zresztą sam skład wyrazu żywotwór uważamy za zupełnie stosowny, w czém odwołujemy się do tego, co się powiedziało w artykule Constitutio. — W każdém razie nie zdaje nam się zbytecznėm, zwrócić uwagę na nazwę czeską

ustrój, z innego względu, lecz równie trafnie rzecz wyrażającą; którą przyswoiwszy sobie, Corpora organica możnaby nazywać ciałami *ustrojowemi, ustrojnemi;* Anorganica *nieustrojnemi, bezustrojnemi;* Organisatio tłumaczyć przez *ustrojność*; — jak to czytamy w Preslu: »Tělo ústrogné (organisatum) nebo ústrogj (organismus); tedy ústrognost (organisatio) gest geho wlastnost. Nerostowé pro nedostatek ústrognosti takowé slowau bezustrognj (inorganica).« Ssaw. 3.

Organon s. Instrumentum *narzędzie* Perz. N. C. I. 172. »Organa sensoria, narzędzia zmysłów.« Weich. 158. »Narzędzia zmysłowe.« Czp. 47. »Narzędzia wzroku, organa visus.« ib. »Narzędzia słuchu (organa auditus).« Br. Ost. 78. »Nerwy są narzędziem czucia.« Snd. II. 253. »Narzędzia rodzajne.« ib. 417. »Narzędzia czyli organa.« Kum. Gór. I. 6. — Ryszkowski rozróżnia Instrumentum od Organon; zowiąc pierwsze *narzędziem*, drugie *różnoskładem*. 313. 316.

Orificium *ujście*, n. p. O. arteriosa ventriculorum cordis, O. tubae Eustachianae, O. urethrae.

Os (oris) *usta*, mniéj przyzwoicie *gęba*, która nadto oznacza niekiedy całą twarz, podobnie jak łacińskie os. — U zwierząt *pysk*. — Niekiedy toż samo co Orificium; n. p. Os uteri *ujście maciczne*. »Otwór prowadzący z iamy macicy do pochwy maciczněy, uyściem macicznym zowiemy.« Krup. II. 164. — »Uyście maciczne.« Perz. Poł. 6. »Próżność szyi maciczněy ma dwa otwory; wyższy na-

zywa się uyściem macicznėm wewnętrznėm, drugi zewnętrznėm.« Mian. 28. — *Uście macicy.* »Uście macicy u większéy części niewiast wprost stoi w śrzodku miednicy.« Kost. 37. »Uście maciczne.« Perz. poł. 5. — U Spyczyńskieko i Siennika *zatwora.* »Kobiety się boią, aby zatwora macicy niebyła nazbyt roztworzona a szeroka, lecz gdy która chce mieć małą, niech smaruie maściami, które zatwieraią a ściągaią.« Spycz. 182. »Porzucenia rozmaite są przyczyny, abowiem niekiedy zatwora spodnia macice tak bywa szeroka, iż się dobrze zamknąć nie może, ani płodu zatrzymać.« Sien. 457.

Os (ossis) *kość;* kość z mięsa obraną, niektórzy nazywają *gnatem*, ztąd pisze Niedzwiecki: »Ossium aridorum, inter se cohaerentium universa compages, a Graecis Σκελετος dicitur, ab infinitivo Graeco Σκέλλειν, quod exsiccare, et arefacere significat. Polonice Gnaty.« 1. — U ryb *ości.*

Oscillatorius motus *ruch wahadłowy;* — gdy jest prędszy (m. vibratorius), *migocący,* n. p. M. vibratorius in membranis (Flimmerbewegung. Purkyňe, Valentin).

Oscitatio *ziewanie.*

Osmazoma *mięsowonnik,** jako istota nadająca mniéj lub więcéj woni mięsa, częściom w których się znajduje; dla rozróżnienia od *mięsniku*,* Zomidinum, pierwiastku dotąd w samém tylko mięsie wykrytego, a ile się zdaje, będącego zasadą pierwszego.

Ossescentes cartilagines *chrząstki kostniejące;** *ch. przemijające* Gut. 213.

Osseus (a, um) *kostny, kościany;* n. p. O. fibrae, O. nuclei, O. pars tubae Eustachii, O. palatum.

Ossicula *kosteczki.*

Ossificatio *kostnienie* D. M. III. 376. Snd. II. 81. Pam. Warsz. III. 260.

Ossificationis puncta s. Nuclei ossei *zawiązki kostnienia;* ziarnka kostne* Gut. 196.

Osteogenesis *kościorództwo.*

Osteologia *nauka o kościach.*

Ostium i. q. Orificium.

Ovalis (e) *jajowaty,* n. p. O. fenestra, O. foramen cordis, diaphragmatis, pelvis.

Ovaria *jajeczniki* Krup. II. 163. Kost. 37. D. M. II. 639. Kluk II. 5. Mich. I. 25. Woy. II. 157. Snd. II. 427. Mian. 32. Pam. T. l. warsz. II. 20. — W szkole krakowskiéj używano nazwiska *jajnik*, jak to podobnież uczynił Jarocki w swéj Zoologii. »Jaynik (ovarium).« I. 30. Wyraz ten o tyle jest lepszy, o ile nie dopuszcza dwuznaczności, gdy tym czasem jajecznik znaczy także kołacz z jaj. — Za mniéj stósowne uważamy: *jajoskłady* Rysz. 293; *jajuszka* Weich. 104; *jądra białogłowskie* Syr. 148. Kirch. 67. Krup. II. 163. Kost. 37; *jąderka niewieście* D. M. III. 617; *gniazda jajeczne* Krup. II. 163; *gniazda* Perz. An. 88.

Ovi membranae *błony jaja*, *osłony płodowe*, ztąd jak inne osłony, zwane także *odzieckami*; n. p. »Płód w swych odzieckach.« Syr. 185. »Skórka otaczaiąca płód, gdy iest barzo gruba, nieprędko przy rodzeniu rozrywa się, a dla tego mówią, że dziecię iest urodzone w odzieniu.« Alb. 414. — Nadto, żartobliwe wyrażenie: »w czepku się urodził« przechowuje w sobie dawne tych części nazwisko *czepek;* jako to: »Goryczka rzecz przyrodzoną paniom wywodzi y płód umarły y tudziesz czepek.« Sien. 72. Dowolnie o tym sposobie mówienia pisze Perzyna: »*Szyszak* galea, u mężczyzn na świat wychodzących, nazywa się ów kawał błony od łożyska, Amnion, oderwany, na wierzchu głowy leżący, a ten u dziewcząt *czépkiem* się nazywa.« An. 91. — O błonach szczególnych zob. w swojém miejscu.

Oviductus *jajowód* Jar. I. 30.

Ovipara animalia *zwierzęta jajorodne.*

Ovula Graafiana *jajuszka*, *jajeczka* Graafa.

Ovum *jaje*, *żabi skrzek*, *ikra*. »Jaja są rozmaite, u ptastwa skorupą pokryte, u wężów, żółwiów, skórką; u żab flegmą śliską odziane, co żabim skrzekiem nazywaią.« Czp. 75. »Żaby puszczają ikrę w flegmę otuloną, skrzekiem nazwaną.« Kluk III. 11. »Jaja żab, żabim skrzekiem zowiemy.« Indl. III. 19. »Jaja żabie, czyli tak zwany skrzek żabi.« Kum. Gór. III. 596. — »Ikra, są to iaia rybie.« Czp. 75. »U ryb samica iaia czyli ikrę z siebie wypuszcza.« Indl. III. 57.

P.

Pabulum i. q. Alimentum.

Palatinus (a, um) *podniebieniowy*, *podniebienny*, n. p. P. arteriae, P. fossa, P. nervi, P. ossa. — Kości podniebienne u Niedźwieckiego inne mają znaczenie (zob. Sphenoideum os); te zaś, o których tu mowa, zowie on *kośćmi słabemi*. »Os ad palati radices, ὀςῶν κατα τὸν ἐις τὸ ςόμα πόρον, os iuxta nasi meatus ad os, qua narium foramina ad palatum tendunt. Słaba kość, która się z podniebienną łączy. Dla tego takie imie ma od Polaków, że częstokroć wygniwa od złéy krosty, dla tego ludzie tacy gęgnią.« Urs. Ost. 6. sq.

Palatum *podniebienie*. — P. durum et molle.

Palear *podgardłek*. »Podgardłek wołowy, skóra obwiesista. Palear.« Cn. 737. — »*Podgarle* czyli wole (palear).« Adam. 335.

Palma *dłoń*.

Palmaris (e) *dłoniowy*, n. p. P. aponevrosis, P. ligamentum, P. musculi *m. dłoniowe* Krup. IV. 117. Perz. An. 191. Kam. 154; *m. dłoni ręki!* Br. My. 33; nadto P. brevis s. Cutaneus zwany także *m. dłoniowym zaskórnym* Kam. 153.

Palpebrae *powieki*.

Palpebralis (e) *powiekowy*, n. p. P. arteriae, P. ligamenta, P. nervi.

Palpi *macki* Indł. IV. 203; *głaszczki* Jar. I. 42. 44.

Pampiniformis plexus *splot winolistny;** *tkanica* lub *pletnia winoliścia* lub *winogronna* Perz. N. C. I. 175.

Pancreas *gruczoł zażołądkowy;** *gruczołek podżołądkowy* Krup. III. 35; *gruczoł podżołądkowy* Gut. 35; zbyt ogólnie *g. brzuchowy* Pam. T. l. wil. II. 309. — Istoty rzeczy wcale nie wyrażają, chociaż inne téj części nazwiska łacińskie i greckie dosłownie tłumaczą: *poduszka podżołądkowa* Krup. II. 67. i *piękne mięso* Rysz. 315. Nazwisko *kryskowa zawałka* (Perz. An. 67.) stósowałoby się raczéj do zwoju śródjelitnego, zwanego Pancreas Asellii.

Pancreas Asellii *mleczniak*, z powodu że powstaje ze skupienia zwojów naczyń mleczowych.

Pancreatico-duodenalis arteria *t. zażołądko-dwunastnicowa.*

Pancreaticus (a, um) do gruczołu zażołądkowego należący, n. p. P. arteriae *t. gruczołu zażołądkowego*, item P. ductus, P. liquor, P. nervi, P. venae.

Pandiculatio *przeciąganie się*, co rozróżnić należy od *ciągot*, *ciągotek*, z których tamtemi oznaczano łamanie w członkach, temi wyprężenie członka męskiego (priapismus).

Panniculus zob. Adiposus et Carnosus.

Pantogamia s. Venus vulgivaga *wszechspólność.**

Papillae *brodawki*, n. p. P. cutaneae, P. linguae, P. renales.

Papyraceae laminae ossis ethmoidei *blaszki papierowe kości sitowéj*.

Parastata i. q. Epididymis.

Parenchyma *miąższ*, *mięższ*.

Paries *ściana*, n. p. P. cranii, P. orbitae.

Parietalis (e) *ciemieniowy*, n. p. P. foramina, P. incisura ossis temporum, P. tuber.

Parotideus (a, um) należący do gruczołu przyusznego, n. p. P. arteriae *t. gruczołu przyusznego*, item P. plexus, P. venae.

Parotis *gruczoł przyuszny*; * *gruczołek poduszny* Kirch. 49. Pam. T. l. warsz. I. 167; *poduszne zawałki* Perz. An. 129; *gruczołek poduszowy* Krup. II. 342; *gruczoły okołouchowe* Woy. I. 67. — »Gruczoł poduchowy (parotis) — u koni — *myszami* zwany.« Adam. 335.

Partus *rodzenie*, *poród*, *zlężenie*. — U zwierząt, w szczególności u koni *źrebienie się*, u krów *cielenie*, u owiec *kocenie*, u kóz *kocenie*, *koźlenie*, *parkocenie*, u świń *prosienie*, u psów *szczenienie*. — porów. Graviditas.

Patella s. Rotula *nadkolanek*. »Patella albo rotula to iest nadkolanek.« Weich. 51. — *Kość kolanowa* Kirch. 111. Girt. 87. Br. Ost. 373. Dz. M. Ch. i F. I. 218. Gut. 176. *Rzepka*. »Rzepka to iest kość nieco wypukła

na kolanie.« Mich. I. 98. — *Jabłko.* »W złączeniu uda z kolanem, przymocowaną iest kość okrągława (rotula), iablkiem zwana.« Czp. 57. — *Jablko nakolenne* Perz. An. 44. N. C. I. 176; *krążek* Rysz. 295; *czaszka na kolanie.* »Os orbiculatum supra genu, ab Aristotele vocatur μύλη, hoc est mola a similitudine. Hippocrati dicitur επιμυλις et μυλακρις quod sit vagum et mobile. Aliis επιγονατις quasi os supergenuale. Situm enim est supra genu, illudque tegit. Celso patella nominatur. Vulgo rotula. Arab. Rasga. Os cruris et oculus genu. Czaszka na kolenie.« Urs. Ost. 16. — *Czaszka kolana* Czerw. II. 43; *kość goleniowa* lub *czaszka goleniowa* Krup. I. 158.

Patheticus s. trochlearis nervus *n. okozwrotny,** lub *klubkowy; n. obracający oka* Woy. I. 77; *n. namiętności* Perz. An. 153; *n. cierpiętliwy* czyli *okiem rzucający* Rysz. 313; *n. przymiotowy* c. *oczami obracający* Krup. III. 147.

Pecten niekiedy zamiast Pubes. — P. plicatus s. Marsupium *wachlarzyk.**

Pectinati musculi atrii cordis dextri *m. grzebieniaste przysionka serca prawego.*—P. dentes (u lotokota, galeopithecus) *zęby grzebykowate* Jar. I. 276.

Pectineus musculus *m. łonowy;** *m. krokowy* czyli *siny* Rysz. 310; *m. grzebieniowy* Br. My. 53. Czerw. III. 264. Muy. 63; *m. haniebna* Krup. IV. 120; *m. haniebny* Kam. 154.

Pectinis os i. q. Os pubis, zob. Innominata ossa.

Pectoralis (e) *piersiowy*, n. p. P. arteria, P. costae, P. musculi, P. nervi.

Pectus *piersi*.

Pedunculi cerebri i. q. Crura cerebri.

Pellis. Właściwemu znaczeniu tego wyrazu, jako włosem pokrytéj skórze ze zwierząt, odpowiada dawne polskie miano *koża*, zkąd zapewne początek nazwiska kożuch. »Koża z bydlęcia odarta, nie narasta bez blizny znakomitéy.« Cres. 54. »Zwierzęce koże, na szaty i na insze rzeczy potrzebne nam są.« Cres. 572. »Koże farbowane y białe.« Porz. Tax.

Pellucidum septum *przegroda przeźroczysta* Krup. III. 24.

Pelvis *miednica*; n. p. P. maior, P. minor, P. renalis.

Penis *prącie*. »Zawieszacz prącia, suspensor virgae.« D. M. III. 585. — *Prącie męskie* D. M. III. 577; *członek męski* Slesz. 214. Syr. 155. D. M. III. 577. Girt. 232; *członek naturalny* Kirch. 64. Krup. II. 139; *korzeń męski* Sien. 37. Syr. 410. Kirch. 64. Krup. II. 139. Perz. An. 82. N. C. I. 176. — Nazwiska prącie i korzeń oznaczają także tęż samę część u zwierząt; jak n. p. »Członek samczy u koni, prącicm (penis) zwany.« Adam. 338. — »Koń, który na końcu korzeń miewa nazbyt szeroki, bywa pies do robotv.« Hipp. 14.

Pennae zob. Plumae.

Pennati musculi *m. pierzaste.* P. m. simplices *m. półpierzaste.*

Perennes dentes zob. Dentes.

Perforans *przeszywający, przedziurawiający* Rysz. 307; *przewiercający* Krup. IV. 106. n. p. P. arteriae, P. musculus digitorum s. Flexor digitorum profundus *zginacz palców głęboki* albo *przeszywający; zginacz palców głębszy* czyli *przedziurawiający* Br. My. 35; *m. przewiercająca* Krup. IV. 106; *m. głęboka, przebodywająca* Perz. An. 192; *m. przekłuta* ib. 200. — P. nervi, P. venae.

Perforatus musculus digitorum s. Flexor digitorum sublimis *m. palców przeszyty* czyli *zginacz palców powierzchowny; zginacz palców powierzchowny* czyli *przedziurawiony* Br. My. 34; *m. zginający palców wyniosły* Kam. 158; *m. wyniesiony* czyli *przedziurawiony* Rysz. 307; *m. przewierciana* Krup. IV. 105; *m. wysoka* l. *przebodziona* Perz. An. 192; *m. przekłuwająca* (?) ib. 201.

Pericardiacus (a. um) *osercowy*, n. p. P. arteriae et venae.

Pericardii liquor *ciecz osercowa.*

Pericardio-phrenica arteria et vena *t.* i *ż. oserco-przeponowa.**

Pericardium *oserce.* »Torbę osłaniającą serce na-

zywamy oserce (pericardium).« Czp. 10. »Serce, otoczone osobną błoną zwaną oserce (pericardium).« Jar. I. 24. »Para w osercu (liquor pericardii).« Gut. 37. — Nie wątpimy, że *osierdzie* znaczy toż samo co oserce; gdy jednak oserce dziś łatwiej może być zrozumianém niż osierdzie, przeto zdaje się zasługiwać na pierwszeństwo, nie rozciągając go jednak więcéj nad sanie pericardium, jak to robiono z osierdziem. — porów. Diaphragma. — Obok oserca więc, ostać się nie może *worek sercowy* D. M. V. 257. Weich. 121. Snd. II. 76. Pam. T. l. warsz. I. 279; têm mniéj *torba serdeczna* Kluk I. 40.

Perichondrium *przychrząstnia* Gut. 209; *błona ochrząstnia* Gut. 230; *bł. kołochrząstna* Rysz. 287; *chrząstkoskór* Perz. An. 8.

Pericranium *przyczasznia; błona kołoczastna* Rysz. 287; *czaszkoskór* Perz. An. 8.

Perinaeum *krok.* »Umaczany w tym oleyku płat, paniom przy porodzeniu przyłożyć, począwszy od krzyżów, przez krok aż do progu łona.« Syr. 77. »Krok w ciele, rosochy gdzie się nogi dzielą, ut ból w kroku abo wrzód, το μεσομηριον pars corporis inter femora, Interfeminium.« Cn. 318. »Między otworem odchodowym a częściami rodnemi w środku krok (perinaeum).« Girt. 5. Atoli rozumiano także przez krok ramiona kąta przez uda utworzonego; czemu w części odpowiadają tak powyżéj przytoczone wyrazy Knapskiego: »krok, rosochy gdzie się nogi dzielą,« jak wyrazy pochodne kroczyć, okraczyć; a nawet nazwi-

sko niemieckie *Gabel* (Pierer VI. 142). Z tąd zapewne początek wyrazów *międzykrok* i *międzykrocze*. »Międzykrok lub szew (perinaeum).« Krup. II. 156. »Międzykrok (perinaeum).« Muy. 46. »Międzykrocze (perineum).« Gut. 30. — *Szew* (Krup. II. 156. »Szew to iest mieysce między przyrodzeniem i orificyum.« Roż. 45) tłumaczy wyraz raphe, który wprawdzie niekiedy nazywano także perinaeum, lecz wtedy rozumiano tylko środkowy szew moszen; przeto w zwyczajném rozumieniu, perinaeum szwem nazywać nie można. Tém trudniéj usprawiedliwić nazwisko *międzyszew* Krup. II. 14. Kost. 32. 34. Rysz. 297. Mich. I. 25. Br. My. 151. — *Przegródek*, nazwisko za ogólne, użyte przez Syrenniusza. »Rozpadłość przegródka, od otworu łona aż do samey rury stolcowéy, przy rodzeniu dziatek powstałą, goi.« 424. — *Mostek* (Mich. I. 20) oznacza inną część w ciele. — *Grobla, taras*, podobno przez jednego tylko Perzynę dotąd użyte. An. 83. N. C. I. 176. — *Międzynogoległ* (Rysz. 297), nazwisko co do rzeczy nie złe, w wyrażeniu niezgrabne. — *Międzydupie* (Perz. N. C. I. 176) wyraz gminny i niedorzeczny, może tylko w części usprawiedliwić się mogący ze znaczenia dawnego wyrazu dub', dup', dupie.

Perinaeus (a, um) *krokowy*, n. p. P. arteria, P. nervus, P. vena.

Periosteum *przykostnia* Girt. 18. Gut. 208; *przykostna* Snd. II. 79. Pam. T. l. warsz. I. 96; *błona przykostna* Snd. II. 76. Adam. 270; *bł. przykośna* Czerw.

IV. 244; *bł. kolokostna* Rysz. 287; *kościoskór* Perz. An. 7. N. C. I. 23. 132. Woy. I. 114; *obwodowa błona kości* (Br. Ost. 5), właściwie nie jest nazwiskiem lecz opisaniem. Słusznie więc o tém powiada recenzent: »Nie potrzebnie periosteum błoną obwodową przezwane, gdyż dawnieyszy wyraz przykostna, iest i dobry i używany.« Pam. Warsz. III. 261.

Peripheria *obwód.*

Periphericus (a, um) *obwodowy*, n. p. P. nervorum fines.

Peristalticus motus *ruch robaczkowaty* Czerw. V. 46; *ruch robaczkowy* Woy. II. 105; *ruch robaczokręty* Perz. An. 147.

Peritonaeum *otrzewna*,* z powodu że osłania wszystkie niemal trzewa.—porów. Interanea. Podajemy ten wyraz zamiast nazwiska *obrzusznia* albo *błona obrzuszna*, używanego dawniéj w szkole krakowskiéj, z powodu, że błona ta nie otacza brzucha, lecz w nim się znajduje, i owszem sama osłoniona jest jego powłokami. — *Błona brzuchowa* Girt. 198. Czerw. III. 264. Mich. I. 31. Rocz. Krak. XI. 213; *bł. słabiznowa* Czerw. III. 75; zbyt ogólnie *bł. otaczająca* Perz. An. 55.

Permanens *trwały*, n. p. P. cartilagines, P. dentes.

Peronaeus (a, um) *kościołytkowy*,* *piszczelowy* Dz. M. Ch. i F. I. 55. n. p. P. arteria, P. musculi,

inaczéj *m. piszczałkowe* Krup. IV. Reg. Muy. 69; *m. łytkowe* Perz. An. 199. Br. Ost. 67. 70; *m. kości sprzączkowéj* Krup. IV. 139; *m. spinaczki* Rysz. 311.— porów. Fibula.

Perone i. q. Fibula.

Perpendicularis (e) *pionowy*, n. p. P. lamina ossis ethmoidei, P. pars ossis palatini.

Perspirabilis (e) *przeziewny*, *wyziewny*, n. p. P. materia *materya wyziewna* D. M. V. 131.

Perspiratio *przeziewanie*. Niektórzy odróżniają od tego wyraz Transpiratio, inni biorą te nazwiska w jednakiém znaczeniu. W każdym razie, gdyby szło o rozróżnienie, mielibyśmy na to polski wyraz *wyziewanie*, którego nie należy uważać za jedno z *wyziewem*, jak to gdzie niegdzie znajdujemy; n. p. »Parowanie nie znaczne czyli wyziew.« Rysz. 315. »Wyziew skórny czyli transpiracya.« Snd. II. 231.— albowiem wyziew nie tyle znaczy czynność pomienioną, jako raczéj jéj wypadek; tak jak w ogóle z ponad wód wznoszącą się parę, nazywamy wyziewem; n. p. »Wyziewy z wyschłych wód.«—»Nie tylko ciepło lecz i materya elektryczna ułatwia podnoszenie się wyziewów.« — »Woda w wyziewy przez ciepło obrócona.« zob. Lind. VI. 550. Co większa, sam Sniadecki pisze w Pamiętniku Tow. lek. warsz. »Wszystkie obce istoty do składu powietrza nie należące, a w niém wszelako zawarte, zajmują się pod ogólnem nazwiskiem wy-

ziewów (effluvia).« I. 399. — O ile czynność skóry mogłaby się porównać ze sprawą oddychania, o tyle dałoby się usprawiedliwić nazwisko *przedechanie* i z tąd powstałe wyrazy *przedech*, *przeduch*. »Lekarstwa pomnażające transpiracyą czyli przedech.« D. M. I. 661. »Parowanie czyli przedech.« D. M. V. 328. »Przeduch (transpiratio).« Perz. An. 51.—»*Parowanie* (transpiratio).« Czp. 39. Parowanie, jako zjawisko fizyczne ulatniania się cieczy na powietrze wystawionéj, nie może oznaczać sprawy, w któréj życie ma niezaprzeczony udział.

Pes *noga* (w ściślejszém rozumieniu). »Pes extremus Πȣ̃ς, Noga od pięty aż po palce.« Urs. Ost. 17. »Noga (pes).« Girt. 88. »Odnogi niższe dzielą się na udo, przedudzie i nogę.« Gut. 31. — *Stopa*. »Stopa iest sama dolna część nogi, na któréy się ciało wspiera.« Czp. 57. »Stopa znaczy część dolną nogi.« D. M. VII. 87. »Metatarsus, środek stopy.« Perz. N. C. I. 159. »Stopa (pes).« Br. Ost. 376.

Petrosus (a, um) *skalisty*, *opoczysty*, n. p. P. ganglion, P. pars ossis temporum, P. sinus.

Phaenomena *zjawiska*, n. p. P, vitae.

Phalanges digitorum (manus et pedis) *członki palców*. »Digiti quinque, Δάκτυλοι Graecis, Palce; quorum ossa quindecim dicuntur articuli, Σκυταλίδὲς et φάλαγγες członki, kłykcie.« Urs. Ost. 13. »Każdy palec z trzech małych kostek lub członków iest złożony.« Krup. I. 148. »Każdy

palec składa się z trzech członków (phalanges).« Girt. 81. Br. Ost. 346. »Każdy palec złożony z trzech kości, które członkami (phalanges) nazywamy.« Gut. 171. — *Kłykieć* Urs. Ost. 13. (jak wyżéj w ustępie o członkach). »Kłykieć, condylus. Complicati in condylos digiti Cael. Rhod. unde pollex monocondylus est, (iednokłykty), caeteri dicondyli. Articulus digiti Sipont. Gorrae. Articulorum nodos optime dices. κόνδυλος item est tuber in brachio et humero, simile illi quod in digitis est. Condylus etiam ictus ipse condylo inflictus dicitur. Recipit et vox polona eam significationem, ut wielem kłykciów od niego odniosł, wytrwał, id est guzów kłykciowych.« Cn. 284.

Phalanx prima (u koni) i. q. Compedis os. — P. secunda *kość koronowa* Adam. 343.

Pharyngeus (a, um) *połykowy*, n. p. P. arteriae, P. glandulae, P. musculi, P. nervi, P. ossa (u ryb), P. venae.

Pharyngo-palatinus (a, um) *połyko-podniebienny*,* n. p. P. arcus, P. musculus, inaczéj w miarę różnych nazwisk połyku: *m. gardzielowo-podniebieniowy* Br. My. 103; *m. podniebienio-gardłowa* Krup. IV. 36; *m. podniebienio-gardłowy* Kam. 153; *m. podniebieniowy gardzieli* Muy. 32; lub według innego nazwiska: M. pharyngo-staphylinus *m. gardzielo-językzkowa* Perz. An. 174.

Pharyngo-staphylinus musculus i. q. Pharyngo-palatinus.

Pharynx. Dotąd niemal wszyscy zwali tę część *gardłem*, bez względu na inne tego wyrazu znaczenie. — porów. Fauces. Nie mogąc więc przy tém pozostać, podajemy nazwisko *połyk*, które w jedném prawie z gardłem znaczeniu, kilkakrotnie od Siennika użyte,—jak n. p. »Na wszelaki niedostatek ustny, podniebienia y połyku, bardzo pewne lekarstwo.« 615. »Chropawość gardła y połyku odwilżenie.« ib. Reg. ch. »Języczek, rozumiey czopek w gardle, w połyku.« ib. — tę część najlepiej oddaje, ile, że od niéj zależy właściwe połknienie. Gdy bowiem sąsiednie części jedynie nasuwają kęsy i cofnąć im się nie dają, to przeciwnie pharynx takowe chwyta i własną siłą do gardziela spycha, czyli łyka w ścisłém wyrazu tego rozumieniu.

Phlegmaticum temperamentum. Stósownie do dotychczasowego pojęcia o tym temperamencie, zwalibyśmy go z Siennikiem *t. wodnokrewnym.* »Kolerykowie są gorącego przyrodzenia, ale wodnokrewni są wilkiego a zimnego przyrodzenia.« 437. — porów. Cholericum temperamentum.

Phreno-gastricum ligamentum *w. przepono-żołądkowe.**

Phreno-hepaticus (a, um) *przepono-wątrobowy,** n. p. P. ganglion, P. plexus.

Phreno-mediastina arteria *t. przepono-śródpiersiowa.**

Phreno-splenicum ligamentum *w. przepono-śledzionowe.**

Physiognomia *wyraz twarzy.*

Physiologia. Stósownie do tego, cośmy już wyżéj nadmienili (zob. Anatomia), wypada nam pozostać przy nazwisku greckiém.

Picromel *żółciosłód.**

Pigmentum nigrum *barwidło czarne.** »*Czarny pokost* (pigmentum nigrum).« Adam. 331.

Pili *włosy,* u zwierząt *sierć, sierść.* — Pilorum defluvium s. Trichorrhoea *linienie* albo *lenienie* się. »Wiele zwierząt czasów pewnych odmienia swoie okrycie, co się nazywa u zwierząt ssących linieniem.« Czp. 71.

Pinealis glandula i. q. Conarium.

Pinguedo *tłuszcz.*

Pinguitudo *tłustość.*

Pinna czasem zamiast Ala, Lobus; n. p. P. nasi, P. hepatis, P. pulmonum. — Pinnae piscium *płetwy, płytwy, pletwy.* »Płetwa u ryby, płytwa, pióro, abo to czym się ryba abo pław wodny rusza. Pinna. Brachium. Pinnula.« Cn. 711. »Ryby zamiast nóg maią pletwy.« Czp. 57. »Płetwy, istotne ruchów rybich narzędzia, od mieysca, na którém są osadzone, biorą swe nazwiska. Ztąd są płetwy grzbietowe (pinnae dorsales) i t. d.« Indł. III. 54. « Nogi i ramiona innych zwierząt, są u ryb niezmiernie

skrócone, spłaszczone i w pletwy (pinnae) zamienione.» Jar. I. 38.—*Opławy*. »Opława składa się z pargaminowatéj błonki, wspartéj różnemi kościanemi promieniami, zkąd za pomocą muskułów, na kształt wachlarzyka rozsuniętą i stuloną być może.« Kluk III. 84. »Są *opławy grzbietowe* (p. dorsales), *o. piersiowe* (p. pectorales), *o. brzuchowe* (p. ventrales), *o. wychodkowe* (p. anales), *o. ogonowe* (p. caudales).« ib. »Opława die Flossfeder.« Trotz I. 1550.

Pisiforme os carpi *k. grochowata* Girt. 79; *k. groszkowata* Gut. 164; *k. grochowa* Br. Ost. 327; *k. groszkowa* Pam. T. l. wil. II. 114; *kostka okrągła* lub *grochu podobna* Krup. I. 144.

Pituita zob. Mucus.

Pituitarius (a, um) zob. Mucosus; P. glandula zob. Hypophysis cerebri.

Placenta *łożysko*, *miejsce*, są nazwiska zwykle używane; jak n. p. »Mieysce abo łożysko po dziecięciu, iest iakoby massa z gruczołków i żył krwawych i pępkowych.« Kirch. 71. »Łożysko iest ciało okrągłe albo podługowate, naczyniste, całe czerwone, do wewnętrzney macice strony przez naczynia przypięte i przyrośnione.« Krup. II. 196. »Poporód, mieysce albo łożysko, iest część ciała z żył krwawych biiących i niebiiących i skórek złożona, w środku i w mieyscu przyrośnienia powrózka pępka, na palec gruba.« Kost. 76. »Każde z bliźniąt ma mieysce osobliwe i pęcherz osobliwy, w którym iest zamknięte.« Róż.

87. »Placenta czyli placek lub powszechnie u nas tak nazwane mieysce.« Weich. 105. »Brzemię czyli mieysce, placenta uteri.« Perz. An. 91. »Łożysko (placenta).« Kam. 15. »Mieysce (placenta).« Snd. II. 387. 389. »Łożysko czyli mieysce (placenta uteri).« Girt. 248. »Łożysko czyli mieśćce, iest to massa z żył krwistych i limfatycznych złożona, nayczęściey w kształcie grzyba.« Mich. I. 80. »Mieysce niewieście czyli łożysko, nazywa się ta część iaia płodowego, która po urodzeniu się dziecięcia, z pozostałą częścią sznurka pępkowego i z błonami płodowemi odchodzi i ma w powszechności nazwisko mieysca.« Mian. 54. — Dawniéj, tak przez miejsce jak i przez łożysko rozumiano wszystko, co do płodu należy; jako to: »Secundina to iest łożysko, w którym dziecię bywa.« Spycz. 7. »Wilkości między macicą a między pierwszą błonką, którą zową po łacinie secundina, po polsku łożysko.« Spycz. 173. »Jeśli łożysko w którym dziecię leży w żywocie, nie może być przerwane samo przez się, baba natychmiast paznokty swemi ma ono znienagła drapiąc roztargnąć, abo wyciągnąwszy trochę, między palce wziąwszy, nożyczkami, albo nożem rozerznąć onę błonkę, zaczém popłyną wilgotności.« Sien. 447. »Błona w któréy się dziecię rodzi, Łożysko, volva Varro, secundae Plin. (vulgo secundinae).« Cn. 30. — Niektórzy wreszcie rozróżniają miejsce od łożyska jak następuje: »Jaio składa się z różnych części do płodu należących, które znaiome są powszechnie pod nazwiskiem mieysca (secundinae). Mieysce to złożone iest z trzech

części, to iest z troiakiey błony, z łożyska (placenta), z pępowiny (funiculus umbilicalis) i wód tamże zawartych.« Czerw. Poł. — Przy téj rozmaitości zdań, możeby należało trzymać się ostatniego, a to têm więcéj, że chociaż siedzibę dziecięcia stanowią wszystkie osłony jaja, to jednak placenta właściwą jest jego osadą czyli łożem. Nadto gdyby nam szło o bliższe jeszcze oznaczenie części zwanych Secundinae, mógłby posłużyć do tego wyraz, w innêm miejscu rzeczonego dzieła, przez Czerwiakowskiego użyty, jakim jest *popłód*; jako to: »Nie w równym zawsze czasie, po wyyściu dziecięcia, następuie odeyście popłodu (secundinae).« Czerw. Poł.

Placentulae i. q. Cotyledones.

Plana ossa i. q. Lata ossa.

Planta pedis *podeszwa*.

Plantaris (e) *podeszwowy*, n. p. P. aponevrosis, P. arteriae, P. ligamenta, P. musculus *m. podeszwowa* Krup. IV. 137. Perz. An. 199; *m. stopowy cienki* Kam. 154; *m. długościęgaczowy* Br. My. 67. — P. nervi, P. vena — (u koni, *żyła pęcinowa* Adam. 347.

Platysma myoides i. q. M. latissimus colli.

Pleura *opłucna* Gut. 37. Nazwisko to, jako też *opłucnia*, *błona opłucna*, w szkole krakowskiéj używane, naszém zdaniem już dla saméj jedności zasady w ich utworzeniu z otrzewną i osercem, zasługuje na pierwszeństwo przed *błoną piersiową* Girt. 185. Dz. M. Ch. i F. I. 226.

Rocz. Krak. XI. 213; *błoną kołożebrową* Rysz. 288; *błonką żebrową* Weigh. 102; i *podżeberną skórką* Perz. An. 96.

Plexus *splot.* »Sploty nerwowe.« Dz. M. Ch. i F. I. 26. Kum. Gór. I. 21. »Splotki nerwowe (plexus nervorum).« Girt. 319. — *Splecenie.* »Nerwy formuią splecenia (plexus).« Woy. I. 80. — *Zawicie.* »Zawicie nerwowe (plexus).« Krup. III. 142. — P. anserinus i. q. Anserinus pes, P. chorioidei, P. semilunaris, P. vasorum. — Berres podziela sploty tętnicowe jak następuje: 1) Plexus undulatus *splot falisty, wężykowy;* 2) Pl. ansatus *spl. pętelkowy;* 3) Pl. linealis *spl. krésowy;* 4) Pl. longitudinalis, angulos acutos effingens *spl. podłużny ostrokątowaty;* 5) Pl. dendriticus *spl. krzewisty;* 6) Pl. maculoso-longitudinalis *spl. podłużno-oczkowy;* 7) Pl. maculosus *spl. oczkowy;* 8) Pl. excentricus *spl. mimośrodkowy* lub *gruczołowy* (jako właściwy gruczołom).

Plica *fałd,* n. p. P. ciliares, P. conniventes intestinorum tenuium, P. semilunaris Douglassii.

Plumae *pierze* (zbiorowe). »Pierze iest okryciem ptaków; a przez pierze rozumieią się piórka i puch.« Czp. 70. »Pokrycie ptaka w ogólności nazywamy pierzem.« Jar. II. 4. — W szczególności według Jarockiego: Plumulae *puch.* »Puch zowie się to krótkie, miękkie, bez szypułek pierze, które w ten czas postrzegamy, gdy piérze właściwe obskubane zostało.« II. 4. *Kwap.* »Pluma mięk-

kie pierze, kwap', puch.« Mącz. 306. »Puch na gęsi, kwap'.« Cn. 899. »Kwap' abo mech gęśi.« Porz. Tax. »Kwap', puch pierza.« Wł. Sł. 27.—»Pennae *pióra lotne*, są naywiększe i umieszczone w skrzydłach i ogonie. Z tych Remiges *lotki*, t. j. pióra lotne w tylnym brzegu skrzydeł; Rectrices *steruwki*, które są osadzone na brzegu kupra.—W każdém piórze właściwym rozróżnia się: a) Calamus (właściwiéj Caulis pennae) *dutka*, część rogowa, walcowata, którą można uważać za korzeń pióra.« Jar. II. 5. *Kodluch.* »Pierze gęsi dobre w pościel, kodłuchy twarde na pióra pisarzom.« Cres. 579. »Kodłuch, die Spulen, die Posen, die Kiele der Federn.« Trotz I. 745. *Pipa*, *Pipka.* »Pipa, pipka u pióra ptaszego. Caulis.« Cn. 701. »Męszaniny téy wziąwszy trochę do pipki gęsiego pióra, dmuchnąć choremu w nozdrze.« Haur. Sk. 465.— b) »Rhachis *szypulka* która styka się z dutką iest czworograniasta, wzmocniona listwami rogowemi, które są przedłużeniami dutki.— Szypułka z dutką razem stanowią *łodygę pióra*, Scapus. — c) Pogonium *chorągiewki*, są przyrosłe do dwóch boków szypułki.« Jar. II. 5.

Pneumo-gastricus nervus zob. Vagus nervus.

Polaritas *biegunowość.**

Pollex zob. Digiti.

Pollicaris (e) *ksiukowy*, n. p. P. arteriae, P. nervi, P. venae.

Polyandria *wielomęztwo.*

Polygamia *wielospólność.**

Polygynia *wielożeństwo.*

Pons *most, mostek,* n. p. P. Varolii, P. zygomaticus.

Poples *podkolanek.* »Pars opposita genu, quae curvatur, dicitur Latine Poples, Dołek podkolany, Podkolanek, quod post plicetur.« Urs. Ost. 16. »Podkolanek (poples).« Perz. N. C. I. 177. Kam. 95. Girt. 6. — *Dołek podkolanowy* Gut. 31.

Popliteus (a, um) *podkolankowy,* n. p. P. arteriae, P. musculus, inaczéj *m. podkolanowy* Rysz. 311. Kam. 154. Br. My. 63. Muy. 65; *m. podgoleniowa* Krup. IV. 134. — P. nervi, P. venae.

Pori *dziurki, otworki,* niekiedy zamiast Meatus, n. p. P. biliari, P. choledochi. — Pori cutanei *przeziewniki,** *potnice.* »Scisnione w potnicach ciało, ani potu ani pary z siebie nie wypuszcza.« Sien. 455. — *Dziureczki potne.* »Gier dziureczki pothne w skórze zamyka.« Sien. 117.— *Dziurki potne* Perz. An. Reg. Porz. Ży. 56; *sierotki.* »Pory które drudzy sierotkami zowią.« Cres. 4. »Aby się otwierały zaskórnie meaty, sierotkami zową.« Petr. »Wole iakoby cudownie poginą, bowiem to lekarstwo wyciąga ropę przez sierotki chorego członka.« Slesz. 68. — Wprawdzie przytoczone ustępy nie pozostawiają wątpliwości względem powyższego znaczenia sierotek; wszakże pospolite użycie wyrazów: sierotki, zsiero-

tnienie skóry, zamiast gęsiéj skórki, łatwo naprowadza na myśl, że dawniéj mięszano gruczołki zaskórne, u ziębnących występujące, z właściwemi dziurkami przeziewczémi. Dowodzą tego między innemi następujące wyimki: »W wodzie tak długo siedzieć, póki się skóra nie zaczerwieni i sierotki się na nią nie wydadzą.« Petr. w Lindem V. 237. »Potne dziórki na skórze włosami obrosłe.« Perz. Lek. 18.

Portae vena *żyła bramna*, *ż. wrotna* Perz. An. 147. N. C. I. 187. (po czesku *wrotnica*. Presl Ssaw. 83); *ż. donosząca* Rysz. 324. Czerw. IV. 130; *ż. donośna* D. M. II. 541.

Portio *część*, *oddział*, n. p. P. meatus auditorii cartilaginosa, P. nervi acustici dura et mollis, P. vaginalis uteri.

Positio *postawa*.

Posterior *tylny*.

Potatio *picie*.

Potus *napój*.

Praecordia. Wprawdzie dawny wyraz *osierdzie* znaczył między innemi praecordia. — porów. Diaphragma. Gdy jednak równoznaczny z nim *oserce*, dla konieczności ścisłości w oznaczaniu części, ograniczonym został do saméj osłony sercowéj, przeto będzie stósowniéj praecordia nazywać *okolicą sercową*.

Praeputium *obrzezek* Krup. II. 139. Rysz. 314. Perz. N. C. I. 177. Woy. II. 146. Czerw. I. 155. Jar. I. 251; *obrzeżek* D. M. III. 585; *przedskórek* czyli obrzeżek Perz. An. 82; *napletek*. »Napletek pospolicie nieobrzezaniem, nieobrzezką zowią, ale nie do rzeczy. Dawid miał przynieść Saulowi Filistyńskie nieobrzezki; ale jakóż je miał przynieść nieobrzezawszy! iużci to musiały być obrzezki! W słowiańskim praeputium plet konieczna, więc ia zowię napletkiem. Budn. Bibl. w Lind. III. 243. »Napletek, die Vorhaut.« Trotz I. 1173. — *Pokrowczyk* D. M. III. 585; *okrawek* Rysz. 314. — U zwierząt *puzdro, napletek*. »Puzdro u koni, napletek u samców innych zwierząt (praeputium).« Adam. 337. »Puzdro. 5) fourreau ou s'enferme le vit d'une bête.« Trotz II. 580. — P. clitoridis, P. penis.

Prehensio *chwytanie*.

Prelum *tłocznia*, n. p. P. abdominale.

Primae viae *pierwsze drogi*.

Primigenius (a, um) *pierworodny*.

Primipara *pierwiastka*, zwykle o zwierzętach; jak n. p. »Pierwiastka krowa, owca, primipara.« Cn. 691. »Pierwiastka, krowa, owca, która pierwszy raz porodziła.« Wł. Sł. 61. »Pierwiastka Erstling; Vieh das das erste mal trägt.« Trotz I. 77; — wszelako także i o niewiastach pierwszy raz rodzących. n. p. »Primipara, pierwiastka, która pirwe dziecię rodzi.« Macz. 322. »Kąpiele w ciąży letnim osobliwie niewia-

slom i pierwiastkom wiele pomagaią.« Kost. 60. »U pierwiastek to iest tych, które pierwszy raz dopiero rodzić maią.« Perz. Pol. 68. »Otwór zewnętrzny macicy u pierwiastek okrągleyszy, u kobiet które iuż rodziły iest w kształcie naparstka.« Mich. I. 54.

Proboscis, u słoniów *trąba;* u świń *ryj*, *ryjak;* u owadów *trąbka.* »Pochewkę smoczka nazywać będziemy trąbką (proboscis).« Jar. VI. 70.

Processus *wyrostek* Krup. I. 22. 23. Rysz. 295. Girt. 22. Gut. 40. 41; *wyrost.* »Processus ossis, est productio ipsius, quae a Graecis ἀπόφυσις et ἔκφυσις dicitur. Pol. Wyrost.« Urs. Ost. 18. — »*Nadrostek* (apophysis).« Br. Ost. 22. *Pociąg* Perz. An. 10. — W częściach miękkich *przedłużenie,* n.p. P. peritonaei. — Inne jeszcze znaczenie zob. pod Functio.

Profundus (a, um) *głęboki*, n. p. P. arcus arteriosus volaris, P. arteria brachii, P. nervus peroneus.

Progressivus motus *ruch postępowy.*

Proliferus (a, um) *zarodkowy,* n. p. P. discus (Baer), P. membrana, s. Blastoderma.

Prominens vertebra zob. Vertebrae.

Promontorium *pagórek*, n. p. P. ossis sacri *pagórek kuprowy* Br. Ost. 232; *przygórek kości krzyżowéj* Mian. 10; *górka k. kuprzastéj* c. *świątnicznéj* Kost. 28; *wzgórze miednicy* Mich. I. 4. — P. tympani.

Pronatio *wkręcanie* Br. Ost. 30; *skręcenie ręki naprzód* Gut. 163.

Pronator *m. wkręcający rękę naprzód* czyli *na wewnątrz* Br. My. 31; *m. obracający wewnątrz* Kam. 155; *m. do wewnątrz obracająca* Krup. IV. 99; *skręcacz* Krup. III. 26. (raczéj *wkręcacz* *). — P. teres, P. quadratus.

Propagatio zob. Generatio.

Proprius (a, um) *właściwy*, *wyłączny*, n. p. P. ligamentum atlantis, P. ligamentum carpi, P. membrana arteriarum.

Prostata. Ryszkowski wywodząc początek wyrazu prostata z greckiego προϊστημι praesum, praesto, nazwał ten gruczoł *obecnikami* (314), tak jak po łacinie zowią go niektórzy Adstantes, Glandulosi adstites, Glandulosum assistens. Inni, może słuszniéj, wyprowadzają to nazwisko z greckiego προστατης, *stark*, *stercz*, z powodu położenia téj części przed pęcherzem, z kąd Niemcy nazwali ją Vorsteherdrüse, z naszych pisarzów Brandt, *gruczołem wystającym* (My. 155); również Pam. T. l. warsz. I. 199. 545. a jak się zdaje, z téj saméj przyczyny, Perzyna *zastępami* (An. 81. N. C. I. 178). Krupiński, od dalekiego podobieństwa do serca, nazwał ten gruczoł *sercowym* lub *konistym* (II. 146), wreszcie Czerwiakowski *g. korzeniowym* (Poł). Wszakże, gdy rzeczony gruczoł nie znajduje się w korzeniu, lecz przy korzeniu, raczéj

nazwaćby go można *g. przykorzeniowym*,* lub stósownie do przyzwoitszego nazwania członka męskiego prąciem, *g. przyprątnym*,* tak, jak równém prawem, w szkole krakowskiéj mianowano go *g. podpęcherzowym*, dla stykania się tegóż z dolną częścią pęcherza.

Prostaticus liquor *sok gruczołu przyprątnego*.

Protuberantia *wzgórze*, n. p. P. occipitales.

Psalterium *harfa*.

Psoas *m. polędwicowy* Pam. T. l. wil. 1. 200. Może zbyt ogólnie *polędźwica*. »Rotundus musculus lumbalis, cuius caro Barbaris lumbulus. Graece ψόη vel ψύη. Psoa. Arab. Metenen. Pol. Polędźwica.« Urs. Ost. 23. — *M. wewnętrzny lędźwiowy* Perz. N. C. 1. 166; *m. okrągły lędźwiowy* Br. My. 52; *m. lędźwiowy* Kam. 155. Muy. 48; *m. lędźwiowa* Krup. IV. 119. Perz. An. 195; mylnie, *m. ponadlędźwiowy* Rysz. 305. — P. magnus, P. parvus.

Pterygoideus (a, um) *skrzydlasty*, *skrzydłowaty*, n. p. P. processus *wyrostki skrzydlaste* Krup. I. 40. Br. Ost. 96. — »Processus externi ad palatum, vocantur πτερυγωδεῖς, aliformes, *skrzydłowate wyrosty*. Similes enim sunt alis vespertilionum.« Urs. Ost. 19. — Albo według innego tychże nazwiska: Alae palatinae, *skrzydła podniebieniowe* Girt. 40. Gut. 76. — Ztąd biorą nazwisko *skrzydłowych* tętnice, żyły, nerwy, muskuły, przepusty, do tych wyrostków należące, jak n. p. P. musculi *m.*

skrzydłowe Muy. 23. od innych (Krup. IV. 27. Kam. 155. Br. My. 94.) niestósownie *skrzydlastemi* lub *skrzydłowatemi* (Perz. An. 170.) zwane; nie są bowiem do skrzydeł podobne, a zatém nie skrzydlaste, lecz do skrzydeł czyli wyrostków skrzydlastych należą, a zatém skrzydłowe.

Pterygo-palatinus (a, um) *skrzydłowo-podniebienny*, n. p. P. arteria, P. canales, P. fossa, P. nervus.

Pterygo-pharyngeus musculus *m. skrzydłowo-połykowy,** niewłaściwie *skrzydlasto-gardłowy* Br. My. 102.

Ptilosis *pierzenie się.* »Wiele zwierząt czasów pewnych odmienia swoie okrycie, co się nazywa u ptaków pierzeniem.« Czp. 71.

Ptyalinum *ślinnik.**

Pubertas zob. Aetas.

Pubes *łono.*

Pubis os zob. Innominata ossa.

Pubo-coccygeus s. Pubo-subcaudalis musculus (Meckel) u ssawców: *m. łonowo-guziczny,** lub *łonowo-podogonny.**

Pudenda i. q. Genitalia.

Pudendus (a, um) s. Pudendalis (e) *łonowy;* niewłaściwie *wstydny* Mich. II. 217; tém bardziéj *wstydliwy* D. M. I. 125. 126. Rysz. 324; jeszcze gorzéj *haniebny* Krup. III. 44. 79.—P. arteriae, P. nervi, P. venae.

Puella *dziewczyna.*

Puer *chłopiec, pacholę.*

Pueritia zob. Aetas.

Puerpera *położnica, sześćniedziałka, sześćniedzielnica.* »Sześćniedziałkom i położnicom lubszczyk bardzo pomocen.« Syr. 107. »Łożysko po porodzeniu pozostałe, biedrzeniec sześćniedzielnicom wywodzi.« Syr. 70. »Sześćniedziałka, położnica, Sechswöchnerinn, accouchée.« Trotz II. 1138.

Puerperium *połog, zlężenie.* »Zlężenie czyli połóg.« D. M. IX. 261. — *Sześciotygodniówka.* »Niekiedy sączy się wilgoć z części płetnych do sześciu tygodni od porodzenia rachuiąc, dla czego Niemcy nazwali ten stan kobiety (sechs Wochen) sześciotygodniówką.« Mich. I. 136.

Pullescens ovum *zalęgłe jaje* Cn. 1374.

Pulmo *płuco.*

Pulmonalis *płucowy, płucny,* n. p. P. arteria, P. cellulae, P. venae.

Pulpa pilorum *zarodek włosowy.*

Pulsus *tępanie, tąpanie.* »Puls to iest tępanie żyły serdeczney.« Spycz. 209. »Lekarz ma mieć baczność na tępanie a ruchanie żyły u pacyenta.« Sien. 399. »Tępanie żyły pełne, chybkie, rychłe, grube, leniwe, lekkie.« Sien. 399. »W skroniach żył tąpanie niezwyczayne.« Comp. med. 99. »Serce nad obyczay tępaiące.« Cres. 539. — Spólne z tępaniem znaczenie, ma wyraz *tętno*, *tętnienie*;

jak n. p. »Przed głosem i tętnem kopyt mocnych koni.« Bud. Jer. w Lind. V. 622. »Tętnanie i dźwięk kopyt waśniwych koni.« Radź. Jer. w Lind. ib. —jako też w szczególności co do pulsu: »Po tętnie dochodzą choroby.« Ząbk. Mł. w Lind. V. 623. »W chęci rozróżniania się od innych, dobrze znaczące słowa odrzucono, a inne mniéy znaiome podsuniono. Jako to, zamiast tętno położono puls.« (Kleczewskiego Zdania o początku, dawności, odmianach y wydoskonaleniu ięzyka polskiego. Lwów 1767. str. 57). — Ztąd widać, jak mylnie w nowszych czasach wyraz tętno, oznaczający właściwie sam ruch czyli tąpanie, zastósowano do poruszających się naczyń czyli do arterii, i dla czego te części nazwaliśmy wyżéj tętnicami. — P. cordis, P. arteriarum.

Pulsatio i. q. Pulsus.

Punctum *kropka*, *punkt*, n. p. P. lacrymale, punkt albo kropka płaczliwa Kirch. 82. (zob. Lacrymalis). — P. saliens.

Pupilla *źrenica, źrzenica.*

Pupillaris membrana *błonka źrenicowa, bł. źreniczna.*

Pyloricus (a, um) *odźwiernikowy*, n. p. P. arteriae, P. nervi, P. venae.

Pylorus *odźwiernik.* »Prawe żołądka uyście czyli odźwiernik.« Perz. An. 58. »Zastawka odźwiernika (valvula pylori).« Perz. N. C. I. 178. »Pylorus co ie odźwier-

ni zowią.« Oczko 46.—Inaczéj *spodni wychód żołądkowy.* »Spodni wychód żołądkowy, który Grekowie pylorum zowią.« Syr. 146.—*Otwór prawy żołądka* czyli *ujście* Rysz. 215; *ujście żołądka* Jar. II. 202 Pam. T. l. warsz. I. 198; *wyjście żołądka* Woy. II. 75.

Pyramidalis (e) *ostrosłupowy*, n. p. P. eminentia tympani, P. musculus abdominis inaczéj *m. ostrosłupny* Rysz. 300; *m. kończata brzuchowa* Perz. N. C. I. 167; *m. spiczasto-graniasty brzucha* Br. My. 13; *m. piramidalna* lub *mała brzucha* Krup. IV. 76. — P. m. femoris, i. q. Pyriformis.

Pyramides renales *ostrosłupy nerkowe.*

Pyriformis musculus femoris *m. gruszkowaty uda* Muy. 63; *m. gruszkowata lędźwi* Perz. N. C. I. 167; *m. piramidalny uda* Kam. 154. Br. My. 57.

Pyxis i. q. Acetabulum.

Q.

Quadratus (a, um) *czworokątny*, n. p. Q. caro, Q. foramen diaphragmatis, Q. lobulus hepatis, Q. musculus *m. czworokątny* Muy. 48; *m. czworograniasty* Krup. IV. 59. 127. Perz. An. 183. Kam. 155. Br. My. 119; *m. kwadratowy* Br. My. 59. — Q. m. femoris, Q. m. lumborum, Q. m. menti, Q. os (u ryb, ziemiowodów i ptaków).

Quadrigeminus (a, um) *poczwórny*, n. p. Q. corpora cerebri s. Eminentia quadrigemina *wydatność poczwórna*, niewłaściwie *wyniesienie czworakie* Krup. III. 127. i *guziki czworoparzyste* D. M. IV. 425. — Q. musculi.

Qualitas *jakość* Alb. 35. Rysz. 293; mniéj dogodnie *jakowość*. »Znaczney a pewney iakowości.« Syr. 1236. »Według wielkości i iakowości humorów, różne powstaią symptomata.« Comp. med. 301.

Quantitas *ilość*.

R.

Radialis (e) *sprychowy*, n. p. R. arteria, R. musculi, R. nervi, R. venae.

Radiata ligamenta *m. promieniste* Br. Synd. 25. Gut. 230.

Radius *sprycha* Rysz. 295; *sprych* Krup. I. 140; *kość sprychowa* Kam. 53; Girt. 76. Br. Ost. 312 Gut. 160; *k. promieniowa* Girt. 76. Gut. 160; *przyłokieć*, *promień* albo *sprycha* Czerw. Klerk; *przykostek łokciowy*. »Radius παραπήχυον κερκις. Arab. Focile minus et superius. Przykostek łokciowy.« Urs. Ost. 12. — *Mały piszczel łokciowy* czyli *pręt*. Perz. An. 39.

Radix *korzeń*, n. p. R. dentis, R. linguae, R. nasi, R. unguis.

Rami *odnogi*, *gałęzie*, n. p. R. nervorum, R. vasorum; — o kościach jedynie *odnogi*, n. p. R. ossis ischii ascendens.

Ramificatio *rozgałęzienie*.

Raninae arteriae et venae *t.* i *ż. językowe głębokie* albo *żabie*; w szczególności u innych R. venae *ż. żabie* Kirch. 86. Perz. An. 127; *ż. podjęzykowe* albo *żabie* Krup. III. 63; *żabki* Rysz. 323.

Raphe *szew*, n. p. R. cerebri, R. scroti.

Reactio *oddziaływanie*.

Reagendi vis *odporność*,* *władza oddziaływania*.

Recens natus *noworodek*. »Noworodek ein Neugeborner.« Trotz II. 1342.

Receptaculum chyli *stek mleczowy*, *stek mleczny* Krup. II. 53; *zlewek mleczowy* Girt. 304; *zlewnia* Pequeta D. M. III. 559; *ściek mleczny* Perz. An. 65. N. C. I. 179; *odbieralnik mleczu* D.M. IX. 82. Czerw. V. 9; *zbiorownia* Pequeta D.M.III. 568; *studzienka mleczkowa* Czp. 32; *studzienka* Pequeta Rysz. 318.

Receptivitas *tkliwość*. — porów Irritabilitas.

Recessus *ustęp*, n. p. R. hemiellipticus s. Hemisphaericus.

Rectus (a, um) *prosty*, n. p. R. intestinum zob. Intestina, R. ligamenta, R. musculi, — w szczególności: R. m. capitis, cruris s. femoris *m. prosty*

uda Br. My. 60; inaczéj *m. prostujący goleń prosty* Muy. 66; *m. przednia prosta piszczałkowéj kości* Krup. IV. 128. — R. m. oculi, mianowicie externus i. q. abducens; inferior i. q. deprimens; superior i. q. attollens.

Recurrens *wsteczny* Dz. M. Ch. i F. I. 83. n. p. R. arteriae, R. nervi, R. venae.

Regeneratio *odradzanie*.

Regiones corporis *okolice ciała, krainy, wydziały*. — porów. Abdominales regiones.

Renalis (e) *nerkowy*, n. p. R. arteriae, R. calices, R. hilum, R. nervi, R. venae.

Renes *nerki, pokrątki*. »Do nocy nagabali są me pocrotky moie.« (Psałterz Królowéj Małgorzaty pierwszéj małżonki Ludwika Króla polsk. i węgiersk. najstarszy dotąd znany pomnik piśmiennictwa polskiego, wydany staraniem Stanisława Dunin Borkowskiego. Wiedeń 1834. Psalm 15. ustęp 7.) Ten sam psalm w Biblii Wuyka przekonywa o znaczeniu wyrazu pokrątki: »Aż do nocy ćwiczyły mnie nerki moie.« (Biblia przekładu Dr. Jakuba Wuyka. Kraków 1599. str. 562). Dla tego wydawca powyższego psałterza, w wykładzie mniéj znanych wyrazów, pisze: »Pokrotki, nerki.« XIII. Również przekonywający ustęp znajdujemy w dziele Lindego III. 290. »Nyrki zowią téż pokrątkami.« Rydel. Wspomina wreszcie o pokrątkach Spyczyński w ten sposób: »(Lekarstwo na śledzio-

nę) Gorczycę nawierciawszy od pokrątek czwartą część przyłożyć.« 232. Wszelako ten ustęp, bez powyższych, nie byłby nam zrozumiałym.

Renisus *opór.*

Reproductio *odnowa.* «Odmianę materyi w iestestwach żyjących, nazwaliśmy odnową.« Snd. I. 241.— *Odrodzenie.* »Odrodzenie (reproductio).« Snd. I. 163. O ile naznaczają różnicę między wyrazem Regeneratio a Reproductio, o tyle nazwiska odradzanie, znaczącego nowe utworzenie się części utraconych, nie należy mięszać z odnową.

Resorbentia vasa i. q. Absorbentia vasa.

Resorptio i. q. Absorptio.

Respiratio *oddychanie, oddech*; słusznie mniéj używane *tchnienie*; jak n. p. »Płuca tchnieniu są poślubione.« Oczko. 346;—albowiem wyraz ten oznacza raczéj trudne oddychanie, jak to już uważał Knapski pisząc: »Tchnienie halitus (extremus). Cic. spiritus ultimus. id. Anhelatio. Plin. Spiritus gravis Cels..« 1138.

Respirationis viae *drogi oddechowe, odetchy.* »Koriander odetchy od sapki y rymy wolne czyni.« Syr. 453. »Płuca y odetchy zatkane wychędaża.« Syr. 437. »W odetchach y w gardle szlamowatości flegmiste.« Syr. 935.

Restauratio virium *skrzepienie, pokrzepienie sił.*

Rete *siatka*, n. p. R. arteriosum, R. mucosum, R. venosum.

Reticularis substantia ossium *istota siatkowata kości* Gut. 38.

Retina *siatkówka,* błonka siatkowa* Kirch. 83; *bł. siatkowata* Perz. An. 124. Girt. 153. Woy. I. 128; zbyt ogólnie: *siatka nerwowa* Rysz. 317; tém bardziéj *siatka,* jak n. p. »Siatka (retina) iest rozszerzeniem nervi optici.« Kluk. I. 44.

Retractor musculus oculi (u ssawców prócz ludzi i małp) *wciągacz oka.**

Retrahentes musculi auriculae *odciągacze ucha* Krup. I. 34; *m. ciągnące ucho ku tyłowi* Br. My. 107.

Rhomboideus (a, um) *czwartakowy,* według nazwiska czwartak, użytego w geometryi Solskiego w znaczeniu rhombus (zob. w Lind. I. 385); —*skośno-czworoboczny,** n. p. R. corpus cerebelli, R. ligamentum, R. musculi, inaczéj: *m. czworokątne łopatki* Muy. 51; *m. kwadratowo-ukośne* Br. My. 19; *m. ukośno-długie* Rysz. 304; *m. nierównokątne* Kam. 156. — R. sinus (w rdzeniu pacierzowym u ptaków).

Rhonchus *chrapanie.*

Rhythmicus (a, um) *równo-miarowy, porządkowy,* n. p. R. motus, R. pulsus, R. scala.

Rhythmus *miarowość.*

Rigor *stężenie,* n. p. R. corporis mortui.

Rima *szpara, szczelina,* n. p. R. s. fissurae orbitales, R. pudendorum *szczelina wstydna* Mich. I. 21.

Risorius (a, um) *śmiechowy*, n. p. R. dentes zob. Dentes, R. musculus.

Risus *śmiech.*

Robur *moc*, *krzepkość.*

Robustus *krzepki.*

Romanum S. *esowate zagięcie*, *esowe zagięcie* Pam. T. l. warsz. I. 201.

Rostrum *dzióbr*, n. p. R. sphenoidale.

Rotatio zob. Articulatio.

Rotatores (musculi) *m. skręcające*, *m. skrętne* Perz. An. 196. N. C. I. 161; *m. wykręcające* Girt. 119.—R. femoris zob. Trochanteres.

Rotula i. q. Patella.

Rotundus (a, um) *okrągły*, n. p. R. fenestra tympani, R. ligamenta uteri, R. pronator.

Rugae *zmarszczki*, n. p. R. frontis, R. vaginae.

Rumen zob. Ventriculus.

Ruminatio *odżuwanie.* »Zwierzęta odżuwaiące, wół, baran, kozieł.« Czp. 62. »Zwierzęta odżuwaiące maią cztery żołądki.« Kluk I. 41. — *Przeżuwanie.* »Przeżuwacz który przeżuwa. Ruminator.« Cn. 865. »Zwierzęta przeżuwaiące (ruminantia),« Indł. 16. »Zwierzęta przeżuwaiące.« Jar. I. 230. »Zwierzęta przeżuwające zowią się dla tego, iż pokarm już połknięty znowu do pyska zwracają i przeżuwają go powtórnie.« Kum. Gór. I. 46. —

»Przeżuwanie pokarmów w mowie pospólstwa nazywa się *żuciem dźwięki.*« Jar. I. 233. Zdaje się jednak, że to jest tylko omyłka w dziele Jarockiego; albowiem ile nam wiadomo, lud czynność przeżuwania w jednych stronach, n. p. koło Krakowa, nazywa *żuciem* lub *gryzieniem dźwięgi*, w innych *żuciem dzięgwą*, które to ostatnie wyrażenie znajdujemy nawet w jedném pisemku zwierzęco-lekarskiém, jak następuje: »W żółtaczce utraca bydle z wolna chęć do żarcia, nie żuie dzięgwą.« Przyjaciel wiejski w Kaliszu (s. a.) 59. »W ochwacie, bydło wcale nie ie, lub téż bardzo mało, nie żuie dzięgwą.« ib. 61.

S.

S. romanum zob. Romanum S.

Sabulum conarii i. q. Acervulus.

Sacculus *torebka*, n.p. S. adiposi, S. vestibuli.

Saccus lacteus i. q. Receptaculum chyli. — S. lacrymalis *woreczek łzowy*.

Sacralis (e) *kuprowy*, inaczéj *świątny* Krup. III. 40; *święto-kostny* Perz. An. 146. 182. n. p. S. arteriae, S. canalis, S. cornua, S. foramina, S. ganglia, S. nervi, S. regio.

Sacro-coccygeus (a, um) *kuprowo-guziczny*,* n. p. S. ligamenta, S. musculus s. spinoso-sacer et spinoso-coccygeus *m. kuprowo-guziczny* lub

ościo-kuprowy i *ościo-guziczny;* * inaczéj *kuprowo-* i *ogonowo-spiczasty* Br. My. 154; *m. siodło-ogonowy* Kam. 151; *m. tylna kości ogonowéj* Krup. IV. 62.

Sacro-iliaca ligamenta zob. Ilio-sacra ligamenta.

Sacro-iliaca symphysis *zrost kuprowo-biodrowy.*

Sacro-ischiadica ligamenta zob. Ischio-sacralia ligamenta.

Sacro-lumbalis (e) *kuprowo-lędźwiowy,* n. p. S. hiatus, S. ligamentum, S. s. lumbo-costalis musculus *m. kuprowo-lędźwiowy* Br. My. 134; *m. wielka świątno-lędźwiowa* Krup. IV. 55; *m. świętno-lędźwiowa* Perz. An. 182; *m. lędźwiowy żeber* Muy. 47; *m. większy grzbietu* Kam. 156.

Sacro-spinalis musculus i. q. Multifidus spinae.

Sacrum os *kość kuprowa* Perz. An. 35. Kam. 25. Girt. 61. Br. Ost. 229. Mich. I. 3; *k. kuprzasta* Urs. Ost. 10. Krup. I. 112. Kost. 28. Rysz. 295. Weich. 75; mylnie: *k. krzyżowa* Mian. 10. Rocz. krak. XI. 234. Gut. 130. (zob. Vertebrae lumbales); — wreszcie: *k. świątnicza* Kost. 28 i *k. święta* Perz. An. 35. W prostym przekładzie nazwiska łacińskiego, o którego początku pisze Niedźwiecki: « Os sacrum, *ἱερὸν ὀστῶν,* kuprzasta kość. Arab. Alagiagi. Hoc nomen autem consecutum est, vel quod sit latum et magnum. Res enim amplae et vastae

divinum aliquid praeseferre videntur: unde et aliud nomen graecum habet, ὀξὺ πλατὺ, os latum: vel quod gentilitas in sacrificiis has partes animalium pro hostiis offerre solebat.« Ost. 10.

Sagittalis (e) *strzałowy* Kirch. 98. Krup. I. 30. Rysz. 318. Girt. 35. n. p. S. margo ossis bregmatis, S. sutura, inaczéj *szew strzalisty* Perz. An. 14. N. C. I. 182. Gut. 50. 51; *prosty szew.* »Sutura sagittalis, ὀβελιαῖα et virgata ῥαβδοειδὴς prosty szew, quia instar sagittae aut virgae per verticem discurrit. Barbaris, nervalis sutura, quod sit directe extensa, velut nervus arcus. Unde etiam recta dicitur.« Urs. Ost. 27.

Saliens punctum *kropka drgająca*, albo *zawiązek serca.**

Saliva *ślina, pluna.* »Mówi, do gęby co mu niesie pluna.« Pot. Syl. w Lind. IV. 748. »Pluna, etwas fliessendes, flüssiges; der Speichel, Salive.« Trotz II. 122.

Salivalis (e) *ślinny*, n. p. S. ductus, S. glandulae.

Salpingo-pharyngeus s. Spheno-salpingo-pharyngeus musculus, *m. trąbko-połykowy*,* inaczéj *m. trąbko-gardłowy* Kam. 157; *m. trąbko-gardzielowy* Muy. 33; *m. trąbko-otchłaniowa* Perz. An. 173; *m. bębno-gardłowa* Krup. IV. 36; *m. klino-brzmiący gardłowy* Rysz. 302.

Salpinx i. q. Tuba Eustachii.

Saltatio *skakanie*, *pląsy*, *pięsy*.

Saltus *skok*.

Salvatella vena *ż. śródręcza zewnętrzna*.

Sanguifera vasa *naczynia krwiste* Rysz. 313. Czerw. V. 81; *n. krwionośne* Czp. 7. D. M. IX. 118.

Sanguificatio *ukrwawianie*, * *wyrabianie krwi*.

Sanguineum temperamentum *temp. krwisty*.

Sanguis *krew*.

Sanitas *zdrowie*.

Saphenae venae (externa et interna) *ż. kostkowe* Perz. An. 147. N. C. I. 181. Podobnicż

Saphenus nervus, S. plexus lymphaticus.

Sapientiae dentes zob. Dentes.

Sartorius musculus *m. krawiecki* Br. My. 64. Dz. M. Ch. i F. I. 43. 52; *m. krawcowy* Kam. 157. Krup. IV. 133; *krawczycha m.* Perz. An. 198. N. C. I. 167; *m. ukośny uda* Muy. 67; *m. dluga udowa* Krup. IV. 133; *m. najdłuższy uda* Br. My. 64; *m. bindowy* Rysz. 310.

Satietas *sytość*.

Scalae cochleae *przepusty zakrętne*,* *przedziałki ślimaka*,* *wschodki* Woy. I. 122.

Scaleni musculi *m. nierówno-trójkątne* Kam. 157; *m. nierówno-trzygraniaste* Perz. An. 177; *m. nierówno-*

trójścienne karkowe ib. 181; *m. szyie nierówno trzyboczne* lub *trzykątowe* Krup. IV. 52; *m. utrzymujące żebra* Br. My. 143. 144. Muy. 39; *m. różnoboczne* Rysz. 303.

Scalptor ani i. q. Latissimus dorsi.

Scansorius musculus (Traill) u orangutana, *m. wspinny*,* albo od przyczepienia, *biodro-skrętowy.**

Scapha i. q. Navicularis fossa.

Scaphoideum os carpi et tarsi i. q. Naviculare os.

Scapula *kość łopatkowa* Krup. I. 131. Br. Ost. 284; *łopatczana kość* Urs. Ost. 12; *łopatka* Weich. 46. Perz. An. 37. Kam. 17. Girt. 71. Gut. 151. Słusznie jednak powiada Niedźwiecki: »Scoptulum opertum πλάτη. Barbaris spatula. Łopatczana kość. At caro cum hoc osse, dicitur Polonis Łopatka: Latinis scapula: Graecis ομωπλάτη.« Ost. 12.

Scapularis (e) *łopatkowy*, n. p. S. arteriae, S. extremitas claviculae, S. ligamentum commune, S. nervi.

Scapulo-ulnaris musculus (Wiedemann) s. Biceps (Bojanus) u żółwiów, *m. łopatko-łokciowy.**

Sceleton *kościec.* »Miara samego tylko kośćcu czyli składu miednicy, iak ią same złączone kości czynią.« Kost. 413. — *Samokost.* »Samokost (szkielet) zowiemy, jeśli miękkie części ciała od kości tak są oddzielone, że tylko

same kości za pomocą więzów są spojone.« Pfau. 10. — *Kościoskład.* »Nietoperz ma kościoskład małpom podobny.« Czp. 291. »Kościoskład, sceleton.« Rysz. 294. Br. Ost. 12. Jar. I. 23. Gut. 44. Pam. T. l. warsz. I. 464. Nazwisko to raczéj zdaje się oznaczać miejsce gdzie się kości składają, czyli kostnicę, aniżeli szkielet. — *Kościotrup.* »Wystąwa kościotrupa sceleton.« Perz. An. 15. »Kościotrup iest to wystawienie na widok kości w zwierzęciu będących, swoich się mieysc trzymaiących.« Perz. N. C. I. 26. 180.. »Kościotrup (sceleton).« Girt. 24. »Połączenie naturalne wszystkich kości nazywamy kościoskładem, kościotrupem.« Br. Ost. 12. Wyraz ten zupełnie niedorzeczny, gdy bowiem trup znaczy istotę obumarłą, przeto kościotrup niczego innego oznaczaćby nie mógł, tylko to, co trup kości, czyli kości obumarłe.

Sclerotica s. Albuginea z greckiego σκληρωτικη *błona stwardniała* lub *twarda*, n. p. »Błonki oka są: powierzchowna alias twarda (sclerotica).« Kirch. 83. »Twarda błonka (sclerotica).« Perz. An. 123. Zatém, dla krótkości i jednostajności w zakończeniu, z innemi błonami oka, może lepiéj *twardówka.* * — *Błona gruba* Krup. II. 288; *bł. grubostyczna* Rysz. 287; *błonka białkowa* Perz. N. C. I. 142; »*Białek oka* (tunica albuginea).« Kluk I. 44.

Scoptulum zob. Scapula.

Screatus *charkanie*, *charchanie.*

Scrobiculus cordis *dołek podsercowy* Mian. 49;

dołek sercowy. »Pod chrząstką kości mostkowéy dołek sercowy (scrobiculus cordis).« GIRT. 4. — *Dolek serca* RYSZ. 290; *nadolek* PERZ. AN. 3; *nadołek serca* PERZ. N. C. I. 180; *łyżka.* »Łyżka (scrobiculus cordis).« MICH. I. 58. »W miesiącu ósmym dno macicy znayduie się we śrzodku między pępkiem a dołkiem podsercowym czyli łyżką.« MIAN. 49. — »Kraina łyżkowa (regio scrobicularis s. cardiaca).« ADAM. 336. Mylił się więc WEICHARDT pisząc: »Cartilago xiphoidea albo ensiformis, powszechnie nazwana łyżeczka.« 44.

Scrotalis *mosznowy, moszenny,* n. p. S. arteriae, S. pudendalis nervus, S. venae.

Scrotum *moszna, moszny, moszenka, moszenki.* »Plastru tego przyłożyć na mosznę opuchłą i bolącą.« SPYCZ. 234. SIEN. 379. SLESZ. 205. »Obierać stadnika moszny wielkiéy ale nie obwisłéy.« HIPP. 13. »Jądra umieszczone są w worku czyli mosznie (scrotum).« GIRT. 227. »Moszna (scrotum).« PERZ. AN. 78. N. C. I. 180. »Moszna męzkie.« CZERW. V. 112. »W czasie oznaczonym opuszczaią się jądra z brzucha do moszen.« ROCZ. KRAK. XI. 242. »Moszny, moszenki u zwierząt, Scrotum.« CN. 428. »Testiculus, iądrko w moszenkach.« MĄCZ. 452. — *Jądrownik.* »Błona wspólna zawieraiąca dwa iądra, zwana iest iądrownikiem czyli mosznym woreczkiem (scrotum).« D. M. II. 656. — Przy poiedynczém nazwisku, niepotrzebne dwuwyrazowe, jakiém jest *worek jądrowy* KRUP. II. 129, WEICH. 89, ADAM. 338.

Scyphus auditorius i. q. Infundibulum cochleae.

Scyphus cerebri i. q. Infundibulum cerebri.

Sebaceus (a, um) *łojowy*, n. p. S. cryptae, S. folliculi.

Sebum *łój*, n. p. S. Meibomii.

Secernens *wydzielniczy*,* *wydzielający*, n. p. S. organon, *narzędzie wydzielnicze*, inaczéj *wydzieladło*,* *odsączadło*. »Odsączadło to iest naczynie odsączające.« D. M. III. 599. — *Narzędzie odsączne*, *oddzielnicze*. »Powłoka ąksamitowa kiszek iest narzędziem odsącznėm.« ib. IV. 285. — *Różnosklad oddzielniczy*. Rysz. 98.

Secretio *wydzielanie*. Rocz. krak. XI. 259; *oddzielanie*. »Oddzielanie żółci.« Kirch. 41. »Gruczołki maią pożytek, aby oddzielały od krwi pewne humory.« ib. 47. »Secretio oddzielenie.« Krup. III. 91. Perz. N. C. I. 180. »Oddzielanie się żółci w wątrobie.« Rysz. 83. »Oddzielenie się soków (secretio).« Woy. II. 1. — *Odłączanie*. »Użycie piersi iest na odłączenie mleka.« D. M. V. 511. »Secretiones et excretiones odłączania i odchody.« Br. My. 7. — *Odciek*. »Aloes wzbudza odcieki (secretiones).« D. M. I. 37. — »*Odsączania* czyli sekrecye.« ib. III. 500. »Melancholia u starożytnych była rozciekiem odsączanym przez śledzionę.« ib. IV. 213. — Wyrazom powyższym zarzucićby można, że oznaczają bardziéj mechaniczne odłączanie się ze krwi pierwiastków w niéj gotowych; może więc

dla tego Sniadecki czynność tę nazwał *wyrobieniem*, jako to: »Wyrobienie (secretio).« I. 86. »Odchody powinny także być uważane za wyrobienia zwierzęce, czyli sekrecye.« II. 213. Podobnież pisze Brandt. »Secretio et excretio salivae urabianie się i odchodzenie sliny.« My. 89. Zważywszy jednak, iż wyrabianie zarówno dzieje się przy odżywianiu (nutritio) jak i przy czynności w mowie będącéj, przyznamy, że na oznaczenie takowéj, nazwisko wyrabianie jest za ogólne. Gdy nadto zważymy, iż obie te czynności odbywają się w kierunku odwrotnym, tak, że przy jednéj pierwiastki wyrobione łączą się z materią, przy drugiéj odłączają się i wydalają z części, która je wyrobiła; zgodzimy się zapewne, że nazwa *wydzielanie*, jako najlepiéj wskazuje wspomnioną między odżywianiem a sekrecyą różnicę, tak też najwłaściwszém będzie téj czynności nazwiskiem. — Gdybyśmy w myśl Müllera chcieli rozróżnić znaczenie wyrazów Excretio i Secretio w ten sposób, że przez tę tworzą się dopiero soki z dalszych pierwiastków krwi, przez tamtę zaś odłączają się ze krwi już gotowe w niéj materie; moglibyśmy na oznaczenie exkrecyi użyć wyrazu *wydalanie*. — Też same zatrzymaćby można nazwiska, gdybyśmy z dawniejszemi, przez exkrecyą rozumieli wyrabianie się istót do wypróżnienia, a przez sekrecyą powstawanie cieczy do dalszego użycia w ciele przeznaczonych.

Secretus liquor *wydzielina*.*

Secundinae zob. Placenta.

Segmenta oculi (anterius, et posterius) *odcinki oka.*

Sella equina s. S. turcica *siodło tureckie* Krup. I. 42. Girt. 40; *dołek siodłowy* Gut. 73.

Semen *nasienie.* S. masculinum *n. samcze;* S. virile *n. męzkie.* Dawniéj także *plemię, pokolenie.* »Gonorrhoea to iest plemienia przez sen wypuszczenie.« Spycz. 13. »Biała tatarka lepsza iest ku rozmnożeniu mléka i też ku plemienia męskiego, a tak ku dobremu wzwodowi pomaga.« Cres. 180. »Laktuka ku rozmnożeniu spermy albo plemienia w otrokoch barzo pożyteczna.« ib. 232. »Plemie wycieka z korzenia.« ib. »Koryander mnoży pokolenie mężczyńskie, semen vocant.« Urz. 104. »Len małżeński uczynek pobudza, naturę albo pokolenie mnoży.« ib. 193. — Zbytecznemi są obok nasienia tak te, jako i inne jeszcze nazwiska; mianowicie: *sok siewny, płodnorodny, mnożliwy* Rysz. 317, i *płodosok;* jak n. p. »Samowolny płodosoku upływ.« Czerw. V. 66.

Semicircularis (e) *półkolisty* Br. Ost. 78; *półkolny* D. M. III. 488; *półokrągły* Snd. II. 281; *półokręgowy* Krup. I. 97. n. p. S. canales labyrinthi, S. linea temporum.

Semilunaris (e) *półksiężycowy, łąkotkowy,* n. p. S. cartilagines articulationis genu, S. os carpi *k. półksiężycowa* Gut. 163; inaczéj *k. półmiesięczna* Girt. 77. Br. Ost. 324. — S. valvulae cordis.

Semimembranosus musculus *m. wpółbłonisty*

Rysz. 311; *m. półbłonisty* Krup. IV. 132. Kam. 157; *m. półbłonisty uda* Br. My. 63; *m. półbłonkowata* Perz. An. 198; *m. półskórna* Krup. IV. 132; *m. przyciągający goleń* Muy. 67.

Seminalis (e) *nasienny;* n. p. S. aura, S. ductus, S. funiculus, S. nervi, S. vesiculae, u Ryszkowskiego (315), *pęcherzyki siewnorodne;* S. vasa u tegoż (313), *naczynia płodnorodne.*

Seminervosus i. q. Semitendinosus.

Semiovalis *półjajowaty*, także często zamiast Ovalis; n. p. Semiovalis fenestra tympani i. q. Ovalis fenestra tympani.

Semispinales musculi (cervicis et dorsi) *m. półościowe*, inaczéj *m. tarniste* Krup. IV. 50; *m. spiczaste* ib. Br. My. 37; *m. współspiczaste* Br. My. 136; *m. półościeniowate* czyli *kolczyste* Perz. An. 182.

Semitendinosus musculus *m. półścięgaczowy* Krup. IV. 131. Br. My. 63; *m. półścięgnisty* Kam. 157; *m. półścięgnowy* Muy. 65; *m. półżylista* Krup. IV. 131; *m. półżylisty* Rysz. 311.

Senilis aetas zob. Aetas.

Sensibilitas s. Sensilitas *czułość* Kam. 9. Woy. I. 91. »W mięsach przypuszczono szczególną własność, albo raczéy siłę, którą dotkliwością (irritabilitas), w nerwach inną którą czułością (sensibilitas) nazwali.« Snd. I. 221. sq. Wyraz *czujność* użyty przez Syrenniusza w tém zna-

czeniu: »Gdyby członkom czuyność y władzę odięło.« 331; ograniczono dzisiaj do czuwania i do snu lekkiego.

Sensorium commune *czujnia spólna.* »Czuynia spólna w któréy zasiada dusza ludzka.« Czerw. Przyr.

Sensorius (a, um) *zmysłowy;* n. p. S. organon.

Sensus *zmysł.*

Sensus communis i. q. Coenaesthesis.

Septum *przegroda,* n. p. S. cordis, S. narium, inaczéj *międzynozdrze* Jar. I. 87; S. transversum i. q. Diaphragma.

Sermo *mowa.*

Serosus (a, um) *surowiczy.** zob. Serum; n. p. S. membranae, S. vasa (?).

Serratus (a, um) *piłkowaty, piłowaty;* n. p. S. s. dentatus musculus *m. piłkowata* Krup. IV. 66; *m. piłkowaty* Kam. 157. Br. My. 15; *m. piłeczkowata* Perz. An. 178; *m. zębaty* Rysz. 304; *m. ząbczasta* Krup., IV. 66; *m. ząbczasty* Muy. 40. 41; *m. wykarbowana* Krup. IV. 66. — S. sutura *szew piłkowaty* Gut. 49; *s. piłowaty* Br. Ost. 31; *s. ząbkowaty.* »Sutura serrata *Ῥάφὴ πριονώδης,* Ząbkowaty szew.« Urs. Ost. 27.

Serum lactis *serwatka.*

Serum sanguinis *surowica.* »Surowica czyli krwawa woda.« Perz. N. C. I. 13. »Naczynia surowicy czyli słonéy wody (vasa serosa),« ib. 45. Cokolwiek możnaby

zarzucić temu nazwisku, zawsze jednak będzie ono lepszém od innych dotąd nam wiadomych; jakiemi są: *część wodna krwi* Snd. II. 110; *woda krwi* Woy. I. 23. Gut. 37; *wodnistość.* »Złym przymiotem krwi iest, kiedy wodnistość iest bardzo obfita, a część czerwona zsiadła w bardzo małéy ilości.« D. M. III. 405. — *Serwatka.* »Krew ma także w sobie serwatkę, serum, to iest ciecz żółtawego koloru.« Czp. 7. »Część żółta krwi, serwatką nazwana.« Krup. III. 195. — Z przytoczonych tu nazwisk, część wodna krwi nie jest nazwą lecz opisem. Woda krwi, o tyle mylne daje wyobrażenie, o ile ta ciecz, z powodu obecności w niéj niektórych pierwiastków, a przedewszystkiém białka i soli, różni się od wody. Natomiast nazwisko surowica, o tyle jest lepszém, o ile właśnie wodę słoną oznacza, i ile obok tego, ze względu na pochodzenie swoje od surowości, wskazuje część we krwi najmniéj uzwierzęconą, czyli najsurowszą. — Niedostateczność nazwiska wodności i serwatki, sama przez się jest widoczną.

Sesamoidea ossa *trzeszczki.* »Ossa in articulationibus digitorum tam manuum quam pedum, quorum sonus in extensione digitorum exauditur. Polonice Trzeszczki. Dicuntur a similitudine, quam habent cum seminibus herbae sesami, quae Polonis łogowa, cuius semina lini seminibus similia proveniunt; sed in parvis capitibus papaveri similibus.« Urs. Ost. 1. »Trzeszczki, kostki małe drobne, w stawie ręku, nóg, τα σησαμοειδῆ, subaudi ὀστεα. Sesamoidea ossa Ursino. Cn. 1159. »Trzeszczki czyli kosteczki w prze-

gubach palcowych.« Czerw. Klerk. — *Kości soczewicowe* Girt. 83. Gut. 172; *k. stawowe* Gut. 195; Adam. 342; *k. międzystawowe* Perz. An. 42. N. C. I. 174. Br. Ost. 412. — Zarzuca Brandtowi recenzent w Pamiętniku warszawskim, że: »Ossa sesamoidea niepotrzebnie międzystawowemi przezwane, gdyż dawnieysze nazwisko *kości ziarnowate* iest i dobre i używane.« III. 261. Wszakże mieniąc je używaném, należało wspomnieć przez kogo użytém zostało, nam bowiem takowe jedynie w wspomnionéj recenzyi napotkać się zdarzyło.

Sessio *siedzenie.*

Setae *szczecina.*

Sevum i. q. Sebum.

Sexualis (e) *płciowy;* n. p. S. functiones, S. partes zob. Genitalia.

Sexus *płeć.*

Sibilantes literae *głoski sykowe.**

Sibilus *syczenie,* także *gwizdanie, świstanie.*

Sigmoideus (a, um) *esowaty;* n. p. S. flexura coli; — czasem zamiast Semilunaris; n. p. S. cavitates ulnae.

Similares partes *części pierwotne, proste, zasadnicze.*

Simplex *prosty, pojedynczy;* n. p. S. ganglia, S. glandulae.

Sinciput zob. **Bregma.**

Sinus *zatoka* Rysz. 320. Br. Ost. 23. Gut. 43; *jama* Br. ib. Gut. ib; *kobielitość* Krup. I. 21. Z tych wyraz pierwszy uważamy za najlepszy, gdyż zarówno stosuje się tak do wydrążeń w kościach, jak do wnętrznych żył głowy; lubo i wyrazu kobielitość, Krupiński używał w tak obszerném znaczeniu. Wcale rzeczy nie oddają użyte przez Perzynę w tém dwojakiém znaczeniu wyrazy: *zapadlina*, *zaklęśnina* i *wklęśnina* An. 20. 116. 132. — S. durae matris, S. frontales, S. maxillares.

Siphonium (Nitzsch) u niektórych ptaków, osobliwie śpiewnych: *kostka trąbkowa,** albo według niemieckiego, Röhrenbeinchen, *cewniczka.**

Sitis *pragnienie.*

Situs *położenie*, n. p. S. supinus.

Smegma cutis *mazidło skórne.*

Socii musculi i. q. Congeneres.

Solaris plexus zob. **Coeliacus.**

Solea *podeszwa.*

Soleus musculus s. Gastrocnemius internus *m. łytkowy* Perz. An. 199. Br. My. 66; *m. niższa ikrowa* Krup. IV. 136; *m. podeszwowy* Kam. 157; *m. przegubu zewnętrzny* Muy. 68.

Solidae partes corporis *części stałe ciała.*

Solitariae glandulae *gruczoły samotne, rozrzucone.*

Somnambulismus s. Noctambulatio *nocobłąd* Perz. Lek. 194; *sennowłoka* D. M. VI. 105; *miesięcznictwo.*

Somnambulus u dawnych *miesięcznik.* »Szaleni i miesięcznicy.« Spycz. 164. 166. »Lunatyk, miesięcznik. Lunaticus. ὁ σεληνιακός.« Cn. 374. »Lunatyk albo miesięczny.« Syr. 1253. — Gdy wyrazu miesiąc używamy do oznaczenia czasu, a planeta zowie się księżycem, przeto miesięczników raczéj *księżycznikami* * zwaćby wypadało. — W niektórych pismach z końca zeszłego stulecia nazwano ich *sennowłokami.* »Sennowłok. Nazwisko to nadano ludziom, którzy zasnąwszy, te same sprawy wykonywaią, do których czuwaiąc, są przyzwyczaieni.« D. M. VI. 105. »Sennowłok, ein Nachtwandler. Somnambule.« Trotz II. 774. — Nazwisko *ponocnik*, ogarnia zarazem włóczęgów nocnych wszelkiego rodzaju.« Ponocnik, nierządu po nocy patrzący, item zdzierstwa w nocy patrzący, item z piiaństwa szaleiący, latro nocturnus, grassator nocturnus. Noctambulus.« Cn. 771.

Somnium *sen*, *marzenie.*

Somnus i. q. Dormitio.

Sorbitio *sarkanie*, *chlipanie*, *chłeptanie.*

Sperma i. q. Semen.

Spermaticus i. q. Seminalis.

Spermatinum *nasiennik.*

Spheno-frontalis (e) *klino-czołowy*, n. p. S. fissura, S. processus.

Sphenoidalis s. Sphenoideus (a, um) *klinowaty*, n. p. S. s. basilare os, *kość klinowata* Perz. An. 20. Kam. 48. Br. Ost. 89; *k. kliniasta* Krup. I. 37; *k. skrzydlasta* Girt. 39; *k. zasadowa* Czerw. Klerk; *k. klinowa* Girt. 39. Gut. 72; *k. gruntowna* Krup. I. 37; *k. podniebienna*. »Os multiforme, Πολύμορφον, a multiplici forma dictum. Alio nomine vocatur cuneiforme, os cunei Σφηνοειδὴς, quod inter os occipitis et duo ultima maxillae superioris, tanquam cuneus quidam immittatur. Denominatur quoque a Galeno cap. ult. de usu partium, periphrastice τὸ κατὰ τὴν ὑπερῴαν ὀςοῦν. Pol. Podniebienna kość. Barbari vocant os basilare, quod cerebro velut basis insternatur.« Urs. Ost. 4. — *Klinowy* t. j. do kości klinowatéj należący, n. p. S. alae, S. cornua, S. fissurae, S. sinus.

Spheno-maxillaris (e) *klino-szczękowy*, n. p. S. arteria, S. fissura.

Spheno-palatinus (a, um) *klino-podniebienny*, n. p. S. arteria, S. foramen, S. ganglion, S. nervus, S. vena.

Sphincter i. q. Constrictor.

Spina s. Processus spinosus *ość*. »Processus acutus et speciali nomine ἄκανθός, hoc est spina. Ość albo ościsty wyrost.« Urs. Ost. 21. »Ość, oścień, *kolec*.«

Perz. An. Reg. N. C. I. 181. »Spina ość.« Br. Ost. 25. »Processus spinosi *wyrostki ościste.*« Adam. 335.—*Tarń.* »Tarń czołowy (spina frontalis).« Krup. I. 23. *Wyrostek tarnisty* ib. 102. Rysz. 295. Gut. 42; *wyr. kolczysty* Kam. 14. Gut. 120; *wyr. cierniowy* Girt. 23; niewłaściwie *spiczastość*, *kolczastość* ib. — S. cribrosa ossis sphenoidei, S. dorsi zob. Columna vertebralis, S. ossis frontis, S. ossis ilei, S. ossium nasi, S. scapulae.

Spinalis (e) *ościowy, ościeniowy,* n. p. S. arteriae, S. ganglia, S. musculi (cervicis et dorsi) *m. ościowe*, inaczéj *m. tarniste* Muy. 47; *m. kolczyste* Kam. 157; *m. spiczaste* Br. My. 136. — S. s. spinosi processus vertebrarum. — *Pacierzowy*, gdy się dotycze całego steku grzbietowego, a mianowicie rdzenia, n. p. S. nervi *n. pacierzowe* D. M. VII. 161.

Spinoso-sacralis (e) *ościo-kuprowy,** n. p. S. arteriae, S. ligamentum.

Spinosus i. q. Spinalis.

Spiracula (u wielorybów) *pryskawki.* »Jedne z wodnych, maią na wierzchu pyska osobne otwory; przez które wodę zebraną w gębie, z wielką gwałtownością wypryskuią.« Jar. I. 301.

Spiralis *kręty*, n. p. S. lamina cochleae.

Splanchnicus (a, um) *trzewowy*, n. p. S. ganglion i. q. Plexus coeliacus, S. nervi.

Splanchnologia *nauka o wnętrznościach.*

Splen i. q. Lien.

Splenicus i. q. Lienalis.

Splenico-gastricum ligamentum i. q. Gastrolienale.

Splenius musculus (capitis et colli) *m. rozciągło-trójkątny* Rysz. 300; *m. trójkątny karku* Muy. 35; *m. nierównokątny* Kam. 158; *m. kłębkowaty* Br. My. 128; *m. rzemieniowa* Krup. I. 34; *m. śledzionowata* Perz. An. 176.

Spongiosus (a, um) *gębczasty*, n. p. S. chorion, S. ossa, S. substantia ossium.

Sponataneitas *samodzielność.*

Spurius (a, um) *niewłaściwy*, n. p. S. aquae, S. costae, S. sutura, S. vertebrae.

Sputum *plwociny.*

Squamae *łuski*, *łuszczki.*

Squamosus (a, um) *łuskowaty*, *łuszczasty*, n. p. S. pars ossis temporum *część łuskowata kości skroniowych* Krup. I. 33; inaczéj *część łuszczkowa* Girt. 37.— S. sutura *szew łuskowaty* Rysz. 318. »Sutura squamosa Ῥαφὴ λεπιδοειδής Łuskowaty szew.« Urs. Ost. 27. — *Szew łuszczasty* Br. Ost. 31; *szew łuskowy* Gut. 49.

Squamulae *szalki*? »Szalki (squamulae) to jest błonowe, wklęsło wypukłe łuski u owadów dwuskrzydłych nad przeźmiankami przyrosłe.« Jar. VI. 81.

Stapedius musculus *m. strzemieniowy* Krup. IV. 17. Br. My. 111. Muy. 17.

Stapes *strzemionko* Girt. 173; *strzemię* Urs. Ost. 3. Krup. I. 94. Perz. An. 21. Czp. 50. Kluk I. 45. Nie wiemy czemu *wstrzemię?* Jar. I. 37.— *Kość strzemieniowa* Kirch. 100. Br. Ost. 83.

Status *stanie*.

Stemmata s. Ocelli *oczka*.

Stercus i. q. Faeces alvinae.

Sternalis (e) *mostkowy*, n. p. S. eminentia, inaczéj *wzgórek piersiowy* Adam. 336; S. extremitas claviculae, S. e. costarum.

Sterno-claviculare ligamentum *w. mostkowo-obojczykowe*.

Sterno-cleido-mastoideus musculus s. Nutator capitis *schylacz głowy*,* albo *m. mostko-obojczyko-sutkowy;** *m. zginający głowę* Muy. 37; *m. mostko-obojczyko-cyckowaty* Kam. 158; *m. piersio-kluczo-cyckowa* Krup. IV. 44; *m. piersiowo-wymionowaty* Dz. M. Ch. i F. I. 37.

Sterno-costales musculi jako części Mi. triangularis sterni *m. mostko-żebrowe* Kam. 158; *m. piersio-żebrowe* Perz. An. 182; *m. podnoszące kość mostkową* Muy. 43.

Sterno-hyoideus musculus (właściwie Sternuodes. Kraus). *m. mostko-gnykowy*,* *m. piersiowo-podję-*

zykowy Dz. M. Ch. i F. I. 37; *m. piersio-widełkowy* Rysz. 300; *m. ściągający kość językową* Br. My. 86; *m. piersio-kościowa językowéj kości* Krup. IV. 29.

Sterno-radialis musculus (Carus) u żab: *m. mostko-sprychowy.**

Sterno-thyreoideus musculus *m. mostko-grdykowy;* m. mostko-tarczowy* Kam. 158; *m. krtań zniżający* Muy. 31; *m. krtoń ściągający* Br. My. 96; *m. tarczowata piersiowéj kości* Perz. An. 172.

Sterno-trachealis musculus s. Depressor arteriae asperae profundus minor (Meckel) u ptaków: *m. mostko-tchawicowy.**

Sterno-ulnaris musculus (Carus) u niektórych ptaków, n. p. łabędzi, indyków: *m. mostko-łokciowy.**

Sternum *mostek.* »Piersi pokrywa kość twarda, płaska, mostkiem (sternum) zwana.« Czp. 67. »Kość piersiowa czyli mostek.« Perz. An. 36. N. C. I. 182. Przednie żebra stykaią się z kościami piersiowemi, mostkiem (sternum) zwanemi.« Jar. I. 23.— *K. mostkowa.* »Costis legitimis articulatur sextuplex os pectoris. Graecis στέρνον. Arab. Alcangiari. Mostkowa kość sześcioraka.« Urs. Ost. 11. K. mostkowa Woy. I. 193. Girt. 64. Mich. I. 95. Gut. 144; *k. piersiowa* Br. Ost. 253. Gut. 144. Nazwisko kości piersiowéj recenzent dzieła Brandta w Pamiętniku Warsz. słusznie uważa za nadto ogólne, zalecając natomiast miano kości mostkowéj. III. 261. Tém gorszém jest nazwisko *kość piersista* Krup. I. 126.

Sternutamentum *kichanie*.

Stigmata (u owadów) *znamiona* lub *otworki dychawkowe*. S. ovariorum s. Corpora lutea *żółte ciałka* lub *blizny w jajnikach*.

Stimuli i. q. Incitamenta.

Stirpes generis humani *plemiona, pokolenia* Snd. II. 367.

Stomachalis i. q. Gastricus.

Stomachus i. q. Ventriculus.

Strata *warstwy, warsty*, n. p. S. fibrarum muscularium.

Striae *prążki*, n. p. S. cerebri transversales.

Striata corpora cerebri *ciałka prążkowate* Perz. An. Reg.; *ciała laskowane* D. M. IV. 424, co znaczy tyle jak żłobkowato wydrążone, jako to: »Laskowany, żłobkowaty. Striatus Vitruv. Canaliculatus Plin.« Cn. 350. »Laskuię, wydrążam żłobkowato, u łac. strio.« Wl. Sl. 27. — *Ciała smugowate* Krup. III. 125.

Structura i. q. Fabrica.

Styloideus s. Styliformis processus *wyrostek rylcowy* Br. Ost. 22. Gut. 42; *rylcowaty pociąg* Perz. An. 19. *Wyrost ostry, suchy wilk*. »Processus styliformis, Στυλοειδής. Grafiformis Γραφιοειδής. Acuformis Βελονοειδής et Πληκτρόν, quasi calcar a similitudine calcaris gallinaceorum. Ostry wyrost. Suchy wilk. Urs. Ost. 19. — *Wyrostek*

kończasty Krup. I. 34; *w. kończysty* Girt. 38. — S. p. ossis temporum, S. p. radii, S. p. ulnae.

Stylo-glossus musculus *m. rylco-językowy* Kam. 158; *m. rylcowo-językowy* Br. My. 91; *m. rylcowo-języczna* Perz. An. 172. N. C. I. 168; *m. kończasto-językowa* Krup. IV. 33.

Stylo-hyoideus (a, um) *rylco-gnykowy;** n. p. S. ligamenta, S. musculus inaczéj *m. rylcowo-języczno-kostna* Perz. N. C. I. 168; *m. spiczasto-widełkowy* Rysz. 300; *m. unoszący kość językową w górę* Br. My. 87; *m. skazówkowa* lub *kończasta kości językowéj* Krup. IV. 30; *m. rylco-hyoidny* Kam. 158. — S. s. styloideus nervus.

Stylo-mastoideus (a, um) *rylco-sutkowy,** n. p. S. arteria, S. foramen, S. musculus.

Stylo-maxillare ligamentum *w. rylco-szczękowe.*

Stylo-pharyngeus musculus *m. rylco-połykowy;** inaczéj *m. rylco-gardłowy* Kam. 158; *m. skazówko-gardłowy* Rysz. 302; *m. rylcowo-otchłaniowa* Perz. An. 173; *m. podnoszący gardło* czyli *kolczysto-gardłowy* Br. My. 102; *m. spiczasto-gardłowa* Krup. IV. 37.

Subclavius (a, um) *podobojczykowy* Krup. III. 62. Rysz. 285. Perz. An. 144. Kam. 158. Br. My. 16. Girt. 255. Dz. M. Ch. i F. I. 29; *podkluczowy* Krup. III. 62. IV. 86; *podkluczowny* Kirch. 38; *podsankowy* D. M. I. 125. n. p. S. arteria, S. ganglion, S. musculus, S. plexus. S. vena.

Subcutaneus zob. Cutaneus.

Sublimis (e) zamiast Superficialis, n. p. S. arcus arteriosus volaris.

Sublingualis (e) *podjęzykowy*, n. p. S. arteria, S. glandula, S. nervus, S. papillae (u psów) *żaba*. »Brodaweczki podjęzykowe (papillae sublinguales) pospolicie żabą zwane.« Adam. 333.

Submaxillares glandulae *g. podszczękowe*.

Submentalis s. mentalis arteria et vena *t. i. ż. podbródkowa*.

Subscapularis (e) *podłopatkowy* Krup. IV. 94. Perz. An. 187. Kam. 158. Br. My. 25. Muy. 53. n. p. S. arteria, S. fossa, S. musculus, S. nervi, S. vena.

Substantia *istota*. »Istota albo substancya.« Krup. I. 2. »Substancya, istota.« Rysz. 293. — S. corticalis, S. medullaris, S. reticularis ossium, S. tubulosa renum.

Subventanea s. zephyria ova *boltuny*. »Zdarza się niekiedy, iż ptaki iaia niezapłodnione, a tém samém nie sposobne do wydania piskląt niosą; takowe iaia, ova subventanea, zephyria, u pospólstwa naszego boltunami są nazwane.« Indł. II. 19.

Succenturiati renes *nadnercza* Rocz. krak. XI. 259; *nadnerki* Krup. II. Reg. Woy. II. 23. 24; *przynyrki* Perz. An. 72. N. C. I. 180; *gruczołki nadnerkowe*

Krup. II. 113; *gruczoły nerkowe* albo *przysadki nerkowe* Girt. 224.

Succus *sok*, n. p. S. entericus, S. gastricus u Perzyny zwany także *rozczyną żołądkową* An. 58.—S. pancreaticus.

Suctus *ssanie*.

Sudor *pot*.

Sulcus *brózdka*, *rowek*, n. p. S. caroticus anterior et posterior, S. costarum, S. ossis humeri.

Sumen właściwie toż samo co *sutki*, *wymiona* u zwierząt, niekiedy zamiast Hypogastrium.

Supercilia *brwi*.

Superciliaris *brwiowy*, n. p. S. arcus, S. arteria.

Superfoetatio *nadpłodnienie*.

Superficialis (e) *powierzchowny*, n. p. S. arcus arteriosus volaris, S. arteria cruralis, S. nervi.

Superficies *powierzchnia*, n. p. S. articulares ossium, S. concava et convexa hepatis.

Superior (us) *górny*, *wyższy*, n. p. S. fossa cerebelli, S. pars linguae, S. pelvis.

Supinatio *odkręcanie* Br. Ost. 30; *skręcanie ręki w tył* Gut. 163.

Supinator stósownie do wkręcacza (pronator), *odkręcacz;** *m. na zewnątrz wykręcający* Br. My. 30; *m. obracający zewnątrz* Kam. 158. 159; *m. do zewnątrz obracająca* Krup. IV. 100.—S. brevis, S. longus.

Supinus cubitus s. situs *leżenie wznak.*

Supraclaviculares nervi *n. nadobojczykowe.*

Supracostales musculi i. q. Levatores costarum.

Supramalleolaris nervus *m. nadkostkowy.*

Supraorbitalis (e) *nadoczodołowy;* równie dobrze a krócéj *nadoczny* Adam. 329; *nadoczowy* Dz. M. Ch. i F. I. 83. — S. arteria, S. foramen, S. fossae (u koni), S. nervus, S. vena.

Suprarenalis (e) *nadnerkowy, nadnerczowy,* n. p. S. arteriae, S. plexus nervorum, S. venae.

Suprascapularis *nadłopatkowy,* n. p. S. arteria, S. incisura, S. nervus.

Supraspinatus (a, um) *nadościowy łopatki* Muy. 52; *nadościeniowy* Perz. An. 187; *nadkolczysty łopatki* Kam. 159. Gut. 153; *nadkrawędziowy* Br. My. 23. n. p. S. fossa, S. musculus zwany jeszcze *m. nadłopatkową,* c. *m. wyższą łopatki* Krup. IV. 91.

Supratemporalia ossa (u ryb) *kości nadskroniowe.**

Sura. U dawniejszych *łyst, łystka,* niekiedy *ikra;* u nowszych najczęściéj *łytka;* jak n. p. »Sura łyst.« Mącz. 435. »Boleści udów, łystów, goleni y nóg.« Sien. 420. »Caro fibulae vocatur łyst, pęga.« Urs. Ost. 16. Gram. 115. »Łyst mięsisty, pęga Ursino. Łytka Boëmis. Sura.« Cn. 378. »Goleń którey tylna y miąższa część iest łyst

mięsisty albo łytka.« Kirch. 4. »Goleń amputuie się tam gdzie łyst mięsisty się kończy.« Czerw. IV. 225. »Łytka, łyt.« Rysz. 296. »Łyst, sura.« ib. 311. »Golenie ludzkie maią wielkie ikry z zadu.« Alb. 552. »Łyst, łytka, ikra, die Wade am Fusse.« Trotz I. 982. »Myszka wielka ikier (gemellus s. gastrocnemius).« Krup. IV. 135.

Suspensorium ligamentum *w. wieszadłowy* Gut. 221; *w. unoszące* Br. Syn. 17. n. p. S. l. clitoridis, S. l. hepatis, S. l. penis, S. l. vitelli i. q. Chalazae.

Sustentator i. q. Erector.

Sutura *szew.* »Sutura *Ῥάφή.* Arabice, Adorem et Aldaragi, et Derezi. Polonice szew.« Urs. Ost. 27. Szew Rysz. 318. Perz. An. 13. N. C. I. 182. Girt. 20. Br. Ost. 30. Gut. 48.—*Zszycie.* »Spoienie kości lub zszycia.« Kirch. 95. Krup. I. 18.

Symmetria *umiar,* może lepiéj *równomiar?*

Sympathia i. q. Consensus.

Sympathicus nervus *n. spółczulny.*

Symphysis *zrost.* »Symphysis sive Concretio duplex est: Una *ἄνευ μέσε* sine medio. Prosty zrost. Altera concretio est *διὰ μέσε,* cum medio, zrost przez pośrzodek.« Urs. Ost. 28. — *Zrośnienie.* »Spoienie kości bez ruchomości zowie się zrośnienie (symphysis).« Krup. I. 8. »Zrośnienie (symphysis).« Kam. 44.—*Stawosklad zrosły* Rysz. 296; za ogólnie, *spojenie* Kam. 46. — S. ossis frontis (in adultis).

Symplecticum os (u ryb) *kość łączna.**

Synarthrosis zob. Articulatio.

Synchondrosis *chrząstkozrost,* zrost chrzęstkowaty.* »Synchondrosis, Zrost chrzęstkowaty est ossium concretio per cartilaginem mediam.« Urs. Ost. 28. — S. ossium pubis.

Syndesmologia *nauka o więzadłach.*

Syndesmo-pharyngeus musculus *m. więzo-połykowy,* m. więzadłowo-gardłowy* Br. My. 100.

Syndesmosis *więzozrost,* zrost zwięzisty.* »Syneurosis, Zrost zwięzisty, est ossium concretio beneficio ligamenti.« Urs. Ost. 29. — *Stawosklad związkołączny* (synnevrosis).« Rysz. 296. — Dodajemy tutaj, iż Synnevrosis dawniéj toż samo znaczyło co Syndesmosis; teraz pospolicie używają tego wyrazu w znaczeniu Syntenosis.

Synnevrosis zob. Syndesmosis.

Synostosis *kościozrost,** n. p. S. ossis sphenoidei et occipitis.

Synovia *stawomaź.** Nazwisko to zdaje nam się nierównie dogodniejszém niż *stawo-smarowidło* Krup. IV. 154. 156; lub dwuwyrazowe *sok stawowy* Sien. 394; *śluz stawowy* Br. Syn. 7. — Przewrotne połączenie wyrazów w nazwisku *smarostaw* Gut. 37. 215, czyni je nie zrozumiałém i niedorzeczném.

Synovialis (e) *stawomaźny,** n. p. S. capsulae, S. membranae.

Syntaxis ossium i. q. Commissura.

Syntenosis *ścięgnozrost;** n. p. S. rotulae.

Synymenesis *błonozrost;** n. p. S. ossium cranii (apud infantes).

Syssarcosis *mięsozrost;** *zrost mięsisty.* »Syssarcosis, Zrost mięsisty, est ossium concretio beneficio carnis.« Urs. Ost. 29. — *Cielnospój.* »Cielnospóy, spoienie ciałem, syssarcosis.« Perz. N. C. I. 183.

Systemata corporis animalis *układy* Pam. warsz. III. 260. »Układ żylny, układ naczyń i gruzłów limfatycznych.« Dz. M. Ch. i F. I. 24. »Układ (systema) miąs.« Pam. T. l. warsz. I. 221. — S. arteriosum, S. nervosum, S. venosum.

Systole *kurczenie się serca.*

T.

Tabula zamiast Lamina, n. p. T. cranii externa et interna.

Tactus *zmysł dotykania.*

Talo-naviculare ligamentum *w. napiętko-czołenkowe.*

Talus i. q. Astragalus.

Tapetum chorioideae w dosłownêm tłumaczeniu: *makat.*

Tarseus (a, um) *przyszwowy*, n. p. T. arcus arteriosus, T. arteriae, T. ligamenta.

Tarsi palpebrarum *chrząstki powiekowe*, *chrząstki powieczne* D. M. V. 13.

Tarsus *przyszwa.* »Tarsus Τάρσος, Przyszwa.« Urs. Ost. 17. »Kut (astragalus) lub kość pierwsza naywyższa w przyszwie lub w przedniéy części nogi.« Krup. I. 162. »Tarsus przyszwa.« D. M. VII. 294. »Przyszwa. Vorderfuss, Fusswurzel, le tarse.« Trotz II. 552. — *Nart.* »Przyszwa czyli nart nogi.« Czerw. III. 76. — Co do nartu, przyznać trzeba Czerwiakowskiemu, że wyraz ten, u nas w pospolitém użyciu, z przyszwą ma równe znaczenie; wszakże zwykle u pisarzów, a mianowicie podobno u wszystkich słownikarzów, natrafia się w znaczeniu narzędzia do ślizgania się, dziś pospolicie łyżwami zwanego. — »*Tylonoże* Rocz. Krak. XI. 236; *korzeń nogi* Gut. 183; *korzeń stopy* Br. Ost. 377; *postępek.* »Tarsus przednia część nogi postępkiem nazwana.« Perz An. 46. N. C. I. 183.

Tela i. q. Textus.

Temperamentum. Dotąd nie mamy na to w polskim języku ustalonego nazwiska. Wprawdzie zastanowiwszy się tak nad znaczeniem słowa temperare od którego pochodzi temperamentum, jako téż nad tém, co wyraz

ten pierwiastkowo oznaczał, t. j. właściwe każdemu człowiekowi umiarkowanie życia, w części przyznamy słuszność tym, którzy polskie jego nazwiska w tym duchu tworzyli; jak n. p. »Temperies albo *miarność przyrodzona.*« Oczko 594. »*Mierność przyrodzona* (Lat. temperamentum).« Slesz. 373. »Temperament *rozmiarkowanie, umiarkowanie.*« Czerw. Przyr. — Atoli gdy wyrazy te na teraz inne mają znaczenie, przeto za nazwę temperamentu dziś zalecać ich niepodobna. Niedostatku tego nie może zastąpić czeski wyraz *letora*, ile że jego źródło żadnéj nie ma styczności z temperamentem; tak bowiem wywodzi Jungmann jego początek: »Letora (r. leto, proto že starj připisowali letu, t. roku moc zwlástnj na člowěka, tak že by každa častká roku ginau powahu plodila) complexio, das Temperament.« Slownik Dil II. 306. — O ile różnicę temperamentu upatrywalibyśmy w stronie życia siłowéj, o tyle zwaćby go można *usiłem*, jak podobnie właściwość strony materialnéj nazwaliśmy utworem (zob. Constitutio); o ile zaś wraz z dawnymi rozumielibyśmy przez temperament właściwość tak siłowéj jak i materialnéj strony życia, o tyle zdawałby nam się stósownym, nie dawno posłyszany, a w tém znaczeniu użyty wyraz *udola*, mający jednakie źródło z udolnością i dla tego dobrze oznaczać mogący właściwe każdemu usposobienie, umiarkowanie, uzdolenie życia, czyli co jedno, temperament.

Temporalis (e) *skroniowy*, n. p. T. arteriae, inaczéj u Knapskiego *pieski*. »Piesek abo pieski αἱ ἀρτηρίαι

ὑπνωτικαὶ ἐν τοῖς κροτάφοις φαινόμεναι. Arteriae soporiferae in temporibus conspicuae.« Cn. 64. Wszelako pieskami nazywano także same skronie.—T. aponevrosis, T. musculus, T. nervi, T. venae.

Temporariae cartilagines i. q. Ossescentes.

Temporarii dentes i. q. Lactei.

Temporum ossa *kości skroniowe.* »Ossa temporum, ὀςᾶ τῶν κροτάφων. Pol. Skroniowe kości. Utriusque autem ossis temporum, duae sunt partes: superior et inferior. Superior dicitur os squamosum, ὀςῶν λεπιδοειδὴς *Łuskowata kość*, quod similitudinem habeat squamae. — Inferior pars dicitur os petrosum ὀςῶν λιθοειδὴς id est lapidosum. *Opoczysta kość.* Arab. os Shemie, quod petrae modo promineat, durumque sit.« Urs. Ost. 3.— Nazwisko kości skroniowych powszechnie przyjęte.

Tempus *skroń*, u Spyczyńskiego i Siennika *pieski.* »Dwie żyły na pieskach albo na skroniach.« Spycz. 192. Sien. 418.

Tendineus (a, um) *ścięgnisty* Rysz. 317. Kam. 8; *żyłowaty* Weich. 108. n. p. T. galea capitis, T. inscriptiones musculi recti abdominis.

Tendo *ścięgacz.* »Zyła kleiowata, muszkułów koniec żylasty, kleiowaty, ścięgacz. ὁ τένων.« Cn. 1461. »Ścięgacze myszek lub żyły kleiowate (tendines musculorum).« Krup. IV. 2. »Tendo czyli ścięgacz.« D. M. VII. 305. »Tendo ścięgacz.« Kam. 9. Br. My. 10. Girt. 112. Czerw.

III. 93. Jar. II. 3. »Ciśnienie sciegaczów robi rynienki na kościach.« Rocz. Krak. XI. 218. — *Sciegno.* »Tendo Achillis, sciegno Achillesa.« Rysz. 317. »Sciegno n. p. Achillesa.« D. M. VI. 67. Snd. II. 76. »Achillesowe sciegno.« Czerw. II. 431. »Do kopyta dochodzi sciegno muskułu prostującego wspólnego.« Adam. 200. — *Sucha żyła* Weich. 27. Perz. An. 5. — porów. Nervus. — *Cięciwa.* »Cięciwa Achillesa.« Rysz. 311. »Cięciwy (tendines).« Perz. An. 5. »Cięciwa Achillesa lub nadpiętna.« Perz. N. C. I. 183.

Tensor (musculus) *naprężacz;** *m. natężająca* Krup. IV. 17; *m. natężający* Kam. 159. Br. My. 110. Muy. 17; *m. wyciągający* Br. My. 50. — T. fasciae latae, T. tympani.

Tentacula (w dawnéj gromadzie robaków) *macki* Czp. 85.

Tentorium cerebelli *namiot móżdżku* Krup. III. 110. D. M. IV. 432; *szatra* czyli *namiotek* Perz. N. C. I. 183.

Tenuia intestina zob. Intestina.

Teretes musculi (major, minor et pronator) *m. okrągłe* Krup. IV. 93. 95. Br. My. 24. Muy. 52. Czuł już Kambon niedokładność wyrazu okrągły, w znaczeniu teres, i dla tego powyższe muskuły nazwał *długo-okrągłemi* (159). Wszakże toż samo krócéj da się oznaczyć przez wyraz *obły;* właśnie bowiem obły najściśléj odpowiada ła-

ciińskiemu teres; n. p. »Okrągłodługi, okrągły w dłuż, iako drzewo, palec, etc. obły, wałkowaty. teres. rotundus in longitudinem.« Cn. 621. »Obły, okrągłodługi u łac. teres.« Wł. Sł. 50. »Obły, walzförmig, langrund. cylindrique.« Trotz I. 1375. — Według tego więc nazywać także wypada Teretia ligamenta.

Tergum i q. Dorsum.

Terminalis (e) *krańcowy*, n. p. T. sinus, T. vena.

Tesserae os niekiedy zamiast Astragalus, częściéj zamiast Os cuboideum.

Testes. Zwykle tak dawniéj jako i dzisiaj *jądra*, nadto u dawnych *muda*. »Jądra otrocze.« Syr. 763. »Jądra testiculi są złożone z maluczkich i niezliczonych pęcherzyków, które w sobie trzymaią nasienie. Kirch. 62. »Jądra męskie lub świadki natury męskiey.« Krup. II. 128. »Testes, iądra męskie.« Rysz. 293. D. M. II. 655. Girt. 227. »Z prawego muda plemię samcowe pochodzi a z lewego na samicę.« Cres. 549. »Mudo, die Hode, testicule.« Trotz I. 1105.

Textoriae papillae (u pająków) *kądzielniki*, Jar. V. 324.

Textus *tkanka*, n. p. T. cellulosus, T. filamentosus.

Thalami nervorum opticorum *łoża nerwów wzrokowych* Rysz. 296; *łoża nerwów optycznych* Krup. III. 126.

Thenar. Tém nazwiskiem objął Winslow kilka dro-

bnych mięsok u ręki i nogi, które dziś osobne mają nazwiska; jak n. p. Abductor brevis, Opponens, część Flexoris brevis pollicis i. t. d.

Thesauri (u niektórych małp, susłów, skrzeczków), *worki podpyskowe* Indl. I. 41.

Thorax w ścisłém rozumieniu, *klatka piersiowa* Czerw. II. 257. Gut. 141; zwykle, zwłaszcza w pochodzących ztąd przymiotnikach, w têm samém znaczeniu co Pectus; n. p. Thoracicus ductus *przewód piersiowy* Woy. II. 24. Gut. 10; niewłaściwie: *przechód piersisty* Kirch. 27. Krup. II. 48. — U owadów, w téj części rozróżniają (Audouin) trzy pierścienie: Prothorax *przodopiersie*,* Mesothorax *środkopiersie* * i Metathorax *tylopiersie*.* Może nie tak ściśle w oznaczeniu, daleko jednak wygodniéj do użycia, a nadto zupełnie odpowiednio nazwiskom greckim: *przedpiersie*, *śródpiersie* i *zapiersie*. Wtedy rozróżniana na wspomnionych pierścieniach powierzchnia górna, pod nazwiskiem Pronotum, Mesonotum i Metanotum, zwaćby się mogła *przedgrzbietem*, *śródgrzbietem* i *zagrzbietem*; — powierzchnia dolna Prosternum, Mesosternum i Metasternum, *przedmostkiem*, *śródmostkiem* i *zamostkiem*.

Thymicae arteriae et venae *t.* i *ż. mleczkowe*.

Thymus *mleczko*. »Gruczoł piersiowy iestto to samo, co w cielętach nazywamy mleczkami cielęcemi.« D. M. VII. 320. Nie wiemy czemuby nazwisko téj części u mło-

n*

dych zwierząt, mianowicie u cieląt, nie mogło być użyte do oznaczenia jéj u dzieci; jak to już czytamy w Roczniku Tow. nauk. Krak. »Gruczoł piersiowy czyli mleczko, w wieku dziecinnym znika.« XI. 221. — Inne nazwiska są: *Gruczoł mleczny* Girt. 187; *gruczoł piersiowy* D. M. VI. 200; *piersiowa zawałka* Perz. An. 97. N. C. I. 184; »*guz płucowy* alias *mleczny* (thymus).« Kirch. 50.

Thyreo-arytaenoideus (a, um) *grdyko-nalewkowy,** n. p. T. ligamenta, T. musculi inaczéj: *m. tarczo-nalewkowe* Kam. 159; *m. tarczowo-nalewkowe* Br. My. 98; *m. tarczowe nalewki* Krup. IV. 39; *m. tarczowo-piramidalny* Muy. 30.

Thyreo-cricoidea ligamenta zob. Crico-thyreoidea.

Thyreo-epiglotticus (a, um) *grdyko-nakrywkowy,** n. p. T. ligamentum, T. musculi, inaczéj *m. tarczo-pokrywkowe* Kam. 159.

Thyreo-hyoideus zob. Hyo-thyreoideus.

Thyreoidea cartilago *grdyka* (porów. Larynx); u innych: *chrząstka tarczowata* Perz. An. 100; *chrz. tarczykowata* Woy. I. 215; *chrz. tarczowa* Krup. II. 250. Rysz. 289. Br. Ost. 208. Dz. M. Ch. i F. I. 72. Ztąd części należące do téj chrząstki, wypada nazywać *grdykowemi*, lub według innych *tarczowemi*, *tarczykowemi;* n. p. T. arteriae, T. glandula, T. ligamenta, T. vena.

Thyreo-pharyngeus musculus *m. grdyko-połykowy,** inaczéj *m. tarczowo-gardzielowy* Br. My. 100.

Tibia *goleń.* »Tibia, κνήμη, Arab. Focile maius, Canna tibiae maior. Barbaris Crus. Goleń.« Urs. Ost. 16. »Kości goleniowe są dwie, większą, albo goleń (tibia).« Kirch. 112. »Tibia, goleń.« Perz. N. C. I. 184. Girt. 85. »Goleń, das Schienbein, le tibia.« Trotz I. 511. — *Kość goleniowa* Girt. 85. Br. Ost. 360. Gut. 177; *rura goleniowa większa* albo *piszczałka* Krup. I. 15. 154. Recenzent Osteologii Brandta, przyganiając autorowi, że tibiam nazwał kością goleniową, mylnie chce do niéj ograniczyć ogólniejsze nazwisko *piszczel.* Pam. warsz. III. 261. — porów. Fibula.

Tibialis (e) *goleniowy,* n. p. T. aponevrosis, T. arteriae, T. musculi (anticus, posticus), T. nervus, T. venae.

Tincae os s. Portio vaginalis uteri *część macicy pochwowa.* »Szyia maciczna, na pół cala blisko do pochwy maciczney spuszczona, częścią macicy pochwow. nazywać się zwykła.« Mian. 28. — *Pyszczek lina* D. Mb III. 616.

Tonsillae *migdały, migdałki.* »Migdały (tonsillae, amygdalae).« Krup. II. 338. »Gruczoły szlamowe między obiema łukami podniebienia, w kształcie są migdała (amygdalae s. tonsillae), dla czego też migdałami nazywaią się.« Girt. 166.—»*Ślinne jagody,* albo *migdałki śliniaste* (tonsillae).« Kirch. 49. »Tonsillae, *gruczołki migdałowe.*«

Snd. II. 196. — Jeden podobno Syrenniusz mianował te części *ślerami*, *ślirami*, *szlirami*; n. p. »Zołzy w szlyrach zasiadłe z przymiotem ognistym, Tonsillarum inflammationes, rozgania.« Syr. 855. »Zołzy pod ślirą albo w ślerach twarde.« Syr. 1088. »Zapaleniu w gardle y około szlir, dobrze ciepły gargaryzm czynić.« Syr. 1153.

Tonsillaris (e) *migdałowy*, n. p. T. arteriae. T. nervi, T. vena.

Tonus *jędrność*, *tęgość*. »Ton czyli tęgość.« Rysz. 15. Czerw. III. 92.

Torcular Herophili s. Sinus perpendicularis cerebri *tłocznia* Herofilowa, czyli *zatoka pionowa*; *naciskacz* Herofila D. M. IV. 423.

Trabeculae s. Trabes carneae cordis i. q. Carnosae columnae cordis.

Trachea *tchawica*. »Tchawica iest rura w gardle, którą nic iedno dech idzie.« Sien. Wykł. »Tchawica (aspera arteria s. trachea).« Girt. 183. »Zapalenie krtania i tchawicy.« Czerw. III. 75. »Pierścienie krtania i tchawicy.« Rocz. Krak. XI. 237. — W pospolitém użyciu, tchawicę zwykle zowią *chrząścielem*, które nazwisko zdaje się być uzasadnionèm na budowie téj części. — Zaniedbanie tych wyrazów, stało się przyczyną, już to niepotrzebnego wynajdywania nowych dla téj części nazwisk, jak n. p. »*Wiatrociąg* (trachea).« Perz. An. 100. »Arteria aspera *kanał dechowy*.« Kam. 37; już téż koniecznego zamięszania, przez niewłaściwe do niéj zastosowanie na-

zwisk innych części, n. p. »*Krtań* (aspera arteria).« Krup. II. 258. Rysz. 296. »*Gardziel* (trachea).« Jar. II. 2. — Porów. Oesophagus. — Niewłaściwe użycie nazwiska krtań, zmusiło wspomnionych pisarzów, do wyszukania nowéj nazwy na Larynx, jako to: »Caput asperae arteriae, *głowa krtania*.« Krup. II. 258. »Larynx *krtania zacząteк*.« Rysz. 296.

Tracheae zob. Branchiae.

Trachelo-mastoideus musculus *m. karko-sutkowy*,* *m. karkowo-cyckowaty* Br. My. 129; *m. karkowo-brodawkowy* Muy. 35.

Tracheo-glossi musculi (Huber) u dzięciołów, *m. tchawico-językowe*.*

Tragicus musculus *m. koziołkowy; m. kąta ucha* Br. My. 108; *m. tragusza* czyli *przedniego listka ucha* Krup. IV. 14.

Tragus *kozlek* Perz. An. 133; *kąt ucha* Br. My. 109; *podskok* Rysz. 318. — U nietoperzów *wstawa ucha*. »U wielu nietoperzów postrzegamy z przodu ucha osobną, mniéj więcéj obszerną błonę, którą nazywać będziemy wstawą ucha, (tragus).« Jar. I. 278.

Transpiratio zob. Perspiratio.

Transsudatio *przepacanie*.

Transversus (a, um) *poprzeczny, poprzekległy* Rysz. 303; n. p. T. arteriae, T. colon, T. ligamenta ossium carpi, T. musculus abdominis, T. m-

plantae pedis, T. processus vertebrarum, T. sinus, T. venae.

Trapezius i. q. Cucullaris.

Trapezoideum ligamentum scapulae *w. różnoległoboczne łopatki.*

Triangularis (e) *trójkątny*, n. p. T. ligamenta, T. musculus sterni *m. trójkątny mostkowy; m. trójkątny piersiowy* Br. My. 147; *m. trójgraniasta mostkowa* Perz. An. 181; *m. trójkątowa kości piersiowéj* Krup. IV. 67; *m. mostkowy wewnętrzny* Muy. 43.

Tribades *podkropnice?* »Caelius Aurelianus dał nazwisko Tribadów, kobietom używaiącym sprośnie łechtaczki. Plautus mianuie ie subrigatrices, podkropnice.« D. M. III. 609.

Triceps musculus *m. trójgłowna* Perz. An. 190. N. C. I. 169. Br. My. 28; *m. trójgłowisty* Kamb. 10. 160; *m. trzygłowista* Krup. IV. 98; *m. troistociągły* Rysz. 310. n. p. T. m. brachii, inaczéj *m. ramieniowy zewnętrzny* Br. My. 28; T. m. femoris, inaczéj *m. przyciągający udo* Muy. 64.

Tricuspidalis *trójkończysty*, n. p. T. valvulae cordis.

Trigeminus s. divisus nervus *n. trójdzielny;* *n. trzydzielny* Woy. I. 77; *n. trzyimienny* czyli *troisty* Krup. III. 148; *n. rozchodny* Perz. An. 153.

Triquetra s. Wormiana ossicula *klucze* czyli

kluczki czaszkowe D. M. III. 152; *kostki trzygraniaste* Krup. I. 19. Perz. An. 20; *kostki międzyszwowe* ib. Reg.; *kości trójkątne*, *klinowe* albo *kości* Wormianiego. Gut. 51. Wszakże nazwisko lekarza, od którego niektórzy zowią te kości ossicula Wormiana, jest Worm, nie Wormiani.

Triquetrum s. cuneiforme os carpi *kość trzygraniasta* Krup. I. 144; *k. trójkątna* Girt. 77. Gut. 164; inaczéj *k. klinowata* Br. Ost. 326; *k. kliniasta* Krup. I. 144; *k. pryzmatyczna* Girt. 77.

Trochanteres s. rotatores ossis femoris *skręty* Perz. An. 43. N. C. I. 184; skręty czyli *starki* Gut. 173; *sterczki*, *wyrostki sterkowe.* »Szyia kości udowéy i iey sterczki (trochanteres).« Rocz. krak. XI. 234. »Nad obiema wyrostkami sterkowemi (trochanteres) zniszczona część muskułu pośladkowego.« ib. 219. — *Krętarze.* »Femoris superior pars, est appendix, cuius processus sunt duo Τροχαντῆρες, hoc est, Rotatores dicti, Krętarze, quia musculi qui in orbem circumagunt femur, in illos inseruntur.« Urs. Ost. 23. — *Kolowrotki* Rysz. 293; *obraczacze* Krup. I. 152. Zbyt ogólnie, może wcale tylko opisowo: *guzy* i *wyrostki.* n. p. »Guz większy i mnieyszy (trochanter major et minor).« Girt. 84. »Wyrostek większy i mnieyszy (trochanter major et minor).« Br. Ost. 251.

Trochantericus (a, um) *skrętowy,* n. p. T. arteriae, T. fossa, T. linea.

Trochlea *kluba, klubka.* »W kącie wewnętrznym (cantho interno) oczowéy iamy, iest dołeczek, w którym leży kluba (trochlea) myszki wierzchniéy ukośnéy.« Krup. I. 22. »Kluba aliter staw w ciele.« Cn. 284. Reponere in sedem ossa, w klubę wstawić.« ib. 1064. — *Blok.* »Blok (trochlea), iest podwóyna, chrząstką powleczona wyniosłość, pomiędzy którą znayduie się wklęsłość.« Gur. 41.—*Krążek.* »Krążek (trochlea).« Girt. 22. Nazwisko jednak to, znaczące tyle co orbiculus, nie wyraża postaci części trochlea nazywanych. — T. articularis ossis brachii, T. orbitalis, T. phalangum digitorum.

Trochlearis (e) *klubowy, klubkowy,* n. p. T. eminentia ossis brachii, T. fovea, T. musculus i. q. M. obliquus oculi superior, według tego, *m. ukośny górny oka* czyli *bloczkowy* Br. My. 124; T. nervus i. q. Patheticus, T. spina.

Trochoides commissura s. Rotatio zob. Articulatio.

Truncatae s. vallatae papillae linguae *brodawki pieńkowate języka.*

Truncus w ogólności *pień*; n. p. T. nervorum, vasorum; — w szczególności, jako część ciała bez głowy i członków, *tułów.* »Z zbytniéy suchości tułowu krzywią się a garbią plecy y kark.« Sien. 520. »Tułów, tołw Ursin. truncus corporis.« Cn. 1164. »Tołw, ciało bez nóg i rąk, tułob.« Wł. Sł. 108. »Truncus, tułów.« Rysz. 318. Perz. An. Reg. N. C. I. 184. Weich. 16. Czerw. II. 248,

Mich. I. 2. Adam. 327. Kum. Gór. I. 20. — *Kadłub* Czp. 67. Kluk I. 48. Perz. An. 1. Girt. 3. Br. Ost. 14. Adam. 327; u niektórych również *pień* Perz. An. 1. Br. Ost. 211. Gut. 27; lub *pniak* Krup. I. 12; *boch*. »Boch, tułów, a po teraźnieyszemu tułub obłupionego bydlęcia.« Wł. Sł. 4. »Boch, tułów woli, Rumpf von Ochsen.« Trotz I. 81. Tak kadłub jak i pień, przenośnie tylko zastósowano do tćj części ciała. Toż samo rozumieć o bochu, znaczącym tak jak i spowinowacone z nim wyrazy Buca, bucha, Boch tyle co pniak. Właściwém a zatém i najlepszém tćj części nazwiskiem jest tułów.

Tuba *trąba*, *trąbka*, n. p. T. acustica s. Eustachii *trąbka* Eustachiusza Girt. 171; *trąba* Eustachiego Rysz. 294. D. M. VII. 453. T. uterinae s. Fallopianae *trąby maciczne* Krup. II. 163. Mich. I. 25; *trąby maciczne* lub Fallopiego Perz. An. 88. N. C. I. 184; *trąby* Fallopiusza D. M. III. 616.

Tuber *guz*, n. p. T. calcanei, T. frontalia, T. ossis ischii.

Tuberculum *guzek*, *guzik*, n. p. T. atlantis, T. costae articulare, T. fibulae, T. hepatis caudatum s. longitudinale.

Tuberositas *guzowacizna*;* *chropowatość* Kam. 29. Gut. 42; lepiej już może wyrazem Knapskiego: *chropowacina*. 71. — T. ossis ilium, T. radii, T. zygomatica.

Tuberoso-sacrum ligamentum i. q. Ischio-sacrale.

Tubulosus (a, um) *cewkowaty* Rysz. 289. n. p. T. glandulae, T. substantia renum.

Tubulus, tubus, *cewka*, *cewa* Rysz. 289. n. p. T. urinarii Bellinii, *cewki moczowe* Belliniego Perz. N. C. I. 185. Częstokroć zamiast Canalis, Ductus, Meatus; n. p. Tubuli secretorii i. q. Ductus secretorii.

Tunica *osłona*, n. p. T. cerebri, T. nervorum, najczęściéj to samo co Membrana.

Turbinata s. spongiosa ossa s. Conchae inferiores *kości gębczaste* Krup. I. 62. Br. Ost. 167. Gut. 98; *k. gębkowate* Perz. An. 23. N. C. I. 174; *k. muszelkowe* czyli *trąbkowate* Pam. warsz. V. 74; *niższe konchy nosowe* Girt. 51; *muszle dolne* Br. Ost. 167. Gut. 98. raczéj może *małżowiny?*—porów. Conchae.— Wreszcie *k. zakręcone* Br. Ost. 167.

Turbinatus processus ossis ethmoidei i. q. Hamulus labyrinthi, *wyrostek małżowinowy*.*

Turgor vitalis *bujność żywotna*.

Tympanicus (a, um) *bębenkowy*, n. p. T. arteria, T. chorda, jakoby dla żartu, nazwana przez Perzynę *cięciwą tułumbasową!* An. 134. N. C. I. 148.

Tympaniformis membrana (Carus) w oskrzelach ptaków, *błona odgłośna*.*

Tympanum *bębenek* Rysz. 287. D. M. VII. 583. sq. *bęben* Czp. 50. Br. Ost. 78; *tulumbas* Perz. An. 134. — Tympani cavum, T. membrana.

U.

Ubera i. q. Mammae.

Ulna i. q. Cubitus.

Ulnaris i. q. Cubitalis.

Umbilicalis (e) *pępkowy*, n. p. U. arteria, U. funiculus *powrózek pępkowy* Krup. II. 197; *powrózek pępka* Kost. 77; *sznur pępkowy* Roż. 24. Perz. Poł. 15. sq; *sznurek pępkowy* Girt. 248. Mian. 56; inaczéj *pępowina*. »Sznurek pępkowy czyli pępowina.« Czerw. Poł. »Nożyczki do urzynania pępowiny przy połogu, funiculi umbilicalis.« Czerw. Wywód o narzędziach cerulickich. Krak. 1779. 36. »Pępowina składa się z iednéy żyły prostéy i dwóch arteryy.« Mich. I. 82. »O pępowinie czyli powrózku pępkowym.« Pfau 53. »Pępowina jest to część jaja płodowego w sposób sznurka spleciona, która od miejsca się zaczyna i przy obrączce pępka kończy.« ib. »Pępowina, die Nabelschnur.« Trotz II. 54. — Dawnicjsi, a nawet niektórzy z nowszych, zwali go po prostu *pępkiem*; jak n. p. »Gdy się już narodzi niemowiątko natychmiast mu pępek obrzezać na trzy palce od ciała daleko.« Spycz. 184. Sien. 463. »Żyła która iest oderznięta u dziecięcia od

macice białogłowskiéy, zowie się pępek, y wisi z żywota macierzyńskiego z skórką albo mieyscem płodowym, do macice przyłączona.« Alb. 151. Odpowiada to zupełnie użyciu w tém samém znaczeniu wyrazu umbilicus, u niektórych pisarzów łacińskich; n. p. »Trahere umbilicum, ne abrumpat.« Cels. Med. VII. 29. — U. regio, U. vena, U. vesicula.

Umbilicus *pępek*.

Unciforme os carpi i. q. Hamatum os.

Unguis *paznogieć*, *paznokieć*.

Unguicularis *paznogciowy*, n. p. U. arcus arteriarum, U. arcus nerveus.

Unguis ossa i. q. Lacrymalia ossa.

Ungula *kopyto* Jar. I. 68. »Kopyto (ungula). W tém rozróżniają *ścianę rogową* (paries ungulae), *kléj kopyta* czyli jéj wyższy brzeg, *przód kopyta* (apex ungulae), *ściany boczne* i *piętkowe*, *piętki rogowe* (calces ungulae), *ściany kątne* (obices ungulae), *podeszwę* (planta pedis), *strzałkę rogową* (furcula s. corpus triangulare), nakoniec *wyniosłości piętkowe* (glomera calcium).« Adam. 344. — U. duplex *racica*.

Urachus *powrózek moczowy*; *sznur moczowy* Girt. 227; *moczociąg* Rysz. 297. Nazwisko ostatnie zwykle dziś używane bywa do oznaczenia kateteru.

Ureteres *przewody moczowe* czyli *moczowody*;*

kanały moczowe PERZ. AN. 73. GIRT. 227; *moczowe rurki* RYSZ. 297.

Uretericus (a, um) *moczowodowy,** n. p. U. arteriae, U. nervi.

Urethra *cewka moczowa* PERZ. N. C. II. 250; *moczościek* RYSZ. 297; *rurka moczowa* GIRT. 234.

Uricum *mocznik.**

Urina *mocz, mokrz;* w pospolitém użyciu częstokroć *woda;* jak podobnie domyślać się można początkowo tegoż samego znaczenia urinae, zkąd pochodne wyrazy: urinator, urinor, urna, urceus.

Urinarius (a, um) *moczowy,* n. p. U. ductus i. q. Ureteres, U. fistula i. q. Urethra, U. vesica.

Uro-cysticus (a, um) *moczo-pęcherzowy,** n. p. U. s. vesicales arteriae, U. nervi, U. venae.

Uropojeticum systema *układ moczotwórczy.**

Uropygium zob. Coccyx.

Uterinus (a, um) *maciczny,* n. p. U. arteriae, U. nervi, U. placenta, U. tubae i. q. T. FALLOPIANAE, U. venae.

Uterus *macica,* dawniéj częściéj niż teraz *żywot.* »Jeżeli niewiasta zastąpiwszy nie ma wielkiego obciążenia w sobie znak iest iż syna w żywocie nosi.« SIEN. 441. »Żywot niewieści, miesce płodu, macica. Uterus mulieris.« CN. 1464. »Macica czyli żywot (uterus).« KRUP. II. 163. »Macica żywot.« RYSZ. 289. PERZ. AN. 86. — W mia-

rę rozmaitéj budowy macicy, rozróżnia się: 1) Uterus multifidus *macica wielodzielna;* 2) U. biforis s. duplex *m. dwuotworowa, dwoista;* 3) U. bicollis s. divisus *m. dwuszyjna, rozdzielona;* 4) U. bicorporeus s. bicornis divisus *m. dwutreściowa, dwurożna rozdzielona;* 5) U. bifundalis s. bicornis simplex *m. dwudnowa, dwurożna pojedyncza;* 6) U. biangularis *m. dwukątowa;* 7) U. simplex *m. pojedyncza.** (*).

Uvea *jagodówka,** zamiast *błona jagodowa* D. M. VII. 77. Woy. I. 128. Girt. 152; *bł. jagodna* Rysz. 287; *bł. winogronna* Perz. An. 124; *skórka wino-gronowa* Krup. II. 314.

Uvula. Prawie równie dawne nazwiska téj części są *czopek* i *języczek.* »W gardle iagoda którą zową czopek.« Spycz. 159. »Uvula czopek.« Sien. Ind. »Czopek na podniebieniu ięzyczek, ὁ γαργαρεών. Curculio vel Gurgulio.« Cn. 105. »Czopek, ięzyczek w gardle.« Wł. Sł. 8. Rysz. 302. Perz. An. 129. N. C. I. 149. »Języczek podniebieniowy albo zatyczka nosa, nazywa się też narostkiem lub czopkiem.« D. M. V. 695. »Języczek podniebieniowy (uvula).« Krup. I. 338. »Uvula czyli ięzyczek.« Weich. 178. »Języczek (uvula).« Kluk I. 48. Girt. 165.— Nie odrzucając drugiego z powyższych wyrazów, więcéj przemawialibyśmy za pierwszym, z powodu iż najlepiéj odpowiada tak postaci, jako i przeznaczeniu téj części.

(*) Zob. Burdach Physiologie I. Leipzig. 1835. 154.

V.

Vagina *pochwa*, *pochewka*, n. p. V. musculorum, V. nervorum, V. tendinum, V. uteri od Perzyny prócz pochwy zwana także *pokrowcem*. »Pokrowiec albo pochwa maciczna.« An. 85. N. C. I. 186.

Vaginalis (e) *pochwowy*, n. p. V. ligamenta (digitorum, tendinum), V. portio uteri, i. q. Tincae os, V. tunica testis et funiculi spermatici *osłona pochwowa jąder i powrózka nasiennego*; *blonka pachwowa jądra* Krup. II. 130; *pokrycie* albo *powłoka pachwiana* D. M. III. 590; *właściwa jądra pochewka* Girt. 229; *błonka pokrowcowa* Perz. An. 79.

Vagus s. pneumo-gastricus nervus *n. płucno-żołądkowy*,* *n. błędny* Dz. M. Ch. i F. I. 38; *n. błędliwy* ib. 21. sq. Perz. An. 155; *n. błąkliwy* Rysz. 313; *n. błąkający* Krup. III. 174; Czerw. V. 34; *n. błąkający się* Woy. I. 77; najgorzéj *n. obłąkany* Perz. An. 155.

Vallatae papillae linguae i. q. Truncatae p. l.

Valvula *zastawka*. »Skostnienie zastawek czyli klapek (valvulae).« D. M. V. 257. »Zastawki czyli valvulae powrotu krwi nazad nie dopuszczaią.« Weich. 123. »Valvulae pastki czyli zastawki.« Perz. An. Reg. N. C. I. 186. — *Założka*. »Valvula alias założka, albo zapora.« Kirch. 23. »Valvula w kiszce, założka albo zapora, która nic nie dopuszcza nazad.« ib. — *Zatyczka*. »Zatyczka Bauchina.« Krup. II. 42. »Zatyczki (valvulae).« ib. 45.

»Valvula zatyczka.« Czerw. Spl. — *Zasuwka.* »Valvulae cordis tricuspidales, drzwiczki lub zasówki tróygrotowe czyli tróykończate.« Rysz. 290. »Zasówka valvula.« Czerw. IV. 130. — Przy takim wyborze wyrazów swojskich, nie godziło się używać obcego, a w nowszych czasach szczególniéj upowszechnionego nazwiska *klapka;* jak n. p. »Valvulae venarum klapki.« Czp. 9. »Żyły ssące obdarzone są mnóstwem parami leżących klapek.« Girt. 303. — V. aorticae, V. coli, V. cordis, V. mitrales, V. tricuspidales, V. venarum.

Vapor *para, wyziew.* — porów. Perspiratio.

Varolii pons s. protuberantia annularis *wzgórze pierścieniowate; wyniesienie pierścieniowe* lub *most* Waroliusza Krup. III. 131.

Vasa *naczynia*, n.p. V. absorbentia, V. sanguifera, V. vasorum *naczynia naczyńne* Dz. M. Ch. i F. I. 60.

Vasculosus (a, um) *naczyńkowy, naczyńkowaty* Rysz. 313. n. p. V. area, V. glandulae, V. rete, V. tunicae.

Vasculum *naczyńko*, n. p. V. aberrans epididymidis.

Vasti musculi (externus et internus) *m. grube* Krup. IV. 129; *m. szerokie uda* Br. My. 61; *m. prostujące goleń* Muy. 66.

Vegetatio. Jako wyraz ten obejmuje właściwie

to wszystko, co się ściąga do bytu, trwania i rozkrzewienia roślin, a przenośnie tylko zastósowanym został do niektórych objawień życia zwierzęcego; tak naszém zdaniem odpowiadałoby mu nazwisko *roślinienie*, albo krócéj *roślenie*, jak podobnie zamiast rośliny pisano niekiedy rośl. zob. Lind. V. 51.

Velamenta i. q. Integumenta, Tunicae, n. p. V. corporis communia, V. cerebri, V. ovi.

Velum palatinum s. Palatum molle *podniebienie miękkie*, czyli *zasłona podniebienia miękkiego* Kam. 134.

Vena *żyła*. Dawniéj, gdy nazwisko żyły nadawano wszystkim częściom w ciele zwierzęcém, mającym niejakie do strun podobieństwo, wynikła potrzeba odznaczenia ich przez dodawanie stósownych przymiotników; ztąd n. p. nerwy nazywano *żyłami suchemi* lub *piętemi*, ścięgacze również *żyłami suchemi*, tętnice *żyłami pulsowemi*, *bijącemi* albo *skaczącemi*, ztąd wreszcie venae t. j. naczynia, które dziś ściśle zowiemy żyłami, dla rozróżnienia od tętnic, t. j. naczyń bijących, musiano nazywać *żyłami niebijącemi*. Wszakże to wszystko, aczkolwiek zbyteczne, prędzéj dałoby się usprawiedliwić, niż nazwisko *żył krwawych*, *krwistych*, albo *krwawnic*, w znaczeniu venae; jak n. p. »Żyły pulsowe i krwawe.« Perz. An. 5. »Przez foramen lacerum przechodzi żyła krwawa szyiowa.« Br. Ost. 55. »Żyła krwista (vena).« Weich. 15. »Żyły pulsowe i krwiste.« ib. 116. »Krwawnica oznacza żyłę prostą czyli niebijącą.« Kwartalnik naukowy III. 158. Jako

bowiem taż sama ciecz, od któréj tym częściom nadano nazwisko żył krwawych, krąży zarówno w właściwych żyłach jako i w tętnicach, tak według tego, obadwa rodzaje naczyń, żyłami krwawemi nazywaćby należało. Ztąd może poszło zdanie recenzenta Osteologii Brandta, że »lepiéj arteriae, venae żyłami biiącemi i niebiiącemi, niż pulsowemi i krwawemi nazywaią się.« Pam. warsz. III. 261.

Veneris mons *wzgórek nadkrokowy* czyli *łonowy* Mian. 22; *wzgórek Wenery* Rysz. 319; *góra łonowa* Mich. I. 19; *porostek* albo *kosmaczek*. »Porostek albo kosmaczek leży nieco wyżéy, nad częścią przyrodzoną kobiety, iest nieco wzniesiony, bo się składa z tłuszczu.« D. M. III. 604. — W prostym przekładzie z łacińskiego Mons veneris, *góra Wenery* Girt. 237. — Perzyna, nie zawsze szczęśliwy w nadawaniu nazwisk, mianuje tę część *hakiem* albo *obrostnicą*. An. 82. N. C. I. 188.

Venosus (a, um) *żylny*, n. p. V. sanguis, V. systema.

Venter oznaczał dawniéj u Anatomów jednę z trzech głównych jam ciała ludzkiego. Ztąd n. p. Venter infimus s. imus i. q. Abdomen, Venter medius i. q. Thorax; u klassyków już to *jelita*, osobliwie we względzie wypróżnień, już *żołądek*, już wreszcie *macicę i płód w niéj zawarty*. Dzisiejsi Anatomowie używają go jedynie w znaczeniu Abdomen.

Ventriculi *komórki*, n. p. V. cerebri *komórki mózgowe*. »Komórki, błoneczki y mózg wszystek.« Sien.

407. Komorki mózgowe Kirch. 77. Rysz. 293. Perz. N. C. I. 188. — Nadto u Syrenniusza *sklepy, sklepiki*. n. p. »Sklepy w mózgu.« Syr. 87. »Komórki abo sklepiki w mózgu.« Syr. 826. — U Oczka *Maclochy*, jako to: »Mózg ma swe maclochy.« Oczko 356. — V. cordis *komórki serca* Kirch. 30. Weich. 14. Woy. I. 168. Gut. 36; *komórki serdeczne* Perz. An. 5; u Syrenniusza *komory* albo *sklepy serdeczne* 197. — V. laryngis (u ssawców, mianowicie u małp).

Ventriculus *żołądek*. — Żołądek u **przeżuwaczów** składa się z czterech oddziałów; z tych I. Rumen *wole*. »Wole u bydlęcia. Rumen, locus in ventre, quo cibus rudis ex gutture demittitur et inde ruminandus revocatur, unde et ruminare pecora dicuntur. ἡ κοιλία μεγάλη.« Cn. 1279. Mylnie *żwacz*; jak n. p. »U przeżuwaiących zwierząt, pierwszy żołądek zwany żwacz, rumen.« Czp. 26. Kluk I. 41. Indl. I. 17. Kum. Gór. I. 47; — gdyż ani sam żuje, ani nawet zżutych pokarmów nie odbiera. Również w nazwisku *torba*, jak n. p. »Torba (la panse).« Jar. I. 232; nie widzimy ścisłości naukowéj. Podobnież nie możemy odgadnąć początku nazwiska *pancerz*, jakie nadał Rudnicki temu oddziałowi żołądka. Natomiast więcéj już ma za sobą, użyte przez niego nazwisko *żołądka brodawkowatego*, jako oparte na budowie téj części. »Zwierzęta odżuwaiące maią cztéry żołądki: pierwszy, pancerz czyli brodawkowaty.« Rud. 159. — II. Reticulum *czep, czepiec, czepek, siatka, żołądek siatkowaty*. »Czepiec,

siatka, reticulum. Varro.« Cn. 99. »Secundus ventriculus vel sinus ventriculi priori coniunctus, prope gulae commissuram, Polonice siatka, ὁ κεκρύφαλος. Reticulum.« Cn. 178. »Drugi żołądek, czepiec albo siatka.« Kum. Gór. I. 47. »Żołądek drugi, to iest Czep reticulum.« Czp. 27. Kluk I. 41. »Żołądek drugi, czep, czyli siatkowaty.« Rud. 159. »Czepiec (le bonnet).« Jar. I. 232. »Czepek (reticulum).« Indl. I. 17. — III. Omasum *księgi*, *książki*, *księga*, *żołądek listkowaty*, *psałterz*. »Tertius ventriculus secundo contiguus, eoque maior, sed primo minor, książki Polonis ob similitudinem. ὁ ἐχῖνος. Echinus multis plicaturis et quasi pagellis constans. Centipellio Plin.« Cn. 178. »Żołądek trzeci nazwany księgi, Omasus.« Czp. 27. Kluk. I. 41. »Xięga (echinus).« Indl. I. 17. »Księga czyli żołądek listkowaty.« Rud. 159. »Księgi (le feuillet).« Jar. I. 232. »Księgi czyli psałterz.« Kum. Gór. I. 47. — IV. Abomasum *ślaz*, *trawieniec*, *żołądek fałdzisty*, *ż. właściwy* lub po prostu *żołądek*. »Quartus ventriculus est tertio contiguus, deorsum vergens, oblongus, et intestinorum initio contiguus, livido et murino colore potius quam rubeo, inaequalis autem et turgens instar lactucae vel malvae folii, unde ei nomen polonicum ślaz το ἤνυστρον. Gaza etiam ἤνυστρον Aristotelis quartum ventriculum interpretatur et abomasum vocat.« Cn. 178. »Ślaz, żołądek prawy bydlęcia, der letzte Magen der wiederkäuenden Thiere. La caillette.« Trotz II. 835. »Czwarty żołądek ślaz czyli fałdzisty.« Rud. 159. »Trawieniec (la caillette).« Jar. 232.

»Czwarty żołądek szlaz albo trawieniec.« Kum. Gór. I. 47. »Żołądek właściwy, abomasus.« Czp. 27. »Żołądek czwarty.« Indł. I. 17. »Żołądek abomasus.« Kluk I. 41. — U **ptaków** rozróżnia się: I. Ingluvies, *wole*, *wola*, *podgarlica*. »Gardło u ptaka, wole, podgarłek. Ingluvies. Avium vesica in gutture.« Cn. 185. »U ptaków gardzielem do wola (ingluvies) pokarm i napóy wchodzi.« Czp. 212. »Ptaki maią wole, owę torebkę, w którey ziarna naypierwéy odmiękczone bywaią.« Kluk II. 4. »Wole (ingluvies).« Jar. II. 2. »U ptaków ziarnem żyiących, pokarm rozmiękcza się w przódy w worku gruczołowatym, wolem nazywanym.« Kum. Gór. II. 224. »Wola (ingluvies).« Indł. II. 11. »Podgarlica, der Kropf einer Taube, le jabot.« Trotz II. 162. »Podgarlica, wole gołębie.« Lind. IV. 795.— II. Proventriculus *odwilżacz*. »Druga komora żołądka ptasiego iest odwilżacz.« Jar. II. 2. — III. Ventriculus proprius *trawieniec*. »Trzecia komora iest trawieniec czyli żołądek właściwy.« Jar. II. 2. — Wreszcie żołądek u niektórych **ryb**, mianowicie u szczupaka: *ksieniec*. n. p. »Ksieniec, ventriculus quorundam piscium, ut lucii.« Cn. 430. »Ksieniec, Fischmagen, le ventricule de quelques poissons, qui peut être mangé.« Trotz I. 858. »Ryba wyięta z ksieńca szczupakowego.« Comp. med. 518. »Kley rybi bywa z ksieńców wielorybowych.« Urz. 441. (zapewne w mylném policzeniu wieloryba do ryb). Wszelako znaczenie wyrazu ksieniec, rozciągano i do żołądka innych zwierząt. zob. Linde II. 1167.

Ventriloquus *brzuchomowca.*

Verenda i. q. Genitalia.

Vermicularis s. Vermiformis (e) *robakowaty, robaczkowaty*, n. p. V. appendix caeci, wyrostek robaczkowaty Pam. T. l. warsz. II. 17. inaczéj *robaczy dodatek* albo *przysada* Perz. N. C. I. 89; *przedłużenie glistowe* Pam. T. l. warsz. I. 194. — V. processus cerebelli.

Vernatio *linienie się.* — porów. Pili. Ztąd Exuviae serpentis *wylina;* jak n. p. »Wężowa skóra stara zwleczona, wylina.« Cn. 1238. »Wężowa skóra po wylenieniu.« Wł. Sł. 124.

Vertebrae *kręgi.* »Kręgi w karku boleiące.« Syr. 1134. »Vertebrae kręgi.« Kam. 14. Girt. 56. Gut. 119. — *Pacierze.* »Vertebrae Σπονδυλοι. Pol. pacierze w steku grzbietowym.« Urs. Ost. 8. »Pacierze w krzyżach.« Syr. 139. »Pacierze (vertebrae).« Kirch. 105. Czp. 67. Perz. An. 34. N. C. I. 189. Br. Ost. 212. sq. Kum. Gór. I. 21. »Kość pacierzowa dzieli się na 24 pacierze.« Krup. I. 101. »Spina dorsi iest rząd kości nazwanych pacierze.« Weich. 38. »W pozdłuż grzbieta idzie kość z wielu kostek złożona, które od podobieństwa zowią się pacierze.« Kluk I. 48. Nazwisko pacierze w ten sposób objaśnia Niedźwiecki: »Vertebris polonicum nomen impositum est a sphaerulis precatoriis. Olim enim priscum illud vulgus Polonorum, ad recitandas Coronas et Rosaria, faciebat deci-

mas, vel ex vertebris quadrupedum, veluti agnellorum, porcellorum et leporum: vel ex vertebris piscium, veluti luciorum, carpionum, aut his similium. Et quemadmodum per medium sphaerularum precatoriarum transit filum: ita et per medium vertebrarum extenditur medulla spinalis.« Urs. Ost. 8. sq. — Obok tych dawnych i dobrych wyrazów, zbytecznem jest nazwisko *zwroty*. Rysz. 294. 323. — Podział kręgów. — I. V. cervicis *karki*. »Cervicis seu colli τȣ τραχηλȣ vertebrae septem, a Polonis generaliter dicuntur karki.« Urs. Ost. 9. »Karki proprie sunt αι στροφιγγες seu οι στροφεις i. e. vertebrae cervicis quae sunt septem.« Cn. 266.—*Kręgi szyjne*. Gut. 120; *pacierze szyi* Krup. I. 104. Br. Ost. 216; *kręgi karkowe* Girt. 57.—a) Krąg pierwszy: Atlas *obrotnik*. »Prima vertebra vocatur Atlas, quod velut Atlas coelum: sic illa caput sustineat. Dicitur a Polluce, επιςροφευς, (*) hoc est cardo; quia in eo caput circumagitur. Pol. pierwszy kark, Obrotnik, że się przezeń głowa na wtórym karku obraca.« Urs. Ost. 9. — *Dźwigacz*. »Pierwszy pacierz szyi czyli dźwigacz (atlas).« Br. Ost. 218. »Pierwszy krąg szyyny zwany także dźwigaczem (atlas).« Gut. 122. —*Podpieracz*. »Pacierz pierwszy szyie, zowie się atlant lub podpieracz.« Krup. I. 105. — *P. unoszący*. »Z siedmiu szyiowych pacierzów, pierwszy

---

(*) Wyraz opistropheus, którego prostym przekładem jest obrotnik, rzeczywiście u Polluxa znaczył krąg pierwszy. — Zob. Pierer. Anat. Physiol. Realwörterb. I. 484. — Dziś jestto zwykła nazwa kręgu drugiego.

nazywa się unoszący (atlas).« Perz. An. 35. — »*Tragarz* (atlas).« Kirch. 105. — b) Krąg drugi: Epistropheus *zubiec* (może *zębiec*). »Secunda cervicis vertebra, vocatur ὀδὼς, Dens, wtóry kark, zubiec. Ten kiedy strącą, człowiek żyw być nie może.« Urs. Ost. 9. sq. — *Pacierz zębowy*. »Drugi pacierz szyiowy czyli zębowy (epistropheus).« Br. Ost. 222. — *Oś* lub *biegun*. »Drugi pacierz szyie nazwany iest osią lub biegunem (epistropheus).« Krup. I. 107. — *P. skrętowaty* albo *zwrotny*, *zwrotowy*. Perz. An. 35. N. C. I. 153; *P. obracający*. Kirch. 105. — c) Krąg szyjny ostatni: V. prominens *p. wystający*, *wyniesiony*. »Siódmy pacierz szyi czyli wystaiący (vertetra prominens).« Br. Ost. 225. »Ostatni krąg szyjny, nazwisko kręgu wystaiącego (vertebra prominens) otrzymał.« Gut. 124. »Siódmy szyi pacierz zowie się wyniesiony.« Krup. I. 107. sq. — II. V. dorsi: *k. p. plecowe, grzbietowe*. »Bolenie we wszystkich pacierzoch grzbietowych.« Sien. 402. »Dorsi seu thoracis vertebrae, τῦ νοτῦ Σφονδυλοι, Polo. Plecowe abo grzbietowe pacierze, sunt 12. Quarum prima dicitur Λοφια Eminens, *pierwszy plecowy pacierz*, *wyniosły*. Secunda, μασχαλιστὴρ, Axillaris, *wtóry plecowy pacierz*, *pachowy*, Tertia, 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. Πλευριται, costales, *żebrowe pacierze*, quia costae cum ipsis articulantur. Undecima dorsi vertebra ἀῤῥιτὴς, *Stalec*, *iedennasty plecowy pacierz*.« Urs. Ost, 10. — *Kręgi grzbietowe* Girt. 59; *p. grzbietu* Krup. I. 108. Br. Ost. 225; *k. pleczne* Kam. 18; *k. piersiowe* albo *pleczne* Gut. 119. —

III. V. lumborum *k. p. krzyżowe.* »Lumborum vertebrae, τῆς ὀσφύος σπόνδυλοι, krzyżowe pacierze sunt 12.« Urs. Ost. 10. »Diaphragma rozciąga się aż do pacierzy krzyżowych.« Weich. 109. — *K. lędźwiowe* Girt. 60. Gut. 119; *p. lędźwi* Krup. I. 110. Br. Ost. 227. — Ta właściwie okolica ma nazwisko *krzyżów* czyli *okolicy krzyżowéj*; jak n. p. »Ostatnie pacierze w grzbiecie albo w krzyżach.« Syr. 139. »Krzyż w ciele ludzkiém od nieiakiego podobieństwa. Lumborum ossa, seu vertebrae, quae sunt quinque Gorr. Vesal. ὁ ὀσφύς. Hinc illae locutiones krzyż przetrącić, złamać. Infringere lumbos.« Cn. 328. »Krzyża bolenie, lędźwi bolenie. Lumbago.« ib. »Od nieiakiego podobieństwa, grzbiet bliżéy kupru, krzyżem zowią.« Czp. 67. »Pięć iest pacierzy krzyżów.« Weich. 39. »Ból krzyża (lumbago).« Pam. T. l. warsz. I. 140. Słusznie więc ten oddział kręgów nazwano krzyżowemi, jak z drugiéj strony mylą się ci, którzy kości kuprowéj, poniżéj krzyżów będącéj, może na słabéj zasadzie nazwiska niemieckiego Kreuzbein, nadają imię *krzyżowéj;* gdyż i niemieckie Kreuz nie odnosi się wyłącznie do okolicy téj kości, lecz w pospolitém użyciu rozszerza się i do miejsc sąsiednich. — zob. Pierer. Anat. phys. Realwört. VII. 102.

Vertebralis (e) *kręgowy*, n. p. V. arteria, V. canalis, V. columna.

Vertebrata animalia *kręgowce,* zwierzęta kręgowe*, zatém A. nonvertebrata *bezkręgowce,* z. bezkręgowe*, inaczéj *pacierzowe* i *bezpacierzowe.* »Dla sta-

tecznego znajdowania się kolumny pacierzowéj w zwierzętach jednych, a niedostatku jéj w drugich, powszechnie prawie dzisiejsi naturaliści dzielą zwierzęta na: pacierzowe (vertebrata) i bezpacierzowe (invertebrata).« Kum. Gór. I. 21. — Jarocki mylnie zowie pierwsze *grzbietnemi*, drugie *niegrzbietnemi*, pisząc: »Grzbietnemi nazywamy te zwierzęta, które maią kościane pacierze w grzbiecie; a Niegrzbietnemi te, u których podobnych kości niepostrzegamy.« I. 22. Wszakże i tym ostatnim jakiegobądź grzbietu odmówić nie można.

Vertex zob. Bregma.

Verticalis i. q. Perpendicularis.

Verticillum (Bergmann) *wartolka*, *przęślik*.

Veru montanum i. q. Caput gallinaginis.

Vesica *pęcherz*, *męcherz*, *macherzyna*. Pierwsze nazwisko zwykle teraz używane, lubo i ostatnie dotąd przechowuje się w ustach ludu. Niektórzy nawet przez *macherzynę* rozumieli już sam *pęcherz moczowy*; n. p. »Vesica urinaria macherzyna.« Kirch. 60. Rysz. 297. »Pęcherz moczowy albo macherzyna.« Perz. N. C. I. 189. Wszelako nazwisko to ma ogólne znaczenie pęcherza.

Vesicalis (e) *pęcherzowy*, często zamiast Urocysticus.

Vesicula *pęcherzyk*, dawniéj *męcherzyk*, *macherzynka*. — V. aëreae pulmonum, V. germinativa (Purkyňe, Valentin), V. seminales.

Vespertilionum alae i. q. Ligamenta uteri superiora.

Vestibulum i. q. Atrium *przysionek*, n.p. V. labyrinthi, inaczéj nazwany od Perzyny *przedkomorzem*. An. 135.

Viae *drogi*, n. p. V. aëreae, V. lacrymales, V. partus, V. primae.

Vibratorius motus zob. Oscillatorius.

Vibrissae *włosy w nosie*.

Villi intestinorum *kosmki jelitowe*.

Villosus (a, um) *kosemkowy*, *kosmaty*, n. p. V. chorion, V. membrana ventriculi et intestinorum *błonka kosmata* Weich. 72.

Vir *mężczyzna*, *mąż*.

Virginitas *dziewictwo*.

Virgo *dziewica*.

Virilis *męzki*, n. p. V. sexus, V. urethra.

Vis *siła*.

Viscera zob. Interanea.

Visus *wzrok*, *widzenie*.

Vita *życie*.

Vitalis (e) *żywotny* n. p. v. actiones, v. turgor, v. vis.

Vitellus ovi *żółtek*.

Vitrea substantia dentium *szkliwo*. »Zewnętrzna

powierzchnia korony zębów powleczona iest twardą, białą, kruchą i lśniącą się glasurą czyli szkliwem.« Girt. 55. Gut. 117.

Vitreum corpus s. V. humor oculi *ciałko szklanne, ciecz szklanna, rozciek szklanny* D. M. V. 18; *wilgoć śklanna* Kluk. I. 44. Perz. An. 125.

Vivipara animalia *zwierzęta żyworodne.*

Vocales literae *samogłoski.*

Vola manus i. q. palma.

Volaris i. q. Palmaris.

Volatus *lot, latanie.*

Voluntarius motus *dowolny ruch.*

Vomer s. Vomeris os *kość lemieszowa* Rysz. 294. Girt. 52. Br. Ost. 188. Gut. 107. Kum. Gór. III. 768; *lemiesz* Perz. An. 23; *k. radłowa* Br. Ost. 188; *radło* Krup. I. 67; *k. międzynozdrzowa* Jar. IV. 10.

Vorticosa vasa *naczynia wirowe.*

Vox *głos*, także *brzmienie.*

Vultus i. q. Facies.

Vulva *łono niewieście, rodnica.* »Otwór rodni czyli rodnica (vulva).« Czerw. Poł. Niedorzecznie *sromota kobieca* Perz. An. 82.

W.

Wormiana ossicula i. q. Triquetra ossicula.

X.

Xiphoideus i. q. Ensiformis.

Y.

Ypsilo-trachealis musculus s. Depressor arteriae asperae superficialis major (Meckel) u ptaków: *m. sanko-tchawicowy.*

Z.

Zomidinum zob. Osmazoma.

Zona ciliaris s. Zinnii zob. Ciliaris zona.

Zoonomia, Zootomia zob. Anatomia.

Zygomaticum os *kość jarzmowa* Krup. I. 55. Perz. An. 22. Kam. 47. Br. Ost. 181. Gut. 104; — *Sprzężna kość.* »Os zygomatis, Ζυγώδης dictum. Os iugis, os iugale Celso. Barbaris Os paris. Sprzężna kość, quod exteriorem minoremque constituens oculi angulum, primum suo gibbo superiorem malae portionem efformat: deinde latiore et crassiore suo processu ab osse temporum procedente, per obliquam lineam seu harmoniam pariter iunctum, efficit pontis ossei structuram, quae a Graecis Ζυγωμα, hoc est iugum et iugamentum dicitur; vel quod utrique hi processus invicem coëuntes, boum iugo similes sint, potissimum in simiis et leporibus: vel quod supra temporalem musculum ex duorum ossium processibus efficiatur iugamentum et par

connexio.« Urs. Ost. 5. sq. — *K. licowa* Gut. 104; mylnie *k. policzkowa* Girt. 48. Br. Ost. 181. — porów. Genae. — Od téj kości biorą nazwiska *jarzmowych*: Zygomaticus arcus, Z. arteria, Z. fossa, Z. musculi, Z. pons, Z. processus ossium temporum et ossium zygomaticorum, u Niedźwieckiego zwane *wyrostem krętosprzężnym* i *plaskosprzężnym*. »Ossis temporum squamosi unus processus est modice teres et procerus, partem ossis iugalis cum primo osse maxillae superioris (zob. Maxilla superior) constituens, totius nomine Ζυγωμα dicitur, hoc est iugum. Krętosprzężny wyrost.« Urs. Ost. 19. »Processus primi ossis maxillae superioris, partem ossis iugalis cum parte ossis squamosi constituens, totius nomine dicitur Ζυγωμα, hoc est iugum. Płaskosprzężny wyrost,« ib. 20.

SPIS

zamieszczonych w Słowniku *wyrazów polskich anatomicznych i fizyologicznych.* (*)

(*) Dla oszczędzenia miejsca, często powtarzane wyrazy oznaczały się w tym spisie tylko początkowemi głoskami. Mianowicie: *bł.* kładło się zamiast błony, *k.* zamiast kości, *m.* w miarę rodzaju dołączonego przymiotnika znaczy muskuł albo myszkę, *n.* nerw, *t.* tętnicę, *w.* wiąz, więzadło, *ż.* żyłę i t. d.

D.

O.

P.

R.

S.

T.

U.

W.

Z.

O RÓŻNICY OSOBNICZÉJ

JAKO PRZYCZYNEK DO NAUKI

O TEMPERAMENTACH I KONSTYTUCYACH

PRZEZ

Prof. Dr. *J. Majera.*

Jeżeli zwrócimy uwagę na dwie osoby, z których jedna trzyma u piersi dziecię z łona swego wydane, a druga pieści ję jako istotę przez siebie skrzeszoną, lecz nie jest zdolną wyrządzać jéj podobnéj jak tamta przysługi; poznamy w jednéj niewiastę a w drugiéj mężczyznę; wyrosłe dziecię tamtę nazwie matką, tego powita ojcem. Różnica między témi osobami wcale nas nie zadziwi, jest to bowiem znana różnica płciowa, mocą któréj odznaczona jest rozmaitość między popędami, zdolnościami, składem ciała, wytrwałością życia i usposobieniem do chorób mężczyzny i niewiasty. — Toż samo nie dziwi nas różnica, jaką widzimy w zdolnościach i chorobach niemowlęcia, wyrostka, młodzieńca, mężczyzny i starca; przekonaliśmy się bowiem, że przyczyną tych rozmaitości jest różnica wieku, która z wszystkich najsilniéj wpływa na

na umiarkowanie cielesnych i umysłowych usposobień. — Wszakże nie tu koniec wrodzonéj między ludźmi rozmaitości. Uważajmy starannie osoby równie zdrowe, jednéj płci i równego wieku, a łatwo się przekonamy, jak wszystkie poruszenia u jednéj mają cechę mocy, u drugiéj wątłości; tu są rącze, tu leniwe; tu silne wrażenie odbija się gdyby od nieczułéj skały, lub grzęznie niby w miękkiéj glinie, tu znowu lekki bodziec silne wyzywa działanie, lub wreszcie lada powiew, jakby z lutni Eola, ulotne a coraz inne wywołuje brzmienia; tu rączy umysł w każdéj porze znajduje powaby i użycie, tam mimo roskosznéj wiosny, nie widzi jedno martwą zimę. — Co większa, mimo jedności płci, równości wieku i względnego zdrowia, tu się czépia, tu znów jest obojętnym zarodek téj saméj niemocy; tam z tego samego wpływu zgubne wywiązały się suchoty, z jakiego tutaj powstała puchlina; toż samo zapalenie tu kończy się pomyślnie, tu wywołuje zjadliwe ropienie, tu znowu puchlinę. — Widzieć ztąd można jak ważną jest różnica, która w sposób płci i wieku, rozmaite zrządza umiarkowanie w zdolnościach ciała i umysłu, która już chroni, już usposabia do niemocy, dla któréj wreszcie taż sama choroba, różny w różnych osobach przybiera kierunek. Różnica ta jest wyrażeniem właściwéj każdemu w szczególności człowiekowi żywotności, dla tego nazywam ją w ścisłém rozumieniu *różnicą osobniczą* czyli *indywidualną*, a to dla odznaczenia jéj od umiarkowania żywotności, biorącego początek z różnicy płci i wieku, które

to ostatnie nie odnosi się do pojedyńczych osób, lecz do pewnego całego rodzaju, tam do ogółu mężczyzn albo niewiast, tu do ogółu niemowląt, wyrostków, młodzieńców i t. d. Rozumiem zatém przez różnicę osobniczą, czyli (jak ją nadal nazywać będę) przez *udolę*, (*) właściwość w objawieniach żywotnych, przez którą, mimo tożsamości płci, wieku i względnego zdrowia, jeden człowiek różni się od drugiego.

Rozmaitość usposobień z płciowéj różnicy wynikająca, widoczną jest z składu ciała i przeznaczenia mężczyzny i kobiety; podobnież rozwijanie się nowych części, krzepnienie wątłego pierwiastkowo ciała, przybytek sił, lub na odwrót, wyjaśnia nam dostatecznie odpowiednią każdemu wiekowi właściwość w zdolnościach ciała i umysłu, niemniéj w usposobieniu do chorób i w samym przebiegu niemocy. Atoli inaczéj ma się rzecz z różnicą osobniczą; przyczyna należącéj tutaj rozmaitości usposobień nie jest tak widoczna, tak oczywista. Polega ona na właściwéj każdemu człowiekowi żywotności; trzebaby więc poprzednio odgadnąć na czém zależy życie, chcąc wiedzieć od czego zawisły różne jego umiarkowania w pojedyńczych osobach.

Zaiste nic naturalniejszego, jak różne umiarkowania życia wywodzić z własnéj jego istoty; atoli nic trudniejszego, nad dokładne zbadanie i pojęcie téjże. Mnóstwo wszel-

(*) Zob. w Słowniku anatomiczno-fizyologicznym.

kiego czasu uczonych puszczało się tu w zawód, jedno przypuszczenie powalało drugie, ustępując innemu, piętnem spółczesnego nauk stanowiska nacechowanemu; mimo to ostateczność nie zupełnie jeszcze rozjaśnioną została. Atoli nie tu tylko ostateczne, *jak*, urąga się z zaciekań rozumu ludzkiego. Gdybyśmy w łańcuchu utworów przyrodnych choć jedno ogniwo w zupełności zrozumieli i pojęli, istota tego łańcucha, a zatém i cała przyroda niebyłaby więcéj tajemnicą. Skoro więc niemal tyle docieklišmy prawdy w badaniach istoty życia, jak w innych na łonie przyrody poszukiwaniach, nie mniejszém téż prawem na wypadkach tych badań twierdzenia nasze opierać możemy. Wszakże wszystko zależy od tego, by to, co poniekąd doświadczeniem stwierdzone już zostało, odróżnić od czczych, wątpliwych, niczém nie popartych przypuszczeń. Żeby zatém poszukiwania nasze nie stały się prostą igraszką wyobraźni, opierać je będziemy na tych tylko zasadach, względem których istoty w obecnym stanie nauki nie masz prawie wątpliwości.

Taką cechę pewności ma w sobie twierdzenie, że istoty żyjące (w ściślejszém rozumieniu), mają właściwą sobie materyę, zwaną organiczną. Właściwość ta nie zależy od szczególności ostatecznych pierwiastków, te bowiem spólne są istotom żyjącym z nieżywotnemi. Węgiel, wodoród, siarka, fosfor, żelazo i tyle innych, które wykryły rozbiory chemiczne w materyi organicznéj, bez wyjątku znajdują się także w utworach nieorganicznych. Ztąd

widać, że nie z odmienności ostatecznych pierwiastków, lecz z odmienności w ich połączeniu, wynika różnica między organiczną a nieorganiczną materyą. Ta odmienność połączenia pierwiastków tak jest już znaną, tak dostatecznie stwierdzoną, iż w tém miejscu przestać mogę na prostém o niéj wspomnieniu. To więc tylko dodaję, że jeżeli materya organiczna utraci właściwe sobie skojarzenie pierwiastków, jeżeli z połączeń wielokrotnych wyłączą się z niéj powinowactwa podwójne; wtenczas nie tylko staje się dla ciała nie przydatną, ale owszem jako martwa z życiem zgodzić się nie może i z organizmu uprzątaną być musi.

Jeśli już w ciałach nieorganicznych w miarę połączeń pierwiastków różne widzimy upostacienie, tém samém przyznając materyi organicznéj właściwą mięszaninę, domyślać się należy, że takowa mieć musi również właściwą sobie postać czyli formę. Wszakże dla tego samego postać materyi jest niejako następstwem jéj mięszaniny. Obiedwie razem stanowią pewną jakość, pewną do życia konieczną właściwość materyi.

Chociaż atoli pewną jakość materyi uznajemy za konieczny do życia warunek, to jednak nie możemy jéj uważać za jedyną życia przyczynę. Albowiem nie zaraz po śmierci ginie właściwa jakość organicznéj materyi, giną jednak natychmiast objawienia żywotne. Nadto jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za pomocą chemii możemy wprawdzie wydobyć z ciał organicznych bliższe, z tych

dalsze i ostateczne pierwiastki; czemuż jednak nie zdoła chemia z tych troskliwie wydobytych pierwiastków utworzyć na nowo organiczną materyę, tak, jak z pierwiastków ciał nieorganicznych, tylekroć też ciała utwarza? Cukier, liposok, włókninę, białko i t. p. wielokrotnie rozłożono już na pierwiastki za pomocą działań chemicznych, żadnemu jednak chemikowi dotąd się nie powiodło by je złożył na nowo. Podobnie ma się rzecz z wszystkiemi ciekłemi i stałemi częściami ciał organicznych. Jeżeli zdawało się niektórym (Bérard, Doebereiner) że sztucznie tłuszcz utworzyli, to rzecz ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia; chociażby innym (Woehler) istotnie udało się złożyć z pierwiastków kwas szczawiowy lub mocznik, to jednak te istoty raczéj są tworami odbytowemi, aniżeli składowemi częściami ciał organicznych. Słusznie zresztą wyraża się Berzelius, że chociażbyśmy nadal więcéj jeszcze wykryli podobnych tworów sztucznie złożonych z pierwiastków i naśladujących utwory organiczne, zawsze jednak to niedokładne naśladowanie za małe miałoby znaczenie, aniżeli żeby mogło wzbudzać w nas otuchę, sztucznego wytwarzania kiedyś materyi organicznéj i tylokrotnie doświadczanego w przyrodzie nieorganicznéj, stwierdzania rozbioru składem.

Koniecznie więc wypada przypuścić, że mięszanina materyi organicznéj nie jest prostym wypadkiem powinowactwa wyborowego, ale raczéj zależy od siły sobie saméj właściwéj, mocą któréj powinowactwa chemiczne wła-

ściwemu ulegają uwiarkowaniu, przez którą utrzymuje się ta szczególna mięszanina i w działaniu swém przedstawia objawienia żywotne; bez któréj objawienia te ustają, a sama mięszanina rozpada się na martwe powinowactwa podwójne. Jako zatém z jednéj strony trzeba było do życia pewnéj właściwéj materyi, tak z drugiéj strony, życie zależy od pewnéj właściwéj siły.

Od materyi zależy byt, od siły zawisły objawienia życia. Wszakże nie należy sobie wystawiać przez owę siłę czegoś takiego, co zetknąwszy się z wielą ostatecznemi pierwiastkami, tworzyłoby z nich powinowactwa organiczne; lub coby dopiéro ożywiało już utworzony organizm. Chociaż bowiem byt i działalność szczegółowo wystawiać sobie zdołamy, to jednak z osobna nigdzie napotkać ich nie można, wszędzie bowiem zawisły one nawzajem od siebie, wszędzie jedno jest niezbędnym warunkiem drugiego, wszędzie działalność jest wypadkiem bytu, byt skutkiem działalności, następstwem obojga, życie. Czyli na odwrót, życie przedstawia się nam jako byt, który zarazem sam przez się jest działalnością, jako działalność, która zarazem jest przez się bytem.

Życie jest jednością tego dwojga, właściwéj materyi i siły, bytu i działalności.

Z téj prawdy dawno znanéj i niezaprzeczonéj, zastósowanéj do różnicy osobniczéj, wypadają te oczywiste wnioski:

1) Skoro życie polega na zjednoczeniu właściwéj ma-

teryi z właściwą siłą, przeto różne umiarkowania bąć materyalnéj bąć siłowéj jego strony, pociągać za sobą muszą odpowiednią rozmaitość w samych objawieniach żywotnych.

2) Skoro materya i siła, podobnie jak byt i działalność nie mogą być rozjęte, skoro zależność ich od siebie jest taka, że gdzie jest jedna tam i druga, gdzie nie masz jednéj tam nie masz i drugiéj; w miarę zatém różnego umiarkowania materyi, odpowiednie być musi umiarkowanie w stronie siłowéj organizmu, w miarę rozmaitości siły, różne a zawsze odpowiednie być musi umiarkowanie strony życia materyalnéj.

Pierwszy z tych dwóch wniosków jawnie nam pokazuje od czego najbliżéj zależy udoła; skoro bowiem takowa oznacza właściwą każdemu człowiekowi żywotność, a tém samém, właściwość umiarkowania cechujących ją objawień; jako zatém rozmaitość samych objawień żywotnych, jest następstwem różnego umiarkowania bąć materyalnéj bąć siłowéj strony życia, tak równie od tego samego umiarkowania zależeć musi różnica osobnicza. Czyli inaczéj mówiąc: różnica osobnicza zależy z jednéj strony od różnicy w materyi, z drugiéj, od różnicy w sile organizmu. Skoro każda z tych dwóch stron ma niezaprzeczony udział w odznaczaniu udoli czyli różnicy osobniczéj, w ocenianiu zatém téj różnicy, każda z nich na równą zasługuje uwagę. Z tego powodu oznaczamy je osobnemi nazwiskami. Mianowicie: do właściwego każdemu człowiekowi umiarkowania strony siłowéj, będącego przyczyną właściwego u po-

jedynczych osób umiarkowania objawień żywotnych, ograniczamy dawne nazwisko *temperamentu*, lub w naszém rozumieniu zowiemy je *usiłem;* — właściwość strony materyalnéj, o ile u pojedyńczych osób wpływa na umiarkowanie żywotności, nazywamy *ciałotworem*, to jest ciała utworem, lub dla krótkości *utworem* (constitutio). Jako więc życie zależy od bytu i działalności, czyli od materyi i siły, tak różnica osobnicza zawisła od utworu i usilu, czyli od tak zwanéj konstytucyi i temperamentu.

Gdy wniosek pierwszy wskazał nam dwie strony udoli, to drugi posłuży do oznaczenia zachodzącego między témi stronami stósunku. Mianowicie, jako temperament przedstawia siłę, utwór materyę właściwą każdemu w szczególności organizmowi; tak między temperamentem a utworem nie inny być może stósunek, jak między siłą a materyą, między działalnością a bytem. Skoro więc w miarę różnego umiarkowania materyi odpowiednie być musi umiarkowanie w stronie siłowéj organizmu, i na odwrót, właściwość siły łączyć się musi z odpowiednią sobie właściwością materyi; niemniéj więc w miarę różnego utworu odpowiednim być musi temperament, w miarę temperamentu ciałotwór. Wypada zatém z natury rzeczy, że każdemu temperamentowi pewien właściwy utwór, każdemu utworowi pewien właściwy temperament odpowiadać musi; że więc tak liczne są temperamenta jako i utwory. Z tego to wzajemnego związku wynikło, że jedni, mianowicie w czasach dawnych, pod ogólne nazwisko temperamentu podciągali całkowitą

różnicę osobniczą, inni w konstytucyi upatrywali jedynego źródła właściwego każdemu usposobienia w ciele i umyśle, że więc ci i tamci temperament i utwór mieli za zupełnie jedno i toż samo. Ztąd także poszło, że nawet ci, którzy niepomyśliwszy o związku między temperamentem a ciałotworem z osobna je opisywali, podali cechy konstytucyi, w większéj części odpowiednie cechom temperamentów. — Tak to często prawda usidlona mylnemi widokami, jak gdyby stęskniona za objęciem rozumu, przebija się samodzielnie z pomroki. Oby tylko umysłowi nie zbywało na bystrości w dostrzeganiu jéj skinień. — Wszakże gdy rażącym jest błędem rozerwanie temperamentu od utworu, to również z prawdą się nie zgodzi, poczytanie ich w istocie za zupełnie jedno i toż samo. Utwór jest zjednoczonym, ale nie jednym z usiłem, tak jak materya jednoczy się z siłą, nie będąc przecież tém samém co siła, jak duch kojarzy się z ciałem, chociaż nieskończenie różni się od niego. Nie możemy zatém rozrywać temperamentu od utworu, jako nie można rozjąć działalności od bytu, ale też nie możemy przyznawać im tożsamości, ile że do siły inne niż do materyi przywięzujemy pojęcie.

Poznawszy z dotychczasowego rozbioru, że udola zależy od temperamentu i utworu, że temperament stanowi pewną jakość sił, pewne właściwe każdemu objawianie się działalności, a utwór jest wyrażeniem właściwéj każdemu jakości materyi, żebyśmy w dalszym rozbiorze mogli bliżéj oznaczyć rozmaitość samych temperamentów i różnc

umiarkowanie utworów, należy wyszukać źródła zasadniczéj miary i szczegółowych cech obojga.

Mianowicie: jako temperament jest pewném umiarkowaniem siłowéj strony życia, tak téż właściwych jemu cech i stósownéj miary poszukiwać należy w czynności, w któréj właśnie tę stronę najwięcéj widać usamowolnioną, która jest wyrażeniem najczystszéj siły w organizmie.

Taż sama siła, która wskrzesiła i ożywia niezmierny organizm wszechświata, przejmuje każdą z jego niepoliczonych części; tak jak w ożywczéj sile zwierzęcia, każda cząstka zwierzęcego ustroju ma niezaprzeczony udział. Atoli przewaga materyi jaką się ta siła przyobleka w istotach kopalnych, tak jest wielką, iż nadaje im pozór bezwzględnéj martwości.—Nie masz już w roślinach takiéj przewagi materyi, mimo to jednak ich strona siłowa wszędzie zarówno zlana z materyą, samowolniéj nigdzie się nieobjawia. Wszystkie ich czynności zmierzają do utrzymania materyi, są aby rosły i płodziły, rosną i płodzą nie mając o tém najciemniejszéj wiadomości; pozbawione czucia objawiać go nie mogą, ztąd przykute do ziemi stoją otrętwiałe bez ruchu. W jednéj tylko chwilce płodzenia zjawia się niby zapowiednia samodzielniejszego życia, nikły ruch pręcików. Chwila ta prędko przemija, a odtąd ruchu nieujzrzysz jedno ten, jaki obca siła na roślinie wymusi. Słusznie powiedzieć można, że roślina nie tyle zdaje się być wyrażeniem saméj siebie, jako raczéj wpływów zewnętrznéj przyrody. Osobnictwo rośliny dopiero się ocuca, nie masz

w niéj zupełnie usamowolnienia siły, przy braku czego o cechach temperamentu pomyślić nawet nie można.

Inaczéj rzecz się ma w zwierzętach, — rosną one w prawdzie podobnie jak rośliny, rozplemiają się, wykonywają czynności zmierzające do utrzymania materyalnéj swego bytu podstawy; atoli mimo to ich życie nie jest prostém powtórzeniem bytu roślinnego; wyższe bowiem życie, jakie nikłym ruchem pręcików zwiastowała roślina, w nich się urzeczywistnia. Tak więc w działalności zwierzęcego organizmu rozróżniono dwa obręby, jeden będący powtórzeniem czynności roślinnych, zwany dla tego roślinnym (wegetacyjnym), drugi obcy roślinom, właściwy samym tylko zwierzętom, zwany dla tego zwierzęcym. Ponieważ z dołączeniem tego obrębu ocuca się wyraźniejsze życie wewnętrzne, większa samodzielność, a strona siłowa więcéj się usamowolnia, w nim przeto poszukiwać trzeba głównego źródła miary i cech temperamentu. Przyczyną tych nowych objawień, jest przybycie u zwierząt narządu którego próżnobyś szukał w roślinach, dostają one nerwy. Nerw jest przewodnikiem i właściwą podstawą czynności obrębu zwierzęcego. Od nerwu zależy czucie, z czuciem powstaje potrzeba objawiania go na zewnątrz, z potrzebą rodzi się zdolność do jéj załatwienia. Ztąd ruchy samodzielne, to jest nie z zewnętrznego wpływu, lecz z wewnętrznéj pobudki wynikłe. Tego czucia i działania nie widzieliśmy w roślinach, zjawia się ono z powstaniem czynności nerwowéj. Objawienia téj czynności przedstawiają nam

w większém usamowolnieniu stronę życia siłową. Z czynnością nerwów nie łączy się żadna zewnętrzna, zmysłami dostrzeżoną być mogąca zmiana, ani drganie jak w mięsach, ani potok jak w naczyniach, ani przemiana jak w gruczołach. Nie jest ona ani chemiczną, ani mechaniczną. Układ nerwowy od zewnątrz wieczny przedstawia spoczynek, gdy tym czasem działa w nim nieustannie tajemnicze życie wewnętrzne. Tak w potartym bursztynie nie widać od zewnątrz zmiany, chociaż wewnątrz jego ocuciło się działanie. W układzie nerwów—słusznie mówi Burdach (*)—działalność przeważa nad bytem, siła nad materyą, siłowa strona tutaj objawia się najswobodniéj. Jest to w myśli Okena światło, które zionie wpływ ożywczy w materyę, tak jak słońce swym siłowym wpływem ożywia planety, jest to massa światła w pośród ziemnéj lepianki.

Atoli w czynności samych nerwów strona siłowa nie ma jeszcze ostatecznego kresu swego względnego usamowolnienia. W prawdzie odstrycha się tyle od materyi, iż w działaniu swém od zewnątrz postrzeżoną być nie może, ale nie jest znowu o tyle wewnętrzną, by odstrychnięta od świata zewnętrznego sama świadomą była swych działań. Widzimy zatém czynność nerwową w pośrodku między materyą i wpływającym na nię światem zewnętrznym, a tajemniczą ową istotą wewnętrzną, która niepostrzegana od zewnątrz, sama siebie postrzega i o swych dzia-

(*) Vom Baue und Leben d. Gehirns 1819—25. I. 23.

łaniach ma wiadomość. Widzimy w czynności nerwowéj przejście od działań mechaniczno-chemicznych ściśle związanych z materyą, do samodzielniejszych od samego światła i elektryczności, bo mających wiadomość o sobie. Gdy ogół tych działań obejmujemy nazwiskiem duszy, przeto czynność nerwowa pośredniczy między duszą a ciałem, między wewnętrzném ogniskiem a zewnętrznemi podnietami. Życie siłowe obrębu roślinnego w organizmie, objawia się w nerwie, a cały ogół czynności nerwowéj zbiega się znowu w wyższéj potędze, jaką jest dusza. Jeżeli czynność nerwów była kwiatem roślinnéj strony organizmu, to dusza jest témże względem czynności nerwowéj, — czyli co na jedno wychodzi; jeśli już w nerwach strona siłowa zyskała wiele na usamowolnieniu, to w duszy siła organizmu jawi się w największéj samodzielności, w największéj swojéj czystości. — Skoro wyjawieniem najczystszéj siły organizmu jest dusza, to téż istota téj siły musi być duchową. Przechowuje w sobie tę prawdę utajona w mowie filozofia, gdy według niéj, wyzionąć lub oddać ducha, znaczy tyle co umrzeć (*). Siła ducha z jednéj strony zatapia się w materyę i tworzy sobie odpowiednią formę, tak że sama dla zmysłów niedostępna,

(*) »Wir haben die Erkenntniss, dass das leibliche Leben auf durchaus geistigem Grunde beruht, welcher die Organisation des Leibs und alle Veränderungen desselben bestimmt. Dieses Licht verscheucht alle die Gespenster von ätherischen Mittelwesen zwischen leiblicher und geistiger Natur, welche die Phantasie uns so leicht vorgaukelt.« (Burdach. Anthropologie. 1837. 215).

w skutkach fiizycznie się objawia, tak jak bóstwo, niewidzialna dusza świata, wyjawia się wszechświatem; z drugiéj strony wykwita jako siła usamowolniona, wpatruje się sama w siebie i jest swych działań świadomą, — jako właściwa dusza (*). Jeżeli za miarę jéj usamowolnienia weźmiemy wiadomość jaką ma o sobie, przyznamy natedy, że ta ożywcza iskra wszelakiego bytu, w człowieku przedziéra się najdaléj po za obręb materyi. O ile nią obleczona w istotach kopalnych, zdaje się wygasać i martwieć wiekuiście, o tyle znowu w człowieku zmierza ku wiecznemu życiu. O ile w tamtych zanurzyła się w materyę, o tyle tutaj zdaje się z niéj wynurzać i tęsknić za nieogarnioném źródłem z którego wzięła początek.

Żeby zaś dusza doszła do takiéj wiadomości o sobie, wytworzyć sobie musi stósowne narzędzie, któreby było przewodnikiem jéj działania. Jako każde narzędzie w organizmie nie jest przyczyną życia, ale z niego wynika i staje się w ścisłém rozumieniu jego narzędziem czyli in-

(*) »Im leiblichen Leben wirkt das Unendliche an der Materie: das Lebensprincip, der Widerschein des Weltgeistes, ist eine geistige Kraft, welche die Elemente zu eignen Formen zusammenfügt und zu einem in sich thätigen Ganzen verknüpft. Wenn nun diese geistige Kraft über das materielle Wirken hinausgeht, von dem leiblichen Bilden sich losringt, und in sich frei thätig wird, so muss sie als Seele erscheinen; war der lebendige Leib ein Abbild der Schöpfung, so tritt in der Seele ein Abbild des Schöpfers hervor. Die Seele ist also das vom leiblichen Leben sich entbindende Lebensprincip.« (Burdach. Anthropologie. 307).

strumentem; tak i narzędzie ducha nie jest zasadą jego działań, lecz trwałém wyrażeniem urzeczywistniającéj się siły, pośrednikiem jéj dowolnego działania. Takim obrazem i pośrednikiem ducha jest układ nerwowy, który przedstawia odpowiednią temuż wewnętrzność i zgodnie w swych częściach powiązaną całość. Dla tego już z początkiem nerwów powstaje samodzielność ruchu, jako pierwszy promyk przedzierającego się światła ducha, dla tego w miarę rozwinięcia się nerwowego układu, różny jest stopień téj władzy wewnętrznéj u zwierząt i u człowieka, boć wielki jest przedział między zmysłowością a rozumem.

Przerywamy dalszy rozbiór téj rzeczy, niechcąc przejść za obręb zamierzonego przedmiotu. Uwagi dotąd poczynione wystarczą do wykazania źródła najwydatniejszych cech temperamentu. Jakoż doszliśmy do przekonania, że objawieniem najczystszém siłowéj strony organizmu jest dusza, a najbliższém narzędziem objawiającego się ducha jest układ nerwowy. Skoro zatém temperament, jako wyrażenie właściwego każdemu siłowéj strony umiarkowania, ma się oceniać taką organizmu czynnością, w któréj jego siła najwięcéj jest usamowolnioną od więzów materyi, nie możemy więc właściwych jemu znamion poszukiwać gdzie indziéj, jedno w czynnościach duszy. Ztąd poszło, że nawet ci, którzy zasady temperamentów poszukiwali w mięszaninie pierwiastków materyi, szczegółowe ich obrazy dopelniali odcieniami ducha. Ztąd też wynikło, że już w XVII. wieku w wykładzie temperamentów nie ograniczano się do

samej mieszaniny soków, ale podciągano pod uwagę także części stałe, których wydatniejsza tkliwość i drażliwość, w porównaniu z sokami, przedstawia niejako stronę siłową organizmu. Ztąd wreszcie nastąpiło, że w ocenianiu temperamentu opierano się na stósunku umysłu do ciała. — O ile umysł w tym względzie rozbratać się może z utworem, zobaczymy przy końcu, teraz zaś przejdźmy do strony materyalnéj, badając od czego zależy jéj jakość, czyli właściwe umiarkowanie takowéj w szczegółowych organizmach, albo co jedno jest, poszukujmy źródła miary i cech utworu tak, jakośmy go szukali z strony temperamentu.

Jako dusza będąca wyrażeniem strony życia siłowéj, jest jednością w któréj kojarzą się rozliczne objawienia siły, tak ogólnego wyrażenia materyalnéj strony organizmu w takiéj tylko istocie poszukiwać można, w któréj zlewają się w jednę całość wszystkie tkaniny organiczne;—jak bez zbiegu szczegółowych objawień siłowych niebyłoby objawienia ducha, bez ducha niebyłoby jego objawień szczegółowych, tak bez wielości szczegółowych tworów materyi, ginąć powinna jedność która ją wyraża, bez téj jedności niepowinno być żadnego szczegółowego tworu w organizmie. Takim warunkom odpowiedzieć powinno szukane owo źródło organicznéj materyi, które są tylko prostém powtórzeniem téj saméj ustawy, jaka niby kołem bez początku i końca wiąże cały ogrom przyrody. Tą jednością rozlicznéj materyi ciała, tém źródłem jéj rozliczności, tém wyrażeniem pojęcia materyalnéj strony życia jest krew. Już

w obiegu jéj po ciele widzimy tę dążność życia do rozdzielania i łączenia, wielości i jedności. Krew pędzona w tętnicach zmierza do obwodu i rozdziela swój potok na niezliczone odnóżki, ażeby i do swych pierwiastków łatwiejszy dała przystęp i sama swobodniéj działała; — zaraz jednakże dla urzeczywistnienia jedności, zbiera się sama w siebie przez spływanie drobniejszych w obszerniejsze potoki, w końcu w główne pnie żylne i do serca. Ale to skojarzenie rozliczności w jedność, w składzie krwi wyraźniéj się jeszcze pokazuje. Z niéj wszystkie części pochodzą i do niéj się dostają, nim rozrobione wydalą się z organizmu. We krwi zjednoczoną jest niepoliczona wielość, każda część ciała o tyle tylko okazuje coś właściwego w utworze, o ile w właściwym stosunku i połączeniu otrzymuje części składowe krwi; słowem, ciało jest przeobrażoną krwią, krew jest rozpłynionem ciałem. Ona jednoczy w sobie stopnie spójności ciał stałych, ciekłych i wyziewnych; wydaje z siebie wszystkie szczegółowe formy organicznéj materyi i znowu bierze je do siebie, rozszérza się po całym organizmie, pośredniczy wszędzie przemianie pierwiastków i tym sposobem, staje się dla reszty organizmu ogólnym materyalnym życia warunkiem. Co gdy tak jest, nie możemy się wahać w uznaniu jéj za wyrażenie pojęcia materyalnéj strony życia, a têm samém za źródło miary i cech utworu.

Jako więc układ nerwów jest pośrednikiem wyjawiającego się ducha, tak krew jest pośredniczką w tworzeniu

się i utrzymaniu materyi. Ażeby w tym względzie przekonanie nasze tém lepiéj się utwierdziło, zespólmy je w myśli i uważajmy czyli istotnie taki zachodzi między niemi stosunek, w jakim zostaje dusza do ciała, siła do materyi. Jako materya i siła nawzajem od siebie zawisną, a chociaż rozum wyraźne upatruje między niemi przeciwieństwo, przecież w swym związku stanowią jednę zgodną całość; tak krew i nerwy powinny sobie odpowiadać najściśléj, powinny zostawać w wzajemnéj zależności, a przy tém wszystkiém objawienia ich czynności dziać się mają w odwrotnych kierunkach. Jakoż rzeczywiście układ nerwowy i krwisty nieprzerwanym ciągiem rozszerzają się po całym organizmie, rozgałęziają się w obwodzie i wracają do właściwych środków; oba są w sobie zamknięte, w każdym widzimy z rozliczności skojarzoną jedność. Wszakże obadwa w działaniu swojém wprost są sobie przeciwne: we krwi jest ciągły ruch, ciągła przemiana materyi, zatém przewaga zewnętrznego życia materyalnego; przeciwnie w układzie nerwów, jakośmy widzieli, przeważa strona siłowa i życie wewnętrzne. Obadwa zatém układy zostają w przeciwieństwie biegunowém, zkąd znowu początek wzajemnéj ich od siebie zależności, tak, jak w koniecznéj zależności są względem siebie bieguny elektryczne albo magnetyczne, gdzie bowiem nie masz jednego, tam i drugi być nie może, gdzie się jeden natęża, tam wzrasta siła drugiego. Jako więc np. w ludzkich potworach bezgłowych częstokroć wcale nie masz krwi prawdziwéj, tak równie

u zwierząt bezkręgowych, pozbawionych właściwego mózgu i rdzenia pacierzowego, bywa ona bardzo niedokładna; u zwierząt stawowatych, u których w układzie nerwów przeważa podłużne pasmo zwojowe, serce bywa podłużno torebkowe; u mięczaków, gdzie część środkowa nerwów zbiega się w obrączkę zwojową, i serce nabiera okrąglejszéj formy; u kręgowców narzędzia środkowe więcéj są rozwinięte, za czém idzie doskonalsza budowa serca i odosobnienie krwi od soków pokarmowych, dla których powstają tutaj osobne naczynia, chłonącemi zwane; na ostatek gałeczki krwi mniéj lub więcéj podłużne w poprzednich gromadach zwierząt, u ssawców stają się okrągłemi. — Skoro między nerwami a krwią widzimy odpowiedniość, przeciwieństwo, zależność i nierozdzielny związek, słowém wszystkie warunki cechujące stósunek siły do materyi, ustala się więc wyżéj wyjawione przekonanie, że nerwy są pośrednikami siły, najbliższym narzędziem wyjawiającego się ducha, krew jest jednością ciała, pośredniczką materyi w organizmie. Ztąd wypada, że zespólone życie krwi i nerwów jest pośrednikiem zespólenia bytu z działalnością, a tém samém utworu z temperamentem; czyli mówiąc inaczéj, ten związek wyjaśnia nam poniekąd, jakim sposobem temperament pociąga za sobą odpowiednie umiarkowanie w utworze, a w jaki sposób nawzajem utwór wpływać może na temperament. Gdy bowiem układ nerwów jest pośrednikiem wyjawiającego się ducha, a sam przeważnie wpływa na wyrabianie się krwi, od któréj znowu zależy właściwość

ciała, czyli organicznéj materyi; tém więc pasmem właściwość ducha przez nerwy udziela się krwi, a przez tę materyi, i na odwrót, właściwość materyi odbija się we krwi, przez tę udziela się nerwom, przez nerwy duchowi (*).

Zbierając w treści to, co się dotąd szczegółowo rozbierało, wypada: że

a) Udola czyli różnica osobnicza polega na właściwéj każdemu jakości sił i materyi.

b) Właściwość strony siłowéj czyli działalności stanowi temperament, właściwość strony materyalnéj czyli bytu stanowi utwór.

c) Jako siła od materyi, tak temperament od utworu od-

(*) Prawie w taki sam sposób wyjaśnia tę rzecz Baumgärtner: »Es frägt sich worin suchen wir den Grund des Temperaments, insofern es sich in den übrigen Lebenserscheinungen ausspricht. Es wird die Quelle desselben unserm Blicke nicht entgehen, wenn wir betrachten, dass das psychische Princip, insofern es durch Lebensäusserungen in die Erscheinung tritt, nur ein Gegensaz der übrigen Nervenkräfte ist und mit diesen in Wechselwirkung tritt, und dass das Nervenagens, das bei der Blut- und Muskelbewegung wirkt, auch ein Factor des Lebensthätigkeit bei den psychischen Verrichtungen ist und in denselben den Gegensaz des psychischen Princips bildet. Wenn daher beiderlei Kräfte im Nervensystem in der nächsten Beziehung zu einander stehen, so lässt es sich leicht einsehen, wie die Art, wie das Nervensystem auf die mit ihm in Wechselwirkung tretenden Stoffe des Körpers zurückwirkt, wenigstens zum Theil von dem im Nervensystem selbst bestehenden Gegensäzen in den Kräften abhänge und wie es also komme, dass der Character den die psychische Thätigkeit zeigt, sich auch mehr oder weniger in den physischeu Processen des Körpers ausdrücke.« (Grundzüge zur Physiologie und zur allgemeinen Krankheits- und Heilungslehre. 1837. 175.).

łączyć się nie może; wszakże z tego zjednoczenia nie wynika ich tożsamość, i owszem taka sama zachodzi między niemi różnica, jak między siłą a materyą, czyli działalnością a bytem.

d) Najczystszém wyrażeniem siły organizmu a tém samém temperamentu, jest dusza, wyrażeniem materyi organizmu a zatém jego utworu, jest ciało; pośrednikami działalności duszy są nerwy, pośredniczką bytu materyi organizmu czyli ciała jest krew.

e) W zespoloném życiu krwi i nerwów zbiega się życie organizmu, to jest działalność z bytem, siła z materyą, dusza z ciałem; zbiega się również udoła, to jest temperament z utworem.

Doszedłszy do tych ogólnych wyobrażeń względem utworu i temperamentu, wypada teraz wejrzyć w ich szczegóły i wskazać bliżéj rozmaitość obojga.

Znana jest rozmaitość dotąd w tym względzie podawanych podziałów. Jedni przypuszczali tylko 2, inni 3, inni 4, 5 i 8 temperamentów. Atoli powtarzam co już wyżéj powiedziałem, że często prawda usidlona mylnemi widokami, dobrowolnie z zamętu przebijać się zdaje. Widzimy bowiem przy téj zmienności i niepewności podziałów tę uwagi godną okoliczność, że jak z początku 4 rozróżniono temperamenta, tak liczba 4 zawsze była przeważną w dziedzinie téj nauki, wszelka inna bądź mniejsza bądź większa na długo nigdy utrzymać się nie mogła, była to tylko uzurpacja, którą powściągano rychłym powrotem do

liczby niejako z prawa panującéj. Co większa, dochodzono częstokroć i w tenczas do tego wypadku, kiedy go z różnych wywodzono zasad. Najlepiéj to dowodzi, że owa stateczność w oznaczaniu czterech głównych temperamentów, nie z przypadku, któryby zaiste trudnym był do pojęcia, ale z istoty rzeczy wynikać musiała. — Wszakże zapomniéjmy o tém na chwilę i śledźmy zasadniczéj różnicy temperamentów w duchu dotychczasowego naszego rozbioru.

Temperament wyraża siłę czyli działalność. Źródłem wszelkiéj działalności w organizmie jest siła zasadowa duchowego początku. Atoli nie w każdym organizmie objawia się ta siła w pewném usamowolnieniu, nie każdemu dla tego przyznaliśmy temperament; — odmówiliśmy go roślinom, nie dla tego żeby nie miały w sobie siły, ale że dla braku usamowolnienia téjże, objawiać go nie mogą. Temperament w roślinie jest jak utajone życie w zarodku zwierzęcia, trzeba tylko żeby się więcéj rozwinęło, a wyraźnie objawiać się zacznie. U zwierząt téż dopiero, przy odpowiedniéj jakości materyi, wytworzywszy sobie właściwe narzędzie, zdołała ta siła tyle odstrychnąć się od materyi, iż ujźrzała się sama w sobie — stała się duszą. Z tém usamowolnieniem siły powstaje ściślejsze, jeżeli powiedzieć można, drugiéj potęgi osobnictwo, a z niém i wolne objawianie się temperamentu. Gdzie nie masz takiego osobnictwa, tam nie widzimy i temperamentu, jedna bowiem jest przyczyna obojga. Dla tego téż w prostym stosunku osobnictwa stają się wydatniéjszemi cechy temperamentu, dla

tego najwybitniejsze są one u człowieka, mniéj wyraźne u zwierząt, a nie masz ich w roślinach; dla tego w samym człowieku wydatniejsze są w zakresie spraw duchowych, niż w innych objawieniach żywotnych.—Działania osobniczego nie możemy pojąć jak tylko w przeciwieństwie z ogółem. Osobnik bowiem jest cząstką wyrobioną, wyosobnioną z ogółu, ma byt właściwy, co większa, nawet sam w sobie zamknąć się może, ale dla tego nie wydala się z ogółu i nie przestaje być dopełniającą częścią tego niezmiernego organizmu. Jest więc równie przez ogół, jak i dla ogółu, czyli inaczéj mówiąc, działalność jego osobnicza nie obejdzie się bez wpływu ogółu, bez tego co go otacza, bez świata zewnętrznego. Ażeby z jednéj strony stało się zadość téj koniecznéj zależności, a z drugiéj strony własna działalność a z nią byt osobniczy utraconym nie został; potrzeba naprzód zdolności do odbierania wrażeń świata zewnętrznego, bez któréj wpływ ogółu byłby bezskutecznym, daremnym, a wszelkie ruchy żywotne ustaćby musiały tak, jak mimo silnych bodźców z martwego ciała wywołać ich nie zdołasz;—potrzeba powtóre zdolności wewnętrznéj, ktoraby wrażeniami zewnętrznemi ocucona, przeciw tymże oddziaływała, to jest, nie dała się przyswoić światu zewnętrznemu, bo za tém poszłaby utrata osobnictwa, ale owszem sama wrażenia jego pokonywała i przyswajała. Widzimy zatém w jawieniu się siły organizmu skojarzone dwie strony, czyli dwa działacze odpowiednie przyciąganiu i odpychaniu w zakresie tworów

nieorganicznych, jeden odbierający wrażenia, drugi oddziałujący; 1szy nazwiemy *tkliwością*, 2gi *odpornością*. Na tém przeciwieństwie działaczy, nie tylko polega każda szczegółowa czynność organizmu, ale nadto w sposób nierównie widoczniéjszy, powtarza się ono między jedném a drugiém żywotném zjawiskiem, tak, że n. p. nerwy czulne i ruchowe, pojętność i wola, są poniekąd wyobraźnikami tych odwrotnych biegunów żywotności. W miarę różnego między niémi stósunku, skutek z ich skojarzenia wynikły, różnemu ulegać musi umiarkowaniu, i na odwrót, w miarę odmienności objawiania się siły, różny zachodzić musi stósunek między jéj czynnikami. Skoro temperament uznaliśmy za pewne umiarkowanie siły czyli działalności, przeto jego rozmaitość zawisła także od różnego stósunku tkliwości do odporności, i na odwrót, różnica temperamentów wyrażać się musi stósunkiem tych dwóch działaczy. — Z téj wychodząc zasady, prawie wszyscy rozróżniają teraz cztery temperamenta, boć też mimo nieskończonych stopniowań, głównie cztéry tylko być mogą stósunki między tkliwością a odpornością, mianowicie:

strona życia siłowa

tkliwość

\+ —

odporność

\+ — + —

u s i l

rączy tkliwy odporny leniwy

Podział temperamentów według téj zasady nie jest polubowny, dowolny, ale z istoty rzeczy wywiedziony, a gdy według niego cztéry wypadają temperamenta, nie tylko więc taką ich liczbę ile najwięcéj upowszechnioną przyjąć na teraz możemy, ale przyjąć ją koniecznie musimy, jeżeli od istoty rzeczy odstrychnąć się nie zechcemy.

Jeżeli błąkano się po polu temperamentów, to łatwo pojąć można większe jeszcze zamięszanie na niwie ciałotworów. Nadewszystko grzeszono w tém, iż nie rozróżniano utworów przyrodnych czyli naturalnych, to jest w pewném umiarkowaniu właściwych każdemu organizmowi, tém samém zgodnych z przyrodą organizmu; od stanu ciała przypadkowego, przyrodzie organizmu przeciwnego, zależącego na przewadze lub upadku téj lub owéj części. Stan taki ile prawdziwie chorobowy, w rozbiorze fizyologicznym miejsca znajdywać nie powinien. Słusznie wprawdzie zwraca się nań uwaga w Patologii, ile że z niego wynika usposobienie do różnych form chorobowych, atoli i tam dziać się to nie powinno bez ścisłego rozróżnienia. Trudno bowiem zgodzićby się można na to, żeby przy usposobieniu przyrodném, azatém takiém jakie pochodzi n. p. ze płci albo wieku, mówić o usposobieniu do chorób pochodzącém n. p. z krwistości, albo z tak zwanego utworu nerwowego, będącego w istocie jedném ze zboczeń zasadowych, zależącém na osłabieniu z drażliwością (erethismus). Porównajmy n. p. w Friedlaenderze cechy utworu nerwowego, z cechami erethismi nervorum, przekona-

my się, że nie masz między niémi żadnéj istotnéj różnicy. A przecież nie tylko o Friedlaenderze powiedzieć to można. To pomięszanie dało powód, iż w podziale utworów liczono je na dziesiątki i tuziny, co jednak jako jest niedostateczném do oznaczenia wszelkich odcieni ciałotworów, tak znowu jest zbyteczném do wskazania w téj mierze odmian zasadniczych. Puśćmy to więc w niepamięć, a poszukujmy zasady do podziału utworów drogą dotychczasowego rozbioru.

Jako temperament polegał na pewnéj właściwości strony ruchowéj czyli siły, tak utwór zależy od właściwości strony bytowéj czyli materyi organizmu. Jednością wyrażającą ogół materyi w organizmie jest krew; a zatém z właściwości krwi, wywieść można właściwość materyi, a tém samém i różnicę utworów. Zasadą do tego nie mogą być same ruchy żywotne krwi, każdy bowiem ruch jest objawieniem siły, gdy tymczasem nie chodzi nam teraz o siłę, lecz o wyrażenie takowéj w przestrzeni, czyli o jéj materyalną podstawę. Ztąd wypada, że zasady do podziału utworów poszukiwać należy w materyi krwi, to jest w jéj mięszaninie, jako podstawie jéj żywotnego działania. W działaniu tém, którego podstawa ma być zasadniczą miarą ciałotworów, rozróżnić możemy dwa istotne a ściśle z sobą zjednoczone momenta. Niedosyć bowiem, że krew zabiera w siebie pierwiastki rozrobionéj materyi i dostarcza ich na nowo, a zatém chemicznie jakość materyi utrzymuje; ale nadto staje się ożywczym bodźcem w organizmie, pod-

nieca życie nerwów, pod którego wpływem owa czynność chemiczna przybiera cechę organiczną, staje się żywotno-chemiczną; na czém właśnie polega owo zespólenie życia krwi i nerwów, o którém w swojém miejscu więcéj się mówiło. Pierwszy z tych warunków możnaby nazwać *odżywczym*, to jest wynagradzającym spożytą, czyli w skutku życia spotrzebowaną materyę; drugi *ożywczym*, to jest udzielającym właściwéj cechy życia czynności pierwszego, a zatém i wytworzonéj materyi. Jeżeli więc, czemu zaprzeczyć niemożna, utrzymanie właściwéj materyi organicznéj zależy równie od wpływu krwi odżywczego jak i ożywczego; przeto różny względem siebie stósunek tych działaczy, musi być źródłem różnego umiarkowania saméj materyi; czyli na odwrót, właściwość materyi w pojedyńczych organizmach, zależeć musi od właściwego stósunku odżywczego do ożywczego wpływu. Gdybyśmy zatém odnośnie do składu krwi odgadnąć zdołali, która z jéj części odpowiada każdemu z tych działaczy, czyli jest jego materyalném wyrażeniem; tém samém w stósunku tych części mielibyśmy zasadę zgodnego z istotą rzeczy podziału utworów. W prawdzie nasuwałoby się tu pytanie, czyli istotnie osobne części składowe krwi służą za podstawę temu dwóstronnemu działaniu, czyli téż raczéj nie jest to wypadkiem krwi uważanéj w całości, skutkiem zjednoczenia się jéj części tak, że każda z nich spólną staje się podstawą dla obódwu działaczy? — Atoli pytanie to tylko spólnie z poprzedzającém rozwiązaném być może, załatwienie bowiem jednego, stanie się wyjaśnieniem drugiego.

Że nie cała krew, ale jakaś tylko jéj część tkaniny wytwarza, utworzone odżywia, utracone przywraca, to popartém być może ważnemi dowodami. Mianowicie: *a*) Pierwotne narzędzia w zarodku nie tworzą się ze krwi, bo téj jeszcze nie ma, bo ta dopiero późniéj się wytwarza z pierwiastkowéj massy organicznéj. *b*) Naczynia nie żywią się krwią uważaną w całości, z jaką zostają w bezpośredniém zetknięciu, lecz mają do tego inne mniejsze gałązki, które zapuszczają się w ich ściany aż między włóknistą a właściwą naczyniową błonę. Nietylko więc krew w całości uważana nie musi być do odżywiania potrzebną, ale owszem musi mieć w sobie części które byłyby na zawadzie téj chemicznéj stronie jéj działania i dla tego przez naczynia naczyńne przepuszcza jedno to, co w téj sprawie jest koniecznem. Pocóż bowiem inaczéj téj dłuższéj drogi, gdyby naczynia żywić się mogły krwią która w nich przepływa i z którą stykają się bezpośrednio. Jakoż *c*) krew zebrana między brzegami rany, przeszkadza zrośnieniu się takowych, dopóki w części nie zostanie wessaną, w części przeobrażoną; przeciwnie, wydzielona z naczyń właściwa ciecz skrzepliwa, rany prędko zabliźnia. Ciecz ta nie jest krwią całą, lecz częścią z niéj oddzieloną, nie pochodzi z otwartych przy zranieniu naczyń, gdyż dopiero z ustaniem krwotoku z przystępem zapalenia, pokazywać się zwykła. *d*) Części wzrastające przez przywarstwianie, jak przyskórnia, włosy, paznokcie, zęby i soczewka, żadnych naczyń, a zatém i krwi nie mają, doznają jednak prze-

miany materyi, rosną, niekiedy przeobrażają się chorobowo. Musi zatém występywać z naczyń ciecz od krwi odmienna, która oblewa pierwotne cząstki organiczne, napawa je i odżywia. *e*) Naostatek wątpić teraz nie można, że naczynia krwiste stanowią zamkniętą w sobie całość. Nie masz tam ani otwartych końców tętnic, ani podobnych początków żylnych; krew nie wylewa się do miąższu, nie płynie nigdzie samopas, lecz zawsze objęta choćby też najcieńszém włosowatém naczyńkiem. Jeżeli krew nigdzie nie styka się z miąższem bezpośrednio, przeto o tyle tylko wynagrodzić w nim może utratę materyi, o ile przez ściany naczyń włosowatych przenikają z niéj odpowiednie pierwiastki. Przez ściany naczyń to jedno przeniknąć może, co jest płynném, lub w płynie doskonale rozpuszczoném, zaczém nie cała krew, lecz to tylko odżywia, co przez naczynia przenika.— Nie wszystko co widzimy stężałém we krwi zewnątrz naczyń obumarłéj, jest takiém we krwi w układzie naczyń krążącéj. Rozumieć to szczególniéj należy o włókninie. Sądzono, że takowa stanowi zasadę gałeczek, i że w téj tylko formie we krwi się znajduje, że zewnątrz naczyń, brocz, czyli barwna powłoka gałeczek rozpuszcza się w wodzie, poczém skupiają się z sobą pozbawione osłon ziarenka włókniny i tworzą skrzep, który powleka się z wierzchu rozpuszczonym broczem. Mniemanie to począwszy od Hewsona powszechnie niemal było przyjęte. Dopiero Berzelius, z uwagi, że w limfie znajduje się rozpuszczona włóknina, wnosił że i krew w tym stanie zawierać ją musi. Domysł

ten poparty został w sposób zupełnie przekonywający, początkowo postrzeżeniem Bertholda (*), później doświadczeniami Müllera (**) tak jasnemi i prostemi, iż każdy z łatwością powtórzyć je może.—Jedne tylko gałeczki, które jako ciałka stałe wraz z ściętą włókniną tworzą skrzep we krwi zewnątrz upuszczonéj, są również stałemi we krwi w naczyniach krążącéj. Jako więc takie, przez ściany naczyń przecisnąć się nie mogą, tém samém nie należą do tych części krwi, które wpływają materyalnie na utrzymanie bytu organizmu, a które razem wzięte, stanowią ciecz krwi, to jest surowicę z włókniną. — Jak tedy w zarodku nie ze krwi tworzą się pierwotne narzędzia, ale sama krew tworzy się z pierwiastkowéj massy; tak téż wytworzona krew żeby mogła odżywiać, stać się musi podobną owéj pierwiastkowéj massie organicznéj, z tą różnicą, że gdy ta była czystém białkiem, to ona, jako przeznaczona do tworzenia i zasilania doskonalszéj już materyi, musi być więcéj uzwierzęconém białkiem, — a takiém jest włóknina. Tę ciecz krwi (*liquor sanguinis* Babington, Müller) niektórzy zowią sokiem twórczym (*Plasma* Schultz, *Bildungssaft* Burdach); my widząc w niéj podstawę materyalną działacza odżywczego, równém prawem nazwać ją możemy częścią krwi odżywczą.

(*) A. A. Berthold Lehrbuch der Physiologie. 1837. I. 223.

(**) K. F. Burdach Physiologie als Erfahrungswissenschaft. IV. (1832). 95. 116. J. Müller Handbuch der Physiologie des Menschen. I. (1833). 105.

Co gdy tak jest, słusznie domyślać się można, że skoro gałeczki dopełniają płynu krwi do jednéj całości, tém samém muszą być materyalném wyrażeniem drugiéj strony działalności krwi, podstawą działacza ożywczego. I rzeczywiście, jak dotąd inne przeznaczenie gałeczek udowodnić się nie dało, tak powyższą ich sprawę wykazują przekonywające doświadczenia. Wprawdzie zdawało się niektórym (Doellinger, Dutrochet), że gałeczki krwi w naczyniach włosowatych ruch swój utracają i łączą się z miąższem. Pozorem tym łatwo ułudzić się można, gdy jak wiadomo, gałeczki w najdrobniejszych naczyńkach pojedynczo, i to nie ciągle, lecz niekiedy w znacznych przerwach przepływają; wszelako troskliwe badanie dostatecznie każdego przekona, iż w stanie należytéj czerstwości, nie masz takich gałeczek, któreby z tętnic do żył nie przeszły. Zmienia się w tém przejściu ich barwa, ale ich postać i liczba zostaje bez zmiany. Nadto, jest rzeczą wiadomą, że gałeczki są większe od pierwotnych cząstek tkanin organicznych. Tak np. według Wagnera wynoszą one u człowieka $^1/_{400}$ — $^{1'''}/_{250}$, gdy tym czasem włókienka tkanki komórkowatéj mają tylko $^1/_{2000}$ — $^{1'''}/_{1000}$, pierwotne włókienka mięsne $^1/_{1000}$ — $^{1'''}/_{800}$ (*). Wreszcie mylności takiego mniemania dowodzi to wszystko, co się wyżéj powiedziało względem części krwi odżywczéj. — Mniemanie Steifensanda jakoby gałeczki były jedynie częścią krwi odbytową,

(*) R. Wagner. Partium elementarium organorum, quae sunt in homine atque animalibus, mensiones micrometricae. 1834. 6. 14.

czyli do wypróżniania przeznaczoną, zaledwie zasługuje na wspomnienie, ile że powszechnie potępioném już zostało. Wykazanie mylności tych przypuszczeń przeciwnych powyższemu założeniu, już w części służyć może ku jego usprawiedliwieniu, atoli zobaczmy dowody które wprost za niém przemawiają. — Jeżeli zwierzęciu zwłaszcza z rzędu doskonalszych, wszystkę krew z ciała wytoczymy, zginie w oka mgnieniu. Natychmiastowa śmierć nie jest tutaj skutkiem spożycia materyi, to bowiem w jednéj chwili nastąpićby nie mogło, a nadto mimo wyraźniejszych śladów zniszczenia w chorobach trawiących, życie długo się przeciąga. Niesprzecznie zatém przyczyną śmierci w tym razie jest nagła przerwa ożywczego wpływu nerwów, którego działanie, jak światło błyskawicy, gaśnie w jednéj chwili. Nie dla tego więc jednym razem zrywa się pasmo życia, że z utratą krwi ustał wpływ odżywczego działacza, ale że niemasz więcéj wewnątrz ożywczego bodźca, któryby życie w nerwach przez ustawiczną podnietę utrzymywał. Wstrzykniéjmy do żyły takiego zwierzęcia wkrótce po omdleniu nieco świeżéj krwi, wytoczonéj z innego tegoż rodzaju zwierzęcia, zobaczymy że życie tak rychło powróci, jak rychło przedtém ustało. Na tém polega przetaczanie krwi (transfusio), ta dzielna pomoc, która w podobnych razach jedynym bywa sposobem ocalenia życia. Atoli przy tém samém przetaczaniu poczynione postrzeżenia, następnie szczególne badania Prevosta, Dumasa i Dieffenbacha przekonały, że tę władzę ożywczą

posiadają same tylko gałeczki. Jakoż: *a*) wpływ ożywczy krwi zmienia się z rozmaitością gałeczek, tak bowiem, krew któréj gałeczki we wszystkiém są równe gałeczkom krwi omdlałego zwierzęcia, wskrzesza prędko i dokładnie; krew z odmiennego rodzaju zwierzęcia, któréj gałeczki mają podobną postać lecz inną objętość, nie wskrzesza dostatecznie; krew z gałeczkami odmiennemi, n. p. z gaeczkami okrągłemi, wstrzykiwana do żył ptaków, których krew ma ciałka jajowate, przyspiesza śmierć wśród ciężkich przypadłości narwowych. *b*) Surowica, to jest ciecz została ze krwi po oddzieleniu się skrzepiu, bynajmniéj nie ożywia. *c*) Nie posiada téj władzy i włóknina, można ją bowiem usunąć ze krwi przez trzepanie, a jednak ciecz pozostała władzy ożywczéj nie utraci. *d*) Wyłącznie zatém od gałeczek zawisła ta władza, gdy bowiem po usunięciu ze krwi włókniny, wstrzykiwano nie ścinającą się więcéj mięszaninę surowicy i gałeczek, wskrzeszenie następowało rychło i dokładnie. — Gałeczki w przechodzie przez naczynia włosowate ciemnieją i tracą w tym stanie władzę ożywiania, atoli w przechodzie przez płuca, wraz z żywszą barwą, odzyskują właściwą sobie siłę. Ponieważ ich wpływ głównie odnosi się do nerwów, domyślać się można, że przemiana barwy broczu i utrata władzy, jest skutkiem przekazania z ich strony jakiegoś pierwiastku kończynom nerwowym. Czy ten pierwiastek jest czystym kwasorodem, czy właściwą jaką istotą przy oddychaniu wyrobioną, czy również gałeczki téj tylko zmianie ule-

gają, lub z czasem doznają zupełnego przeobrażenia, czy nawet jak mniema Berthold (*), z ich broczu tworzy się włóknina; — wszystko to jakkolwiek w ogóle ciekawe i ważne, w tém miejscu jest zupełnie obojętném, jedynie bowiem chodziło tutaj o wykazanie w działalności krwi udziału gałeczek takich, jakie z płuc przez tętnice rozchodzą się po ciele.

Gdy potém co się powiedziało podobno wątpić nie można, iż w czynności krwi gałeczki mają udział ożywczy, jako zatém w płynie krwi, mianowicie w włókninie, widzieliśmy materyalne wyrażenie działacza odżywczego, tak gałeczki krwi muszą być materyalném wyrażeniem działacza ożywczego; albo mówiąc inaczéj, częścią krwi odżywczą jest jéj ciecz, częścią ożywczą są gałeczki. Ponieważ naturalną miarą ciałotworów miał być stósunek jednéj z tych części do drugiéj, przeto zgodną z istotą rzeczy zasadą ich podziału być musi stósunek cieczy krwi, mianowicie rozpuszczonéj w téjże włókniny, do gałeczek, mianowicie ich broczu. Że istotnie stósunek ten różnym bywa u różnych osób i zwierząt, przekonywają o tém chemiczne rozbiory krwi. Tak n. p. według Lecanu, u człowieka włóknina miała się do broczu w jednym razie jak 1: 44, w drugim jak 1: 63; według Bertholda raz jak 1: 27, drugi raz jak 1: 95, według tegóż u świń jak 1: 41, u kotów 1: 36, u psów 1: 28, u kóz 1: 20, u cieląt i baranów 1: 19, u wołu 1: 17, u gołębi, żab i karpi 1:

(*) Physiologie II. 365.

7, u kur 1: 6. (*) Według tego, stósunkowo do włókniny, najwięcéj broczu byłoby u ludzi, a najmniéj u ptaków. Gdy zaś od broczu zależy właściwa dla nerwów podnieta a z nią i władza ożywcza, u ptaków zatém musiałyby być stósunkowo najleniwsze objawienia żywotne,— co przecież inaczéj się pokazuje. — Atoli nie od saméj ilości broczu, lecz od okwitości w nim szczególnego pierwiastku jakim napawa się przy oddychaniu i który nadaje mu żywszą barwę czerwoną, zależy stopień jego władzy ożywczéj. Sinica (cyanosis) i w ogóle przypadki wygórowanéj żylistości, bardzo jawnym są tego dowodem. Że zaś przy oddychaniu, ciało za pośrednictwem krwi wchodzi w właściwy stósunek z powietrzem, z tąd zatém widać, ile od stanu powietrza zależy umiarkowanie jakości materyi, a z nią i całéj udoli; z tąd się téż pokazuje, jak genialnie Oken widzi w temperamentach zastósowanie się organizmu do stanów powietrza. (**) Nie tam więc tylko wpływ broczu będzie silniejszy gdzie są liczniejsze gałeczki, ale i tam gdzie takowe w skutku oddychania silniéj ożywione zostały. Dla tego to przy swobodném oddychaniu u ptaków (***), mniejszą ilość gałeczek dobrze wynagradza dzielność ich władzy ożywczéj, czemu téż zupeł-

(*) Physiologie I. 222.

(**) Allgemeine Naturgeschichte v. Prof. Oken. Thierreich I. 1833. 322.

(***) »Was am Vogel ist, ist er durch seine Federn. Er ist durch und durch Luftröhre, Blasbalg. Seine Knochen sind hohl, voll Luft, stehen sogar in Verbindung mit der Lunge, auch die Federkiele sind hohl... Der ganze Vogel ist Lunge.« (Oken, Naturphilosophie 1831. 434. 435.)

nie odpowiada czerwoność krwi, żywsza u ptaków niż u każdego innego zwierzęcia. — Z tego wszystkiego wynika, że cokolwiek mówićby się mogło o dostateczności lub niedostateczności, silności lub wątłości części krwi ożywczéj, nie należy tego odnosić do saméj ilości lub jakości gałeczek, ale do tego co ostatecznie ze zbiegu tego dwojga wypada. Ten ostateczny wypadek, a zatém istotny stan krwi ożywczy, w miarę zbiegu ilości z jakością gałeczek, być może już większy już mniejszy; w ogóle zatém, udział ożywczéj części krwi w umiarkowaniu utworu, oznaczyć można przez + i —. Przez podobny rozbiór w właściwy sposób do włókniny zastósowany, dojść można do podobnego wypadku względem części krwi odżywczéj, to jest, że udział takowéj w umiarkowaniu utworu, ostatecznie również oznaczyć się może przez + lub —. Znaczniejsze zmiany w jakości, któreby pociągały za sobą wyrodzenie organicznéj materyi, byłyby w istocie stanem chorobowym, a zatém za obrębem utworów przyrodnych.

Z porównania części odżywczéj z ożywczą, cztéry powstają stósunki. Mianowicie:

strona życia materyalna

część ożywcza

\+ —

część odżywcza

\+ — + —

u t w ó r

silny kwitnący zawiędły wątły

Ponieważ w tym rozbiorze ciałotworów szliśmy ciągle drogą na doświadczeniu opartego wnioskowania, powyższy zatém ich podział dowolnym nazwać się nie może. Prócz tego zachodzi tu jeszcze ta uwagi godna okoliczność, że wypadek takiego podziału, to jest rozróżnienie czterech zasadniczych utworów, odpowiada zupełnie czterem zasadniczym temperamentom, co téż tak a nie inaczéj być powinno, gdy, jak się wyżéj powiedziało, tak liczne muszą być utwory jak temperamenta.

Z postępem władzy krwi ożywczéj skorsze są objawienia żywotne, dla tego celują w tém młodzi nad starémi, płeć niewieścia nad męzką, ptaki nad ssawcami, ssawce nad rybami i t. d. W takim właśnie stósunku idzie także tkliwość na wyrażenia; prędzéj je odbiera młody od starego, niewiasta od mężczyzny, człowiek od bydlęcia i t. d. Wszakże inaczéj rzecz się ma z wytrwałością życia, a zatém z władzą pokonywania i przyswajania sobie wpływów świata zewnętrznego, czyli jakośmy ją nazwali, z odpornością. Warunkiem do tego jest w stósunku do siły ożywczéj pewna potęga zdolności odżywczéj, tak, że gdy tkliwość szła w prostym stósunku z chyżością objawień żywotnych a zatém z władzą krwi ożywczą, to odporność pójdzie w podobnym stósunku z jéj wpływem odżywczym. — Według tego, szczegółowe temperamenta i ciałotwory odpowiadać sobie muszą w ten sposób:



I. *Udola krwista* jest zbiegiem temperamentu tkliwego z utworem kwitnącym, jéj cechą ogólną jest chyżość objawień żywotnych bez wytrwałości. Szczegółowo:

a) Z strony temperamentu: wielka tkliwość na bodźce bez odpowiedniéj władzy oddziaływania. Za lada wpływem ruch prędki i żywy ale krótki i przemijający; umysł we wszystkiém znajdzie powab i zabawę, ale to co niedawno bawiło w kilku chwilach utraca ponętę; rzadko skłania się uwaga wyłącznie do jednego przedmiotu, gdyż w każdéj chwili rozrywają onę coraz nowe wrażenia; pamięć jest łatwa ale nie trwała; pojęcia prędkie ale nie głębokie, żywa wyobraźnia, ale zdanie niewytrawione, popęd do działania równie prędki jak łatwe odstąpienie od zamiaru, łatwe uniesienie, ale tém skorszy powrót spokojności; w ogóle zmienność, płochość, wygórowana czułość a z nią litościwość.

b) Z strony utworu: przewaga części ożywczéj nad odżywczą, ztąd skorsze wszystkie ruchy żywotne, prędszy obieg krwi, większy napływ do serca i do płuc, częstsze oddychanie, żywsza mowa, jako wyraźne powtórzenie za pośrednictwem nerwów, cechy odpowiedniego temperamentu. Temu charakterowi ruchliwości odpowiada zupełnie budowa ciała, które z powodu silnéj władzy ożywczéj jest bujne, mniéj jednak tęgie dla słabszéj części odżywczéj, ztąd w ogóle wysmukła lecz delikatniejsza budowa; okwity i mocno ożywiony brocz przebija przez białą i cienką skórę, łatwo wykwita rumieniec, ale biada temu, u kogo ten rumieniec jest w związku z zarodem zgubnéj w płucach niemocy. Twarz wreszcie wiernym jest tutaj obrazem umysłu, szczéra i przyjazna, oko modre lub cisawe, wejźrzenie żywe i pogodne.

Właściwą jest ta udola płci niewieściéj i wiekowi młodości, u zwierząt przyznać ją należy owadom i ptakom, tym, że tak powiem, owadom kręgowym.

II. *Udola flegmatyczna* jest związkiem temperamentu gnuśnego z wątłym utworem ciała, jéj cechą gnusność objawień żywotnych i brak wytrwałości. Szczegółowo:

a) Z strony temperamentu: tkliwość równie słaba jak odporność, ladajakim bodźcem nie wzbudzisz tu ruchu, który przy silniejszym nawet wrażeniu będzie powolnym i gnuśnym; widzisz tu obraz uśpienia z którego umysł nie rad się ocuca, kto go do tego przynagla, czyni mu nie małą krzywdę; dla tego tępa jest pamięć i wyobraźnia, ale na-

tomiast sądy prostsze, dobrze rozmyślone i pewniejsze. Ta cecha zewnętrznego i wewnętrznego pokoju odbija się w cierpliwości i obojętności umysłu, nie łatwo popada on w uniesienie i namiętność, dosyć jednak jest wiernym raz nabytym skłonnościom, tak sztuka jak przyroda nie wzbudzi w nim zapału. Ta obojętność nadaje mu niekiedy pozór filozofa (*), co już większém prawem przyznaćby można zadumczywemu. Wola jest słaba, trudne skłonienie się do działania, prędkie odstąpienie od zamiaru jeżeli jego wykonanie nie jest bez trudności. Dla tego człowiek taki nieda wielkiego popędu kunsztom i naukom, przestaje na dawném, nienawidzi nowości, ale dla gruntownego rozsądku może być wiernym postrzegaczem, pracowitym rachmistrzem, cierpliwym nauczycielem.

b) Z strony utworu: działacz ożywczy równie słaby jak wątła część krwi odżywcza, ztąd wyraźna przewaga surowicy. Lecanu u kobiet krwistych z 1000 części krwi wyłączył wody 793,007, u flegmatyczek 803,710; u mężczyzn krwistych 783,584, u flegmatyków 800,566; zatém przewyżka wody we krwi flegmatyczek była 10,703, we krwi flegmatyków 13,982. Krew taka z powodu mniéj li-

(*) ... »Uebrigens kommt oft ein solcher Mensch ganz unverdient zu dem Ehrentitel des Philosophen, in dem die flache Menge eine socratische, höchste, gleichmässige Entfaltung grossartiger Geisteskräfte gleichsetzt mit der Ruhe eines Geistes, der dann nur Wärme empfindet, wenn er den Schlafpelz an hat. Es ist eine Gleichstellung der schönsten und vollkommensten Harmonie mit der Tonlosigkeit...« (Umbreit. Psychologie als Wissenschaft. 1831. 135).

cznych gałeczek i słabszego broczu zbliża się poniekąd do samej cieczy odżywczéj, atoli dla równie wątłéj włókniny, przewaga białka czyni ją raczéj podobną pierwiastkowéj massie zarodkowéj. Ztąd części prędko się rozrastają, ale są wątłe, podobne w tém do tkanin u krwistych, że równie są miękkie, ale w tém od nich różne, że nie tak są bujne, jako raczéj ciastowate, nalane; dla tego krwisty łatwiéj wystrzela ku górze, flegmatyk łatwiéj przybiera w obwodzie; znajdziesz go zwykle otyłym, z okrągłą, pełną, najczęściéj bladą twarzą, często z obwisłym podbródkiem, z krótką, okrągłą i tłustą szyją. W ruchach żywonych odbija się wyraźnie cecha odpowiedniego temperamentu, wejźrzenie jest spokojne, dla skąpszéj władzy ożywczéj krew nie daje narzędziom krążenia należytéj podniety, ztąd przeważna skłonność do spoczynku, powolne tętno, oddychanie i mowa.

Do téj udoli skłonną jest więcéj płeć niewieścia niż męzka, najmniéj postrzegać ją można u mężczyn w początku dojźrzałości, częściéj już w wieku późniejszym, najwłaściwszą jest ona okresowi pierwszego dziecięctwa, nie rzadko zostawiając ślady jeszcze między wyrostkami a nawet młodzieńcami. Z pomiędzy zwierząt właściwą jest mięczakom, wielu gadom i płazom, niemniéj początkowemu życiu owadów czyli ich gąsiennicom.

III. *Udola choleryczna* jest odwrotnym biegunem względem poprzedzającéj, tworzy ją temperament rączy z silnym utworem ciała, jest to szczęśliwy zbieg zewnętrznéj stro-

ny udoli krwistéj z wewnętrzną udoli melancholicznéj; jéj cechą, równie rącze jak wytrwałe objawienia żywotne.

Szczegółowo:

a) Z strony temperamentu: znakomita tkliwość i odporność. Tutaj dopiero widzimy w natężeniu wewnętrzną stronę działalności, gdy w obu poprzednich przypadkach była ona w pewném otrętwieniu. Zatém idzie, że mimo znakomitéj tkliwości, wiele pomniejszych wrażeń zostaje bez wpływu; umysł choleryka rzadko baczy na drobnostki, uganiać się za niemi przystało tylko krwistemu; pojmuje prędko i bystro, sądzi trafnie bez długiego namysłu, niełatwo popada w roztargnienie, posiada wiele przenikliwości, czucie jest mocne, wszakże dla większéj odporności nietyle wpływom uległe jak u krwistego, nietyle wzburza je spółczucie ile przeciwieństwo, bo w tém choleryk widzi zaporę swobodnego objawiania działalności, bez któréj ostać się nie może; ztąd częstsza zawiść niż litość, częsty gniew, duma, żądza zaszczytów i dostojeństw; wola jego jest silna, trwała, nieugięta; biada słabszemu który zajdzie mu w drogę niebacznie; kto szczérze odda się mu w opiekę, znajdzie w nim wiernego przyjaciela.

b) Z strony utworu: władza ożywcza równie silna jak odżywcza, ztąd w ogóle znaczna przewaga skrzepiu nad surowicą, następnie jędrność i tęgość ciała, na któréj zbywało obu poprzednim utworom; budowa ani tak wysmukła i bujna jak u krwistego, ani tak rozlana jak u flegmatyka; mięsa silne i żywoczerwone; skóra tęga, sucha, ani blada ani

zbyt kwitnąca, są prostém następstwem okwitego broczu i mocnéj włokniny; zkąd także początek pełnego, twardego i częstego tętna, silnego i swobodnego oddychania, mocnego głosu i odpowiedniéj tym sprawom obszerności piersi, będącéj obok ognistego i bystrego wejźrzenia, niejako ogólném wyrażeniem właściwéj cholerykom mocy i odwagi. Słusznie oko badacza zwraca się u nich na wątrobę, wygórowana czynność mózgu łatwo pociągnąć ją może do spółczucia.

Widzimy z tego, że udolę choleryczną cechuje rączość i moc działania. Siłę działania wyprzedza moc czucia, tamta największéj potęgi dochodzi dopiero w samym szczycie życia, ta kwitnie w młodości, dla tego ta udola najwłaściwszą jest wiekowi męzkości, nietyle kobietom, ile mężczyznom, z powodu, że u tamtych przeważa tkliwość a z nią i moc czucia nad władzą działania. Z tego względu uważając, niewiasta tak się ma do mężczyzny, jak kwitnący młodzieniec do dojźrzałego w średnim wieku człowieka. Jako między zwierzętami ssawce stoją na najwyższym szczeblu doskonałości żywotnych, tak niedziw, że między niemi najwidoczniejsze postrzegamy cechy cholerycznéj udoli. Atoli przy rozliczności tych zwierząt, nie trudno w tym względzie o wyjątki.

IV. *Udola zadmuczywa* jest przeciwnym biegunem względem udoli krwistéj, powstaje z połączenia temperamentu odpornego z utworem zawiędłym; jéj cechą ogólną są powolne, lecz wytrwałe objawienia żywotne. Szczegółowo:

a) Z strony temperamentu: tkliwość słabsza przy mocnéj odporności, małe baczenie na wrażenia zewnętrzne, wszelako nie uspienie umysłu właściwe flegmatykowi, ale owszem tém mocniejsze działanie wewnętrzne, zamknięcie się w sobie, z tąd trudniejsza ale wierna pamięć, wyobraźnia twórcza, namysł głęboki, zadumczywość, z tąd także obojętność, niejaka smętność, jak gdyby w utęsknieniu do świata innego, bo podupadła tkliwość rozbratała go z tutejszym. Wola wytrwała, stała, wszakże przezorna w działaniu na zewnątrz, gdyż jéj nie podnieca ogień choleryka; nie tyle zatém zmierza do osiągnienia i tworzenia czegoś wielkiego i nowego, jako raczéj do strzeżenia i bronienia tego, co sobie umysł wytworzył i co już posiada. Wewnętrznem natężeniem działania wynagradza to, co jéj zbywa na rozciągłości. Przyjaźń melancholika będzie stała, ale trudno jéj dostąpić.

b) Z strony utworu: względna przewaga części odżywczéj nad podupadłą ożywczą, jakiéj przykładem w wieku podeszłym bywa częstokroć znaczna błona zapalna. Słabsze tutaj podniecanie żywotnego płomienia, jest powodem leniwszego objawiania się czynności organizmu, a następnie wolniejszego spożywania jego materyi, którą to utratę wynagradza tutaj włóknina stósunkowo może niezbyt okwita, ale dla mniejszéj ilości wody tęższa niż przy utworze kwitnącym lub wątłym. Dla tego ciało nie jest tak bujne jak u krwistego, tak nalane jak u flegmatyka, ani tak jędrne jak u choleryka; ale tęgie, suche, zawiędłe, skóra

zimna, ciemnawa. Krew dla swéj gęstości i słabszéj władzy ożywczéj leniwo krąży po ciele, w skutku czego oddychanie i mowa muszą być powolniejsze. Łatwo pojmiemy tutaj wygórowaną czynność wątroby, częścią z mało ożywionego broczu, gęstości krwi i wolnego przebiegu téjże; częścią z podobnéj przyczyny jak u choleryka. Przy podobnéj u flegmatyków jakości broczu i leniwém krążeniu, w miejsce skorszéj czynności wątroby wyrabia się więcéj tłuszczu, do czego pomaga u nich mniejsze uzwierzęcenie surowicy, a zatém część odżywcza zamożna lecz, wątła, większy niż zwykle stósunek białka do włókniny; wreszcie przeważny spoczynek umysłu.

Właściwą jest ta udola mężczyznom wieku podeszłego, mieszkańcom podniebia wilgotno-chłodnego, mglistego. Wyraża ona szczególniéj życie po okwitnieniu odstrychające się od świata zewnętrznego, obcą dla tego być musi wiekowi poczynającego się i rozkwitającego życia. U zwierząt w niejakiém przybliżeniu możnaby ją napotkać między mieszkańcami morza.

Takie są cztery najwydatniejsze różnice osobnicze, które poniekąd odpowiadają czterem głównym porom życia. Tak bowiem w uspionym i tylko rosnącym płodzie i noworodku, widzimy obraz flegmatyka; odtąd aż do rozkwitnienia i zupełnego dojźrzenia przebija udola krwista; z dojźrzeniem moc życia dochodzi do szczytu, jest to pora najdzielniejszéj siły, najsilniejszéj materyi a zatém udoli cholerycznéj; zresztą z ustaniem płodności a zatém z okwitnieniem,

życie przestaje należeć do rodzaju, zajmuje się samém sobą, umysł spogląda w drugą stronę, w niedościgłą wieczność, ciało więdnieje, a tak z wolna lecz wyraźnie poczyna się zadumczywa udola.

Atoli te cztery osobnicze różnice, których szczegółowe cechy były prostym wypadkiem zasad powyżéj rozwiniętych, są to niejako cztery strony świata, między któremi, jak powiada Burdach (*), więcéj niż na róży wiatrów oznaczyćby można kierunków pośrednich. Z tém wszystkiém, jak bez wskazania czterech głównych stron świata, niepodobném byłoby kierować się żeglarzowi, tak bez znajomości tych czterech zasadniczych udoli, rozlicznych w tym względzie odmian oceniaćbyśmy nie mogli.

Ta rozmaitość udoli zależy głównie od początkowego ożywienia, w części od późniejszych wpływów; bywa więc każdemu wrodzona, lecz w zbiegu okoliczności w części odmienić się może. Na dowód jak przeważnie właściwość pierwotnego ożywienia, czyli wrodzonego usposobienia, wpływa na chyżość objawień żywotnych, dosyć jest przytoczyć następujące postrzeżenie: Lyonnet zebrał w Sierpniu 20 jajek z kapustnika (papillio brassicae), z których wszystkich we dwa dni później wykłóły się gąsiennice. Były one w jedném miejscu, żywiły się jedném liściem i po trzech tygodniach zasklepiły się w poczwarki tak, iż między przeobrażeniem pierwszych a ostatnich tylko dwa dni upłynęły.

(*) Anthropologie. 683.

Wszelako, chociaż i w tym stanie w jednćm miejscu przechowane były, niektóre z nich już w początku Września, inne dopiéro w przyszłym roku w Maju zmieniły się w motyle. Ztąd widać, że już w jajach zwierzęcych musi być wrodzona rozmaitość czynności żywotnéj i stopień tkliwości na wpływy zewnętrzne (*). — Jako więc rodzice przekazują dzieciom szczególne na swém ciele znamiona, usposobienie do pewnych chorób, do długiego lub krótszego życia, tak podobnie widzieć się daje, że niekiedy ta sama udola powtarza się w wielu pokoleniach.

Atoli ta pierwotna, od rodziców przejęta różnica osobnicza, poniekąd zmienioną być może od różnych wpływów zewnętrznych. Z tych jedne zarówno działają na obie strony udoli, inne głównie wpływają na temperament, inne znowu na utwór.

Do pierwszych należy płeć i wiek, których szczegółowy stósunek do udoli, wiadomym już jest z powyższego opisu. Wpływ tego ostatniego tak jest wielki, iż do każdego okresu życia widzieliśmy przywiązaną inną różnicę osobniczą. Za tém poszło, iż niektórzy oprócz płci w samym tylko wieku upatrywali przyczyny właściwości objawień żywotnych, w czém się jednak mylili, ile że mimo równości płci i wieku, przecież w objawieniach żywotnych niezaprzeczone zachodzą różnice.

(*) G. R. Treviranus Die Erscheinungen und Gesetze des organischen Lebens. II. 2. 1833. 148.

Do drugich liczą się wpływy pierwiastkowo działające na umysł, jako to: wychowanie, towarzystwo, zatrudnienie, sposób życia; dla tego to niektóre szkoły, domy schronienia, fabryki i stany, wydają ludzi z pewnym właściwym temperamentem. Od tych wpływów, mianowicie od wychowania umysłowego i nabytéj potęgi ducha, zawisła ta ważna okoliczność, iż niekiedy objawienia temperamentu nie zupełnie odpowiadają cechom obecnego utworu. Nie masz tego przypadku między dziko żyjącemi zwierzętami, ale często napotykamy go między témi, które stały się towarzyszami człowieka, co jednak, ile wymuszone i przyrodzie ich przeciwne, koniecznie ich organizm upośledzać musi. Toż samo, dziecko idzie bez rozwagi za popędem temperamentu, który bez zewnętrznego przymusu nigdy nie będzie u niego w rozbracie z utworem; atoli gdy dusza z czasem dojdzie do jasnéj wiadomości o sobie i stanie się sędzią własnych swych czynności, zdoła natenczas wejźrzyć w wrodzone sobie skłonności, potrafi mocą woli na rozumie opartéj poddać je wyższym celom. Z tąd pochodzi, że nie zawsze przy temperamencie tkliwym lub powolnym, człowiek pokazuje się płochym lub leniwym; przy temperamencie rączym lub odpornym, nie zawsze jest dumnym lub odludkiem; czyli jak powiada Reichlin-Meldegg (*), zachodzi różnica między temperamentem krwistym, flegmatycznym, cholerycznym, lub melancholicznym, a człowiekiem drażliwym, flegmatykiem, cholerykiem lub melancholikiem.

(*) Psychologie des Menschen. 1837. I. 254.

Nadaje więc temperament woli tę lub owę skłonność, ale wolności jéj nie znosi (*).

Do trzecich naostatek należy to wszystko, co pierwotny swój wpływ wywiera na materyę, mianowicie podniebie i pożywienie; tak n. p. ludzie z okolic suchych, miernie górzystych, czystych i pogodnych, obok silniejszego utworu, częściéj okazują temperament tkliwy albo rączy, niż mieszkańcy głębokich i wilgotnych nizin; ludzie żywiący się głównie roślinami bywają najczęściéj utworu wątłego, co nawet zastósować się może do zwierząt roślinożernych w porównaniu z mięsożernemi. Na dowód jak przeważnie pokarmy wpływają na umiarkowanie ciała i umysłu a zatém na udolę, dosyć będzie przytoczyć wiadomości zebrane w uczoném dziele Tiedemanna (**). Ludy myśliwe, żyjące głównie mięsem zwierząt ciepłokrwistych, jak plemiona Indyan północnéj i południowéj Ameryki, Ostjaki i ludy koczownicze utrzymujące się hodowaniem bydła, Tatary, Kałmuki, Kirgizy, Kafrowie, są krwiści, budowy silnéj, ich mięsa mocne i tęgie, są nadzwyczaj wytrwali w wszelkich ruchach ciała, odważni, bitni, lekceważący przeciwności, uniesienia ich prędkie i gwałtowne. Podobnie silną budową, wytrwało-

---

(*) Możnaby zatém powiedzieć z Voglem: »Hiermit hätte ich denn auch vielleicht von den Aerzten den Vorwurf abgewälzt, dass sie grosse Lust hätten, alle Moralität der Handlungen wegzudisputiren. (Kranken Examen. §. 154).

(**) Untersuchungen über das Nahrungs-Bedürfniss, den Nahrungs-Trieb, und die Nahrungs-Mittel des Menschen, oder Physiologie d. Menschen 3 B. 1836. 224.

ścią ruchów i żywszym umysłem, celują w Europie ludy pasterskie okolic górzystych nad mieszkańcami płaszczyzn trudniącemi się rolnictwem, których pożywieniem w największéj części są rośliny. Ludy rybołowcze żyjące na wybrzeżach morza północnego, Lapończykowie, Samojedy, Kamczadale i t. d. jako też Eskimczanie, Grenlandczyki i mieszkańcy północno-zachodniego wybrzeża Ameryki, są wzrostu małego, ich mięsa cienkie i wiotkie, skóra blada, ruchy słabe, są skłonni do otyłości. Wszyscy podróżujący z ludami témi obznajmieni, opisują je jako gnuśne, flegmatyczne, bez żywéj wyobraźni, mocniejszego czucia i szczególnych zdolności umysłowych. — Ludy krajów zwrotnikowych, żyjące najwięcéj i niemal wyłącznie owocami, świeżemi ziołami, mało pożywnemi korzeniami, jak Hindusy, Mexykanie i wiele mieszkańców wysp oceanu południowego, są utworu słabego, mięs cienkich i miękkich, w ruchach nie wiele okazują siły i wytrwałości, są spokojni, łagodni, bez żywych uniesień, gnuśni; dla tego też te narody po wszystkie czasy stawały się prędką zdobyczą niewielkich gromad odważnych zdobywców z północy.—Gdy wreszcie nie zbywa na dowodach dziejowych, że ze zmianą sposobu pożywienia zmieniał się charakter narodów, tém łatwiéj więc pojąć możemy, dla czego w pojedynczym człowieku, wyłączne, a przynajmniéj przeważne użycie tego lub owego rodzaju pokarwów, wpływa na jego udolę.

Ztąd widać, jak przez stósowne umiarkowanie wpływów umysłowych i cielesnych można by działać na samę

udolę, a tém samém nadawać pożądany kierunek rozwijającemu się umysłowi i zapobiegać niemocom, do jakich każda z nich szczegółowo usposabia. — Z zasad powyżéj rozwiniętych wszystko to łatwo wywieśćby się dało; by jednak teraz nad zamiar pisma nie rozszerzyć, rzecz tę, oraz rzut oka porównawczy na mniemania innych względem istoty temperamentów, o ile takowe z naszém się zgadzają, lub od niego odstępują, zostawiam do innego oddziału.



Przerost języka.

SPOSTRZEŻENIA

udzielone przez Prof. Dr. *L. Bierkowskiego.*

I.

Opis przerostu języka, leczonego w Klinice chirurgicznéj.

Michał Palisa rodem ze wsi Maniowy w Galicyi położonéj, syn ośmioletni wieśniaka, wzrostu i władz umysłowych wiekowi odpowiednich, udoli powolnéj, ciałotworu wątłego, skóry białéj, włosów płowych; oprócz ospy szczepionéj i częstego zlewania się głowy, żadnéj innéj nie ulegał chorobie.

Atoli w drugim roku życia dostrzegli rodzice, iż język z niewiadowéj przyczyny powiększać mu się począł; nie widząc jednak z inąd w zdrowiu jego uszczerbku, żadnéj nie zasięgali rady. Gdy więc język wzrastał powoli w całéj swojéj objętości i w szóstym roku w jamie ust pomieścić się nie mógł, wystąpił po za szczękę dolną i zwie-

szony (przy okwitym wypływie śliny, utrudnioném przełykaniu i takiéjże wymowie, bez zapalenia i gorączki) nie dozwalał już więcéj zamykać się ustom.

Dnia 24 Listopada 1837 r. przybył Palisa do Kliniki chirurgicznéj, gdzie rzeczony szczególny przerost języka (*hypertrophia linguae*) w następujący objawiał się sposób.

Język barwy zwyczajnéj po za brodę zwieszony, w całéj swéj massie tak znacznie powiększony, iż zewnątrz szczęk uważając, długość prawie 4, grubość 2, szerokość 2½ cala wynosiła; ciężarem swoim ściągał za sobą krtań i kość podjęzykową, utrudniał połykanie, mowę czynił niewyraźną, przeszkadzał prostemu wyrastaniu zębów przednich, przynaglał je podawać się ku przodowi, które nawzajem od spodu dołki na nim powygniatały. Warga dolna przedłużona i na zewnątrz wywinięta; szczęka niższa w pośrodku zagięta, tworzyła pewien rodzaj rynienki, w któréj mieścił się język; zęby trzonowe obu szczęk dostatecznie zbliżały się do siebie, tak że twarde nawet pokarmy zżute i do połknienia należycie przysposobione być mogły. Błona śluzowa języka wydzielała w małéj ilości ciecz, która zsychając się żółkła, przylegała, następnie odpadała, po niejakim czasie wypacała się świeża, a z tą toż samo się powtarzało. Po odpadnieniu widać było rozmaite rowki i szczeliny; brodawki na grzbiecie języka od spodu cienkie, przy wierzchołkach szerokie, znacznie powiększone, były niemal takie jak na języku bydlęcym. Ślina ciągle z ust płynęła, spojność całéj massy języka była prawidłowa. W cza-

sie wymawiania i żucia widzieć się dawały wyraźne ruchy języka w rozlicznych kierunkach, na przód, w tył, ku górze, na dół i na boki. Wszelkie pokarmy i napoje, tudzież sól, cukier i pieprz, dla próby w różnych miejscach języka przykładane, wzbudzały uczucie smaku sobie właściwego.

Lubo wyrodzenie takie języka nie zagraża prędko niebezpieczeństwem utraty życia, atoli robiąc okwity wypływ śliny, niszcząc zęby, utrudniając połykanie i mowę, wyniszcza powoli ciało, wstrzymuje rozrost, nareszcie oszpeca twarz, co wszystko, nie tylko cierpiącemu staje się uciążliwém, ale nawet otaczającym nieprzyjemne sprawia wrażenie. Główném zatém wskazaniem było usunięcie niekształtności jakimkolwiekbądź sposobem. Ponieważ zaś żadne środki lekarskie, które poprzednio używane były, takiego powiększenia języka umniejszyć nie zdołały; jedynéj zatém pomocy szukać należało w wycięciu téj części języka, która po za usta wystawała. Czynność ta, jakkolwiek na pozór nie tak trudna do wykonania, wielkiego wymagała baczenia; szło tu bowiem o ochronienie wędzidełka, i włókien m. podbródko-językowego, za których nadwerężeniem, język ściągnięty ku gardłu, mógłby sprawić zadławienie; szło niemniéj o ustrzeżenie się nagłego krwotoku, jaki w podobnych cierpieniach z naczyń porozszerzanych nawet śmiertelnym być może; nareszcie o zrobienie foremnych płatów, późniéj język tworzyć mających.

Zanim przystąpiono do czynności narzędziowéj, osądzono za rzecz niezbędną, wybadać, czyli język się powiększa lub nie. W tym celu uważano z największą dokładnością co 3ci lub 4ty dzień wszystkie jego przemiary, aż do d. 15 Lutego, a gdy żadnéj nie widziano różnicy, oznaczono dzień operacyi, nie uwiadamiając o tém chorego.

Atoli w d. 16 Lutego objawiły się znaki gorączki żołądkowéj, poczém język nabrzmiewać począł widocznie. Zalecono dyetę ścisłą obok środków rozwalniających, wypróżniających.

W d. 18tym gorączka w jednakowém natężeniu, język znacznie powiększony, zaczerwieniony, bolesny, odpływ śliny okwitszy; dla czego prócz nadmienionych środków, zalecono zimne na tę część okłady.

W d. 19tym nieczystości żołądkowe usunięte, język we wszystkich przemiarach zwiększony, okazywał w wysokim stopniu znaki zapalenia; oddech był przyspieszony, zadrażnienie układu krwionośnego widoczne. W takim stanie ponacinano powierzchnię górną języka, w celu odciągnienia krwi miejscowego i rychłego poskromienia stanu zapalnego, któryby inaczéj stać się mógł wielce niebezpiecznym; następnie robiono zimne okłady przez dni 10.

Od d. 2go Marca do 5go Kwietnia, chłopczyna powrócił zwolna do dawnego stanu. Wszelkie zjawiska zapalenia ustąpiły, ruch językiem dawniejszy powrócił, zmniejszył się odpływ śliny, pokrzepiły się siły, lecz języka przybyło na długość i grubość prawie po pół cala.

W d. 6tym Kwietnia, przekonawszy się o niepowiększaniu się języka, zrobiwszy przepowiedzenie warunkowo pomyślne, przystąpiliśmy według prawideł sztuki do zadosyć uczynienia wskazaniu. Jakoż w dniu tym, w przytomności wielu tutejszych lekarzów, szczęśliwie odjętą została część języka po za szczękę wystająca. Krwotok nie był tak gwałtownym jakiego się obawiano, dwie drobne tętnice podwiązano; do poskromienia krwotoku miąższowego wystarczyła zimna woda; założono szew krwawy i zalecono zimne okłady.

Dnia 7go Kwietnia mierne zapalenie języka wywięzywać się zaczęło, w układzie krwionośnym lekkie dostrzeżono zadrażnienie; wszakże przy użyciu odpowiednich środków wewnętrznych i zewnętrznych, w krótkim czasie wszystko to ustąpiło, brzegi rany się spoiły, przewiązki wyjęto.

Dnia 19go Kwiet. wolni od obawy aby się chory nie zadławił językiem, o czém przekonaliśmy się zaraz po odcięciu, chcąc mu nadać więcéj i łatwiejszych ruchów, podcięliśmy go o ile się tylko dało, przez co mowa stała się wyraźniejszą a połykanie łatwiejszém.

Dnia 24go Kwiet. zęby przednie i kły w szczęce dolnéj, ciężarem ciągle przez język na nie wywieranym, nie tylko we wzroście wstrzymane, ale i na zewnątrz powyginane, jako nieużyteczne wyjęto, spodziewając się, że w obecnym okresie drugiego zębowania, nowe i kształtne

wyrosną. Dla wyprostowania wyżéj opisanéj niekształtnéj i wygiętéj szczęki, założono stósowną opaskę.

W ogóle skutek tak odpowiedział oczekiwaniu, iż w dniu 6tym Czerwca b. r. chłopiec opuszczając Klinikę, miał język jak należy po za zębami, forma tegóż była niemal zwyczajna, z wyjątkiem samego tylko końca dotąd przygrubszego; wszakże spodziewać się można, że i ta, w porównaniu z dawną nic nieznacząca niekształtność, z wiekiem z wolna ustąpi. Zresztą mowa była wyraźniejsza, wszelkie ruchy językiem snadniejsze, połykanie dokładne i łatwe, ślina wydzielała się w zwyczajnéj ilości, wszystkie czynności odbywały się prawidłowo.

Odebrane w połowie Września z Gminy Maniowy podziękowanie za przyniesioną pomoc tamecznemu rodakowi, przekonało nas o trwałości jéj skutku.

II.

Kilka słów o skutkach Jodu.

Mając to stałe przekonanie, że tak bezwzględne zaniedbywanie dawnych sposobów leczenia, jako i nierozważne odrzucanie nowych, równy przynieść może uszczerbek nauce lekarskiéj, zajęliśmy się w naszéj Klinice sprawdzaniem tylekrotnie sławionych teraz przetworów Jodyny, mianowicie *roztczynu tejże wyskokowego* i *Wodo-*

jodanu potażu; tego w leczeniu choroby wenerycznéj w różnych postaciach następowych, tamtéj zaś w puchlinie osłony pochwowéj jąder i w ślinotoku. — Wypadek naszych doświadczeń w tych kilku słowach podajemy.

Lecząc od dwóch lat różne cierpienia weneryczne następowe w myśl Dr. Wallace, otrzymaliśmy w ogóle skutek najpożądańszy; albowiem z pomiędzy ośmiu chorych, używających Wodojodanu potażu, wszyscy zupełnie wyzdrowieli, a co większa, choroba tak skłonna do powrotu, dotychczas u żadnego nie odezwała się na nowo. Dodać tu potrzeba, iż uleczone u wspomnionych osób przypadki niemocy wenerycznéj, właśnie należą do rzędu najuporczywszych. Takiemi bowiem były w dwóch razach, kłykciowiny szerokie w uszach i na łonie (*condylomata lata*); w trzech, guziki weneryczne na skórze (*papulae syphiliticae*); w jednym razie, takież owrzodzenie w nozdrzach (*ozaena syphilitica*); w dwóch zaś innych, owrzodzenie w gardle.

W tych różnych przypadkach zadawaliśmy Wodojodan potażu według następującego przepisu:

Rp. Kali hydrojodici drach. unam c. dimid. — duas
solve in
Aquae destill. simpl. unc. sex.
MS. Używać 4 razy na dzień po łyżce stołowéj.

Jeżeli który z chorych nie znosił prostego rozczynu Wodojodanu potażu, wtedy dodawaliśmy cokolwiek syropu lub jakiéj wody aromatycznéj. Po siódmém lub ósmém powtórzeniu takiéj saméj iłości, co większa, przy dyecie

niezbyt ścisłéj, wszyscy ze wspomnionych chorych opuścili Klinikę zupełnie uleczeni, i, jakośmy się dostatecznie przekonali, do téj chwili nie ulegli powrotowi choroby.

W ciągu całego leczenia wzmagała się codziennie chęć do jedzenia, obok snadniejszego trawienia, wzrostu sił i rzeźkości, pomnażał się odchód moczu, a u niektórych jawiły się poty na całém ciele i zapieczenie stolca, któréj to ostatniéj przypadłości, zaradzaliśmy stósownemi środkami przeczyszczającemi. Prócz powyższych, niedostrzegliśmy żadnego innego szczególnego zjawiska.

Na równą zaletę zasługuje *roztwór wyskokowy Jodyny* w leczeniu puchliny osłony pochwowéj jąder i ślinotoku użyciem rtęci wzbudzonego; ilekroć bowiem uciekliśmy się w tym celu do pomienionego środka, tyle razy najzupełniéj odpowiedział oczekiwaniu naszemu. Sposób jego użycia był następujący:

a) *W puchlinie osłony pochwowéj jąder.* Po przekłuciu, wykonaném sposobem zwyczajnym, wstrzykiwaliśmy roztwór Jodyny, w tym stósunku wodą rozcieńczony:

Rp. Tinct. Jodii drach. duas
Aquae commun. tepidae unc. sex.

Ciecz tę przez rurkę trójgrańca za pomocą strzykawki wpędzaliśmy dopóty, dopóki przestwór za pomocą przekłucia wypróżniony, nie zapełnił się do znacznéj objętości. Co gdy nastąpiło, zatkawszy palcem otwór rurki, staraliśmy się przez stósowne poruszanie moszen, ułatwić rozejście się płynu po wszystkich stronach rzeczonego prze-

stworu. Przy takiém leczeniu, ból wprawdzie bywał większy, niż przy zwyczajném, za pomocą wstrzykiwań wina czerwonego, atoli skutek był prędszy i pewniejszy. Mianowicie przekonało nas doświadczenie, że przy wspomnioném użyciu Jodyny 1) wstrzymuje się nowe przesączanie wodnistego płynu; 2) leczenie kończy się między piątym a ósmym dniem; 3) niema potrzeby użycia środków któreby skutek jego utwierdzały; 4) cierpienie już nigdy nie wraca. — Wszelako dodać tu potrzeba, iż w czasie operacyi zwykle następowało omdlenie, i że dla tego takową na leżącym chorym wykonywać musiano.

b) *W ślinotoku z użycia rtęci.* Według naszych doświadczeń Jodyna należy do najpewniejszych środków zalecanych przeciw wspomnionéj przypadłości. — Pierwszy Dr. Knod, nie widząc pożądanego skutku z Wodojodanu potażu, zadawał przeciwko temu cierpieniu Jodynę w takiéj mięszaninie:

Rp. Jodinae purae gr. quinque
solve in
Spir. vini drach. duabus
Solutioni adde
Aquae cinnamomi unc. duas c. dimid.
Syrupi simpl. unc. dimid.
MS. 4 razy dnia po pół łyżki używać.

Gdy zaś słuszna jest uwaga, iż dodatek wody osadza w części Jodynę w wyskoku rozpuszczoną, przeto idąc za przykładem Prof. Klugego, zadawaliśmy jéj rozczyn wy-

skokowy (*tinct. Jodii*) w kleiku lub rosole, po 8 kropel, 4—5 razy dziennie, powiększając tę ilość do 15, w miarę uporczywości cierpienia i usposobienia chorego. Skutek tego leczenia był tak widoczny i prędki, iż niemal w każdym razie już w trzecim lub w czwartym dniu ślinotok całkowicie ustawał, znikało właściwe cuchnienie i zabliźniały się owrzodzenia w ustach.

Fig. 1.

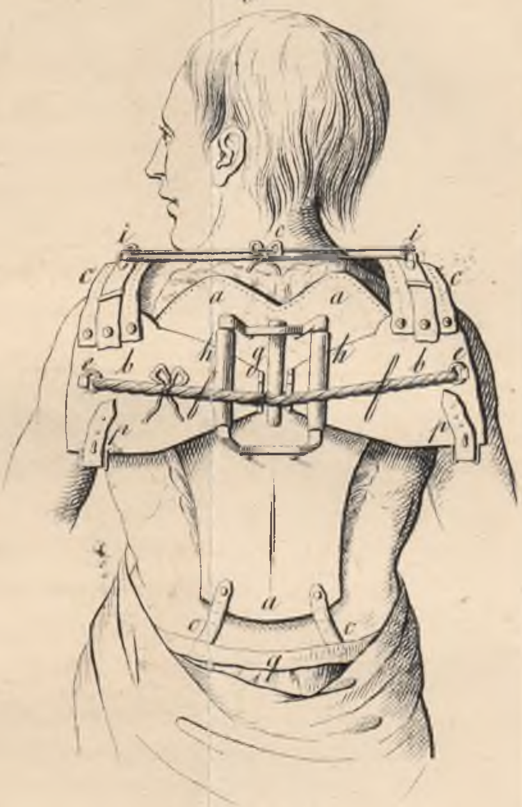
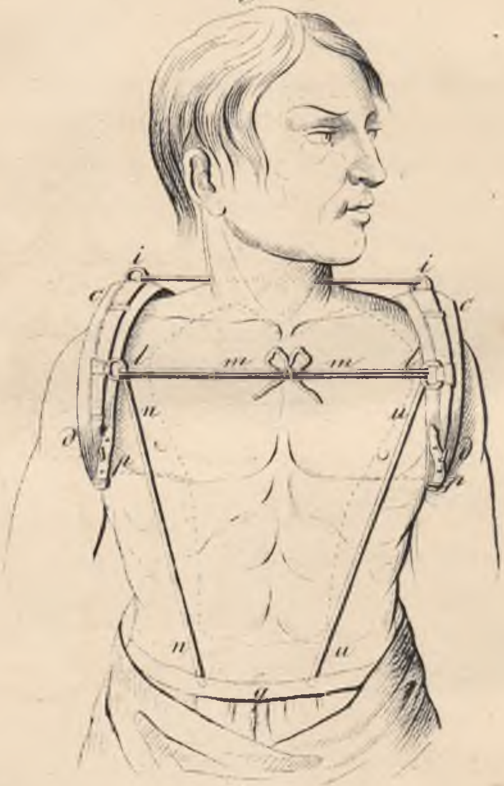


Fig. 2.



Narzędzie nazwane Siodło, służące do leczenia złamań obojczyka, wynalezione przez Professora Ludwika Bierkowskiego.

O LECZENIU

ZŁAMAŃ OBOJCZYKA

ZA POMOCĄ NOWEGO, *SIODŁEM* NAZWANEGO PRZYRZĄDU,

WYNALAZKU

Prof. Dr. *L. Bierkowskiego.*

Zwykle w leczeniu złamania obojczyka, koniecznie zadosyć uczynić wypada trzem następującym wskazaniom: 1) odciągnąć ramię cierpiącéj strony w tył do tego stopnia, ażeby zesunięcie się tylnego odłamku wzdłuż ku przodowi nastąpić nie mogło; 2) ramię i bark cierpiącéj strony, podnieść ile możności w górę tak, aby zesunięcie się tylnego odłamku obojczyka na boki a szczególniéj ku tyłowi nie nastąpiło; 3) utwierdzić końce obojczyka w miejscu złamaném tak, aby się z sobą obustronnie ścierać nie mogły.

Każdy lekarz z Chirurgią obeznany, miał zapewne sposobność przekonania się, że, mimo łatwości w odprowadzaniu i składaniu złamanego obojczyka, przecież bardzo jest trudno działaniom tym nadać trwałość, czyli utrzymać je ciągle i jednostajnie przez cały czas leczenia, za pomocą znanych nam dotąd przyrządów i opatrzeń. Zwra-

cając uwagę na jedno z najstarszych, do leczenia złamań obojczyka używanych opatrzeń, zwane kłosem Glaucyusza (*spica Glaucii*), łatwo przekonać się można, że już w ówczas miano na względzie też same wskazania. Z drugiéj strony, mnóstwo od owych czasów aż dotąd wymyślonych przyrządów i opatrzeń, dostatecznie dowodzi, jak trudno było osiągnąć cel pożądany. Wszystkie takowe, a mianowicie opaska ósemkowa Parego i Petita, kometa Bassa, krzyż Heistera, sznurówka Brasdora z odmianami i poprawami poczynionemi przez Eversa, Hofera, Savignego i A. Coopera, rzemień Brünninghausena, sztuczne opatrzenie Desaulta z odmianami poczynionemi przez Boyera, Chapela, Reynauda, Cruveilhiera, Ricorda i Zudnachowskiego, jako téż wynalazki Earlego, Amesburego, Brünninghausena, Flamanta, Brefelda, Eberla i Eichheimera, albo tylko w części celowi odpowiadają, albo téż, jeżeli działanie swoje należycie wywierają, tyle zrządzają choremu przykrości, iż przetrwać ich w żaden sposób nie może.

Niedogodności wszystkich dotąd wynalezionych, a powyżéj wyszczególnionych przyrządów, nie wynikają tyle z ich składu i budowy, jako raczéj z położenia kości obojczykowéj względem klatki piersiowéj, oraz bezpośredniego jéj związku tak z tą jako i z łopatką. Chcąc bowiem w razie złamania ukośnego zapobiedz zasunieniu się wzdłuż końców złamanego obojczyka, potrzeba koniecznie, aby każdemu odciągającemu opatrzeniu, nie tylko ramię strony

uszkodzonéj, ale nadto ramię strony zdrowéj, i stós pacierzowy za punkt stały do przytwierdzenia służyły. Jeżeli zaś obadwa ramiona odciągną się ku tyłowi do tego stopnia, żeby końce odłamków zasunąć się na siebie nie mogły, natedy z powodu zbytniego naprężenia mięs piersiowych i przeszkodzonego tym sposobem zwykłego ruchu żeber, następuje takie utrudnienie oddechu, iż żaden chory, choćby téż z najzdrowszémi płucami, znieść tego nie może. Te, jakkolwiek już wielkie dolegliwości, tém uciążliwszémi stają się dla chorego, jeżeli, jak się to często wydarza, gwałtownem, bezpośrednio na obojczyk wywartém działaniem jakiejś siły mechanicznéj, płuca nadwerężone zostaną, lub jeśli klatka piersiowa otoczona będzie opaskami, rzemieniami i t. d. do założonego opatrzenia należącemi, szczególniéj zaś takiemi, które się pod pachami i w dolny brzeg mięs piersiowych wrzynają i zbytnie uciskają.

Ze względu na takie niedogodności lub niestósowne działanie rozmaitych wynalezionych dotąd przyrządów i sposobów opatrzenia do leczenia złamań obojczyka, do których także i owo, tyle w ostatnich czasach zachwalane opatrzenie Desaulta należy, a które teraz używane tylko bywa na examinach chirurgicznych, jedynie w celu przekonania się o zręczności ucznia w zakładaniu opasek, wielu znakomitych chirurgów zarzuciło zupełnie wszelkie używane dotąd sztuczne przyrządy i opatrzenia, a chwyciło się prostego sposobu leczenia, szczególniéj w tych przypadkach, kiedy oprócz złamania obojczyka, znajduje się stłuczenie przyle-

głych części, znaczne nabrzmienie, lub obrażenie płuc i t. d. Sposób ten zależy jedynie na tém, iż po jak najrychlejszém odprowadzeniu, tak się chorego na łóżku układa, aby ramię ze strony złamania wolno, bez żadnéj podpory spoczywało. W tém więc celu należy zrobić w środku pleców pomiędzy łopatkami i pod ramieniem zdrowéj strony, należycie wzniesione podesłanie. Nikt temu zaprzeczyć nie potrafi, iż takie ułożenie chorego jest bardzo korzystne, a jakto nawet Flajani i w. i. twierdzi, częstokroć dostateczne do gruntownego wyleczenia, albowiem ramię po stronie złamania, nie będąc niczém podparte, własnym swoim ciężarem owiesza się ku dołowi i tém samém znacznie odciąga nasuwające się na siebie końce złamanego obojczyka. W tym samym czasie, jeżeli tego potrzeba, używać można miejscowo stósownych środków przeciwzapalnych, dla których przystęp ze wszech stron jest otwarty.

Gdy okres zapalny już minie, gdy więc nadejdzie czas do założenia opatrzenia, lub téż, gdy zaraz z początku okoliczności takowego koniecznie wymagają, natenczas w celu zadosyć uczynienia trzeciemu wskazaniu, należy, usadziwszy chorego na stołku lub na innym jakim stósownym sprzęcie, ile tylko być może odciągnąć w tył obadwa ramiona, co pomocnik, objąwszy szczyty i górne części ramion rękami, uskutecznić winien. Podczas takowego odciągnienia ramion ku tyłowi, wypełnić trzeba należytą ilością miękkiéj skubanki wklęsłości znajdujące się poniżéj obojczyka, pokryć te wyścielki wzdłuż górnego i dol-

nego brzegu téjże kości dwiema stopniowanemi, na jeden cal szerokiemi podłużnikami i położyć na takowe i pomiędzy niemi znajdujący się obojczyk, stósownie szerokie i długie z płótna zrobione czworoboczne uciskadlo (*compress*) opatrzone wierzchem tabliczką podłużną z tektury, odpowiedniéj objętości. To wszystko utwierdza się opaską zwaną kłos ramieniowy zstępujący (*spica humeri descendens*), podłożywszy poprzednio pod pachę cierpiącéj strony miękką wyściełkę z skubanki, waty lub starego płótna. Takie opatrzenie zostaje przez cały ciąg leczenia, odnawia się tylko w tenczas, gdy pofolguje, i zwykle, jeżeli mamy do czynienia z złamaniem obojczyka poprzeczném (*fractura claviculae transversa*), wystarcza do gruntownego wyleczenia. Gdy zaś, jak się to najczęściéj wydarza, złamanie obojczyka jest ukośne (*fractura claviculae obliqua*), natenczas przy takiém opatrzeniu następuje prawie zawsze zasunięcie się na siebie końców złamania, opuszczenie się tylnéj części obojczyka, oraz ramienia cierpiącéj strony ku dołowi i wystąpienie ostatniego znacznie ku przodowi. W takim położeniu części złamanego obojczyka, połączenie się onych organiczne znacznie już jest utrudnione, gdy zaś wreszcie nastąpi, natenczas oprócz wzmiankowanego wyżéj opuszczenia się ramienia ku dołowi i wystąpienia onegoż naprzód, pozostaje na całe życie w miejscu złamania znaczne i bardzo sterczące zgrubienie obojczyka, co wszystko kształt górnéj częsci ciała nadzwyczajnie szpeci. — Jakkolwiek takie upośledzenie u mężczyzn, z powodu że nie tyle

bywa widoczne, mało jest znaczącém, przecież wielce jest dotkliwém dla kobiet, zwłaszcza wyższego stanu, przy których ubiorze, górna część klatki piersiowéj zwykle niebywa zakrytą. W tych zaś przypadkach gdzie złamanie obojczyka jest bardzo ukośne, zesunięcie się na siebie końców odłamkowych daleko bywa znaczniejsze; takowe bardzo sterczące, nietylko drażnią, ale nawet ranią części przyległe, wskutek czego następuje częstokroć gwałtowne miejscowe zapalenie, ropienie, owrzodzenie, kościożer (*caries*), zgorzelina kostna (*necrosis*) i t. p. przypadłości, które w ciągu kilkoletniéj praktyki nie raz z boleścią widziałem. Pomiędzy innemi pamiętne mi są dwa szczególniéj przypadki, gdzie wezbrana ropa, nie będąc wcześnie przez sztuczne otworzenie zewnątrz wyprowadzoną, opuściła się nietylko pomiędzy mięsa piersiowe a żebra i mięsa międzyżebrowe, ale nadto wylała się wewnątrz do klatki piersiowéj, pomiędzy jéj ściany a worki płucowe; przez co, zrządziwszy kilkanaście zatok, kościożer żeber i kości mostkowéj, nadto częściowe zniszczenie worków płucowych i uszkodzenie płuc samych, w obudwu razach wczesnéj śmierci stała się przyczyną.

Niedostateczne lub niedogodne działanie używanych dotąd rozmaitych przyrządów i sposobów opatrzenia w leczenie złamań objczyka, a prócz tego nieszczęśliwe przypadki o których wyżéj wspomniałem, stały się powodem, iż już od lat kilku przemyśliwałem nad wynalezieniem dogodniejszego i stósowniejszego przyrządu; lecz wszystkie

w téj mierze robione próby, zadowolić mię nie mogły. Dopiéro gdy w roku 1835 w dniu 21 Października, pewna bardzo słabowita dama tutejsza, przez wywrot pojazdu złamała obojczyk lewy, i kiedy będąc do leczenia tego złamania wezwany, przez ciąg pierwszych sześciu dni niemal wszystkie lepsze, dotąd znane przyrządy i sposoby opatrzenia, jedne po drugich zmieniać byłem przymuszony, z powodu, że ich chora dla ciągłego i uciążliwego przycisku, wywieranego częścią na klatkę piersiową, częścią na ramiona i pod pachami, w żaden sposób znieść nie mogła, wtedy dopiero, pragnąc jak najmocniéj, by nietylko ulżyć jéj cierpienia, ale nadto bez pozostawienia znacznego śladu złamanie to wyleczyć, wpadłem na myśl szczęśliwą i stósownie do przymiotów jakie dobry tego rodzaju przyrząd mieścić w sobie powinien, a które wyżéj wymienione zostały, kazałem tutejszemu mechanikowi akademickiemu JP. Jentschowi, zrobić przyrząd mający niejakie podobieństwo do siodła, czyli do kulbaki, który u choréj w mowie będącéj pierwszy raz użyty, wszelkie oczekiwania zupełnie zaspokoił. Końce bowiem złamanego obojczyka, pomimo działania zakładanych poprzednio opatrzeń, znacznie na siebie zesunięte, przybrały położenie pożądane, a chora znacznie dotąd cierpiąca, sześć dni i sześć nocy bezsennie prawie przepędziwszy, po założeniu tego przyrządu, ujrzała się niejako wybawioną od dotychczasowych dolegliwości i uszczęśliwioną z tego, że odtąd mogła się nietylko przechodzić dowolnie po pokoju, ale nadto, przybrać w łóżku

wygodniejsze daleko położenie. Odtąd przyrząd ten kilku ważnemi zmianami poprawiony, użyty był u *jedenastu* chorych, częścią w tutejszéj Klinice chirurgicznéj, częścią u chorych prywatnych, różnego stanu i wieku, zawsze z najpomyślniejszym skutkiem, zawsze bowiem nastąpiło zrośnienie prawie bez śladu zgrubienia lub niekształtności złamanego obojczyka. Towarzystwo lekarskie berlińskie, mając sobie w roku upłynionym przesłany wzór tego przyrządu dla ocenienia jego użyteczności w Chirurgii, uznało go jednozgodnie za najdogodniejszy i najstósowniejszy ze wszystkich dotąd wynalezionych i znanych, jak mnie o tém przekonał list Sekretarza tegoż Towarzystwa, Wgo Dra Albersa, w roku upłynionym z Berlina do mnie pisany.

Kto z lekarzy miał sposobność leczenia złamania obojczyka, przekonał się zapewne, że dla chorego najznośniejszą jest ta chwila, w któréj czy to podczas odprowadzania złamania, czyli téż podczas zakładania jakiegokolwiekbądź opatrzenia, pomocnik oparty kolanem o plecy chorego pomiędzy łopatkami, ująwszy rękami szczyty obudwu ramion i górne części barków, naciąga je z całą siłą ku tyłowi. Wszyscy chorzy, których kiedykolwiek leczyłem, zgadzali się nato, że w takiéj postawie, utrzymywani rękami pomocnika, życzyliby sobie, gdyby to być mogło, przez cały ciąg leczenia zostawać.

Przyrząd mój, obejmując wysłanemi swojemi obłąkami czyli naramiennicami wierzch, tylną i przednią część ramion, i odciągając górną część barków tyle ile potrzeba

ku tyłowi, a z drugiéj strony opierając się tablicą a raczéj podstawą całéj swojéj budowy o plecy chorego, naśladuje w znaczném przybliżeniu działanie, jakie pomocnik kolanem i rękami uskutecznia, wcale prawie nie cisnąc pod pachami na nerwy inaczynia krwionośne, jako też na inne części tamże położone. Cała górna i przednia część klatki piersiowéj, szczególniéj w miejscu gdzie leży obojczyk, jest zupełnie odsloniona i dozwala w każdym czasie przystępu do użycia nietylko zimnych okładów, ale nawet pijawek, maści, plastrów i t. p. gdyby tego potrzeba wymagała. Oprócz tego chory, mając sobie dobrze założone siodło, nie potrzebuje koniecznie zostawać w takiéj spokojności jak podczas leczenia za pomocą jakiegobądź innego dotąd nam znanego przyrządu lub opatrzenia. Może on bowiem nietylko leżeć i spać wygodnie w łóżku, bez żadnéj obawy nadweręźenia złamania, lub sprawienia sobie boleści, ale nawet przechadzać się po pokoju, nie uważając nawet ; na lekkie wstrząśnienia ciała, albowiem byle tylko nie poruszał przedbarkiem i barkiem ze strony cierpiącéj, obojczyk złamany nigdy się z miejsca nie ruszy. Za użyciem tego przyrządu, czas leczenia skraca się zawsze o dni kilka, a to dla tego, że zbliżone do siebie końce odłamków, ile być może w jak największéj ciągle zostają spokojności i przy należytém naciągnieniu jego skrzydeł, a zarazem ramiona utrzymujących obłąków, nigdy się z sobą obostronnie ścierać nie mogą. Cały ten przyrząd powinien chory bez przerwy tak długo nosić na sobie, dopóki należyte zro-

śnienie złamanego obojczyka nie nastąpi, do czego zwykle u osób dorosłych potrzeba 4 tygodni. Po upływie tego czasu, zwalnia się codziennie coraz więcéj naciągnienie skrzydeł a nareszcie odejmuje się zupełnie cały przyrząd na dzień, zakładając go jeszcze dla bezpieczeństwa przez niejaki czas na noc, dopóki chory ramienia cierpiącéj strony do prac lżejszych używać nie zacznie.

Opisanie składu tego przyrządu.

Figura 1 i 2 na dołączonéj tablicy, przedstawia cały ten przyrząd z tylnéj i przodkowéj strony. Składa się on z pięciu głównych części, jakiemi są: 1) Tablica stanowiąca podstawę całego tego przyrządu; 2) Dwa skrzydła trójkątne, ruchome, przytwierdzone na zawiasach w środku górnéj połowy tablicy; 3) Dwa obłąki sprężyste czyli naramiennice, przytwierdzone w górnym i zewnętrznym kącie skrzydeł; 4) Sznur mocny jedwabny lub konopny, przewleczony przez kółka utwierdzone w środku przy zewnętrznym boku każdego skrzydła, służący do naciągania skrzydeł ku tyłowi; 5) Spodnie długie z płótna mocnego, z strzemiączkami, wykrojone w kroku zupełnie tak jak te, które kobiety nosić zwykły.

Szczegóły przyrządu:

a. a. a. (Fig. 1). Tablica z blachy żelaznéj podług umyślnie na to zrobionego wzoru gipsowego, wykuta, zastósowana niejako do wypukłości i wklęsłości pleców dorosłego człowieka, spodem podszyta jest skórą lub flanelą.

Do téj tablicy przytwierdzone są wszystkie inne części do jéj składu należące. Nieco wyżéj po za jéj środkiem osadzone są na zawiasach dwie blachy trójkątne *b. b.* na kształt skrzydeł, podstawami obrócone ku ramionom (*). Do tych skrzydeł w ich kącie górnym i zewnętrznym przytwierdzone są naramiennice *c. c.* (Fig 1.) i *c. c. d. d.* (Fig. 2.), czyli sprężyny opatrzone spodem miękkiemi wyściełkami skórzanemi, w kształcie pasów, kończące się okrągłemi prętami, hakowato w końcach zagiętemi. — W środku przy brzegu zewnętrznym każdego skrzydła znajduje się mocno przytwierdzone kółko metalowe *e. e.* (Fig. 1.), przez które przewleczony jest podwójnie lub poczwórno mocny sznur jedwabny lub konopny *f. f.* (Fig 1.), między którego trokami znajduje się w samym środku cienki okrągły walec *g.* (Fig 1.), służący do skręcania, a tém samém do skracania sznura, jak to się zwykle uskutecznia u piłek stolarskich.

Dwa pręty żelazne okrągłe, $1/_6$ cala średnicy mające, wygięte w kształcie klamer *h. h.* (Fig. 1.), opatrzone długiemi wydrążonemi walcami mosiężnemi, przez które przechodzi sznur *f. f.* (Fig. 1.). Dwa kółka *i. i.* (Fig. 1. i 2.) przytwierdzone do naramiennic ponad szczytem ramion, służące do przewleczenia tasiemki *k.* utrzymującéj naramiennice tak, aby się z ramion zsunąć nie mogły. Inne dwa kółka *l. l.*

(*) Takich skrzydeł potrzeba mieć trzy pary do jednego przyrządu, t. j. większe, mniejsze i małe, a to dla zmiany wrazie potrzeby dla osób dorosłych lub młodszych, tudzież dla barczystych i szczuplejszych.

(Fig. 2.) przytwierdzone do naramiennic z przodu, służące do przewleczenia tasiemki *m. m.* (Fig. 2.), która nietylko nie dozwala zesunięcia się naramiennic, ale nadto przedłużona ku dołowi aż do paska spodni, na kształt szelek *n. n. n. n.* (Fig. 2.) zapobiega posunięciu się naramiennic ku górze. Szelki krótkie *o. o.* (Fig. 1.) przytwierdzone do guzików osadzonych w dolnych kątach tablicy i do paska spodni z tyłu, zapobiegające, aby cały ten przyrząd nie mógł się usuwać do góry. Pasy rzemienne *p. p.* (Fig. 1.) i *p. p.* (Fig. 2.) przechodzące pod pachami, wpięte tak w dolne końce czyli haki naramiennic, jako też na kolce utwiordzone po obu stronach w dolnym i zewnętrznym kącie skrzydeł. Spodnie *q. q.* (Fig. 1. i 2.) wycięte w kroku tak jak te, których używają kobiéty, zresztą kroju zwyczajnego, opatrzone strzemiączkami na guziczki zapinanemi tak, aby nogawice według potrzeby, a mianowicie stósownie do wzrostu chorego, przedłużone lub skrócone być mogły.

Sposób zakładania tego przyrządu.

Przedewszystkiém należy z chorego zdjąć wszelką odzież, nawet koszulę i ubrać go w umyślnie na to zrobione, wyżéj opisane spodnie, starając się oto, aby wygodnie leżały, nigdzie nie cisnęły, szczególniéj zaś, aby strzemiączka dobrze i mocno założone były. Tak ubranego chorego usadza się na stołku bez poręczy, aby go ze wszystkich stron obejść można, po czém pokrywają się jego plecy albo w czworo złożoną flanelą, albo też wyściełką zrobioną z ca-

łego arkusza waty i na to dopiero zakłada się cały przyrząd tablicą swoją tak, aby naramiennice *c. c.* (Fig. 1.) i *c. c. d. d.* (Fig. 2.) na ramionach się wsparły, czyli zawiesiły. Po przypięciu krótkich szelek *o. o.* (Fig. 1.) do guzików przytwierdzonych w bliskości dolnych kątów tablicy, przeprowadzają się rzemienie naramiennic *p. p.* (Fig. 1. i 2.) pod pachami z przodu ku tyłowi i przyciągnąwszy niemi należycie skrzydła przyrządu do tylnéj i górnéj części ramion, wpinają się na kolce utwierdzone w tylnym i dolnym kącie każdego skrzydła. Następnie założywszy z przodu do paska spodni, czy to na guziczki, czyli téż wyrobione tam dziurki dwie mocne, na pół cala szerokie i półtora łokcia długie tasiemki, przeciąga się takowe przez kółka z przodu naramiennic utwierdzone i wiąże na pętlice, jak to Fig. 2. *l. l. m. m. n. n. ń. n.* pokazuje, zapobiegając, aby usunięcie się naramiennic ku górze, a w skutek tego werznięcie się rzemieni pod pachami nastąpić nie mogło, do czego także i krótkie szelki z tyłu (Fig. 1. *o. o.*) pomagają. Po uskutecznieniu tego, Chirurg stawa z przodu chorego i położywszy palce rąk swoich w miejscu gdzie jest obojczyk złamany, a to w celu ułatwienia odprowadzenia i należytego ułożenia odłamków, każe pomocnikowi przyciągnąć dość silnie i zawiązać na pętlę sznur *f. f.* (Fig. 1.) przewleczony przez kółka *e. e.* (Fig. 1.), utwierdzone przy zewnętrznych bokach skrzydeł, a następnie założyć pomiędzy troki tegoż sznuru cienki, okrągły walec *g.* (Fig. 1.), którym tak długo sznur skręca, dopóki

się ten o tyle nie skróci, aby przez to odwiedzione ku tyłowi skrzydła przyrządu, a z niemi i naramiennice, odciągnęły ramiona także ku tyłowi, w miarę potrzeby t. j. tak, aby końce złamanego obojczyka na przeciw siebie stanęły, nie ścierajac się bynajmniéj z sobą. Po należytém odciągnieniu ramion ku tyłowi zaczepia się koniec walca *g.* (Fig. 1.) o jeden z poprzecznych drutów pomiędzy klamrami *h. h.* (Fig. 1.) utwierdzonych, zapobiegając tém, aby odkręcenie sznura nastąpić nie mogło. Daléj przez kółka *i. i.* (Fig. 1.) przytwierdzone do naramiennic po nad szczytami ramion, przewłóczy się stósownéj długości tasiemka i wiąże w okolicy karku na pętlę, ażeby naramiennice z ramion na boki zesunąć się nie mogły. Nareszcie w celu zapobieżenia opuszczaniu się ramienia cierpiącéj strony ku dołowi, a z niém i tylnego odłamka obojczyka, potrzeba przedbark a szczególniéj łokieć tejże saméj strony utwierdzić na zwyczajném wieszadle trójkątném większém (*mitella triangularis major*), przeprowadzając jéj końce przez założony przyrząd z przodu i z tyłu aż do ramienia zdrowéj strony, gdzie do naramiennicy. do kółka *i.* (Fig. 1) należycie naciągnięte, przywiązane być powinny. Założywszy w taki sposób całe to opatrzenie, odziewa się chorego albo obszerną chustą, albo też wkłada się nań koszula, któréj rękawy i boki poprute, zwięzuje się poprzyszywanemi umyślnie na to tasiemkami. — Chory w tym ubiorze wygląda zupełnie tak jak gdyby był garbaty. Miejsce złamania, jeżeli nie zachodzi potrzeba robienia zimnych okładów, zostawia się od-

słonione. Pod pachami nie potrzeba robić żadnych wyściełek, gdyż przechodzące tam pasy rzemienne od haków naramiennic do dolnych i zewnętrznych kątów skrzydeł, bynajmniéj nie cisną. — Chory mając sobie dobrze założone siodło, może nietylko wygodnie leżeć w łóżku, ale nawet spać, bez najmniejszéj obawy zesunienia się końców złamanego obojczyka. Na to tylko uważać należy, aby łóżko stósownie było posłane i aby chory przybrał w niém położenie siedząco-leżące, na wysoko podesłaném wezgłowiu, które niepowinno być usłane z poduszek pod samę tylko głowę sięgających, jak się to czyni pospolicie, ale raczéj powinno się rozciągać aż pod plecy i być złożone z kilku poduszek z sobą pospinanych lub pozszywanych tak, aby w środku gdzie plecy przypadać mają, dołek tworzyły, w którymby za ułożeniem się chorego, cała tylna część siodła wygodnie, bez przycisku, spoczywać mogła. Pod samą głowę chorego należy tyle podesłać, ile do wygodnego spoczynku potrzeba. — Wszyscy chorzy których za pomocą tego przyrządu leczyłem; nieuskarzali się bynajmniéj ani na uciskanie pod pachami i w innych miejscach, ani na żadne inne niedogodności. Owszem jedna z chorych przez cały ciąg kuracyi wygodnie robiła pończochy na drutach. We wszystkich przypadkach nastąpiło gruntowne wyleczenie, tak, że w kilku trudno nawet było wyśledzić palcami miejsce, w którém złączyły się z sobą końce złamanego obojczyka.

łożnicy. Pod [illegible] nie powinno [illegible] wyrobek, gdyż [illegible] tam para [illegible] od [illegible] następnie do dalszych i [illegible] będzie [illegible] może czasu. — Chory może sobie [illegible] może [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Za to [illegible] nie należy, gdyż [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], jak [illegible], aby [illegible] [illegible] pod głowy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby w [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. Pod [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. — [illegible] za pomocą [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] pod [illegible] [illegible], ani na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. We [illegible] [illegible] [illegible], tak, że w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miejsca, w [illegible] [illegible] się z [illegible] [illegible] [illegible].

